



— MIASTO

NAUKA

SZTUKA

GOSPODARKA

POD REDAKCJĄ
KATARZYNY SADOWY



POD REDAKCJĄ
KATARZYNY SADOWY

	WSTĘP KATARZYNA SADOWY	4
CZĘŚĆ I	MIASTA REALNE	6
1.1	Rola architektury w kształtowaniu społecznego obrazu nauki i kultury KATARZYNA SADOWY	8
1.2	Znaczenie siedziby uczelni jako miejsca rozwoju i innowacji MAREK BRYX	15
1.3	Sektor kreatywny w rozwoju miast RAFAŁ KASPRZAK	23
1.4	Satysfakcja, zaufanie i zaangażowanie segmentu kreatywnego w rozwoju miasta SYLWIA BĄKOWSKA	35
1.5	Strefa społecznie wykluczona jako źródło potencjałów społeczno- -kulturowych. Casus północnych przedmieść Ostródy WIESŁAW SKROBOT	47
1.6	Powrót do śródmieścia Bydgoszczy ANNA REMBOWICZ-DZIEKCIOWSKA	58
1.7	Przestrzenny zasięg oddziaływania instytucji artystycznej nieposiadającej swojej siedziby STEFANIA ŚRODA-MURAWSKA	68
1.8	Miejskie interwencje. Uwarunkowania społeczne i proces realizacji projektów na podstawie działalności hiszpańskiego kolektywu Basurama URSZULA KOZMIŃSKA	77
CZĘŚĆ 2	MIASTA IDEALNE	89
2.1	Koncepcja miasta zrównoważonego i próby jej wdrożenia w europejskiej przestrzeni osadniczej ALEKSANDRA LEWANDOWSKA	90
2.2	Miasto proekologiczne a miasto kreatywne. W poszukiwaniu wspólnego kształtu przestrzeni KATARZYNA ZIELONKO-JUNG	99
2.3	Obiekty kulturotwórcze a elementy natury ELŻBIETA KUSIŃSKA	110
2.4	Warszawa jako miasto przyszłości KACPER POBŁOCKI	121
2.5	Toruń idealny? O mieście (z)estetyzowanym AGATA WESOŁOWSKA	128
2.6	Zmysłowe osvajanie „peryferii” miasta. Efemeryczne instalacje artystyczne jako taktyka odczytywania miejsc JUSTYNA SOLTYS	137
2.7	Małe miasto idealne PAWEŁ PEDRYCZ	146
CZĘŚĆ 3	MIASTA W SIECI	155
3.1	Cloud city: przestrzeń realna – przestrzeń wirtualna – przestrzeń obywatelska TADEUSZ KMIEĆ, KRZYSZTOF WRANA	156
3.2	Umierające miasteczko. Wielkomiejskość w krajobrazie kulturowym małych miast WERONIKA BRYL-ROMAN	165
3.3	Świadomość planistyczna inżyniera budownictwa sukcesem zrównoważonego rozwoju miasta KONRAD PODAWCA	174
3.4	Współpraca międzyrodowiskowa jako kluczowy czynnik sukcesu w procesie rewitalizacji przestrzeni miejskiej – studium przypadku „Przywróćmy Szczecinowi Stare Miasto” HUBERT PACHCIAREK MALWINA SZAREK	190
	PODZIĘKOWANIA	200

WSTĘP

KATARZYNA SADOWY

Miasta od swoich początków są ośrodkami, w których koncentruje się działalność artystyczna, naukowa i gospodarcza. Niniejsza monografia zawiera teksty naukowców i praktyków zajmujących się tematyką miejską, a wątkiem, który je łączy, jest rola, jaką nauka i sztuka odgrywają w kształtowaniu miejskiej przestrzeni oraz ich wpływ na nasz sposób patrzenia na miasto. Autorzy reprezentują różne ośrodki i różne dziedziny naukowe; są wśród nich architekci, urbaniści, ekonomiści, antropolodzy, pracownicy instytucji samorządu terytorialnego. Książka zatem to rodzaj kalejdoskopu, złożonego z różnych podejść badawczych i praktycznych, fragmentów obrazów miasta widzianego różnymi oczami.

Inspirację do powstania tej książki stanowiła konferencja, która odbyła się w październiku 2013 r. w Warszawie, w Szkole Głównej Handlowej, współorganizowana przez SGH, Fundację Architektury, Oddział Warszawski Stowarzyszenia Architektów Polskich i Urząd m.st. Warszawy. Konferencja, podobnie jak sama książka, stanowiła okazję do prezentacji różnych punktów widzenia, a jej przedmiotem były związki, które łączą sztukę i naukę z miastem i jego gospodarką. Publikacja stanowi rodzaj przewodnika, w którym zaznaczono niektóre interesujące problemy i zagadnienia.

Monografia składa się z trzech części:

MIASTA REALNE

Materialny charakter miast, jakość architektury i przestrzeni miejskiej ma ogromne znaczenie dla ich mieszkańców, wpływa na ich sposób zachowania, wyobrażenia o mieście, w którym żyją, ale też o mieście w ogóle. Ta część publikacji zawiera teksty, których autorzy starają się ten wpływ zanalizować. Przedmiotem ich refleksji jest rola, jaką w mieście odgrywają instytucje kultury i ośrodki naukowe, klasa kreatywna oraz różnego rodzaju działania artystyczne w przestrzeni miasta. Artykuły stanowią zbiór przykładów różnorodnych działań, począwszy od dużych inwestycji miejskich (siedziby uczelni i ważnych ośrodków artystycznych), przez projekty rewitalizacyjne, po niewielkie przedsięwzięcia i interwencje artystyczne.

MIASTA IDEALNE

Miasto od samych swych początków istnieje w świadomości ludzkiej w podwójnej roli – fizycznie istniejących ośrodków, ale też idei, wizji, utopii, wokół których koncentrują się nadzieje, plany, ale też obawy i uprzedzenia. Druga część monografii prezentuje te właśnie zagadnienia, poczynając od współczesnej idei miasta zrównoważonego (*sustainable city*) jako miasta doskonałego. Idea ta jest przedstawiona zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej – prób wdrożenia zasad zrównoważonego rozwoju poprzez realizację architektonicznych i urbanistycznych. W kolejnych tekstach zawarto analizy dotyczące poszukiwań formy miasta idealnego lub miasta przyszłości w miejscach realnie istniejących – Warszawie, Toruniu czy małych miastach Polski. Artykuł zamykający tę część wskazuje także na sztukę jako narzędzie, które pozwala przekształcać obraz miasta.

MIASTA W SIECI

Trzecia, ostatnia część publikacji prezentuje te obszary poszukiwań, w których najistotniejsze staje się podejście interdyscyplinarne i/lub transdyscyplinarne. W tekście otwierającym tę część monografii autorzy podejmują próbę analizy relacji przestrzeni materialnej i wirtualnej w mieście. Kolejny tekst prezentuje wzajemne oddziaływania dużych i małych miast, tworzących sieć zurbanizowanej przestrzeni. Publikację zamykają dwa teksty podkreślające szczególną rolę, jaką odgrywają ci, którzy kształtują materialną postać miasta – architekci, urbaniści, inżynierowie budownictwa. Ich autorzy zwracają uwagę na szczególną potrzebę interdyscyplinarnego podejścia w projektowaniu miast.

Czytelnicy mogą korzystać z publikacji na różne sposoby, w zależności od swoich potrzeb zawodowych i zainteresowań. Może ona służyć jako:

- przegląd kierunków badań nad miastami w różnych ośrodkach w Polsce,
- prezentacja interesujących przykładów działań artystycznych i rewitalizacyjnych w przestrzeni miast,
- wskazanie dalszych możliwych kierunków badań i poszukiwań zarówno dla naukowców, jak i praktyków.

Książka przeznaczona jest dla pracowników naukowych, architektów i urbanistów, pracowników instytucji samorządu terytorialnego, studentów oraz wszystkich osób zainteresowanych zagadnieniami rozwoju miast.



część I

**– Miasta
realne**

– Rola architektury w kształtowaniu społecznego obrazu nauki i kultury

KATARZYNA SADOWY¹

Wprowadzenie

Forma architektoniczna budynków, które przeznaczono na ważne funkcje publiczne, wpływa na sposób postrzegania tych funkcji. Dzieje się tak, ponieważ forma przedmiotów, z którymi mamy do czynienia, jest tym, co rozpoznajemy jako pierwsze [Cournot, 2010, za: Prokopska, 2010], a architektura bywa uważana za język; używany do wyrażania różnych treści i znaczeń [Le Corbusier, 1985]. Dlatego też w mieście architektura wyraża znaczenia, jakie społeczeństwa nadają różnym dziedzinom życia. Budowle przeszłości świadczą o roli religii, władzy, rozrywki czy prywatności, struktura miasta przedstawia dystans pomiędzy biednymi i bogatymi, obywatelami miast i obcymi. Język architektury przemawia do naszych emocji, a kształt architektury może mieć duży wpływ na nasze skojarzenia, wyobrażenia i opinie dotyczące tego, co dzieje się wewnątrz budynków. Rola, jaką sztuka i nauka odgrywają w społeczeństwie i gospodarce, znajduje swoje odzwierciedlenie także w projektach, według których realizowane są muzea, teatry, filharmonie, uniwersytety, centra badawcze i biblioteki.

W artykule przedstawiona zostanie interpretacja znaczeń, jakie niesie ze sobą współczesna architektura obiektów kultury (w szczególności muzeów) i ośrodków naukowych (w szczególności uniwersytetów i bibliotek uniwersyteckich). Będą one związane przede wszystkim:

- ze zmianą roli sztuki i nauki w rozwoju gospodarczym w ciągu ostatnich dziesięcioleci;
- z symbolicznym znaczeniem muzeum i uniwersytetu dla obrazu miasta lub nawet kraju, a więc funkcjonowaniem budynku jako ikony, symbolu, „znaku firmowego” miasta i kraju;
- z oddziaływaniem społecznym, demokratyzacją dostępu do sztuki i nauki, ale także z komercjalizacją tych obszarów działań.

¹ Dr inż. arch. Katarzyna Sadowy, Wydział Nauk Stosowanych, Collegium Mazovia Innowacyjna Szkoła Wyższa w Siedlcach

Architektura dla sztuki – symbol i marka

Od czasów rewolucji przemysłowej produkcja dóbr była największą siłą napędową gospodarek krajów zachodnich – najpierw Europy, a później także Ameryki Północnej. Aby przekonać się o zmianach, jakie nastąpiły w XX i XXI w., warto przyjrzeć się budowli, która odniosła największy sukces jako symbol miasta i jest najbardziej rozpoznawalnym obiektem wzniesionym w czasach nowożytnych. To wieża Eiffela, wzniesiona na potrzeby Wystawy Światowej w Paryżu w 1889 r. Była symbolem osiągnięć w dziedzinie uważanej ówczesnie za najważniejszą dla gospodarki – technice, wiedzy inżynierskiej, decydujących o przewadze konkurencyjnej kraju [Landes, 2008]. Z upływem czasu Wystawy Światowe zmieniły charakter – z przekazu o dominacji kolonialnej stały się pokazem umiejętności, wiedzy oraz rzemiosła, czyli osiągnięć nowoczesnej techniki. Wieża Eiffela była też symbolem wielkich inwestycji infrastrukturalnych, choć sama nie pełniła żadnych konkretnych funkcji. Koniec XIX w. to okres, gdy wielkie budowy z wykorzystaniem innowacji materiałowych i konstruktorskich były realizowane dzięki akumulacji kapitału i instrumentom finansowym dostarczanym przez banki [Moutier, 2009]. Wieża Eiffela nie miała stanowić zatem pięknego, atrakcyjnego obiektu i nie wydaje się przypadkowe, że tak wielu artystów ówczesnej epoki postulowało jak najszybsze jej rozebranie po zakończonej wystawie. Była jednak pomnikiem potęgi Francji w liczących się wówczas dziedzinach, a dziś pozostaje najbardziej znaną i rozpoznawalną budowlą Europy. Każdy, kto myśli o Francji i o Paryżu, nie może uniknąć myślenia także o tej budowli [Barthes, 1983].

XX w., a szczególnie jego druga połowa, przyniósł ogromne zmiany polityczne i gospodarcze. Powszechny dostęp do edukacji i postęp techniczny sprawił, że wiedza i technologie przestały być traktowane jako czynniki egzogeniczne rozwoju. Uznano, że inwestycje w edukację i miękkie czynniki wzrostu mogą stać się podstawą do pozyskania przewagi konkurencyjnej w skali globalnej. Upowszechnianiu dostępu do edukacji i życia kulturalnego musiało towarzyszyć realizacja nowych budynków o odpowiednich funkcjach. Miało to miejsce zarówno w krajach zachodnich, jak i krajach gospodarki centralnie planowanej. Lata 50., 60. i 70. to okres budowy infrastruktury wielu wyższych uczelni w Europie i na świecie. Upowszechnienie dostępu do nauki poprzedzało upowszechnienie dostępu do sztuki, jednak ono także stało się charakterystycznym rysem tego okresu. Powstały wówczas znane ośrodki nauki i sztuki o znaczeniu krajowym i ponadnarodowym, ale także liczne szkoły, kina i domy kultury.

Rozwój instytucji sztuki i nauki stanowił element gry o pozycję w globalnej hierarchii. Przykładem takich działań jest udana próba zmiany wizerunku Australii jako „prowincji świata” podjęta w latach 50. Jednym z rozpoczętych działań miało być zaznaczenie Australii na mapie kulturalnej poprzez stworzenie ważnego obiektu związanego ze sztuką. Jako lokalizację wybra-

no Sydney, jako funkcję budynku – operę, czyli symbol kultury wysokiej. Sztuka miała odegrać niezwykle istotną rolę w kształtowaniu wizerunku miasta i kraju, podobnie jak budynek planowanej opery. Pomysł realizacji obiektu narodził się w 1954 r. i – jak jest to ujęte na oficjalnej stronie przedstawiającej jego historię – „miał on się stać najważniejszym budynkiem XX w., który zmienił obraz nie tylko miasta, ale całego narodu” [The Opera House Project]. Konkurs ogłoszony w 1956 r. wygrał nieznaną wówczas duński architekt Jørn Utzon, absolwent wydziału architektury Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Kopenhadze. Inspiracją dla bryły opery były żeglarskie doświadczenia projektanta, a także architektura krajów, w których pracował – Afryki Północnej oraz Meksyku. Przedłużającą się, trudną i kosztowną inwestycję ukończono w 1973 r. W ostatnich latach opera została poddana modernizacji, jednak od chwili otwarcia jest doskonale rozpoznawalnym budynkiem Nowego Świata. Australia, jeden z najbogatszych krajów świata [Credit Suisse Research Institute 2013], nie jest więc przede wszystkim kojarzona z przemysłem wydobywczym czy rolnictwem. Jej symbolem jest budynek opery w Sydney.

Innym budynkiem, który również został uznany za symboliczny, jest Muzeum Guggenheima w Bilbao. Tu także zarówno architektura, jak i funkcja kulturalna miały wprowadzić miasto i kraj do świata przyszłości, świata bardziej rozwiniętego i nowoczesnego. Cel, który miały spełnić, zdaniem władz miasta oraz zarządu Fundacji Guggenheima, został wyrażony na oficjalnej stronie internetowej muzeum: „[budynek] zlokalizowany w zbudowanej na nowo części miasta, zostawia za sobą jego przemysłową przeszłość...” [Guggenheim Bilbao]. Budynek tworzy zatem nowy obraz i zarazem nową tożsamość miasta, kraju i jego mieszkańców. W odróżnieniu od wieży Eiffla, której bezkompromisowy, inżynierski charakter mówił o triumfie ery przemysłowej, muzeum ma zatrzeć tę przemysłową przeszłość Bilbao. Rysuje się ona w tym kontekście jako podwójnie niechciana, w znaczeniu społeczno-gospodarczym przebrzmiała, związana z upadkiem całych branż, ubóstwem i bezrobociem mieszkańców, a w znaczeniu estetycznym – nieatrakcyjna, „brudna”, niskiej klasy.

Nowy, lśniący budynek mieszczący najnowocześniejszą dziedzinę sztuki rzeczywiście spełnił pokładane w nim oczekiwania i przyczynił się do powstania tzw. efektem Bilbao. W powierzchniowym ujęciu oznacza on rozwój społeczno-gospodarczy dzięki lokalizacji nowego, atrakcyjnego obiektu kultury w otoczeniu poprzemysłowym (lub zdegradowanym z innych przyczyn). Tymczasem w rzeczywistości „efekt Bilbao” wynikał z całej sieci inwestycji i przedsięwzięć modernizacyjnych [Baniotopolou 2001]. Można uznać go za symbol zmiany gospodarki opartej na przemyśle na gospodarkę opartą na turystyce (głównie biznesowej i kulturalnej) oraz przemyśle kreatywnym. Sam budynek muzeum odgrywa jednak w procesie przemian społeczno-gospodarczych kluczową rolę – zarówno symbolu, jak i katalizatora realnych zmian.

Warto zwrócić uwagę na wybór projektantów opery w Sydney i muzeum w Bilbao. Jak już wspomniano, J. Utzon był mało znanym architektem, a jego nazwisko rozślawiła dopiero australijska realizacja. Niemniej, liczba osób, które rozpoznają budynek z pewnością jest wielokrotnie większa niż liczba osób, które potrafią podać nazwisko jego projektanta. W przypadku Bilbao jest przeciwnie – zatrudnienie bardzo znanego architekta stanowiło element strategii marketingowej związanej z całą inwestycją, zarówno dla miasta, jak i dla Fundacji Guggenheima. Frank Gehry należy do grona tzw. „stararchitektów” [Kuryłowicz, 2008]. Zatrudnienie takich projektantów do realizacji znaczących obiektów stanowi element strategii marketingowej miast, podobnie jak zatrudnianie wszelkiego rodzaju gwiazd należy do kanonu działań reklamowych przemysłu i usług.

Dzięki temu budynek staje się rozpoznawalny jako marka, w podobny sposób, jak inne przedmioty luksusowej konsumpcji – samochody, ubrania czy zegarki. Turystyka kulturalna powoduje rodzaj demokratyzacji przez komercjalizację. Odwiedziny w instytucjach kultury stały się elementem wyrafinowanej, luksusowej, a jednak dość powszechnie dostępnej konsumpcji. Wyrazista forma architektoniczna muzeów ma przyciągać turystów, dając im poczucie uczestnictwa w elitarnym sposobie spędzania wolnego czasu. Odbiorcy, zgodnie z wynikami badań psychologów, socjologów i specjalistów w dziedzinie zarządzania, najchętniej sięgają po dobra, które stanowią coś po części nowego, a po części łatwo rozpoznawalnego, a więc bezpiecznego. Stąd wyraźne podobieństwo poszczególnych realizacji Daniela Liebeskinda (np. Wohl Center w Ramacie w Izraelu i Studio Weil na Majorce w Hiszpanii), Zaha Hadid (MAXXI w Rzymie, Beethoven Concert Hall w Bonn w Niemczech) czy Franka Gehry’ego (Walt Disney Concert Hall i Muzeum Guggenheima). Charakterystyczne kształty stały się znakiem firmowym, który podnosi wartość projektu poprzez oddziaływanie na odbiorców-konsumentów. Przypomina to strategię sieci globalnych firm, korzystających z powtarzalnych projektów sklepów czy restauracji.

Architektura dla nauki – atrakcyjność i inwestycja

Obiekty kultury we współczesnej gospodarce są silnie związane ze sferą konsumpcji i dlatego też ich dlatego też stararchitekci częściej projektują właśnie takie, a nie przeznaczone np. na potrzeby nauki, budynki. Jak stwierdza Zaha Hadid, wraz z zespołem projektuje „we wszystkich skalach i dla wszystkich obszarów gospodarki, tworzy przestrzeń na potrzeby kultury, biznesu, mieszkania i innych funkcji” [Zaha Hadid]. Jak łatwo zauważyć, funkcje kultury znalazły się na pierwszym miejscu, natomiast obiekty na potrzeby nauki, edukacji i badań trafiły do zbioru „inne funkcje”. Pełnią one bowiem inną rolę w nowoczesnej gospodarce.

Nie oznacza to jednak, że nie podlegają podobnym wpływom urynkowienia ich charakteru, jak budynki mieszczące funkcje artystyczne. Władze uczelni na całym świecie zabiegają o studentów, podobnie jak dyrekcje muzeów o zwiedzających. Coraz częściej oprócz wartości dzieł sztuki, które można zobaczyć i wiedzy, którą można zdobyć, liczy się atrakcyjność otoczenia, w jakim widzowie i studenci odbierają to, co zostało dla nich przeznaczone. Będąc w Bilbao wielu turystów zdecyduje się na odwiedzin w Muzeum Guggenheima, niezależnie od tego, jak będzie w nim prezentowana wystawa, podobnie jak w Sydney wielu uzna, że warto wybrać się do opery, mimo że nie interesują się tą formą muzyki. Sam kontakt z budynkiem i jego przestrzenią staje się wystarczającym doświadczeniem [Ballard 2007].

Niektóre uniwersytety stosują podobną strategię. W Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich dziesięcioleci nastąpił znaczący wzrost opłat za studia. Pozwoliło to władzom uczelni zrealizować nie tylko takie inwestycje jak nowe sale wykładowe i akademiki, lecz także nowe budynki administracyjne, sale sportowe i budynki przeznaczone dla rozrywki i rekreacji. Może to prowadzić do sytuacji błędnego koła – coraz większych inwestycji w „atrakcyjność” czasu spędzanego na uczelni, coraz większego zapotrzebowania na środki na inwestycje i utrzymanie obiektów, których wartość nie wpływa na poziom wiedzy i kompetencji, z którymi absolwenci opuszczają kampus. Rynkowa walka o klienta, którym staje się student, zamiast podnosić wartość edukacji, obniża ją, a nowoczesne obiekty kampusów stają się zarówno elementem, jak i symbolem tego procesu [Reynolds 2012].

Uniwersytet w Bangkoku buduje swój wizerunek jako twórczej uczelni (Creative University) między innymi dzięki stworzeniu dla studentów przestrzeni, w której mogą się nie tylko uczyć, lecz także spędzać czas na rozrywce i prowadzić życie towarzyskie. Oprócz sali warsztatowej, którą studenci mogą aranżować i wykorzystywać zgodnie ze swoimi potrzebami do realizacji projektów, powstał duży hol z antresolą (łącznie ok. tysiąca metrów kwadratowych), gdzie mieści się przestrzeń do swobodnego spędzania czasu, gier i zabaw (w tym salka do karaoke, ogromny stół do gry w bilard, tarcze do rzutek) [Bocadalobo].

Budynki uczelni również mogą pełnić rolę symboliczną, świadczyć o rozwoju i nowoczesności miast. W Polsce za początek takiego trendu uważa się oddanie do użytku nowej Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (BUW), a następnie budowę Centrum Informacji Naukowej i Biblioteki Akademickiej w Katowicach, nowych budynków bibliotek Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wrocławskiego [Sarzyński 2012]. Podobnie jak obiekty kultury, biblioteki mają przyciągać nie tylko dostępem do księgozbioru, lecz także atrakcyjną przestrzenią, możliwością spędzania czasu w dobrze zaprojektowanych wnętrzach. BUW rzeczywiście cieszy się ogromną popularnością, zarówno wśród studentów, którzy oprócz tradycyjnych stołów do pracy mogą korzystać z miejsc wypoczynku i miejsc spotkań, jak i pracowników

naukowych, dla których przeznaczono oddzielne pokoje pracy z widokiem na piękny ogród biblioteki i Wisłę.

Podsumowanie

Forma siedzib instytucji sztuki i nauki wznoszonych lub adaptowanych w XX w. i na początku XXI w. świadczy przede wszystkim o dużej roli, jaką odgrywają te obszary działań we współczesnej gospodarce. Są zwykle dobrze widoczne w przestrzeni miasta: ze względu na swoją lokalizację w centrach miast lub miejscach atrakcyjnych dla turystów i mieszkańców, ze względu na swoją wielkość, szczególnie jeżeli towarzyszy im rozbudowany program sąsiadujących z nimi przestrzeni publicznych i wreszcie na swoją formę – nowoczesną, atrakcyjną lub kontrowersyjną, wyrazistą architekturę.

Można zatem stwierdzić, że budynki, w których mieszczą się współczesne instytucje sztuki i nauki, stanowią zarówno znak (symbol) miejsca, jak i symbol czasów. Gospodarka oparta na wiedzy i przemysłach kreatywnych czyni z nich dzisiejsze centra rozwoju. Tam, gdzie towarzyszy im prawdziwa działalność artystyczna i postęp naukowy, kosztowna i wyrazista architektura wyraża autentyczne treści, które się za nią kryją. Gdzie indziej jednak staje się tylko elementem gospodarczej bańki – na rynku nieruchomości, turystyki czy edukacji [Woronkiewicz et al 2012]. Innym ryzykiem związanym z urynkowaniem i podnoszeniem komercyjnej atrakcyjności sztuki i nauki jest zmiana naszego postrzegania związanych z nimi dóbr. Zdobycie wiedzy, czy prawdziwe przeżycie estetyczne wymaga wysiłku i zaangażowania. Tymczasem konsumpcyjna forma kontaktu ze sztuką i edukacją może sprzyjać postawie biernej i roszczeniowej [Sandel 2012, Reynolds 2012].

Mimo zmian zachodzących w gospodarce – ponownej industrializacji krajów najwyżej rozwiniętych [Tragena 2011, Kharabsheh 2012] czy rosnącemu bezrobociu wśród osób z wyższym wykształceniem [Reynolds 2012] wydaje się pewne, że naukowe i twórcze zdolności, a także umiejętność korzystania z dostępu do wiedzy i kultury, pozostaną głównymi czynnikami rozwoju w najbliższej przyszłości. Być może, po okresie recesji, forma architektoniczna nowych muzeów, oper, auli i bibliotek będzie już zupełnie inna. Pozostaną one jednak jednymi z najważniejszych budynków naszych czasów.

Bibliografia:

- Baniotopolou E., Art for Whose Sake? Modern Art Museums and their Role in Transforming Societies: The Case of the Guggenheim Bilbao, *Journal of Conservation and Museum Studies* N° 7 2001
- Barthes R., *A Barthes Reader*, Hill and Wang 1983
- Bauman Z., *Kultura w płynnej nowoczesności*, Agora, Warszawa 2001
- Burda M., *Wyplosz Ch., Macroeconomics. A European Text*, Oxford University Press 2005

- Cournot A. A., *Traité de L'Enchaînement Des Idées Fondamentales Dans Les Sciences Et Dans L'Histoire: L'Ordre Et La Forme. La Force Et La Matière. La Vie L'Organisme*, Nabu Press 2010
- Florida R., *Cities and Creative Class*, Routledge, Nowy Jork Credit 2005
- Judy H.-P., *La culture en trompe-l'oeil*, Culture & Musées, N°5 2005
- Kharabsheh R., *Critical Success Factors of Technology Parks in Australia*, International Journal of Economics and Finance 4.7 2012
- Kuryłowicz E., *Dzieło - arcydzieło a ikona we współczesnym mieście: Detronizacja czy nobilitacja dla idoli XXI wieku?*, Czasopismo Techniczne. Architektura, 2008
- Landes D. S., *Bogactwo i nędza narodów*, Wydawnictwo MUZA S.A., Warszawa 2008
- Le Corbusier, *Towards a New Architecture*, Dover Publications 1985
- du Moutier M. L., *L'aventure de la tour Eiffel : réalisation et financement*, Publications de la Sorbonne, Paryż 2009
- Prokopska A., *Metodyczne przesłanki doskonalenia procesów projektowych w architekturze*, Zeszyty Naukowe Politechniki Rzeszowskiej nr 271 2010
- Ragon M., *Histoire de l'architecture et de l'urbanisme modernes*, t. 3, Casterman 1986
- Reynolds G. H., *The Higher Education Bubble*, Encounter Books 2012
- Rifkin J., *Wiek dostępu. Nowa kultura hiperkapitalizmu, w której płaci się za każdą chwilę życia*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003
- Sadowy K., *Nowa architektura dla sztuki nowoczesnej – narzędzie demokratyzacji czy urynkowania kultury?*, Rynek Społeczeństwo Kultura nr 2 2012
- Sarzyński P., *Najpiękniejsze szkoły wyższe w Polsce*, Polityka 5 kwietnia 2012
- Suisse Research Institute, *Global Wealth Reaches New All-Time High*, The Financialist 9.10.2013, dostęp: 03.12.2013
- Thompson W., *The Symbol of Paris: Writing the Eiffel Tower*, French Review 2000
- Tregenna F., *Manufacturing productivity, deindustrialization, and reindustrialization*, Working paper, World Institute for Development Economics Research 2011
- Weidman P., Pinelis I., *Model equations for the Eiffel Tower profile: historical perspective and new results*, Comptes Rendus Mécanique 332.7 2004
- Woronkiewicz J., Joynes D. C., Frumkin P., Kolendo A., Seaman B., Gertner R., Bradburn N., *Set in Stone. Building America's New Generation of Arts Facilities, 1994-2008*, Cultural Policy Center at the University of Chicago 2012
- www.theoperahouseproject.com, dostęp: 30.09.2013
- www.guggenheim-bilbao.es, dostęp: 25.09.2013
- www.bocadalobo.com, dostęp: 10.12.2013
- www.zaha-hadid.com, dostęp: 30.09.2013

– Znaczenie siedziby uczelni jako miejsca rozwoju i innowacji

MAREK BRYX²

Wprowadzenie

Sformułowanie tematu nadaje siedzibom szkół wyższych specjalne znaczenie z punktu widzenia szeroko rozumianego rozwoju i innowacji. Innowacje techniczne (wynalazki) były i są źródłem postępu technicznego i rozwoju. Z tego punktu widzenia nie tyle lokalizacja siedziby, ile jej wyposażenie, przede wszystkim w kapitał intelektualny, a później w laboratoria, oraz jej otoczenie mają szczególne znaczenie. Przykłady Doliny Krzemowej i najrozmaitszych klastrów dość jednoznacznie tego dowodzą. Jeśli uczelnia ma siedzibę na terenie klastra i w nim uczestniczy, to związek ten jest oczywisty. Jeśli tak jednak nie jest, a uczelnia nie ma charakteru technicznego, to nasuwa się pytanie – czy może ona stać się ośrodkiem innowacji oraz jakie znaczenie ma w tym przypadku jej siedziba?

Uwagi o definicji innowacji

Termin „innowacja” ma co najmniej kilkusetletni rodowód, ale „karierę” zrobił po użyciu go w 1934 r. przez J.A. Schumpetera. Według ekonomisty innowacja to zmiana funkcji produkcji polegająca na odmiennym niż dotychczas łączeniu czynników produkcji, w wyniku czego mamy do czynienia z wprowadzeniem nowego produktu lub nowej metody wytwarzania, otwarciem nowego rynku dla danej gałęzi przemysłu, zdobyciem nowego źródła surowców bądź półfabrykatów oraz wprowadzeniem nowej organizacji w przemyśle lub złamaniem pozycji monopolistycznej [Schumpeter 1934].

Od tego czasu definicja innowacji była rozwijana i modyfikowana przez wielu badaczy, np. według W. Grudzewskiego i I. Hejduka innowacją jest każda myśl, rzecz lub każde zachowanie, które jest nowe, tzn. jakościowo różne od form istniejących [Grudzewski, Hejduk 2000, s. 138]. Natomiast według definicji istniejącej w polskim prawie [Ustawa z dnia 30 maja 2008 r., art. 2] działalność innowacyjna polega na opracowaniu nowej technologii i uruchomieniu na jej podstawie nowych lub znacząco ulepszonych towarów, procesów lub usług.

2 Prof. dr hab. Marek Bryx, Instytut Finansów Korporacji i Inwestycji Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

W ostatnich latach upowszechnia się traktowanie innowacji jako specyficznej nowości, która może wobec tego występować w każdej dziedzinie życia, nie tylko technicznej. Niezwykle szeroko pisał o tym S. Marciniak, który wyróżnił cztery rodzaje innowacji: antropocentryczne, społeczne, biotyczne i techniczne [Marciniak 2000, s. 52]. W następnych latach różni autorzy udowodniali, że innowacje mogą też dotyczyć każdej funkcji zarządzania (planowania, organizowania, motywowania i kontrolowania), a także wszystkich funkcji, różnorodnych zadań i każdego zakresu działania przedsiębiorstwa.

Ostatnimi czasy bardzo upowszechniło się to podejście do innowacji, jako czegoś nowego w życiu organizacji, czy jednostki, a zarazem pozytywnego, sprzyjającego osiągnięciu jednego z jej celów, niezależnie od tego, czym jest ta organizacja ani jakiego aspektu jej życia dotyczy. Warto zwrócić tylko uwagę na fakt, że z innowacjami oryginalnymi mamy raczej rzadko do czynienia. Są to nowe produkty, technologie czy procedury wymyślone, opracowane i zastosowane po raz pierwszy na świecie. Ich kolejne zastosowania, na przykład na zasadzie upowszechniania dobrych praktyk, są już tylko innowacją wtórną, powstałą jako efekt naśladownictwa i niezbędnej adaptacji do odmiennych warunków występujących w innej organizacji. Taka innowacja imitacyjna może mieć bardzo duży lub prawie żaden współczynnik adaptacji. To ostatnie występuje wówczas, gdy wynalazek techniczny lub technologiczny jest przenoszony pomiędzy wytwórcami a produkującymi podobne dobra przy pomocy takiej samej technologii (np. samochód). Dotyczyć to może także procedur w organizacjach (przedsiębiorstwach) usługowych świadczących takie same lub zbliżone usługi. Może się jednak zdarzyć, że adaptacja do lokalnych uwarunkowań wymaga wielu zabiegów, stając się niejako także innowacją.

Z tego punktu widzenia można sformułować tezę, iż innowacje o charakterze społecznym, w przeciwieństwie do innowacji technicznych, mają w sobie znacznie większą część adaptacyjną, która sama w sobie może mieć charakter innowacyjny. Uwzględniają one bowiem złożoność i odmienność, czyli specyfikę nowej społeczności, do której są adresowane, bardziej niż innowacja techniczna, która musi być dostosowana do reżimu technologicznego lub innych technicznych uwarunkowań.

Na zakończenie tych rozważań definicyjnych warto się zastanowić, czy można mówić o innowacji przestrzennej. W przestrzeni następują ciągle zmiany i z punktu widzenia stawianych przed nimi celów szczegółowych (np. ułatwienie komunikacji, dostępu, wybudowanie mieszkań), a zwłaszcza celu głównego, którym zawsze jest stworzenie nowego sposobu użytkowania przestrzeni, są to na ogół rozwiązania służące poprawie jej funkcjonowania. Co więcej, ich realizacja może angażować innowacyjne technologie, produkty, metody wdrażania, a mimo to pojęcie innowacji przestrzennej nie upowszechniło się. Skłonni jesteśmy mówić raczej o zmianie dokonanej w przestrzeni czy o jej nowych funkcjach.

Tymczasem, z punktu widzenia definicyjnego, zmiana dokonana w przestrzeni nie służy samej sobie, lecz jej dotychczasowym i nowym użytkownikom, których zmiana do niej przyciągnęła. Jest ona zmianą o charakterze technicznym i jeśli nawet nie zawiera w sobie żadnej innowacji technicznej czy technologicznej, to zawiera twórczą myśl architekta tej zmiany, która w mniejszym lub większym stopniu zmienia relacje pomiędzy użytkownikami tej przestrzeni. Oddziałuje więc na zachowanie ludzi, na kształtowanie ich postaw, nie tylko wobec tej przestrzeni, ale przede wszystkim wobec siebie w zmienionej przestrzeni, a w rezultacie zmienia stosunki międzyludzkie. Buduje zatem nowe relacje pomiędzy dotychczasowymi, ale także starymi i nowymi użytkownikami tego samego obszaru, w zmienionej już przestrzeni. Tym samym, jest jak innowacyjny produkt, którego użytkowanie zmienia użytkownika. Sądzę więc, że można używać sformułowania „innowacja przestrzenna”, podobnie jak „innowacja produktowa”, „technologiczna”, itp.

Rola uczelni w innowacyjności i rozwoju

Uczelnie są ośrodkiem myśli i rozwoju. Taka jest ich funkcja od zawsze – przekazywać wiedzę w sposób twórczy, skłaniać do myślenia, do refleksji nad zagadnieniem.

Zjawisko to nasiliło się, gdy w pełni świadomie każda polska uczelnia zaczęła rozwijać działalność innowacyjną. Polskie uczelnie i instytuty badawcze zostały skłonione do tego ostatnią ustawą o szkolnictwie wyższym, która przewiduje, że każda jednostka akademicka będzie prowadziła centrum transferu technologii (CTT) [ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym, art. 86]. Jak każda wymuszona prawnie działalność nie jest i nie będzie ona w pełni tym, czym jest na uczelniach, na których wcześniej była przedmiotem autentycznego zainteresowania. Niemniej jednak, wywołała wzrost zainteresowania wielu (wszystkich?) uczelni tą problematyką. Rozszerzyła także znacznie pojęcie technologii na wiedzę o zjawiskach gospodarczych w ogóle i możliwości wdrażania nowych rozwiązań organizacyjnych czy ekonomicznych. Stąd już tylko krok do nowego tworu językowego: „technologii zarządzania” czy „technologii organizowania”. Innymi słowy, stosowane w różnych dziedzinach nauki metody przechrzcimy na technologie, aby tylko znaleźć się w nurcie (obszarze) działań, które ustawodawca preferuje. Pominąwszy jednak te dywagacje, jeśli przyjąć za S. Marciniakiem, że innowacja to twórcze zmiany także w systemie społecznym i w strukturze gospodarczej, to rzeczywiście, możemy mówić o projektowanych i wdrażanych, a zatem celowych zmianach w tych obszarach.

Warto jednak podkreślić, że każda innowacja, niezależnie od tego, jakiej dziedziny dotyczy, ma ostatecznie konsekwencje społeczne, zmieniając, w mniejszym lub większym stopniu, sposób naszego życia, a więc relacje

społeczne. Rola uczelni i ośrodków badawczo-rozwojowych, w których wy-myślane i wytwarzane są nowe technologie i urządzenia, jest kluczowa dla rozwoju. Nie oznacza to jednak, że uczelnie zajmujące się naukami społecznymi nie mogą być innowacyjne. Przeciwnie – mogą. Zarówno w oddziały-waniu na swój przedmiot badania, jakim jest przedsiębiorstwo czy szerzej – organizacja, czy jeszcze szerzej – społeczeństwo, jak i poprzez oddziaływa-nie na swoje otoczenie, także przestrzenne. Również poprzez kształtowanie proinnowacyjnych postaw zwłaszcza wychowywanej młodzieży, ale także posiadanej kadry naukowo-dydaktycznej.

Przykładowo, uczelnia zajmująca się teoretycznymi aspektami zarządzania wartością przedsiębiorstwa, może dokonać praktycznego wdrożenia pro-ponowanych rozwiązań, kształtując wartość jednostki, do której wdraża ten system. Inny przykład – jeśli uczelnia naucza metod rewitalizacji miast i upowszechnia dobre praktyki w tej dziedzinie, to kształtuje postawy za-równo swoich studentów, reprezentantów ośrodków miejskich, jak i kadry dydaktycznej. Przykładem szeroko rozumianej innowacyjności (wielo-stronnego oddziaływania) uczelni na swoje otoczenie jest koncepcja City of Learning.

Warto jednak zauważyć, że uczelnie w większym stopniu, aniżeli ma to miej-sce w ostatnich latach, muszą kłaść nacisk na samodzielne myślenie swoich studentów, na rozwiązywanie przez nich zdań i poszukiwanie wyjść z sytu-acji problemowych. Slogany „zostawcie to rynkowi, on to ureguluje” są nie tylko przeżytkiem, lecz także błędem. Nadchodzące czasy i poszukiwanie innowacji będą wymagały od absolwentów wiedzy i umiejętności tworzenia oraz wdrażania nowych pomysłów, w tym także wielkich programów o cha-rakterze społecznym. Ekonomista bez szerokich horyzontów, bez kreatywności, potrafiący jedynie wykorzystywać narzędzia informatyczne, będzie znaczył mniej niż kreatywny rzemieślnik.

Co więcej, nauczanie studentów głównie wykorzystywania narzędzi, które zna-ją setki tysięcy absolwentów szkół biznesu na świecie, to propagowanie le-nistwa umysłowego. W rezultacie to także utrata przewagi konkurencyjnej, o którą każda uczelnia zawsze walczy i w każdym okresie swojego funkcyj-nowania stara się zapewnić swoim studentom i absolwentom. Jeśli nie ma oryginalnej myśli, metody dydaktycznej czy badawczej, to musi być chociaż ćwiczenie umysłu, do czego wiedzie studiowanie na uniwersytecie. Najlep-szym dowodem na „otwartość umysłową” kształcenia w socjalizmie jest fakt, jak ogromna rzesza absolwentów, wychowanych w „socjalistycznych uczelniach” przeprowadziła proces transformacji ustrojowej. Nie byłoby to możliwe, gdyby ich nauczyciele z okresu PRL nie nauczyli ich myśleć i do-ciekać prawdy. Dotyczy to także Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, która działała w latach 1949–1991 (po i przed SGH), zapewniając ciągłość funkcjonowania i kształtowania myśli ekonomicznej.

W skrajnym myśleniu, o którym też warto pamiętać, istnieje pogląd, że wy-kształcony głównie w obsłudze programów komputerowych absolwent stanie się takim samym wyrobnikiem na rzecz wielkich korporacji, jakim był robotnik w XIX w. zatrudniony w manufakturze. Zmieni się tylko narzę-dzie, którym będzie się posługiwał i posiadany przez niego cenzus naukowy.

Koncepcja City of Learning

Uniwersytety jako jednostki przestrzenne są zróżnicowane. Oczywiście, kry-teriów różnicowania jest wiele – od struktury, kierunków badań, metod dydaktycznych poczynając. Przestrzennie jednak mamy do czynienia z uniwersytetem typu klasycznego (Cambridge, Oxford), jednoznacznie zamkniętym dla osób postronnych, a otwartym tylko dla jego pracow-ników i studentów. Na przeciwstawnej pozycji jest koncepcja uniwersytetu otwartego na relacje z otaczającym go społeczeństwem, przy zachowaniu minimum zabezpieczenia instytucji. Tak jest na przykład na Harvardzie czy w London School of Economics. Pomiędzy nimi jest jeszcze szereg roz-wiązań pośrednich.

Zgodnie z wypracowaną w USA koncepcją City of Learning (CoL) przestrzeń akademicka ma za zadanie nie tylko ułatwiać realizację celów badawczych i dydaktycznych uniwersytetu, lecz także łączy wspólnotę uniwersytec-ką z lokalnym społeczeństwem. Tym bardziej, że również cele stawiane przed współczesnym uniwersytetem są szersze aniżeli dydaktyka i bada-nia. W wielu polskich uczelniach związek ten jest dość słaby. Nie widać go w pracach badawczych, rozprawach doktorskich czy podejmowanych wdrożeniach, chociaż wygląda na to, że nowa ustawa o szkolnictwie wyż-szym wymusza podejmowanie tego typu działań.

City of Learning łączy edukację z planowaniem i rozwojem miasta. Zakłada, że właściwe otoczenie skutecznie oddziałuje na studentów i profesorów, wspie-rając dotychczasowe metody nauczania, ale także uwypukla znaczenie loka-lizacji uczelni dla społeczności nie tyle akademickiej, ile lokalnej, stymuluje powiązanie aktywności uczelni z potrzebami jej otoczenia.

Pierwszą, najważniejszą z nich, można powiedzieć generalną zasadą, jest włą-czanie społeczności akademickiej i społeczności lokalnej w proces plano-wania rozwoju miejsca – uczelni i jej otoczenia. Celem wspólnej pracy jest uzyskanie synergii działań uczelni i miasta. Następne z tych zasad mają bardziej szczegółowy charakter, a mianowicie zakłada się [Taczewski 2009, s. 172–176]:

- odejście od szkół o nadmiernych rozmiarach, które oddzielają się od lo-kalnej wspólnoty. Małe uczelnie lokalizowane są w centrum, zapewniając mieszkańcom łatwy dostęp do ich budynków i tego, co się w nich dzieje;

- koordynowanie projektu szkoły w ramach planów strategicznych miasta – cel: angażowanie różnorodnego kapitału do realizacji tych planów, nieseparowanie uczelni od działań miasta;
- nauka przez pracę – instytucje kultury, biblioteki, szpitale, usługi, handel mają być także obecne na kampusie – cel: staże, programy doradcze, praktyki, praca;
- pozyskiwanie starych budynków – cel: ograniczanie kosztów rozwoju;
- współpraca edukacji z biznesem, nie tylko poprzez stwarzanie miejsc pracy na terenie kampusu, lecz także poprzez organizowanie różnych możliwości dla biznesu, wymiany poglądów, testowania rozwiązań technicznych, czy produktów;
- pozyskiwanie funduszy na rzecz uczelni i jej otoczenia z różnych źródeł. Chodzi nie tylko o różne środki przeznaczane na badania naukowe i edukację, lecz także o środki przeznaczone na rozwój miasta, na transport, na budowę instytucji kultury, przestrzenie publiczne, parki oraz inne obiekty – mieszkaniowe, usługowe. Ich planowanie i realizacja powinny się odbywać zgodnie z potrzebami uczelni i jej otoczenia;
- wykorzystywanie sektora prywatnego przy budowie obiektów edukacyjnych i dostarczaniu usług. Partnerstwo publiczno-prywatne, leasing czy *lease-to-buy* otwierają możliwości budowy nowych obiektów dydaktycznych i badawczych, prowadząc też do wzrostu dochodów danej miejscowości;
- wprowadzanie przestrzeni nauczania do budynków innych niż budynki uczelni. Jeśli uniwersytet ma dzielić przestrzeń z innymi użytkownikami, to obiekty tych użytkowników nie tylko powinny nawiązywać wyglądem do innych obiektów kampusu, ale przede wszystkim powinny być zaprojektowane tak, aby zawierały elastyczne przestrzenie służące edukacji. Należy wprowadzać też budynki o innych funkcjach do przestrzeni akademickiej. Powinny znaleźć się tam mieszkania i akademiki, które powodują ożywienie przestrzeni przez całą dobę;
- wykorzystywanie technologicznego wsparcia pozwala na rozproszenie obiektów, umożliwia monitoring i zarządzanie, pozwala wyeliminować powtarzalne funkcje, łączyć wspólne usługi i efektywniej wykorzystywać pracowników.

Zasady CoL świadczą o innowacyjności tej koncepcji w odniesieniu nie tylko do konkretnej organizacji, lecz także całego lokalnego społeczeństwa, w którym działa mnogość organizacji i instytucji, chociaż wśród nich szczególnie na rolę przypisana jest uniwersytetowi. Doświadczenia CoL dowodzą, że w XXI w. trzeba będzie na nowo zdefiniować zasady projektowania szkół wyższych. Obywatele chcą obecności profesorów i studentów w miejskim życiu, zamiast kształcenia w izolowanych pomieszczeniach. Poszukują synerгии wiedzy i doświadczeń, a także – co jest nie bez znaczenia – efektywności wydatkowanych środków publicznych.

Rozwój Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie a zastosowanie zasad CoL

SGH i miasto Warszawa (dzielnica Mokotów) stanęły wobec niepowtarzalnej szansy wykreowania uniwersytetu XXI wieku, jedyne w Polsce, który w pełni mógłby zrealizować zasady koncepcji City of Learning, zarówno z punktu widzenia jego misji dydaktyczno-badawczej, jak i możliwości przestrzennych.

Budynki SGH zaprojektowane przez Jana Witkiewicza-Koszczyca w latach 20. ubiegłego wieku jako założenie pałacowe z ogrodem wewnętrznym, mieszkaniami dla profesorów i studentów, laboratoriami, w których certyfikowano produkty, miały już w wówczas załątki tego, co później określono jako koncepcję City of Learning.

Projekt J. Koszczyca-Witkiewicza zrealizowany etapami ze względów oszczędnościowych, nigdy nie został dokończony. W 1926 r. oddano do użytku Pawilon Doświadczalny (budynek A), w 1930 r. bibliotekę, a nieco później dom profesorski. Po wojnie zrealizowano budynek Główny (1951–1955) oraz kilka obiektów mieszkaniowych. Obecnie, w związku z potrzebą wyburzenia zużytego obiektu wybudowanego w latach 1978–1984, uczelnia stanęła przed niepowtarzalną szansą harmonijnego rozwoju otoczenia. Planowane przez miasto zmiany komunikacyjne wywołują potrzebę inwestycji, która mogłaby zmienić czterohektarowy plac służący głównie „przeziadkom” w autentyczną, wielofunkcyjną przestrzeń miejską. Równoczesna rozbudowa uczelni według nowoczesnej koncepcji, bazującej na założeniach sławnego architekta, pozwoliłaby funkcjonalnie połączyć tę przestrzeń z tradycyjnymi i nowymi funkcjami uczelni.

Na obecnym etapie rozwoju tej idei, stworzenie nowych funkcji uczelni na rzecz lokalnej społeczności jest sprawą otwartą. Przeprowadzone wśród studentów, doktorantów i pracowników SGH badania dowiodły [Górski 2012, s. 187–200], że najbardziej odczuwalny jest brak przestrzeni do swobodnej wymiany myśli, niemożność realizowania na SGH w pełni funkcji sportu i rekreacji, brak sal dydaktycznych do prowadzenia zajęć w małych grupach i pomieszczeń badawczych dla kadry akademickiej, a także przedszkola oraz mieszkań (akademików) dla studentów. Współpraca SGH z Uniwersytetem Muzycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie (UMFC) zrodziła pomysł umieszczenia w nowych gmachach sali koncertowej, być może wielofunkcyjnej, która nazwano nawet roboczo „Filharmonia Bis”. Wśród szczegółowych rozwiązań, gdzie padło też hasło – stworzyć najpiękniejszy kampus w Europie, sugerowano m.in. zapewnienie pełnego dostępu do obiektów kampusu osobom niepełnosprawnym, wybudowanie bezpośredniego wejścia do metra, otwarcie większej liczby wejść do wewnętrznego ogrodu, przejście parkingu przed budynkiem głównym, zapewnienie wygodnych przejść między budynkami, zrealizowanie atrakcyjnej przestrzeni zamiast parkingów.

Wszystkie te oczekiwania są możliwe do zrealizowania. Głównym warunkiem jest jednak podejście do planowanej inwestycji SGH zgodnie z koncepcją CoL, a mianowicie zaplanowanie i zrealizowanie jej wraz z Urzędem m.st. Warszawy, przy wsparciu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Potencjał przestrzenno-inwestycyjny uczelni wraz z istniejącymi zabytkowymi budynkami uniwersytetu iczterema hektarami, czekającymi na zagospodarowanie, przestrzeni przed uczelnią, pozwalają ulokować w tym miejscu prawie każdy obiekt, który oddziaływałby pozytywnie na społeczność akademicką i lokalną. Jest to zamierzenie oryginalne, innowacyjne i twórcze, wymagające jednak ogromnego zaangażowania nie tylko uczelni i nie tylko miasta.

Podsumowanie

Powracając do tytułu artykułu, należy stwierdzić, że siedziba uczelni ma znaczenie z punktu widzenia rozwoju i innowacji, większe jednak znaczenie mają funkcje, które pełni ta siedziba. Szczególnie ważne jest to w odniesieniu do uczelni nietechnicznej, która nie posiada laboratoriów, w których powstają nowe technologie czy produkty. Może ona jednak rozszerzyć swoją ofertę dydaktyczną, zarówno formalną (uczenie przez całe życie – Life Long Learning), jak i nieformalną – oddziaływanie poprzez włączanie, wspólną aktywność różnego rodzaju, a w rezultacie tworzenie nowych, pozytywnych więzi społecznych z szeroko rozumianą społecznością lokalną.

Bibliografia:

- Górski F., Ankieta zagospodarowania kampusu SGH, [w:] M. Bryx i in., Nowe myślenie o przestrzeniach uniwersytetu: rewitalizacja SGH w Warszawie. Okrągły stół INTA/KNP SGH 2012
- Grudzewski W., Hejduk I., Przedsiębiorstwo przyszłości, Difin, Warszawa 2000
- Marciniak S., Innowacje i rozwój gospodarczy, PWN, Warszawa 2000
- Schumpeter J.A., Theorie der wirtschaftlichen Entwicklung, Cambridge, Mass.: Harvard University 1934
- Taczewski T., Architektura szkoły wyższej, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 2009
- Ustawa z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 2005, nr 164, poz. 1365)
- Ustawa z dnia 30 maja 2008 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej (Dz. U. 2008, nr 116, poz. 730)

– Sektor kreatywny w rozwoju miast

RAFAŁ KASPRZAK³

Wprowadzenie

Sektor przemysłów kreatywnych, stanowiących sferę usług społecznych, która obejmuje obszar aktywności gospodarczej ukierunkowanej na tworzenie i komercjalizację produktów kultury, zawiera różne formy organizacyjne prowadzenia działalności gospodarczej w następujących branżach:

- podsektor sztuk i rzemiosł, obejmujący: sztuki wizualne, sztuki performatywne oraz dziedzictwo narodowe, biblioteki i archiwa;
- podsektor produkcji kreatywnej, obejmujący: programowanie, działalność wydawniczą, produkcję filmową i telewizyjną oraz produkcję radiową i muzyczną;
- podsektor usług kreatywnych, obejmujący: modę i wzornictwo, reklamę i działalność pokrewną oraz architekturę i projektowanie wnętrz.

Rozumiany w ten sposób sektor kreatywny może odgrywać ważną rolę w rozwoju społeczno-ekonomicznym regionu, a w szczególności obszarów miejskich, dzięki oddziaływaniu w określonym stopniu i kierunkach na gospodarkę regionu. Miasto natomiast odgrywa ważną rolę w rozwoju podmiotów sektora kreatywnego. Z jednej strony, dzięki mieszkańcom i turystom je odwiedzającym, oferuje ono określony poziom popytu na usługi tego sektora, z drugiej zaś – sprzyja jego rozwojowi. System społeczno-ekonomiczny miasta jest także często pierwszym beneficjentem aktywności sektora kreatywnego, który w określony sposób stymuluje jego społeczeństwo i gospodarkę.

Kierunki oddziaływania przemysłów kreatywnych na miasto

Przemysły kreatywne są stosunkowo od niedawna postrzegane jako grupa podmiotów tworzących nowy sektor gospodarki narodowej. Szacuje się, że generują one 2,6% produktu krajowego brutto Unii Europejskiej, a ich łączny obrót wynosi 654 mld EUR [P. Kern, Y. Smits, D. Wang 2011]. Przeciętne

³ Dr Rafał Kasprzak, Instytut Zarządzania Kolegium Zarządzania i Finansów, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

tempo rozwoju tego sektora było o 12,3% większe od tempa rozwoju całej gospodarki Unii Europejskiej. Sektor przemysłów kreatywnych odgrywa ważną rolę na rynku pracy, co ilustrują dane w 2009 r. [Cultural Statistics 2011]⁴:

- miejsca pracy łącznie dla 3,64 mln osób w 27 krajach UE (co stanowi 1,7% wszystkich zatrudnionych w 27 krajach UE, z tego najwyższy odsetek 2,3% odnotowano w Szwecji, najniższy – 0,8% w Rumunii, w Polsce odsetek zatrudnionych w tym sektorze wynosi 1,4%); w tym 1,25 mln osób w sektorze „Działalność wydawnicza” (Dział 58); 400 tys. osób w sektorze „Działalność związana z produkcją filmów, nagrań wideo, programów telewizyjnych, nagrań dźwiękowych i muzycznych” (Dział 59); 350 tys. osób w sektorze „Nadawanie programów ogólnodostępnych i abonamentowych” (Dział 60); 1,05 mln osób w sektorze „Działalność twórcza związana z kulturą i rozrywką” (Dział 90) oraz 590 tys. osób w sektorze „Działalność bibliotek, archiwów, muzeów oraz pozostała działalność związana z kulturą” (Dział 91),
- miejsca pracy dla większego niż w innych sektorach odsetka osób z wyższym wykształceniem.

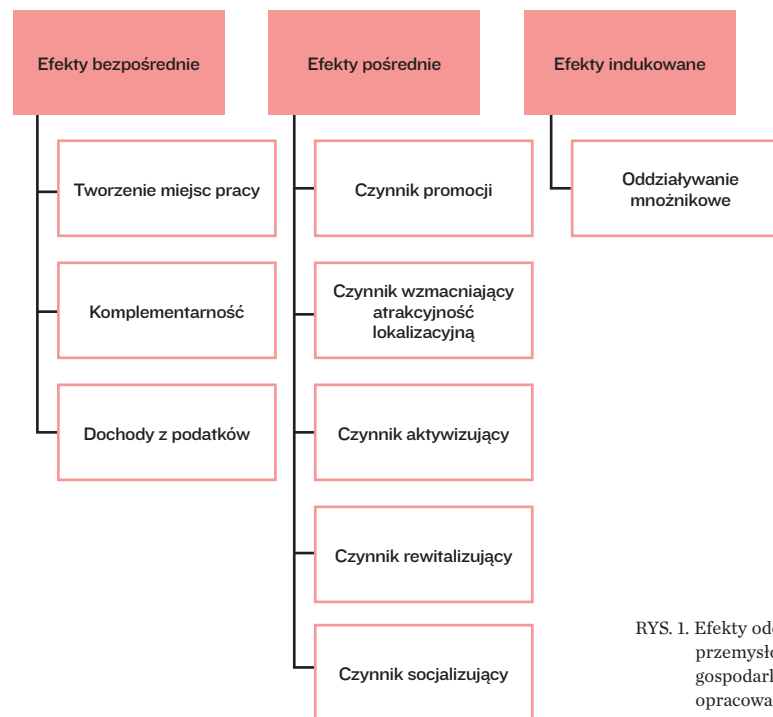
W sektorze kreatywnym zauważa się wysoki odsetek osób pracujących na własny rachunek oraz osób pracujących w domu lub pracujących w więcej niż w jednym miejscu pracy. Specyfiką tego sektora jest dominacja mikroprzedsiębiorstw (zatrudniających mniej niż 10 osób), a częstą formą prowadzenia tego typu działalności jest samozatrudnienie. Oczywiście, nie oznacza to, że w gospodarce europejskiej nie ma dużych, silnych przedsiębiorstw aktywnie działających w sektorze przemysłów kreatywnych, rozpoznawalnych na rynkach zagranicznych.

Po przedstawieniu kluczowych informacji na temat roli, jaką odgrywa ten sektor w gospodarce UE, można dokonać kilku ważnych uogólnień. Podmioty przemysłów kreatywnych są niewielkie, ale zatrudniają wykwalifikowanych pracowników. Działalność tych podmiotów opiera się najczęściej na indywidualnym zaangażowaniu (pasji) właścicieli czy pracowników, co może wskazywać na silny potencjał wewnętrzny tego sektora. Wielkość podmiotu z jednej strony może być jego silną stroną (są one dzięki temu w stanie znacznie szybciej dostosować się do zmian w otoczeniu makroekonomicznym), ale z drugiej podmioty te wymagają zdecydowanie bardziej aktywnej polityki wspierającej ich funkcjonowanie. Słabą stroną jest ich niewątpliwie gorsza pozycja negocjacyjna w nawiązywaniu współpracy gospodarczej oraz problemy z gospodarką finansową.

4 Niestety, dyskusje wokół definicji kultury nie sprzyjają porównywalności danych. Eurostat w raporcie o statystyce kultury przedstawia ten sektor według kodów NACE (PKD) lub według kodów ISCO, a wyniki opublikowane w 2011 r. nie są porównywalne z poprzednimi raportami o statystyce kultury.

Specyfiką tego sektora jest także przeplatanie się różnorodnych form prowadzenia działalności (od instytucji kultury w rozumieniu ustawowym, poprzez organizacje pozarządowe niedziałające dla zysku, kończąc na przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych) oraz obszarów funkcjonowania (obejmujących większość dziedzin kultury symbolicznej). Silne wewnętrzne zróżnicowanie sprzyja rozwojowi potencjału kreatywnego, utrudniając jednak wypracowanie całościowego modelu wsparcia tego sektora. Kompetencje związane z budowaniem polityki wspierającej ten sektor są bardzo często porozdzielane pomiędzy ministerstwa kultury, gospodarki, edukacji i nauki, co znacznie utrudnia opracowanie skoordynowanej polityki i osiągnięcie synergii tego sektora.

Analizę przeprowadzoną na poziomie gospodarki europejskiej warto rozszerzyć o próbę przedstawienia czynników oddziaływania przemysłów kreatywnych na gospodarkę kraju. Obserwując funkcjonowanie tego sektora i jego relacje z otoczeniem, można wyodrębnić trzy rodzaje efektów, które przynoszą określone korzyści dla gospodarki lokalnej. Są nimi efekty bezpośrednie, efekty pośrednie oraz efekty indukowane (rys. 1).



RYS. 1. Efekty oddziaływania sektora przemysłów kreatywnych na gospodarkę lokalną. Źródło: opracowanie własne.

Do efektów bezpośrednich można zaliczyć:

- tworzenie miejsc pracy – większość podmiotów funkcjonujących w sektorze kreatywnym świadczy usługi dla określonych grup klientów, zatem tak charakterystyczna dla usług zbieżność czasu i miejsca wykonania z czasem i miejscem jej konsumowania (zakupu) oznacza, że miejsca pracy są tworzone blisko konsumentów, czyli najczęściej właśnie w kraju (lub regionie); także charakterystyczna dla usług niemożność ich magazynowania, indywidualny wymiar usługi dostosowanej do oczekiwań konsumenta oraz lokalny charakter jej świadczenia przyczyniają się do tego, że od pracowników wymaga się określonych (często wysokich) kwalifikacji, a stworzone w ten sposób miejsca pracy raczej nie przyczynią się do migracji zatrudnionych za granicę;
- komplementarność – sektor kreatywny jest komplementarny wobec innych sektorów gospodarki, co oznacza, że przyciąga do regionu inne rodzaje działalności gospodarczej, tworząc klimat sprzyjający rozwojowi innych obszarów gospodarki narodowej; najczęściej przemysły kreatywne przyciągają inwestycje w branżach gastronomii, turystyki i handlu;
- dochody z podatków – aktywnie działająca branża przemysłów kreatywnych przyczynia się do wzrostu podatków wpływających do budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego, są to m.in.: opłata miejscowa/uzdrowskowa, opłata targowa, podatek od nieruchomości, podatek dochodowy od osób fizycznych oraz od osób prawnych, podatek od towarów i usług.

Drugą grupą są efekty pośrednie, które można scharakteryzować jako niemierzalny (lub bardzo trudny do obiektywnego oszacowania):

- czynnik promocji, dzięki któremu możliwe jest wyróżnienie danego obszaru (kraju lub regionu) spośród innych miejsc w ofercie skierowanej do turystów, inwestorów czy osób szukających miejsca do zamieszkania;
- czynnik wzmacniający atrakcyjność lokalizacyjną, co umożliwi przyciągnięcie tych podmiotów, które wykorzystują potencjał kreatywności oraz poszukują szerokiej oferty zagospodarowania czasu wolnego dla swoich pracowników;
- czynnik aktywizujący społeczność poprzez tworzenie nowych nisz rynkowych nie tylko dla lokalnych przedsiębiorców, lecz także dla aktywności o charakterze niezarobkowym, np. prospołecznym;
- czynnik rewitalizujący lokalną tkankę miejską poprzez stymulowanie przemian społecznych w wybranych regionach;

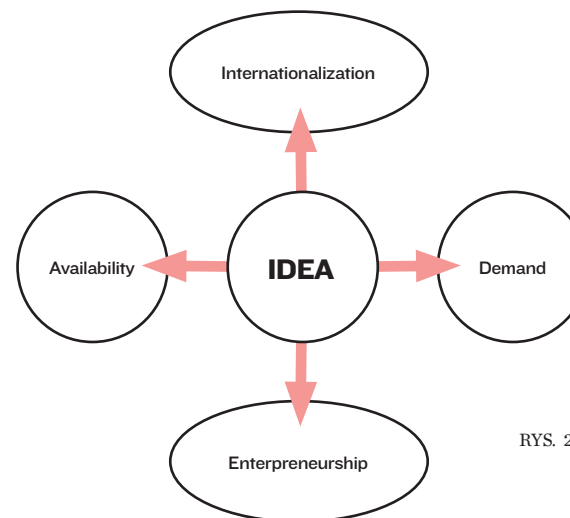
- czynnik socjalizujący – dzięki kierowaniu części oferty do grup zagrożonych lub podlegających wykluczeniu społecznemu możliwa staje się stopniowa przebudowa społeczności lokalnej.

Trzecią grupą efektów są efekty indukowane, które uwzględniają wzrost wydatków wywołany zwiększeniem przychodów w regionie (np. płac), wynikających z działania podmiotów przemysłów kreatywnych. Powstają dzięki wydatkom (konsumpcyjnym) ponoszonym przez zatrudnionych w tych sektorach i zamieszkujących dany region. Impulsem jest zasób finansowy pozostający w regionie, który tworzy miejsce do dalszych działań ekonomicznych.

Tworzenie otoczenia sprzyjającego rozwojowi przemysłów kreatywnych w gospodarce miasta

Skuteczne oddziaływanie sektora przemysłów kreatywnych wymaga stworzenia skutecznego modelu wsparcia umożliwiającemu samorządowi regionu kształtowanie otoczenia sprzyjającego rozwojowi sektora kreatywnego. Czynniki warunkujące rozwój sektora kreatywnego są (rys. 2):

- *internationalization*, czyli umiędzynarodowienie;
- *demand*, czyli popyt;
- *entrepreneurship*, czyli przedsiębiorczość;
- *availability*, czyli osiągalność.



RYŚ. 2. Model IDEA – czynniki warunkujące rozwój sektora kreatywnego w gospodarce narodowej. Źródło: opracowanie własne.

Umieędzynarodowienie jest ważnym czynnikiem rozwoju sektora kreatywnego, którego podaż produktów bardzo często przekracza potencjał lokalnego (lub krajowego) rynku. Efektywne rozwiązania sprzyjające umieędzynarodowieniu produkcji przyczyniają się do rozwoju tego sektora. Warto zauważyć, że specyfiką tego sektora są liczne kontakty międzynarodowe oraz praktyczne ignorowanie granic administracyjnych w budowaniu współpracy, np. podczas tworzenia zespołów projektowych oraz pracy nad projektem. Współczesny rozwój technologiczny umożliwia pracę nad projektem 24 godziny na dobę, a liczne formy komunikacji przyczyniają się do jej intensyfikacji. Wyraźnie zatem widać, że technologia umożliwia tym podmiotom funkcjonowanie w skali globalnej. O ile zatem bariery w kontekście współpracy i tworzenia już praktycznie nie istnieją, o tyle sytuacja pogarsza się na kolejnych etapach realizacji projektu. Rozwój sektora kreatywnego wymaga umiejętnego wspierania jego uczestników w zakresie internacjonalizacji jego produktów, a wsparcie to powinno obejmować obszary:

- ochrony własności intelektualnej,
- eksportu produktów sektora kreatywnego,
- promocji produktów sektora kreatywnego na rynkach zagranicznych,
- budowania sieci międzynarodowych powiązań kooperacyjnych.

Instytucje odpowiedzialne za politykę wspierania tego sektora powinny zadbać nie tylko o zbudowanie tego typu oferty. Bardzo ważne jest także wskazanie podmiotowi sektora kreatywnego możliwości i zasad pozyskiwania takiego wsparcia oraz stworzenie zachęty do korzystania z tych instrumentów.

Warto zauważyć, że w obecnym systemie wsparcia publicznego istnieją już takie instrumenty⁵, ale sektor kreatywny ma duże problemy z ich pozyskaniem także z powodu swojej struktury. Jak już wspomniano, dominującą formą prowadzenia działalności w tym sektorze jest jednoosobowa działalność gospodarcza, gdzie jest zatrudniony właściciel lub kilku pracowników. Taka wielkość najczęściej występującego podmiotu nie sprzyja zaangażowaniu przez właściciela dodatkowych zasobów do poszukiwania informacji o możliwościach finansowania oraz zasadach jego pozyskania. Bardzo ważne jest zatem dostarczenie tym podmiotom zarówno informacji o takich możliwościach, jak i zachęty do korzystania z nich oraz dążenie do upraszczania zasad aplikowania i rozliczania pozyskanych środków publicznych.

Popyt jest drugim czynnikiem wzrostu sektora kreatywnego. Dlatego wskazane są działania ukierunkowane na pobudzenie popytu na produkty przemysłowe kreatywne wśród jego odbiorców. Stymulowanie popytu powinno mieć charakter działań krótkookresowych, czyli np. uruchamianie różnych programów zakupu produktów sektora kreatywnego (mecenat). Funkcję mecenasa sektora kreatywnego od pewnego czasu stara się pełnić minister kultury i dziedzictwa narodowego, ale konieczne jest rozszerzenie grupy po-

5 Warto chociażby przyjrzeć się możliwościom dotacyjnym oferowanym w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka, Regionalnych Programach Operacyjnych, Programach Operacyjnych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

tencjalnych mecenasów także na inne podmioty administracji terytorialnej, samorząd dysponuje bowiem szerokimi możliwościami zakupu produktów sektora kreatywnego. Ważnym rozwiązaniem powinno być także stymulowanie popytu wśród przedsiębiorstw z innych dziedzin gospodarki, może warto, bazując na doświadczeniu programu „Bon na innowację”⁶, uruchomić program „Bon na design”. Stymulowanie popytu poprzez tworzenie różnorodnych programów wpływających na zakup produktów sektora kreatywnego powinno być uzupełnione działaniem długookresowym, czyli rozwojem edukacji kulturalnej, która ma bezpośredni wpływ na poziom i jakość konsumpcji usług kultury. Niezbędne jest zatem subsydiowanie kształcenia, kursów oraz promowanie określonych nawyków, które przebudują zachowania konsumenta na rynku produktów sektora kreatywnego.

Przedsiębiorczość jest trzecim czynnikiem wsparcia sektora kreatywnego, który powinien zostać dostrzeżony przez osoby odpowiedzialne za budowanie takich strategii. Sektor kreatywny, bazując na unikalnej i indywidualnej pracy twórczej, wymaga stworzenia jednolitych ram funkcjonowania, które będą sprzyjać jego rozwojowi. Ważnymi czynnikami są problematyki: zakładania działalności gospodarczej, wielkości obciążeń podatkowych oraz zobowiązań podmiotu wobec ubezpieczeń społecznych. Z punktu widzenia funkcjonowania podmiotu na rynku bardzo ważną staje się poprawa efektywności systemu podatkowego poprzez usprawnienie zasad naliczania podatków, zwłaszcza podatku od towarów i usług. Ważnym obszarem jest także stymulowanie powstawania nowych przedsiębiorstw oraz budowanie ducha przedsiębiorczości u osób, które mogą funkcjonować w tym sektorze⁷.

Osiągalność jest czwartym czynnikiem sprzyjającym budowaniu sektora kreatywnego na określonym obszarze. W kontekście tego czynnika należy wyodrębnić trzy podstawowe grupy zasobów niezbędne do rozwoju podmiotu z sektora kreatywnego, tj. kapitał, zasoby ludzkie oraz dostęp do wiedzy w zakresie zarówno gospodarczym, jak i merytorycznym.

Dostęp do kapitału ze względu na wysokie ryzyko rynkowe funkcjonowania podmiotów w tym sektorze oraz brak powszechnie akceptowanych zabezpieczeń przez jego członków jest ważną barierą wzrostu. Budowanie dostępu do kapitału powinno się koncentrować na tworzeniu mechanizmów umożliwiających dostęp nie tylko do kapitału obcego (pożyczki, kredyty), lecz także do kapitału inwestycyjnego (fundusze inwestycyjne). Wsparcie sektora kreatywnego wymaga zbudowania na obszarze jego funkcjonowania mechanizmów, które ułatwią tym podmiotom dostęp do środków finansowych.

6 Realizowany z powodzeniem przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości program „Bon na innowację” umożliwił małemu i średniemu przedsiębiorcy zakup usług w zakresie innowacji w instytucjach sektora badawczo-rozwojowego. Więcej na temat tego programu patrz: www.parp.gov.pl (24.10.2013).

7 Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na możliwości sfinansowania założenia własnego przedsiębiorstwa na przykład ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Więcej na temat możliwości wsparcia sektora kreatywnego ze środków publicznych patrz [Kasprzak 2009, 2013], [Kasprzak, Wieloch 2012].

Drugim zasobem niezbędnym do rozwoju sektora kreatywnego są zasoby ludzkie, zatem budowanie strategii wsparcia tego sektora powinno uwzględniać działania sprzyjające przyciąganiu określonego kapitału ludzkiego oraz tworzyć warunki do jego elastycznego zatrudnienia. Warto bowiem przypomnieć, że częstym modelem pracy w tym sektorze jest praca projektowa, która z punktu widzenia zaangażowania pracownika jest niewątpliwie rozwiązaniem atrakcyjnym, ale z punktu widzenia trwałości pracy praktycznie uniemożliwia budowanie form współpracy opartych na kodeksie pracy. W związku z tym konieczne jest wypracowanie elastyczności w dostępie do wykwalifikowanych pracowników oraz umożliwianie tym podmiotom zatrudniania wykwalifikowanych fachowców z zagranicy. Drugim aspektem silnie związanym z dostępnością kapitału ludzkiego jest poziom jego kwalifikacji i inwestowanie w instytucje kształcenia zarówno formalnego, jak i pozaformalnego.

Dostęp do wiedzy jest ostatnim aspektem czynnika osiągalności – częstym problemem sektora kreatywnego jest bowiem brak wiedzy związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz niska kultura prawna, która przejawia się np. ignorowaniem problematyki przenoszenia autorskich praw majątkowych. Poza wiedzą związaną z prowadzeniem działalności gospodarczej dla sektora kreatywnego niezbędna jest także wiedza merytoryczna, która pozwoli na podwyższanie kwalifikacji niezbędnych do dalszego funkcjonowania w tym sektorze. Bardzo ważnym czynnikiem jest w tym zakresie budowa szerokiej oferty szkoleniowo-doradczej przez instytucje otoczenia biznesu oraz promowanie wśród osób zaangażowanych w sektorze kreatywnym kształcenia przez całe życie.

Budowa kompleksowej oferty ukierunkowanej na rozwój sektora kreatywnego może mieć korzystne efekty dla rozwoju regionu (jak i kraju), a przede wszystkim należy pamiętać, że sektor ten poprzez swoje szerokie oddziaływanie przyczynia się do poprawy spójności społeczno-ekonomicznej w regionie, a część tego oddziaływania może zostać zmierzona.

Próba pomiaru poziomu oddziaływania sektora kreatywnego na gospodarkę miasta

Na potrzeby próby oszacowania poziomu oddziaływania obszaru aktywności sektora kreatywnego na system społeczno-ekonomiczny miasta spośród szerokiego zakresu jego działalności wybrano organizację wydarzeń kulturalnych i analizę ich wpływu na lokalną gospodarkę. Metoda pomiaru oddziaływania ekonomicznego sektora kreatywnego została wypracowana w oparciu o projekty badawcze realizowane na obszarze gminy

Pacanów (województwo świętokrzyskie)⁸. Aby oszacować oddziaływanie sektora kreatywnego na gospodarkę miasta należy postawić pytanie o efekty, jakie dla niej przynosi inwestowanie w wydarzenia kulturalne i instytucje kultury. Problematyka związków między kulturą a ekonomią pojawia się częściej w odniesieniu do gospodarek krajów/regionów o większym poziomie rozwoju. W krajach uboższych, na niższym etapie rozwoju ekonomicznego, takie zagadnienia, jak kultura czy sztuka są często przez rządzących odsuwane na dalszy plan ze względu na konieczność zwrócenia uwagi w pierwszej kolejności na takie potrzeby jak edukacja, ochrona zdrowia, infrastruktura komunalna, mieszkalnictwo, rynek pracy. Spostrzeżenie to odnosi się także do mniejszych regionów (np. gmin miejskich). W literaturze przedmiotu zauważa się dość oczywisty fakt, że pozytywne efekty „inwestowania” w kulturę są długofalowe. Rzadko pojawiają się natychmiast po poniesieniu wydatków, zatem są trudniejsze do obserwacji i oceny [Saayman, Rossouw 2011].

Ocena relacji pomiędzy kulturą a gospodarką wymaga spełnienia następujących ważnych warunków:

- 1) szczegółowego zbadania struktury sektora kreatywnego, ustalenia listy instytucji, jednostek gospodarczych i innych interesariuszy, identyfikacji wzajemnych zależności między nimi;
- 2) identyfikacji i wyboru właściwych metod, za pomocą których można zbadać kierunek oraz siłę oddziaływania instytucji sektora kreatywnego i organizowanych przez niego wydarzeń kulturalnych na życie gospodarcze, społeczne i kulturalne w mieście;
- 3) istnienia (gromadzenia) danych statystycznych, które umożliwiłyby zastosowanie dostępnych metod [Creative Economy Report 2008].

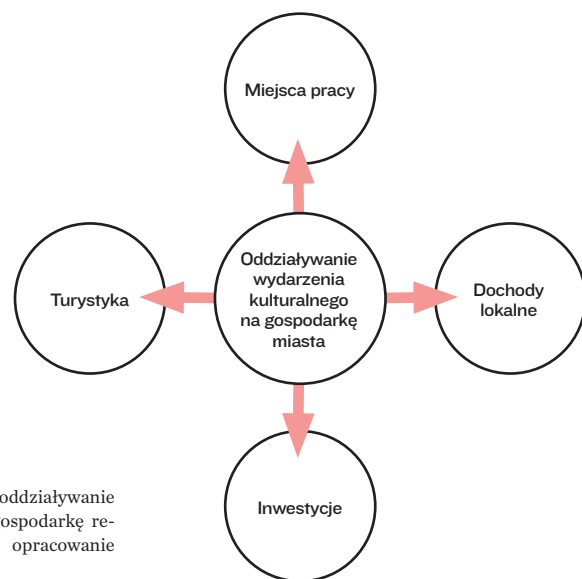
Jako punkt wyjścia oceny oddziaływania wydarzeń kulturalnych na gospodarkę miasta należy przyjąć konieczność oszacowania trzech strumieni pieniędzy:

- napływ środków finansowych do regionu (miasta) z tytułu wizyt osób rezydujących poza jego obszarem (zarówno cudzoziemców, jak i osób, które są mieszkańcami kraju, ale przybywają spoza regionu/gminy);
- odpływ środków finansowych poza badany region (miasto) z tytułu dokonywania niezbędnych zakupów związanych z funkcjonowaniem danej instytucji kultury (np. zakup pamiątek produkowanych poza regionem);
- zatrzymanie pieniędzy w regionie (mieście) w związku z zachęceniem lokalnych mieszkańców do pozostania na jego terenie i niekupowania podobnych usług poza jego terytorium.

8 Szczegółowe wyniki tych pomiarów można znaleźć w [Kasprzak, Skalska 2010], [Kasprzak 2012].

Jest oczywiste, że analizy ekonomiczne odnoszące się do oddziaływania wydarzeń kulturalnych organizowanych przez podmioty sektora kreatywnego muszą na najbardziej wstępnym etapie zakładać, że wydarzenia te, z jednej strony – przyciągają turystów, a więc i związane z ich obecnością wydatki, z drugiej zaś – zatrzymują lokalną ludność i powstrzymują przed wyjazdem w poszukiwaniu podobnego rodzaju usługi w innych regionach. Powszechnie uważa się, że wpływa to stymulująco na lokalną aktywność gospodarczą poprzez związki turystyki kulturowej oraz działalności kulturalnej z innymi rodzajami działalności ekonomicznej regionu.

Efektom najbardziej wymiernym, choć często trudnym do precyzyjnego oszacowania, jest fakt pojawienia się nowego popytu oraz napływ nowego kapitału (i/lub zatrzymanie w mieście kapitału lokalnego). Skutkiem również jest tworzenie nowych miejsc pracy, które w konsekwencji zwiększają dochody ludności miasta. Wzrost dochodów indywidualnych oraz zwiększone obroty jednostek gospodarczych skutkują tym, że budżety jednostek samorządu terytorialnego notują wyższe wpływy z podatków. Dotychczasowe badania w tym zakresie dowodzą, że turystyka (w tym motywowana działalnością kulturalną) pobudza koniunkturę, kreuje dodatkową działalność gospodarczą, aktywizuje inne branże (np. budownictwo, przemysł, rolnictwo, usługi), oddziałuje na rynek obrotu nieruchomości, zmusza do rozwoju infrastruktury. Siła kreacyjnego wpływu przedsięwzięcia kulturalnego na tworzenie nowych przedsiębiorstw i/lub zwiększenie rozmiarów działalności gospodarczej firm już istniejących zależy niewątpliwie od wielu czynników, w tym od rozmiarów wydarzenia, dy-



RYS. 3. Ekonomiczne oddziaływanie wydarzeń na gospodarkę regionu. Źródło: opracowanie własne.

namiki jego rozwoju, związków z lokalnymi przedsiębiorstwami z innych branż, stopnia nasycenia rynku, ewentualnych kosztów ubocznych (jakim może się okazać np. przekroczenie chłonności turystycznej regionu, zanieczyszczenie środowiska, różnego rodzaju uciążliwości dla mieszkańców).

Warto zauważyć, że wydarzenia kulturalne z jednej strony mogą stać się istotnym narzędziem do kreowania nowego popytu turystycznego, z drugiej zaś być wykorzystane do walki z jego sezonowością. Dla lokalnej gospodarki turystycznej i władz regionalnych jest to oddziaływanie nie bez znaczenia, ponieważ sezonowość turystyki oznacza w konsekwencji sezonowość zatrudnienia, sezonowość dopływu podatków do budżetu gminy i niestabilność rozwoju ekonomicznego.

Podsumowanie

Adam Smith w dziele pt. *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* [Smith 1954] określił aktywność artystyczną jako ten obszar działalności, który nie przyczynia się do wytwarzania bogactwa narodowego. Rozwijający się w ostatnich latach sektor kreatywny w coraz większym stopniu zaczyna oddziaływać na system społeczno-ekonomiczny miasta. Coraz większa liczba wydarzeń kulturalnych oraz pozostałe obszary jego aktywności wpływają wielokierunkowo na lokalną gospodarkę i pozwalają stymulować przedsiębiorczość. Sektor kreatywny tworzy efekty bezpośrednie, pośrednie oraz indukowane i dzięki temu sprzyja rozwojowi miasta. Jednakże efektywność tych relacji zależy przede wszystkim od umiejętnego budowania polityki miejskiej stymulującej jego rozwój. Polityki, w której pod uwagę weźmie się cztery czynniki istotne dla sektora kreatywnego: pomoc w umiędzynarodowieniu jego podmiotów, stymulowanie popytu, promocję przedsiębiorczości oraz zwiększanie dostępności zasobów niezbędnych do jego rozwoju. Tak realizowana polityka miejska pozwoli efektywnie wykorzystać ten endogeniczny zasób, jakim są sektory kreatywne.

Bibliografia:

- Creative Economy. Report 2008. The Challenge of Assessing the Creative Economy: Towards Informed Policy-Making, UN-UNCTAD, New York-Geneva 2008
- Cultural Statistics 2011, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2011
- Kasprzak R., Przemysły kreatywne w Polsce – perspektywy i uwarunkowania, Wydawnictwo Kamon Consulting, Warszawa 2013
- Kasprzak R., Fundusze unijne. Szansa na rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2009
- Kasprzak R., Skalska T., Identyfikacja kierunków i skali ekonomiczno-społecznego oddziaływania instytucji kultury na region na przykładzie Europejskiego Centrum Bajki im. Koziołka Matołka w Pacanowie (raport końcowy projektu badawczego finansowanego w ramach Programu Obserwatorium Kultury), Warszawa 2010
- Kasprzak R., Badanie ekonomicznego oddziaływania instytucji kultury – Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie (raport z badania), SGH, Warszawa 2012
- Kasprzak R., Wieloch M., Institutional Support for development of Innovative Enterprises in Poland, SGH, Warszawa 2012
- Kern P., Smits Y., Wang D., Mapping the Cultural and Creative Sectors in the EU and China: A Working Paper in Support to the Development of an EU-China Cultural and Creative Industries' (CCIs) Platform (2011), Bruksela 2011
- Saayman M., Rossouw R., The Significance of Festivals to Regional Economies: Measuring the Economic Value of the Grahamstown National Arts Festival in South Africa, Tourism Economics N° 17(3) 2011
- Smith A., Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów, PWN, Warszawa 1954

1.4

– Satysfakcja, zaufanie i zaangażowanie segmentu kreatywnego w rozwoju miasta

SYLWIA BĄKOWSKA⁹

Wprowadzenie

Cechą charakterystyczną osób wykonujących zawody twórcze jest silne zaangażowanie w aktywność na polu zawodowym. Ponadto dla samego rozwoju twórców i intelektualistów kluczowe znaczenie mają czynniki otoczenia społeczno-gospodarczego, a zwłaszcza rynku pracy, a także formy spędzania czasu wolnego oraz oczekiwania tej grupy wobec otaczającej ją rzeczywistości. Relacje zachodzące między segmentem osób wykonujących zawody twórcze a ich wpływem na tworzenie wizerunku miejsca ich zamieszkania (najczęściej miasta, metropolii) sprzyjają generowaniu innowacji, zwiększających wartość dla wszystkich mieszkańców danej jednostki osadniczej.

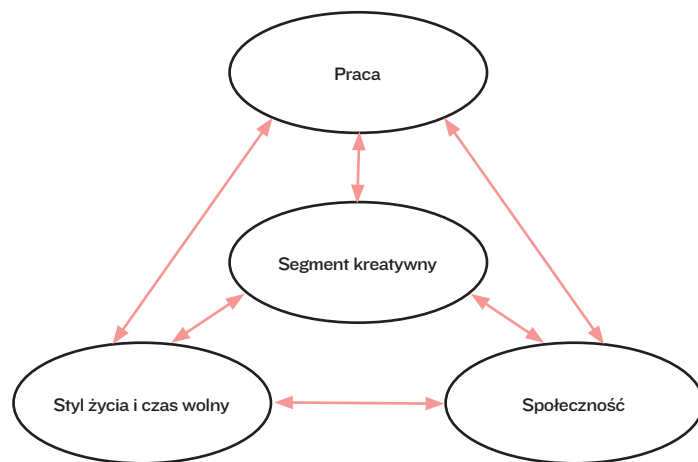
Wielu przedstawicieli nauk ekonomicznych [Bell 1973, Fussell 1983, Drucker 1995, Brooks 2000] podejmowało już od dawna tematykę konstytuowania się nowych segmentów rynku/grup klientów w ekonomii kreatywnej (*creative economy*), określając ich mianem: „pracowników wiedzy”, klasy meritokratycznej”, „klasy X” czy „mieszanki bohemy i mieszczaństwa”. Jednak dopiero w 2002 r. profesor Uniwersytetu George’a Mason’a R. Florida (profesor ekonomiki rozwoju), wydając monografię *The Rise of the Creative Class*, spopularyzował nowy paradygmat ekonomii rozwoju, mający istotne znaczenie dla badań nad regionalnym wzrostem gospodarczym. Fundamentem tego wzrostu dla R. Floridy jest właśnie segment osób wykonujących zawody twórcze (segment twórców i intelektualistów, w oryginalnej *creative class*). W tym kontekście segment kreatywny składa się z ludzi, którzy współtworzą wartość ekonomiczną poprzez swoją kreatywność i twórczą aktywność nie tylko na rynku pracy, lecz także w sferze konsumpcji.

9 Dr Sylwia Bąkowska, Szczeciński Inkubator Kultury

Miejszem pracy oraz realizacji potrzeb i preferencji konsumenckich tych osób jest najczęściej duże miasto, metropolia. Stąd istotnego znaczenia nabiera zagadnienie celowego kształtowania relacji między reprezentantami segmentu zawodów twórczych a miejscem zamieszkania – reprezentowanym przez władze lokalne. Podążając tym tropem myślowym, autorka pragnie poddać rozważaniom problematykę znaczenia segmentu osób wykonujących zawody twórcze w regionie oraz wartości relacji kształtowanych między tym segmentem a władzami samorządowymi przez pryzmat satysfakcji, zaangażowania i zaufania, które wpływają na jakość życia w danym mieście.

Segment kreatywny – definicja pojęcia

Segment kreatywny można postrzegać przez pryzmat grupy społecznej i sposobu, w jaki ludzie identyfikują się poprzez realizację pewnych funkcji ekonomicznych, takich jak praca. Identyfikacja ta wiąże się z preferencjami społecznymi i kulturowymi, zachowaniami związanymi z konsumpcją dóbr codziennego użytku oraz formą spędzania wolnego czasu. Ponadto osoby te poszukują dobrze prosperujących społeczności, urozmaiconego stylu życia, różnorodności kulturowej czy regionalnej witalności, czyli miejsc charakteryzujących się rosnącym poziomem zatrudnienia i rosnącą liczbą mieszkańców. Cechą charakterystyczną segmentu kreatywnego jest jego zaangażowanie w tworzenie nowych, użytecznych form. Warto zaakcentować, że segment ten należy postrzegać nie w kategoriach statusu materialnego, lecz potencjału intelektualnego [Florida 2002].



RYS. 1 Czynniki definiujące segment kreatywny Źródło: opracowanie własne na podstawie: Florida, R. 2002, *The Rise of the Creative Class*, Basic Books

Florida definiuje segment kreatywny za pomocą dwóch komponentów, tj. superkreatywnego rdzenia oraz kreatywnych profesjonalistów. Do pierwszej grupy należą: naukowcy, inżynierowie, nauczyciele akademicy, pisarze, projektanci, artyści i badacze. Ich rolą jest nie tylko wypełnianie w sposób samodzielny stałych obowiązków, lecz przede wszystkim ciągle poszukiwanie innowacyjnych rozwiązań. W skład drugiej grupy wchodzi kreatywni profesjonaliści, tzn. osoby wykonujące zawody oparte na wiedzy, np.: technicy, doradcy finansowi, personel medyczny, menedżerowie czy przedsiębiorcy. Ich praca charakteryzuje się głównie wykorzystaniem zróżnicowanej i interdyscyplinarnej wiedzy oraz łączeniem standardowych rozwiązań w niekonwencjonalny sposób. Tak więc ci, którzy tworzą nowe koncepcje i pobudzają kreatywność, są nie tylko twórcami, lecz także aktywnymi uczestnikami życia codziennego szukającymi w nim różnych źródeł inspiracji, prowadzących do powstawania nowych pomysłów. „Infrastrukturą” segmentu kreatywnego jest sektor usług (jako reakcja na rosnące zapotrzebowanie segmentu kreatywnego właśnie na usługi) [Florida 2002]. Ze względu na intensywny czas pracy i wysokie dochody, wykonywanie wielu czynności podstawowych, takich jak: opieka nad domem czy dziećmi, pielęgnacja ogrodu, zapewnienie ochrony i bezpieczeństwa, zlecane są firmom usługowym. Ponieważ wkład pracy osób należących do segmentu kreatywnego różni się od wkładu pracowników fizycznych, toteż ich udział w płacach jest także różny.

Grupa twórców i intelektualistów zyskuje coraz bardziej na znaczeniu, nie tylko w ujęciu naukowym, lecz także gospodarczym, czego przykładem są m.in. USA i kraje UE. W tych krajach następuje proces intensyfikacji badań nad potencjałem segmentu kreatywnego i jego znaczeniem w rozwoju miast i regionów. Spośród wielu dostępnych metod służących ocenie uwarunkowań i poziomu rozwoju segmentu kreatywnego jest wykorzystanie koncepcji relacji w celu podnoszenia wartości między interesariuszami w regionie, w przełożeniu na jakość życia [Bąkowska 2012].

Wpływ segmentu kreatywnego na rozwój miasta – najlepsze praktyki

Przegląd wykorzystanych metod badawczych do identyfikacji wpływu segmentu twórców i intelektualistów na rozwój regionów i miast został dokonany w oparciu o prace trzech wybranych zespołów naukowo-badawczych. Liczne badania wykazały, że zadowolenie z życia i poczucie szczęścia analizowano w odniesieniu do różnych sytuacji i doświadczeń, lecz nigdy nie uwzględniono w nich istoty miejsca. W świetle poprzednio omówionych zagadnień, Florida zidentyfikował odpowiednie warunki środowiskowe, niezbędne do stymulacji kreatywnego rozwoju w regionie.

Zmiana geograficznego wymiaru miejsca zainicjowała znaczącą transformację w odniesieniu do rozwoju infrastrukturalnego, będącego fundamentem wartości miejsca i podnoszącego jakość życia. Teoria Floridy zakłada zbiorowe potrzeby, postrzegane przez pryzmat wartości i jakości dla mieszkańców określonego miejsca, a w szczególności dla segmentu kreatywnego. We współpracy z Instytutem Gallupa, Florida przeprowadził dwa badania o temacie „Miejsce a szczęście”, kolejno w 2005 i 2006 r. Badaniem objęto respondentów z 22 amerykańskich miast. Rezultaty badania wykazały, że dwa główne czynniki – estetyka i usługi podstawowe – uzyskały najwyższe wartości.

Wyniki badania wskazują na silną korelację pomiędzy poziomem piękna wspólnoty a wywodzącym się z tego poziomem zadowolenia. Usługi podstawowe osiągnęły jednak nieco niższy poziom niż estetyka. Jest to spowodowane głównie tym, iż ludzie oczekują od swoich społeczności oferowania i utrzymywania dostępu do usług podstawowych i zwracają szczególną uwagę na ocenę ich jakości. Wśród estetycznych aspektów społeczności piękno uważane jest za najważniejsze, jeśli chodzi o zadowolenie ze wspólnoty, natomiast oferty rekreacyjne obejmujące: parki, szlaki i place zabaw miały drugorzędne znaczenie, chociaż w hierarchii ważności wyprzedzały poziom jakości powietrza i klimat. Poznawanie nowych ludzi i zawieranie przyjaźni odgrywa istotną rolę, wpływając na szczęście we wspólnocie.

Poziom oferty kulturalnej i atrakcyjność życia nocnego były istotnymi czynnikami wpływającymi na zadowolenie ze wspólnoty, lecz poziom piękna fizycznego i możliwości obcowania z nim wciąż były bardziej istotne. Poziom zadowolenia ze wspólnoty rósł w bezpośredniej proporcji do poziomu zadowolenia z podstawowych usług. Czołową pozycję wśród podstawowych usług uzyskał dostęp do kształcenia podstawowego i średniego, zaś po nim – do zakładów opieki zdrowotnej. Następnym czynnikiem kluczowym dla poziomu szczęścia była możliwość pracy nietraktowana ogólnie, lecz w jednej konkretnej dziedzinie zainteresowań. Podobne wyniki uzyskano dla rynku mieszkaniowego, jeżeli chodzi o ceny i dostępność, ruch uliczny oraz rodzaj i dostępność transportu zbiorowego. Wartości niematerialne określone przez otwartość w obcowaniu z szeroko rozumianą tolerancją wobec demograficznej różnorodności są na trzecim miejscu wśród wszystkich czynników ujętych w badaniu. Korelacja pomiędzy szczęściem ze wspólnoty a bezpieczeństwem ekonomicznym jest silniejsza niż z bezpieczeństwem fizycznym [2008].

Bez względu na sposób, w jaki gospodarka kreatywna jest definiowana i klasyfikowana, obejmuje ona dwa szerokie podejścia takie jak kreatywne miasta i kreatywne gałęzie przemysłu znajdujące się w ich centrum. Pierwsze ujęcie opisuje gospodarczą i społeczną funkcję środowiska miejskiego tworzącego poprzez działalność kulturalną i naukową produkty, procesy i usługi dla zapewnienia lokalnego dobrobytu. W rezultacie silna infrastruktura

kulturalna nowoczesnego miasta wzmacnia wysoką koncentrację zatrudnienia i spójność społeczną [Landry 2000]. Koncepcja kreatywnych gałęzi przemysłu jest szersza w swoim znaczeniu i uwzględnia wszelkie działania – od artystycznych po gospodarcze – z ich wartością handlową, podstawowym wkładem kreatywności, techniki oraz kapitału ludzkiego [Howkins 2001].

Przyjęcie pojęcia segmentu kreatywnego według Floridy może przyczynić się do regionalnego wzrostu gospodarczego, co wykazał europejski projekt badawczy ACRE. W ramach tego projektu zespół pod kierunkiem T. Stryjakiewicza w latach 2006–2010 uczestniczył w badaniach mierzących w Poznaniu wpływ segmentu kreatywnego i wzrostu kreatywnych gałęzi przemysłu na konkurencyjność regionów metropolitalnych w UE. Oprócz włączenia do analizy tradycyjnych „twardych” czynników lokalizacyjnych, takich jak: infrastruktura materialna, wykwalifikowana siła robocza, kapitał, dobra dostępność do infrastruktury lokalnej i instytucje określające przewagę konkurencyjną regionów, projekt skupia się również na analizie „miękkich” czynników lokalizacyjnych, tj. infrastruktury niematerialnej – kluczowej dla preferencji lokalizacyjnych segmentu kreatywnego. Ten typ infrastruktury obejmuje ułatwienia miejskie, takie jak: jakość życia, atmosfera miejska i społeczna, tolerancja i otwartość wobec różnorodnej populacji [Musterd et al. 2010]. W oparciu o te kategorie, 13 uczestniczących zespołów badawczych z regionów metropolitalnych w Europie i ich partnerskich miast-regionów porównało współczesne społeczno-gospodarcze trendy rozwojowe i strategie w wielu regionach metropolitalnych w całej UE.

Kluczowym zadaniem w stosunku do gospodarki kreatywnej jest wzmocnienie znaczenia „sieci kreatywnej” w zakresie kapitału ludzkiego, nauki, kultury i techniki w branży w powiązaniu z przedsiębiorczością. W jej centrum znajdują się działania inwestycyjne na poziomie lokalnym, a także znaczny udział usług i produktów kreatywnych z wartością dodaną. W 2006 r. i 2011 r. firma PwC Poland (poprzednio PricewaterhouseCoopers), w oparciu o własną koncepcję metodologiczną, dokonała pomiaru potencjalnego rozwoju gospodarczego polskich miast. Po raz pierwszy w badaniu skupiono się na ocenie wielkości składającego się z siedmiu różnych wymiarów kapitału rozwojowego (ludzkiego, jakości życia, instytucjonalnego, finansowego, inwestycyjnego, wizerunkowego) będącego do dyspozycji miast i decydującego o ich wynikach gospodarczych [Orłowski 2011].

Każdy z „siedmiu kapitałów” był oceniany indywidualnie dla każdego z siedmiu miast Polski, w wyniku czego powstało siedem oddzielnych raportów miejskich. Wpływ kapitału rozwojowego jest w znacznej mierze określony przez wydarzenia z przeszłości – pozytywne lub negatywne – powszechnie obecne w tej części Europy. Bardzo ważny dla kapitału rozwojowego jest długi, trwający wiele lat proces jego akumulacji, wpływający na uzyskane

wyniki gospodarcze, które zapewniają zwiększony dochód i wyższą jakość życia. Struktura metodologiczna zakłada istnienie niezbędnych zasobów kapitału miasta warunkujących jego zrównoważony rozwój. Słowo „kapitał” jest zazwyczaj kojarzone z finansami dla celów inwestycyjnych, jednak w nowoczesnej gospodarce jest ono rozumiane w znacznie szerszym kontekście, również jako kapitał ludzki, zdolności do współpracy, kapitał społeczny, doświadczenie i wiedza. Zazwyczaj kapitał obejmuje wszystkie niezbędne zasoby wymagane do rozwoju – finansowe, materialne i ludzkie, a nawet te o charakterze psychologicznym. Wspólną cechą tych wszystkich kapitałów, niezbędnych do rozwoju miasta, jest konieczność racjonalnego zarządzania nimi w oparciu o inwestowanie na przestrzeni wielu lat. W analizie potencjału polskich miast wyrażenie „siedem kapitałów” używane jest ze stosownym rozróżnieniem każdego kapitału kluczowego dla rozwoju metropolitalnego.

Z przeprowadzonego opisu wykorzystanych metod oceny czynników stymulujących rozwój gospodarczy miast i regionów wynika zróżnicowane podejście badawcze do wielu aspektów życia w mieście, w tym również segmentu kreatywnego. W zastosowanych metodach badawczych występują jednak trzy wspólne kryteria: satysfakcja, zaufanie i zaangażowanie, które zostały wykorzystane do przeprowadzenia badania pierwotnego na podstawie wywiadu kwestionariuszowego.

Model badawczy i wyniki badań

W celu empirycznej weryfikacji relacji segmentu kreatywnego z władzami samorządowymi, wykorzystano eksplanacyjny model badawczy [Ułaga & Eggert 2006]. Model poddany testowi miał za zadanie wykazać występowanie lub brak współzależności między wartością dla miasta Szczecin, jaką prezentują swoim zaangażowaniem władze lokalne oceniane przez respondentów badania, a dodatkowymi trzema elementami: *satysfakcja* z życia w mieście Szczecin, *zaufanie* do najbliższego otoczenia oraz własne *zaangażowanie* badanych respondentów w aktywność na rzecz miasta. Próba badawcza została podzielona między Szczecin a inne gminy Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego w proporcji 75:25. Według danych o stanie ludności na dzień 31 XII 2010 wynika, że do pracy w Szczecinie przyjeżdża około 25% mieszkańców z sąsiednich gmin, dlatego też przyjęto taką proporcję w próbie badawczej. Liczba respondentów w każdej z tych dwóch kategorii wyniosła odpowiednio 300 i 100. Losowy dobór respondentów uwzględnił, miejsce zamieszkania w Szczecinie lub poza nim, wykształcenie wyższe, zatrudnienie w segmencie kreatywnym, czas zamieszkiwania w Szczecinie oraz prawdopodobieństwo wyprowadzenia się do innego miasta w Polsce. Podstawową techniką empiryczną służącą weryfikacji eksplanacyjnego modelu badawczego był w pełni ustrukturyzowany kwestionariusz wywiadu. Badanie pierwotne przeprowadzo-

no w ramach grantu promotorskiego, metodą wywiadu telefonicznego (CATI) przez instytut badawczy Public Profits Sp. z o.o. z Poznania. Z wykorzystaniem 5-stopniowej skali oceny (gdzie 1 oznacza bardzo źle, a 5 bardzo dobrze) respondenci ocenili stwierdzenia odnoszące się do miasta Szczecin. Do analizy zebranych danych wykorzystano metody ilościowe (miary współwystępowania zmiennych). Użycie tej metody wynikało z faktu, że proponowane badanie miało charakter wyjaśniający, przyczynowo-skutkowy [Mazurek-Łopacińska 2006].

TABELA I. SATYSFAKCJA SEGMENTU KREATYWNEGO Z ŻYCIA W MIEŚCIE SZCZECIN

LP.	RANGI I STWIERDZENIA	BARDZO ZŁE	ŹŁE	ŚREDNIO	DOBRCZE	BARDZO DOBRZE	TRUDNO POWIEDZIEĆ	ŚREDNIA CZĄSTKOWA
		1	2	3	4	5		
1	Atrakcyjność terenów zielonych wokół Szczecina	3	6	36	171	182	2	4,31
2	Dostęp do usług (centra handlowe, drobny handel, np. usługi kosmetyczne)	4	11	32	199	151	3	4,21
3	Satysfakcję z zamieszkiwania w obecnej dzielnicy	9	11	45	143	171	21	4,20
				c. d.				
6	Łatwość jazdy rowerem po Szczecinie	52	97	133	58	13	47	2,67
7	Oczekiwania pacjentów wobec publicznej ochrony zdrowia w Szczecinie	65	92	126	57	19	41	2,65

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników badania pierwotnego.

W pierwszej części wywiadu respondenci oceniali 27 stwierdzeń na temat satysfakcji z życia/pobytu w Szczecinie. Na potrzeby artykułu przedstawiono 3 najwyżej i 3 najniżej ocenione stwierdzenia brane pod uwagę w ocenie satysfakcji, co przedstawia tabela 1.

Przedstawiciele segmentu kreatywnego, podobnie jak cała społeczność miasta, docenili, że tereny zielone otaczające miasto istotnie podnoszą poziom życia w Szczecinie. Wzrost ten wynika z położenia geograficznego i warunków przyrodniczych miasta, a władze miejskie mają ograniczony wpływ na jego kształtowanie, ponieważ jest on czynnikiem obiektywnym. Atrakcyjność terenów zielonych we współczesnej cywilizacji jest czynnikiem powszechnie brany pod uwagę przez mieszkańców miast. Na dru-

gim miejscu uplasował się dostęp do usług. Jest to walor, który pośrednio zależy od władzy miasta, ale również wynika z przedsiębiorczości sektora kreatywnego (usługi są w dominującej liczbie realizowane przez prywatne duże i małe firmy usługowe). Wysoko oceniono satysfakcję z zamieszkiwania w obecnej dzielnicy – 82% respondentów podało ocenę dobrą i bardzo dobrą.

Poniżej średniej ogólnej oceny satysfakcji, znalazły się oczekiwaniare respondentów wobec publicznej ochrony zdrowia – aż 44% respondentów uznaje, że jest ona zła i bardzo zła, a 10% badanych nie miało na ten temat własnego zdania. Niedomagania publicznej ochrony zdrowia są najniżej oceniane w całym zbiorze satysfakcji, co być może wynika z wysokich wymagań, jakie stawiają przedstawiciele segmentu kreatywnego lub z obiektywnej słabości publicznej służby zdrowia w Szczecinie. Nieco wyżej zostały ocenione takie elementy jak: łatwość poruszania się rowerem po Szczecinie (54% średnio i dobrze), atrakcyjność imprez sportowych w Szczecinie (57% średnio i dobrze) i jakość obiektów sportowych. Uwagę zwraca udział 15% respondentów, którzy nie mieli własnego zdania na temat atrakcyjności imprez sportowych. Tak znaczny odsetek wskazuje, że nie uczęszczają oni na imprezy sportowe. Ocena ta nawiązuje do oczekiwań, jakie kształtują władze miasta w zakresie infrastruktury służącej wypoczynkowi na wolnym powietrzu. Ocena poniżej średniej trzech wymienionych stwierdzeń wskazuje, że w tym względzie miasto nie spełnia oczekiwań przedstawicieli segmentu kreatywnego. Niskie uznanie znalazła ocena atrakcyjności zamieszkania w centrum Szczecina (41% źle i bardzo źle).

Druga część badań dotyczyła oceny 12 stwierdzeń na temat zaufania do najbliższego otoczenia. W artykule przedstawiono skróconą wersję tabeli składającą się z 5 stwierdzeń (tabela 2).

Przedstawiciele segmentu kreatywnego najwyżej ocenili swoją tolerancję wobec mniejszości narodowych. Ponad połowa respondentów (225 osób) oceniła tolerancję wobec mniejszości narodowych bardzo dobrze, a 121 osób oceniło jej poziom dobrze. Dwa stwierdzenia, tj. tolerancja wobec osób innych wyznań religijnych i zaufanie do najbliższych sąsiadów, są podobnie wysoko oceniane. Ponad 315 respondentów wystawiło w odniesieniu do tych stwierdzeń ocenę bardzo dobrą i dobrą. Ostatnie dwa stwierdzenia, tzn.: zaufanie, jakie wykazali respondenci do władz miejskich w Szczecinie i swoją integrację z innymi ludźmi na portalach społecznościowych w internecie oceniono bardzo nisko. Źle i bardzo źle zaufanie do władz oceniło 25% respondentów, dobrą ocenę temu stwierdzeniu przyznało 25% respondentów, a 6% spośród nich oceniło ją bardzo dobrze. W świetle powyższych danych należy stwierdzić, że zaufanie respondentów do władz znalazło się na przedostatnim miejscu wśród wszystkich kategorii. Na ostatnim miejscu w ocenie zaufania znalazła się integracja z innymi ludźmi na portalach społecznościowych w internecie. Bardzo źle (dominanta dla tej kategorii)

TABELA 2. ZAUFANIE SEGMENTU KREATYWNEGO DO OTOCZENIA INSTYTUCJONALNEGO

LP.	RANGI I STWIERDZENIA	BARDZO ŹLE	ŹLE	ŚREDNIO	DOBRCZE	BARDZO DOBRZE	TRUDNO POWIEDZIEĆ	ŚREDNIA CZĄSTKOWA
		1	2	3	4	5		
I	Swoją tolerancję wobec mniejszości narodowych w Szczecinie	3	10	29	121	225	12	4,43
2	Tolerancję wobec osób innych wyznań religijnych w swoim otoczeniu	6	8	51	133	189	13	4,27
3	Zaufanie do swoich najbliższych sąsiadów	9	11	58	175	142	5	4,09
c.d.								
II	Swoje zaufanie do władz miejskich w Szczecinie	33	68	162	102	19	16	3,02
12	Swoją integrację z innymi ludźmi na portalach społecznościowych w internecie	90	43	87	81	31	68	2,76

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badania pierwotnego.

TABELA 3. OCENA ZAANGAŻOWANIA SEGMENTU KREATYWNEGO

LP.	RANGI I STWIERDZENIA	BARDZO ŹLE	ŹLE	ŚREDNIO	DOBRCZE	BARDZO DOBRZE	TRUDNO POWIEDZIEĆ	ŚREDNIA CZĄSTKOWA
		1	2	3	4	5		
I	Swoje uczestnictwo w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego w Szczecinie	43	31	76	124	120	6	3,63
2	Możliwość rozwoju zawodowego w swoim obecnym miejscu pracy	33	48	81	130	81	27	3,48
3	Swoje uczestnictwo w masowych imprezach kulturalnych na terenie Szczecina	46	64	148	108	30	4	3,03
4	Swoje zaangażowanie w działalność charytatywną w Szczecinie	100	76	110	79	27	8	2,64
5	Możliwość zmiany miejsca pracy w swoim zawodzie w Szczecinie	86	86	92	63	29	44	2,62
6	Swoją działalność w szczecińskich organizacjach społecznych	143	57	81	56	30	33	2,38
7	Swoją udział w spotkaniach konsultacyjnych, organizowanych przez władze Szczecina	159	64	87	43	6	41	2,09

Źródło: Opracowanie własne na podstawie badania pierwotnego.

oceniło tę kategorię 22% respondentów, a źle 11%, wynika z tego, że łącznie 33% respondentów wyraża brak zaufania do społeczności korzystającej z portali internetowych.

Kolejna część badania została poświęcona ocenie dobrowolnego zaangażowania w działalność charytatywną lub uczestnictwa w wydarzeniach i inicjatywach lokalnych z wykorzystaniem siedmiu stwierdzeń. Zestawienie danych ilościowych podaje tabela 3.

Najwyższą ocenę pozytywną uzyskało uczestnictwo w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. 61% respondentów oceniło to stwierdzenie dobrze i bardzo dobrze. Równie wysoko oceniono możliwość rozwoju zawodowego w swoim miejscu pracy – 211 osób wskazało ocenę dobrą i bardzo dobrą. Uczestnictwo w masowych imprezach kulturalnych zostało wysoko ocenione – średnio, dobrze i bardzo dobrze wskazało 71,5% wszystkich respondentów. Znacznie gorzej oceniają się respondenci w odniesieniu do działalności charytatywnej – odpowiedź źle i bardzo źle podało 44% badanych, a dobrze i bardzo dobrze oceniło się 25% respondentów. Angażowanie się w bezinteresowną pomoc dla części społeczności jest niewielkie. Przedstawiciele segmentu kreatywnego wyjątkowo negatywnie ocenili poziom swojej działalności w szczecińskich organizacjach społecznych: połowa respondentów, tj. 200 osób, podała, że źle i bardzo źle ocenia swoje zaangażowanie. Najniżej oceniono zaangażowanie w spotkania konsultacyjne organizowane przez władze Szczecina – blisko 56% badanych oceniło swoje zaangażowanie źle i bardzo źle, a 12% badanych postrzega ten aspekt swojego zachowania dobrze i bardzo dobrze.

W ostatniej części badania zadaniem respondentów było dokonanie oceny (w oparciu o 28 stwierdzeń) zaangażowania władz lokalnych w tworzenie warunków dla rozwoju Szczecina. Najlepiej oceniono skuteczność działania straży pożarnej w Szczecinie – tylko 4 osoby spośród 400 respondentów oceniły jej skuteczność źle i bardzo źle, a około 75% badanych, tj. 263 osoby, oceniły ją dobrze i bardzo dobrze. Na uwagę zasługuje 22-procentowy udział respondentów niepotrafiących dokonać oceny. Prawdopodobnie respondenci ci nie byli świadkami zdarzeń, w których uczestniczyła straż pożarna i stąd nie potrafili się ustosunkować do jej skuteczności. Najgorzej oceniono aktywność władz Szczecina w przyciąganiu nowych mieszkańców: ponad połowa, tj. 215 respondentów, oceniło ją źle i bardzo źle, ocenę dobrą podało tylko 20 osób, zaś ocena bardzo dobra nie wystąpiła. Niezdecydowani respondenci stanowili 14%. Wydaje się, że tak negatywny stosunek respondentów do aktywności władz nie jest w pełni uzasadniony. Władze samorządowe w kwestii zachęcania – przyciągania do Szczecina nowych mieszkańców z innych regionów kraju (głównie ludzi z dużą wiedzą i umiejętnościami) mają ograniczone możliwości władcze. O sile przyciągania do Szczecina ludzi z segmentu kreatywnego decydują natomiast takie czynniki, jak: łatwość uzyskania ciekawej pracy w swoim zawodzie,

miejskie warunki odpowiadające stylowi życia, względnie tanie mieszkanie w uznanej dzielnicy miasta czy łatwość nawiązywania kontaktów.

Podsumowanie

Dynamiczne miejsca przyciągają ludzi, którzy cenią sobie aktywny styl życia i liczne możliwości. Rozwijające się środowiska przyciągają zazwyczaj ludzi poszukujących łatwego dostępu do zasobów kulturalnych i oferują im atrakcyjne życie społeczne – „tętniące” życie nocne, łatwość poznawania nowych ludzi oraz zawierania przyjaźni. Inne dostępne udogodnienia stymulują sieci powiązań i umożliwiają rozwój zawodowy oraz zapewniają liczne możliwości edukacyjne. Ważny jest również dostęp do transportu zbiorowego.

Stosunkowo wysokie dochody osób wykonujących zawody twórcze odzwierciedlają również ich siłę nabywczą odnośnie do zakupu produktów podstawowych oraz towarów luksusowych, co jest równoznaczne z wyższym poziomem życia, większym udziałem w wydatkach oraz większymi możliwościami oszczędzania. Przejawem wyższego standardu życia segmentu kreatywnego jest także forma spędzania czasu wolnego. Różnorodność imprez kulturalnych, rozrywkowych i sportowych czynią miejsce bardziej atrakcyjnym dla segmentu kreatywnego. Celem samym w sobie nie jest jedynie przyciągnięcie tego typu ludzi z innych regionów do miejsca, które jest atrakcyjne. Celem nadrzędnym jest stworzenie na tyle kreatywnego miejsca, żeby pełniło ono dwie istotne funkcje – wpływało na organiczny rozwój własnej kreatywności miasta lub regionu i służyło jako „żyzny grunt” dla osób, które zechcą się do tego miejsca przeprowadzić.

Osoby należące do segmentu twórców i intelektualistów poszukują wartości estetycznych w swoim otoczeniu, które stanowi źródło stymulacji i stwarza szansę bycia nie tylko widzem, lecz także wytwórcą wartości. W pewnym stopniu osoby z tego segmentu wpływają na wzrost zatrudnienia w segmencie lokalnych usług, ponieważ podejmując różnorodne formy aktywności na polu zawodowym i prywatnym oraz posiadając rozległe zainteresowania, mają więcej potrzeb i pragnień. Reasumując wyniki badań, władze samorządowe Szczecina powinny stale dążyć do tego, aby doskonalić warunki życia spełniające oczekiwania segmentu kreatywnego. Wraz z podniesieniem jakości jakości Szczecina poprawie ulegną warunki życia wszystkich mieszkańców, a także powstaną nowe miejsca pracy w sektorze usług. W takich okolicznościach potencjał segmentu kreatywnego będzie się stopniowo powiększał, co w długiej perspektywie wpłynie pozytywnie na rozwój miasta.

Miejsce, w którym osoby z segmentu twórców i intelektualistów mieszkają, pracują, zaspokajają swoje potrzeby i spełniają pragnienia, jest zwykle wielkim miastem lub metropolią. Dlatego też segment twórców i intelektualistów powinien posiadać istotne znaczenie dla lokalnych władz samorządowych, gdyż, jako grupa ludzi, nie tylko tworzy on wartość dodaną miasta, stymulując lokalny rozwój gospodarczy, ale jednocześnie posiada wysokie preferencje i potrzeby w konsumowaniu usług, które zarazem są wyznacznikami rozwoju miasta. Podążając tym tokiem rozumowania, należy stwierdzić, że segment twórców i intelektualistów odgrywa ważną rolę w lokalnym rozwoju gospodarczym, stymulując jednocześnie stopniowy wzrost jakości życia. Stosunkowo wysoki dochód przedstawicieli tych grup społeczno-zawodowych przekłada się na dużą siłę nabywczą dóbr codziennego użytku oraz dóbr luksusowych, co jest związane z wysokim standardem życia i zdolnością do oszczędzania. Wymagania tych osób wiążą się z umiejętnością spędzania wolnego czasu. Różnorodność oferty kulturalnej i sportowej jest istotnym czynnikiem jakości życia w mieście. Segment kreatywny stanowi fundament kapitału ludzkiego i gospodarek opartych na wiedzy. Poziom wykształcenia i talent, które określają wartość kapitału ludzkiego, decydują o spójności społeczeństw, ich dobrobycie i zrównoważonym rozwoju w miastach.

Bibliografia

- Bąkowska S., Satisfaction of the creative class with living in Szczecin: a relationship perspective, *Quaestiones Geographicae*, Poznań, Vol.4, Issue 31 2012
- Bell D., *The Coming of Post-Industrial Society*, Basic Books, Nowy Jork 1973
- Brooks D., *Bobos in Paradise: The New Upper Class And How They Got There*, Simon & Schuster Publisher 2000
- Drucker P., *Post-Capitalist Society*, Harper Business, New York 1995
- Florida R., *The Rise of the Creative Class*, Basic Books 2002
- Florida R., *Who Is Your City? – How the Creative Economy Is Making, Where to Live the Most Important Decision of Your Life*, Basic Books 2008
- Fussell P., *Class: A Guide Through the American Status System*, Summit, Nowy Jork 1983
- Hesmondhalgh D., *The Cultural Industries*, SAGE Publications Inc. 2002
- Howkins J., *The Creative Economy – How People Make Money from Creative Ideas*, Allen Lane, Londyn 2001
- Landry Ch., *The Creative City: A Toolkit for Urban Innovators*, Earthscan Publications Ltd., Londyn 2000
- Mazurek-Lopacińska K., *Badania marketingowe. Podstawowe metody i obszary zastosowań*, Wydawnictwo AE we Wrocławiu, Wrocław 2002
- Musterd S., Brown J., Lutz J., Gibney A., Murie A., *Making Creative-Knowledge Cities – A Guide for Policy Makers*, Amsterdam Institute for Social Science Research (AISSR), University of Amsterdam 2010
- Orłowski W., *Raport na temat Polskich miast – Szczecin*, PwC 2011
- Uлага W., Eggert A., *Relationship Value and Relationship Quality – Broadening the Nomological Network of Business-to-Business Relationships*, *European Journal of Marketing*, Vol. 40, No. 3/4 2006

– Strefa społecznie wykluczona jako źródło potencjałów społeczno-kulturowych.

Casus północnych przedmieść Ostródy

WIESŁAW SKROBOT¹⁰

Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszych rozważań jest przedstawienie koncepcji działań kulturowych, służących wywołaniu zintegrowanych aktywności w formule rewitalizacji społecznej na przykładzie innowacyjnej pracowni Wzgórze Kreatywności Kulturowej Tradytur. Tekst poświęcono możliwościom społecznego wykorzystania potencjałów przestrzennych i kulturowych północnych przedmieść Ostródy.

Północne przedmieścia w przestrzeni miasta – rys historyczny

Ostróda to niewielkie miasto w zachodniej części woj. warmińsko-mazurskiego, położone u ujścia rzeki Drwęcy do Jeziora Drwęckiego. Założył je Mistrz Zakonu Krzyżackiego Luther von Braunschweig około 1329 r. Miasto zbudowano na wyspie w delcie rzeki. Od strony północno-zachodniej do miasta przylegał – znajdujący się poza murem miejskim – teren zamku, który stanowił oddzielną jednostkę administracyjną i ekonomiczną.

Od początku istnienia miasta poza jego murami rozwijały się przedmieścia. Te niewielkie układy osadnicze, powstające przy traktach komunikacyjnych, dały początek Ostródzie nowożytnej. Gdy pożar w 1788 r. strawił całe miasto lokacyjne, rolniczo-rzemieślnicze przedmieścia, które uniknęły ognia, przejęły niektóre funkcje miejskie. Przedmieścia północne (*Pausen* i *Sen-*

¹⁰ Dr Wiesław Skrobot, UAM Poznań/EU Viadrina Frankfurt(Oder), Collegium Polonicum Stubice: Polsko-Niemiecki Instytut Badawczy

den) rozlokowały się na skarpie północnej krawędzi doliny Drwęcy, wyniesionej około 30 metrów nad poziom lustra rzeki. Na zachód od zabudowań przedmieścia *Pausen* w XVIII w. powstał duży cmentarz ewangelicki i żydowski kirkut – ich zdewastowane relikty do dnia dzisiejszego są czytelne w krajobrazie wzniesień.

Do początku lat 30. XIX wieku tereny te były królewsczyznami, a skromne profity z ich użytkowania trafiały do kasy króla pruskiego. Niedługo potem zostały skomunalizowane, ale inwestycje miejskie realizowane były jedynie na ich niżej położonych obrzeżach. Prawdopodobnie wynikało to z faktu, że w latach 20. XIX wieku okolica ta znalazła się w orbicie zainteresowań wojska. Około 1824 r. powstał projekt utworzenia w Ostródzie twierdzy, na co wskazuje tzw. plan Koeniga, szkic koncepcyjny z wyrysowanymi dziełami fortecznymi przyszłej twierdzy. Główne dzieło, fort reditowy z diamentowym systemem fos, miało powstać na centralnym wzniesieniu skarpy doliny rzecznej, bezpośrednio na zachód od przedmieścia *Pausen*.

Prace budowlane rozpoczęto w 1844 r., ale inwestycja została wstrzymana w 1847 r., na etapie zakończonej budowy arsenału obronnego dla *Landwehry*.



Il. 1 Rozplanowanie koszar Bergkaserne, fragment planu Ostródy z 1931 r. [ze zbiorów prywatnych]

Na przełomie lat 60. i 70. XIX wieku w otoczeniu arsenału zbudowano kompleks koszarowy dla Regimentu Piechoty im. gen. Grolmana (il. 1). *Bergkaserne* przestały być miejscem stacjonowania wojska w 1919 r., po podpisaniu traktatu wersalskiego. Koszarowce oddano administracji miejskiej i przekształcono je w komunalne domy czynszowe.

Od początku lat 60. XX wieku na terenie pokoszarowym, głównie w jego północno-zachodniej części, funkcjonuje baza Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej. W bliżej niewyjaśnionych okolicznościach zaraz po wojnie został zniszczony i prawie całkowicie rozebrany arsenał obronny. Zachowała się jedynie jego niewielka północno-wschodnia część – tzw. tradytor, jeden z dwóch bliźniaczych pawilonów flankujących główne dzieło forteczne.

Specyfika przedmieść (*genius loci*)

Dwa wspomniane już północne przedmieścia to: *Pausen*, które wzięło nazwę od Jeziora Pauzeńskiego, oraz przylegające od wschodu tzw. *Senden* – rozproszone osiedle na wydmych piaskach (stąd nazwa: *Sand* = piasek), pokrywających skarpy północnej krawędzi doliny Drwęcy. Są one najbardziej wartościowymi strefami z zachowanym charakterem i nastrojem przedmiejskości, która stanowi o ich *genius loci* [Lewicka 2012]. Aby pojąć istotność tej okolicy, poza analizą urbanistyczną trzeba nastroić sposób postrzegania specyficznej przestrzeni przed-miejskiej [Bollnow 2000].

Genius loci północnych przedmieść Ostródy związane jest głównie z osobą Napoleona Bonaparte, który przebywał w Ostródzie od 21 lutego do 1 kwietnia 1807 r. Choć w korespondencji do cesarzowej Józefiny nazwał Ostródę „nędzną dziurą”, głównie z powodu niewygód zimnej i ponurej kwatery na zamku, cesarz doceniał strategiczne walory położenia miasta. Z okresem pobytu Bonaparte w Ostródzie związane są trzy dzieła artystyczne: dwa obrazy (obecnie w Wersalu: *Napoleon użycza swych task mieszkańcom Ostródy. Marzec 1807 r.*, Mikołaja Ponce-Camusa i *Biwak żołnierzy francuskich w Ostródzie. Marzec 1807 r.* Hipolita Lecomte'a) i medal pamiątkowy „Napoleon à Osterode” projektu Bertranda Andrieu. Dla omawianego *genius loci* najistotniejsze są obrazy, ponieważ ukazują Ostródę widzianą ze wzgórz północnych przedmieść. Stanowi to w jakimś sensie nieco symboliczne odwołanie do szczególnego zainteresowania Bonaparte strategicznymi walorami tej okolicy.

Strefą budującą *genius loci* północnej skarpy doliny Drwęcy są także sąsiadujące z terenem koszarowym od strony zachodniej pozostałości starego cmentarza ewangelickiego i żydowskiego kirkutu, znanych powszechnie jako Polska Górka. Nazwa jest myląca, nadano ją nekropolii po II wojnie światowej; na gruncie indoktrynacji antyniemieckiej szybko się przyjęła i nadal jest w użyciu. Na cmentarzu tym spoczywają całe pokolenia mieszkańców Ostródy i mimo dewastacji miejsca pochówków, szczególnie w latach 70.

XX wieku, miejsce to pozostaje istotnym świadectwem identyfikacji wielokulturowego charakteru miasta nad Drwęcą. Do dnia dzisiejszego zachowała się brama cmentarna z 1831 r., która stanowi rodzaj portalu, łączącego sacrum pamięci historycznej z profanum niedookreślonej przestrzeni kulturowej dzisiejszego miasta.

Potencjały urbanistyczno-architektoniczne

Teren dawnych koszar *Bergkaserne* nie jest objęty obszarową ochroną konserwatorską. Jedynym obiektem wpisanym do rejestru zabytków nieruchomych jest budynek koszarowy z lat 60. XIX wieku, do 2007 r. siedziba Urzędu Celnego obsługującego TIR-y ostródzkiego PKS. Po wyprowadzce urzędu obiekt był pustostanem, który władze miasta chciały przekształcić w budynek socjalny dla osób niewywiązujących się z powinności czynszowych. Analiza finansowa wykazała nieopłacalność tej inwestycji, a miasto rozwiązało umowę z firmą chroniącą obiekt. W przeciągu kilku miesięcy budynek został wyszabrowany z wszystkich elementów metalowych, następnie kilkunastokrotnie podpalany w 2012 r., a obecnie – bez jakiegokolwiek reakcji ze strony służb konserwatorskich i władz miasta – ulega ostatecznej destrukcji.

W 2009 r. Ostródzkie Stowarzyszenie Kulturowe „Sasinia” wystąpiło do władz miejskich z propozycją współpracy nad projektem służącym zagospodarowaniu budynku koszarowego. Celem miało być wykorzystanie jego potencjału do wytworzenia warunków służących aktywizacji okolicznych mieszkańców i przekształcenie go w społeczne centrum kulturotwórcze – Akademię Twórczej Przedsiębiorczości. W 2010 r. studenci Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej w ramach prac seminaryjnych wykonali kilka projektów zagospodarowania terenu *Bergkaserne* z uwzględnieniem organizacyjnych funkcji wspomnianego wyżej budynku koszarowego.

Z inspiracji OSK „Sasinia” obiektem zainteresowań znawców architektury fortecznej z Wrocławia, Poznania i Torunia stał się także niewielki ceglany budynek stojący opodal dewastowanego budynku koszarowego. W wyniku pogłębionych kwerend archiwalnych i szczegółowych oględzin okazało się, że ten obiekt to tzw. tradytor – pozostałość jedynej w całych Prusach, od Odry aż po Mierzęję Kurońską, arsenału obronnego, zaprojektowanego w latach 20. XIX wieku i wzniesionego w latach 40. XIX wieku, jako pierwszy z zaplanowanej serii takich obiektów w wielu miastach pruskich. W związku ze zmianą doktryny obronnej państwa, poza obiektem ostródzkim nie zrealizowano ani jednego arsenału obronnego tego typu. Ostródzki tradytor to zatem unikatowy obiekt XIX-wiecznej architektury militarnej, z zachowanymi oryginalnymi stropami bomboodpornymi. Tradytor to rodzaj pawilonu bocznego flankującego główne dzieło obronne, do prowadze-

nia ognia osłonowego na przedpole dzieła, w przypadku ostródzkim – na przedpole arsenału obronnego.

Arsenał ostródzki, tzw. *Landwehr-Zeughaus*, składał się z trzech głównych elementów: trzykondygnacyjnego budynku głównego, zaopatrzonego w strzelnice do prowadzenia ognia artyleryjskiego oraz dwóch jednokondygnacyjnych, bliźniaczych tradytorów, połączonych z blokhauzem sztykami kurtynowymi. Wszystkie obiekty były podpiwniczone, a ich przekrycia dachowe chroniły specjalne stropy bomboodporne.

Do dzisiaj dotrwał jedynie tradytor wschodni. Na terenie zajęтым pierwotnie przez dzieło główne i drugi tradytor w czasach funkcjonowania bazy PKS zlokalizowano stację paliw. Obecnie jest to pusty plac bez żadnej funkcji, co stwarza niepowtarzalną okazję do zagospodarowania tego miejsca w sposób innowacyjny, z perspektywą wdrożenia jego kreatywnej funkcji.

Pierwszym działaniem służącym uporządkowaniu sytuacji – poza doraźnym zabezpieczeniem tradytora przed dalszą dewastacją – powinno być uregulowanie statusu własnościowego tego terenu. W chwili obecnej jest to własność polsko-izraelskiej spółki komunikacyjnej „Mobilis”. Najlepszym rozwiązaniem byłoby przeniesienie własności na gminę miejską Ostróda, ponieważ samorząd miejski będzie mógł skutecznie ubiegać się o pozyskanie środków na ewentualne działania związane z tworzeniem społecznego centrum kulturotwórczego.

Ostródzki tradytor nie jest wpisany do rejestru zabytków nieruchomych, znajduje się jedynie w ewidencji obiektów zabytkowych Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Zmniejsza to znacznie rygorystyczność postępowania przy podejmowaniu konserwatorskiego remontu obiektu i jest dla planowanych poczynań bardzo korzystne. Przed podjęciem prac projektowych konieczne wydaje się przeprowadzenie inwentaryzacji, badań architektonicznych i sporządzenie ekspertyzy budowlanej. Na tej podstawie mógłby powstać projekt remontu konserwatorskiego. Taki projekt powinien uwzględniać możliwość wykorzystania również sąsiadującego z obiektem terenu, pod powierzchnią którego znajdują się relikty piwnic dzieła głównego i drugiego tradytora. Stąd konieczność wcześniejszego uregulowania statusu własnościowego działki, na której zbudowano kiedyś arsenał.

Tradytor posiada jedną kondygnację naziemną, piwnicę i nieużytkowe poddasze, które stanowiło część składową grawitacyjnego systemu stropu bomboodpornego. Z tego systemu do dzisiaj zachowały się stropowe belki nośne o przekroju około 0,5 m. Ze względu na niewielkie rozmiary budynku (w narysie 10 m x 12 m), potrzebne byłoby maksymalne wykorzystanie dostępnej powierzchni. Stąd niskie poddasze należałoby podnieść, aby wprowadzić tam funkcje użytkowe.

IL. 2 Tradytor, proponowana siedziba WKK Tradytor, widok od strony pln-zach, w ścianie zachodniej widoczne otwory strzelnicze [fot. W. Skrobot 2010]



IL. 3 Koszary Bergkaserne – wizualizacja zagospodarowania terenu, widok od strony północnej [Aleksandra Ruszkowska 2010, Politechnika Warszawska, Architektura i Urbanistyka, V rok]

IL. 4 Arsenał obronny zbudowany w latach 1844-47, po lewej zachowany tradytor wschodni; fot. z 1931 r. [ze zbiorów Kreisgemeinschaft Osterode Ostpreussen]



W kondygnacji naziemnej wewnątrz powinno być jednoprzestrzenne, z zaprojektowanym systemem ruchomych ścian parawanowych, w celu umożliwienia kompozycji przestrzeni w zależności od potrzeb prowadzonych działań warsztatowych. Bardzo interesującym elementem regulacji doświetlenia wnętrza, poza otworami okiennymi, mogą być strzelnice karabinowe znajdujące się w zachodniej ścianie tradytora. Piwnica jest obecnie podzielona ścianami nośnymi metrowej grubości. Wnętrze doświetlają niewielkie okna forteczne, całość przekrywają sklepienia kolebkowe wsparte na łukach koszowych. Nieduże pomieszczenia piwniczne są suche, mogą zatem z powodzeniem pełnić funkcję użytkową, np. jako miejsce ekspozycji poświęconej dziejom Bergkaserne.

Osobnym zagadnieniem jest zagospodarowanie terenu ze znajdującymi się pod powierzchnią ziemi relikdami budynku głównego arsenału i drugiego tradytora. Całe założenie arsenału posadowione było na krawędzi północnej skarpy doliny Drwęcy, z doskonałym otwarciem widokowym na miasto. Obecnie widok ten zasłaniają drzewa, częściowo nasadzone, częściowo zaś dziko wysiane na stoku doliny. Teren ten wymaga zatem stworzenia pełnej koncepcji krajobrazowej, z przeprowadzeniem analizy dendrologicznej i waloryzacji drzewostanu. Natomiast problematyką związaną bezpośrednio z relikdami arsenału powinni zająć się archeolodzy. Obiekty powinny być zasilane odnawialną energią mieszaną, wytwarzaną dzięki kolektorom słonecznym zainstalowanym na połaciach dachowych tradytora (i ewentualnie nowych budynków), jak też poprzez ogniwa geotermalne.

Wzgórze Kreatywności Kulturowej Tradytor

Finansowanie remontu konserwatorskiego tradytora, a zatem także sporządzenie projektu budowlanego, uzależnione jest ściśle od sytuacji własnościowej działki. Jak już wspomniano, najdogodniejszym rozwiązaniem byłoby, gdyby obiekt wraz z wydzieloną działką przyległą (miejsce po arsenał) przyjęło do swego zasobu miasto. Możliwe byłoby wówczas występowanie o środki finansowe na remonty i inwestycje budowlane dotyczące obiektów zabytkowych przeznaczonych do celów kultury w ramach programów MKiDN.

Z racji tego, że – podobnie jak inne zadłużone gminy miejskie – Ostróda może mieć problemy z zapewnieniem wkładu własnego, należałoby rozważyć rozwiązania związane z perspektywą 2014–2020. Trudno jednak przypuszczać, że inwestowanie w niszowe przedsięwzięcie remontu zabytku na cele kulturotwórcze stanie się priorytetem planowania strategicznego miasta na najbliższe lata.

W związku z powyższym w celu sfinansowania remontu tradytoru należałoby stworzyć lokalną platformę porozumienia różnych podmiotów, wspartą lobbieniem zewnętrznym autorytetów z dziedziny kultury i ochrony zabytków. Inicjacji tworzenia takiej platformy może podjąć się OSK „Sasina”, jako organizacja statutowo działająca na rzecz ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowego. Uchwalenie dla tej strefy funkcji publicznych o charakterze kulturalno-społecznym mogłoby przeciwdziałać niekorzystnej presji inwestycyjnej.

Istotnym elementem, który może ułatwić poszukiwanie środków na remont tradytoru, może być zaprojektowanie innowacyjnych rozwiązań budowlanych, obniżających koszty utrzymania budynku na etapie jego użytkowania. W połączeniu z nośną ideą zmiany społecznej ten kierunek działania proinwestycyjnego może przynieść oczekiwany rezultat w postaci uzyskania środków nie tylko na remont samego tradytoru, lecz także na realizację całego przedsięwzięcia wraz z zagospodarowaniem działki po byłym arsenale.

WKK Tradytor – szansa na innowacyjną przestrzeń kulturotwórczą w mieście

Ostróda jest miastem o dużym potencjale intelektualnym. Świadczy o tym między innymi duża aktywność wydawnicza, której efektem są liczne książki o tematyce regionalnej. Oprócz organizacji pozarządowych w Ostródzie działa wielu twórców, a w mieście istnieje potrzeba ukształtowania platformy współpracy w celu lepszego kształtowania przestrzeni życia.

Lokalizacja siedziby WKK Tradytor na skarpie doliny Drwęcy – z jednej strony fizycznie wyniesiona ponad historyczne miasto lokacyjne i z metafizycznym potencjałem *genius loci*, z drugiej strony znajdująca się w strefie wykluczenia społecznego – posiada wszelkie predyspozycje do tego, by stać się innowacyjną przestrzenią kulturotwórczą.

Znany szczeciński architekt-urbanista Grzegorz Ferber, w jednym z komentarzy dotyczących zagospodarowania tzw. Śródodrza w Szczecinie, napisał: „W wielu miastach europejskich, jeśli chce się zmienić wizerunek atrakcyjnej, ale podupadłej dzielnicy, zamieszkałej przez tzw. trudnych mieszkańców, to właśnie tam lokalizuje się np. atrakcyjne muzeum czy ważny obiekt użyteczności publicznej. Teoretycznie jest to absurd, ale w rzeczywistości ta dzielnica powoli się renowuje. Dlaczego? Bo ciąg pieszy doprowadzający do tych obiektów będzie się rozwijał w sposób naturalny. Dzielnica jest powoli odkrywana przez bogatych ludzi, którzy zjawili się w muzeum, sali koncertowej itd. A co ważniejsze, jej mieszkańcy sami dostrzegają, że może być ona źródłem ich zamożności, a więc sami o nią zadbają. [...]” (Gazeta Wyborcza-Szczecin, 4.08.2008 r.). Tak opisana sytuacja doskonale pasuje do realiów lokalizacyjnych ostródzkiego tradytoru. Trudno być może po-

równywać potencjał szczecińskiego Śródodrza z potencjałem ostródzkich *Bergkaserne*, jednakże w skali lokalnej takie porównanie jest jak najbardziej uprawnione. Podejście wyrażone przez G. Ferbera wiąże się z klasycznym mechanizmem wynikającym z procedur rewitalizacyjnych [Wańkiewicz red. 2011], ale w Polsce jest ono ciągle lekceważone. Dlatego też potrzebne są podobne działania. Nowa jakość przestrzeni może zaowocować pozytywnymi zmianami w dynamice rozwojowej miasta. Ostróda, od kilkunastu już lat nastawiona na czerpanie dochodów z poszerzanego sukcesywnie sektora turystycznego, bazuje na tradycyjnych zasadach organizacji turystyki. Ogranicza to inne inicjatywy, także te nastawione na zmianę w przestrzeni społecznej Ostródy.

Cele projektu WKK Tradytor i drogi do ich osiągnięcia

Celem nadrzędnym utworzenia WKK Tradytor w zachowanym budynku, wchodzącym niegdyś w skład arsenału obronnego *Landwehr-Zeughaus*, jest utworzenie placówki, której działania mają być ukierunkowane na przeciwdziałanie deprywacji mieszkańców strefy społecznie wykluczonej za pomocą innowacyjnych narzędzi kulturotwórczych. Celem równoważnym jest przeciwdziałanie dekonstrukcji ważnej historyczno-kulturowej przestrzeni, jaką są północne przedmieścia *Pausen* i *Senden*, ze szczególnym uwzględnieniem dawnych koszar *Bergkaserne* i cmentarzy na Polskiej Górze.

Głównymi adresatami, a zatem beneficjentami I stopnia procedur wdrażanych w ramach działalności WKK powinni być mieszkańcy strefy wykluczenia społecznego, zamieszkali przy ulicach Olsztyńskiej, Garnizonowej i Gizewiusza. Beneficjentami II stopnia powinni zaś być wszyscy indywidualni twórcy, a także oddolnie ukształtowane grupy, działające na rzecz zmiany społecznej w Ostródzie. W dalszej perspektywie czasowej możliwe jest osiągnięcie zrównania celów obu grup beneficjentów, co w pewnym sensie będzie wskaźnikiem wypełnienia pośredniego etapu celu nadrzędnego utworzenia WKK Tradytor.

Innowacyjne narzędzia do realizacji celów WKK to głównie mieszane funkcje użytkowe obiektu, oparte na poszukiwaniu wspólnych wątków spółdzielni socjalnych, przemysłów kultury i aktywności edukacyjno-badawczych, skoncentrowanych na kreowaniu tożsamości kulturowej społeczności lokalnych miasta i powiatu.

Działania edukacyjne powinny odbywać się w formie warsztatów opartych na formule *feedback-loops*, w procesie autoedukacji, na drodze wymiany doświadczeń grup zaangażowanych w realizację poszczególnych warsztatów. Procedury prowadzenia warsztatów i osiągnięcia ich celów należałoby sfor-

mułować na etapie wdrożenia działania WKK, we współpracy z renomowanymi organizacjami z Polski i zagranicy. Konieczne jest równoległe korzystanie z kontaktów na szczeblu lokalnym i regionalnym, a także na poziomie ministerialnym, naukowym, międzynarodowym i interkulturowym. W kontaktach tego rodzaju powstaje także przestrzeń do prowadzenia działalności badawczej, której celem jest wytwarzanie narzędzi edukacji kulturowej, na drodze tzw. otwartej metody koordynacji w oparciu o zapisy Zielonej Księgi w sprawie uwalniania potencjału przedsiębiorstw z branży kultury i branży twórczej.

Formuła WKK to zmaterializowana idea lokalnego *axis mundi*, a jednocześnie miejsce „depozycji” możliwych do ocalenia wątków kulturowych i „stwórcze” kultywowanie tradycji Oberlandu, krainy historyczno-kulturowej, której stolicą była Ostróda. „Stwórcze” kultywowanie to taki rodzaj działania, który sięga do tradycji, ale buduje z potencjału teraźniejszości, łącząc dojrzałość dawnego stylu kulturowego z nowymi możliwościami jego rozwoju.

Koncepcja działania WKK Tradycje powinna mieć charakter dynamiczny i nawiązywać do Strategii Rozwoju Kapitału Społecznego w ramach Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju *Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności*. Koncepcja dynamicznego wdrożenia działań WKK doskonale wpisuje się w ten mechanizm i dzięki temu jego realizacja może stać się jednym z modelowych rozwiązań nawet w skali kraju. Realizacja projektu wymaga jednak determinacji i konsekwencji.

Podsumowanie

Projekt WKK nie jest działaniem komercyjnym, którego realizacja zapewni namacalny kapitał w postaci brzęczącej gotówki lub wysokiego stanu konta. Projekt ten jest raczej kapitałochłonny i ryzykowny.

Innowacyjność we współczesnej definicji utożsamia się z komercjalizacją odkryć naukowych, realizowanych w laboratoriach i na giełdach finansowych. Strefy wykluczenia społecznego nie są postrzegane jako obszary niewykorzystanych potencjałów przestrzeni i funkcji, dających się uaktywnić między innymi w procesach rewitalizacji, lecz raczej jako komercyjne zapasy inwestycyjne, do wykorzystania deweloperskiego w procesach gentryfikacji.

Przedstawiony w niniejszych rozważaniach koncept stworzenia kreatywnej przestrzeni, której aktywność ma być nakierowana na wykluczone grupy społeczne, nie tylko niewnoszące żadnego dochodu do kasy miejskiej, a wręcz będące na jej utrzymaniu, może stanowić fantasmagorię. Jednak przede wszystkim jest to wyraz myśli o konieczności innowacyjnych działań na rzecz społeczności zdeprymowanych, wyraz potrzeby wdrożenia kreatywnego projektu kulturotwórczego w warunkach lokalnych i pań-

stwowych absolutnie temu nie sprzyjających. To propozycja niekomercyjnych działań kulturotwórczych za działania innowacyjne, przynoszące efekty ekonomiczne w perspektywie pokoleniowej.

Bibliografia:

- Berger L. P., Luckmann, T., Społeczne tworzenie rzeczywistości, PWN, Warszawa 2010
- Bollnow O. F., Das Wesen der Stimmungen, Klostermann Verlag, Frankfurt/Main 1995
- Bollnow O. F., Mensch und Raum, Kohlhammer Verlag, Stuttgart 2000
- Buczyńska-Garewicz H., Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni, Universitas, Kraków 2006
- Lewicka M., Psychologia miejsca, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012
- Moustakas C., Fenomenologiczne metody badań, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok 2001
- Müller J., Osterode in Ostpreussen, Darstellungen zur Geschichte der Stadt und des Amtes, Osterode Ostpr. Osterode Ostpr.: Hermann Riedel 1905
- Norberg-Schulz Ch., Bycie, przestrzeń, architektura, Wydawnictwo Murator, Warszawa 2000
- Stadler F., Castells M., Teoria społeczeństwa sieci, Wydawnictwo UJ, Kraków 2012
- Symotiuik S., Filozofia i genius loci, Instytut Kultury, Warszawa 1997
- Wańkowicz W., Rewitalizacja i planowanie przestrzenne stref społecznie wykluczonych. Poradnik, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2011
- Wańkowicz W. (red.), Planowanie przestrzenne a rewitalizacja stref społecznie wykluczonych, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2011

– Powrót do śródmieścia Bydgoszczy

ANNA REMBOWICZ-DZIEKCIOWSKA^{II}

Wprowadzenie

Bydgoszcz, ósme pod względem liczby mieszkańców miasto w Polsce, liczy obecnie 338 934 zameldowanych mieszkańców (stan na koniec 2012 r.). W latach 2001–2011, zmniejszyła się o 7%. Obszar o największym zauważalnym spadku liczby ludności to śródmieście, gdzie w tym okresie odnotowano spadek o 24%. Na terenie Starego Miasta, a zwłaszcza na ulicy Długiej, coraz wyraźniej widoczne było: wyludnianie się obszaru, nieużytkowane mieszkania, zamknięte lokale użytkowe, opuszczone nawet całe kamienice. Marginalne potraktowanie śródmieścia i Starego Miasta w *Lokalnym Programie Rewitalizacji miasta Bydgoszczy na lata 2007–2015* ograniczyło dostęp do środków unijnych przeznaczonych na ich rewitalizację, co dodatkowo zwiększyło dysproporcje pomiędzy historycznym centrum miasta a powojennymi dzielnicami mieszkaniowymi.

Tymczasem to właśnie Stare Miasto, jak i historyczne śródmieście, stanowi w dużej mierze o atrakcyjności i tożsamości miasta. To ten obszar miasta winien podlegać szczególnym działaniom władz samorządowych, mającym na celu ochronę jego wartości kulturowych, podniesienie atrakcyjności, nadanie mu nowych funkcji użytkowych oraz przywrócenie dawnego prestiżu. Dostrzegłszy problem, Miejska Pracownia Urbanistyczna opracowała dokument pt. *Kierunki działań służących rewitalizacji przestrzeni publicznych Starego Miasta w Bydgoszczy* (2011 r.). Opracowanie, przyjęte w styczniu 2012 r. uchwałą Rady Miasta Bydgoszczy Nr XXI/396/12, obejmuje obszar Starego Miasta, Wenecję Bydgoską, Wyspę Młyńską oraz tereny nabrzeża Brdy w jej śródmiejskim odcinku (IL. 1). Przystąpienie w 2012 roku do rewitalizacji Starego Miasta i śródmieścia utrudniał fakt, iż znacznie wcześniej większość środków unijnych przeznaczono na inne cele. Zaszła konieczność zdefiniowania zadań możliwych do wykonania pomimo braku odpowiednich środków. W okresie przygotowań do kolejnego rozdysponowania środków unijnych w 2014 r., przy ograniczonym budżecie miasta, w okresie zastoju gospodarczego, istniała potrzeba natychmiastowego podjęcia działań przywracających Staremu Miastu Bydgoszczy jego prestiżowe znaczenie.

II Mgr inż. arch. Anna Rembowicz-Dziekiowska, Miejska Pracownia Urbanistyczna w Bydgoszczy



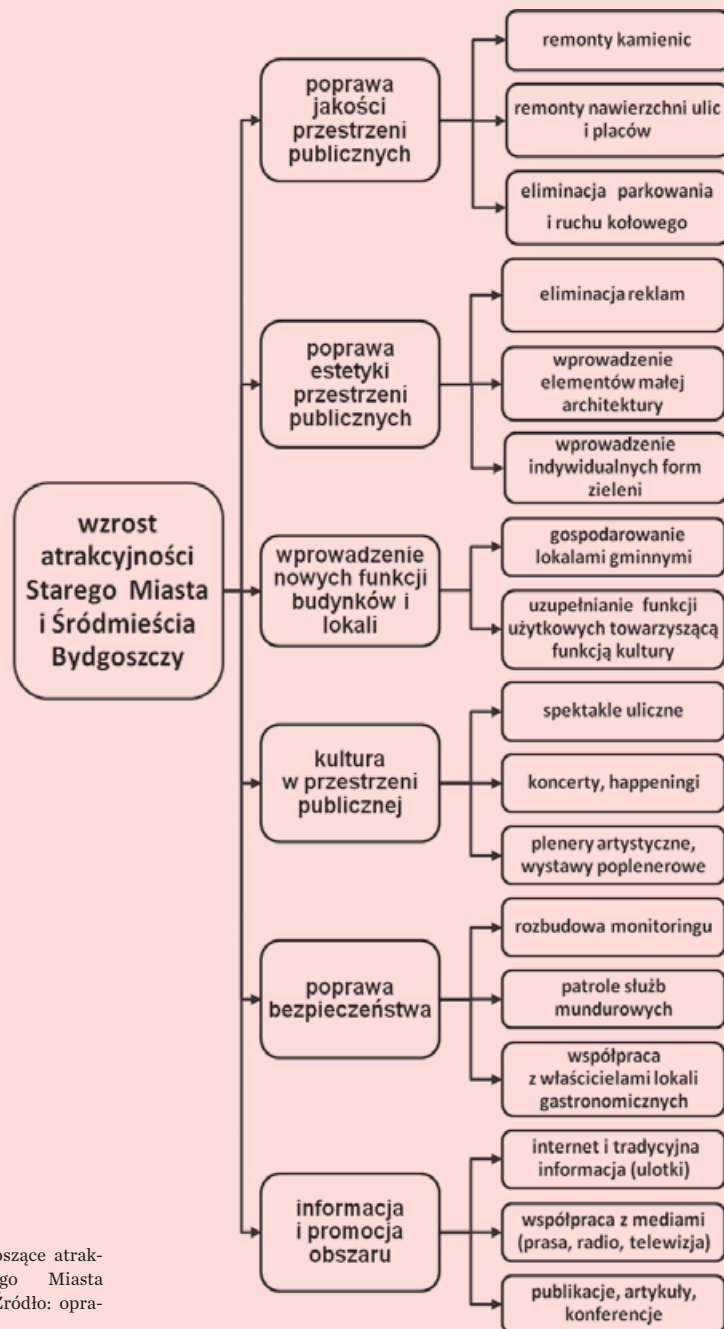
IL. 1 Obszar objęty opracowaniem „Rewitalizacja przestrzeni publicznej Starego Miasta w Bydgoszczy” Źródło: opracowanie MPU w Bydgoszczy

Zdefiniowanie celów i wskazanie metod działania

Główny cel opracowania wytycznych dla rewitalizacji przestrzeni publicznych Starego Miasta stanowiło jak najszybsze zablokowanie procesu degradacji obszaru oraz zainicjowanie przestrzennych i funkcjonalnych przemian. W przyjętym dokumencie określono zadania służące poprawie stanu technicznego i estetycznego staromiejskich kamienic, ulic i placów, wprowadzaniu nowych funkcji lokali użytkowych oraz zwiększenie bezpieczeństwa. Wskazano potrzebę wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu Starego Miasta i utworzenia w jego obrębie przestrzeni kreatywnej, współtworzonej przez artystów i mieszkańców. W dokumencie wskazano zarówno zakres niezbędnych działań (rys. 1), jak i potencjalnych uczestników procesu przekształceń.

Jednocześnie, aby ułatwić właścicielom nieruchomości postępowanie administracyjne związane z uzyskaniem pozwolenia na remonty i zmiany sposobu użytkowania istniejących kamienic, w styczniu 2012 r. uchwalony został miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Starego Miasta. Realizując przedstawione na rys. 1 działania, od stycznia 2012 r. władze miasta konsekwentnie wdrażają działania przedstawione na rys. 1. Szereg podejmowanych inicjatyw ma na celu uzyskanie akceptacji i zaangażowanie się zarówno mieszkańców, jak i przedsiębiorców, firm, właścicieli nieruchomości oraz lokalnych mediów w proces przekształceń Starego Miasta.

Pierwsze efekty podejmowanych działań są już dostrzegalne.



RYS. 1 Działania podnoszące atrakcyjność Starego Miasta w Bydgoszczy. Źródło: opracowanie własne

Działania poprawiające jakość przestrzeni publicznych

Stworzenie przyjaznej mieszkańcom strefy staromiejskiej wymaga w pierwszej kolejności poprawy jakości przestrzeni publicznych, na którą wpływa stan nawierzchni ulic i placów oraz stan techniczny elewacji kamienic. Większość znajdujących się na Starym Mieście i w śródmieściu kamienic stanowi własność prywatną, a zatem wpływ administracji samorządowej na właścicieli tych nieruchomości jest ograniczony. Przyjęto jednak za priorytetowe przeprowadzenie remontów elewacji budynków znajdujących się w tym obszarze, stanowiących własność lub współwłasność gminy Bydgoszcz. W okresie 10 lat, w latach 2002–2011 remontowano 144 kamienice stanowiące własność lub współwłasność gminy Bydgoszcz, spośród których 56 budynków (a więc ok. 39 %) przynależało do strefy Starego Miasta i śródmieścia. W latach 2012–2013 przeprowadzono remonty 73 budynków, z pośród których 34 (ok. 47%) położonych jest w tych strefach. O ile więc w latach 2002–2011 w staromiejskiej i śródmiejskiej strefie remontowano zaledwie 5–6 kamienic rocznie, to w latach 2012–2013 liczba remontowanych miejskich kamienic wzrosła do 17 rocznie. Na głównej ulicy Starego Miasta – ul. Długiej – w okresie 18 lat (od 1994 do 2011 r.) wyremontowano zaledwie dwie zarządzane przez ADM-y kamienice (ul. Długa 13 i 15). Po uznaniu priorytetu rewitalizacji Starego Miasta, w ostatnich dwóch latach (2012–2013r.) na ulicy Długiej wyremontowano elewacje pięciu takich kamienic (ul. Długa 2, 3, 8, 22 i 43).

Jednocześnie, aby zmotywować pozostałych właścicieli najcenniejszych obiektów do remontów, sukcesywnie zwiększane są dotacje od miasta na remonty zabytkowych kamienic – o ile w latach 2005–2011 na ten cel miasto przeznaczyło 2 mln 392 tys. zł (czyli około 342 tys. rocznie) to w latach 2012–2013 kwota ta wyniosła 1 mln 623 tys. zł (czyli przeszło 811 tysięcy rocznie). Biorąc jednak pod uwagę wieloletnie zaniebdania remontowe kamienic usytuowanych w śródmieściu, przeznaczane na remonty kwoty stanowią zaledwie „kroplę w morzu potrzeb”. Objęcie tego obszaru programem rewitalizacji umożliwiającym również prywatnym właścicielom nieruchomości pozyskiwanie dodatkowych środków, z pewnością znacząco przyspieszyłoby proces odzyskiwania przez Stare Miasto i śródmieście Bydgoszczy dawnej świetności.

Realizując oczekiwania właścicieli zabytkowych nieruchomości, w listopadzie 2012 r. Rada Miasta Bydgoszczy uchwałą Nr XXXV/719/12 zdecydowała o znaczącym obniżeniu opłat za zajęcie pasa drogowego podczas remontowania elewacji zabytkowych budynków.

Poprawiany jest także stan nawierzchni ulic. W 2012 r. zgodnie z wnioskami właścicieli nieruchomości wymieniono nawierzchnię chodników na ulicy Długiej. Sukcesywnie remontowane są też nawierzchnie pozostałych uliczek Sta-

rego Miasta (m.in. ul. Podwale, Magdzińskiego, Kręta). Zmianie ulega organizacja ruchu kołowego i parkowania, co ma na celu odzyskanie klimatycznych przestrzeni staromiejskich uliczek i placów dla ruchu pieszego, organizacji ogródków gastronomicznych i wszelkich działań artystycznych.

Działania poprawiające estetykę przestrzeni publicznych

Niezależnie od poprawy stanu technicznego przestrzeni publicznej, poprawy wymaga również jej estetyka. Służą temu działania polegające na eliminacji reklam, wprowadzaniu elementów małej architektury oraz indywidualnych form zieleni. Najskuteczniejszym narzędziem dla ograniczenia ekspansji reklam są uchwalane plany miejscowe wprowadzające zakaz lokalizacji reklam w obszarze Starego Miasta i śródmieścia Bydgoszczy.

Aby promować właściwe standardy estetyczne i wskazać pozytywne rozwiązania, w 2012 r. prezydent Bydgoszczy ogłosił konkurs na najlepszy szyld w mieście. Wyniki konkursu aktywnie komentowano w lokalnych mediach, a pokonkursowa wystawa stała się pretekstem do debaty architektów, artystów, kupców i urzędników na temat wspólnego poczucia odpowiedzialności za ład i estetykę w mieście.

W przestrzeń publiczną Starego Miasta wprowadzane są elementy małej architektury użytkowej, takie jak ławki, poidelka (ul. Długa), zraszacze (Plac Teatralny) oraz indywidualne formy zieleni. Aby zachęcić do włączenia się w podjęte działania zarówno mieszkańców, jak i najemców lokali użytkowych, w czerwcu 2013 r. Urząd Miasta Bydgoszczy przeprowadził akcję rozdawania kwiatów doniczkowych. Podstawowym warunkiem otrzymania roślin było umieszczenie ich na balkonach, w oknach lub witrynach widocznych od strony przestrzeni publicznych. Mieszkańcom i właścicielom lokali użytkowych położonych na terenie Starego Miasta rozdano blisko tysiąc skrzynek z kwiatami. *Bydgoska Organizacja Turystyczna* wraz ze *Stowarzyszeniem Bydgoska Starówka* od maja 2013 r. organizuje akcję „Długa w kwiatach”, mającą na celu zachęcenie najemców i właścicieli nieruchomości położonych przy głównej ulicy Starego Miasta do ukwiecania otoczenia przed budynkami i wejściami do lokali.

Przy stosowaniu elementów małej architektury, zgodnie z założeniami przyjętymi przez Radę Miasta Bydgoszczy w *Kierunkach działań służących rewitalizacji przestrzeni publicznych Starego Miasta w Bydgoszczy* szczególny nacisk kładziony jest na kontekst miejsca, nawiązanie do tradycji lub historii miasta oraz formę podkreślającą jego charakter. Przykładem takiej realizacji jest odsłonięta w kwietniu 2013 r. rzeźba autorstwa Macieja Jagodzińskiego-Jagenmeera *Lucniczka Nova*. Jest to współczesna interpretacja symbolu Bydgoszczy – powstałej w 1908 r. rzeźby *Lucniczki* autorstwa Ferdynanda Lepckiego (IL. 2 i IL. 3).



IL. 2 Rzeźba *Lucniczki* z 1908 r.
Źródło: zasób własny MPU



IL. 3 Rzeźba *Lucniczka Nova* z 2013 r.
Źródło: zasób własny MPU

Wprowadzanie nowych funkcji budynków i lokali użytkowych

Na ożywienie przestrzeni publicznych znaczący wpływ mają funkcje lokali użytkowych na parterach budynków. O ile wpływ na funkcje lokali stanowiących własność prywatną jest ograniczony, o tyle funkcje lokali będących własnością gminy mogą być poddawane pewnym regulacjom. Realizując założenia przekształcania strefy Starego Miasta w strefę kreatywną, współtworzoną przez artystów i mieszkańców, pierwszeństwo najmu gminnych lokali użytkowych mają osoby proponujące działalność twórczą i artystyczną: galerie sztuki, pracownie rękodzieła czy warsztaty. Istotnym parametrem jest przy tym „uspołecznienie” tej działalności, czyli otwarcie lokalu dla jak najszerszego grona zainteresowanych, a także prowadzenie działalności artystycznej w przestrzeni publicznej.

W odniesieniu do lokali gminnych, na obszarze Starego Miasta obowiązuje zakaz prowadzenia handlu używaną odzieżą. Również w prywatnych lokalach coraz częściej działalność kulturalna staje się funkcją towarzyszącą innym funkcjom (zwłaszcza gastronomicznym). Ważne przy tym jest inne spojrzenie na działalność kreatywną. Wbrew stereotypom, że wszelka działalność kulturalna wymaga stałych dotacji z budżetu gminy, działalność ta winna stać się siłą napędową przemian obszaru Starego Miasta, przyciągającą mieszkańców i turystów, dającą nowe miejsca pracy, generującą przychody, stwarzającą jednocześnie indywidualny, twórczy, artystyczny klimat całego obszaru. W działania aktywnie włączają się prywatni przedsiębiorcy, tworząc nowe atrakcyjne lokale, łączące funkcję gastronomiczną z edukacyjną lub kulturalną.

Dużym zainteresowaniem cieszy się otwarte 1 września 2012 r., położone przy ul. Długiej 13–17 *Muzeum Mydła i Historii Brudu* – prywatne muzeum prezentujące historyczne eksponaty i akcesoria związane z utrzymywaniem higieny. Zwiedzający mają możliwość własnoręcznego wykonania mydła o wybranym przez siebie kształcie, zapachu i ulubionej barwie, stanowiącego pamiątkę z pobytu w muzeum. Powstające w ostatnich latach indywidualne przedsięwzięcia najlepiej świadczą o zaakceptowaniu zaproponowanego kierunku przemian i aktywnym włączeniu prywatnych przedsiębiorców oraz właścicieli nieruchomości w proces zmian funkcjonalnych Starego Miasta Bydgoszczy.

Działania w przestrzeni publicznej

Odzyskiwane poprzez sukcesywne eliminowanie ruchu kołowego i miejsc parkingowych przestrzenie publiczne uliczek Starego Miasta są stopniowo przeznaczane na ciągi piesze i uliczne kawiarenki, a docelowo mają stać się również sceną dla wszelkiego rodzaju działań kulturalnych i rozrywkowych.



IL. 4 Bydgoszcz, ul. Niedźwiedzia 3 – stan z 2008 r. oraz z 27 lipca 2013 r. – zmiana funkcji lokali, eliminacja parkowania, sukcesywne zajmowanie przestrzeni publicznej przez ogródki gastronomiczne. Źródło: zasób własny MPU

W Bydgoszczy nie było dotychczas tradycji lokowania ogródków gastronomicznych w przestrzeni staromiejskich ulic. Zmiany regulacji prawnych dotyczących opłat za zajęcie pasa drogowego, spotkania z właścicielami lokali gastronomicznych oraz promocja działań przyczyniły się do popularyzacji takiej formy aranżacji przestrzeni. Powstające w obszarze Starego Rynku, na ulicach Magdzińskiego, Niedźwiedzia (IL. 4), Mostowej, Grodzkiej oraz w obszarze Wenecji Bydgoskiej ogródki gastronomiczne cieszą się coraz większą popularnością wśród mieszkańców. Najbardziej predestynowana dla lokalizacji ogródków gastronomicznych jest wyłączona z ruchu kołowego i parkowania ulica Długa.

Zgodnie z przyjętymi założeniami, uwolnione od ruchu kołowego przestrzenie publiczne Starego Miasta Bydgoszczy stają się również miejscem, w którym aranżowane są różne formy aktywności artystycznej: koncerty, wystawy, happeningi czy pokazy filmowe. Oferta kulturalna Starego Miasta jest zróżnicowana, kierowana do wszystkich grup społecznych i wiekowych, a przede wszystkim ogólnodostępna i bezpłatna.

Coraz częściej w autentycznej scenarii Starego Miasta i Śródmieścia organizowane są stałe lub cykliczne przedsięwzięcia artystyczne. W 2013 r., w okresie letnim, przez pięć dni w tygodniu na jednym z placów funkcjonowało

cieszące się dużą popularnością bezpłatne kino letnie. Na Wyspie Młyńskiej organizowany był cykl imprez „Ściana Młyńska”, na których bydgoscy artyści malarze na oczach publiczności tworzyli wielkoformatowe dzieła. Inspiracją dla ich powstawania była muzyka grana na żywo podczas plenerowych koncertów. Tego rodzaju działania umożliwiają bliski kontakt ze sztuką, stwarzają artystyczny, twórczy klimat i stają się magnesem przyciągającym do centrum coraz większe grono ciekawych atrakcji mieszkańców i turystów.

Poprawa poczucia bezpieczeństwa, informacja i promocja obszaru

Jednym z ważniejszych mierników atrakcyjności danego obszaru jest poczucie bezpieczeństwa oraz niska liczba aktów wandalizmu. Aby to zapewnić na terenie Starego Miasta montowane są nowe kamery monitoringowe. Na najważniejszej ulicy Starego Miasta – ulicy Długiej, w najbliższej przyszłości przewidywany jest montaż kamer na podczerwień, umożliwiających monitoring również w ciemności.

Oferta dotycząca kultury, rekreacji i wypoczynku na Starym Mieście, powinna trafiać do jak najszerzego grona potencjalnych odbiorców. Dlatego też od czerwca 2013 r., Bydgoskie Centrum Informacji przy współpracy z Urzędem Miasta Bydgoszczy prowadzi akcję „Bydgoszcz informuje”, w ramach której cotygodniowe informacje o planowanych imprezach przekazywane są formie ulotek i droga internetową. Wszyscy organizatorzy imprez mogą współtworzyć bazę wydarzeń odbywających się w Bydgoszczy, przesyłając informację o planowanych działaniach.

Bydgoskie Centrum Informacji utworzyło też bezpłatną telefoniczną aplikację „Bydgoszcz-Wydarzenia”. Dzięki niej, za pośrednictwem telefonu, w każdej chwili można sprawdzić, co ciekawego dzieje się w Bydgoszczy, dodać przypomnienie do swojego kalendarza czy powiadomić znajomych o interesujących wydarzeniach.

Podsumowanie

Chociaż zainicjowany w 2011 r. proces rewitalizacji Starego Miasta Bydgoszczy nie nabral jeszcze tempa dającego gwarancję szybkiego uzyskania założonych efektów, to z pewnością można stwierdzić, iż proces degradacji tego obszaru został zatrzymany, a pozytywne skutki podjętych działań zaczynają już być zauważalne.

Jedną z podstawowych zalet zainicjowanych przemian jest włączenie się do działania szeregu osób, w tym przedstawiciele instytucji kultury, przedsiębiorców i właściciele nieruchomości.

Miasto zainicjowało kierunki przekształceń, promuje je i wspiera. Prywatne przedsięwzięcia pokazują, że łączenie funkcji kultury z innymi funkcjami (np. gastronomii czy handlu) przynosi dobre efekty. Powierdza to przekonanie, że działalność kreatywna i kultura mogą być skutecznym narzędziem dla rewitalizacji oraz zwiększenie atrakcyjności obszaru Starego Miasta Bydgoszczy. Aby osiągnąć założony cel, trzeba kontynuować te działania. Na zwiększenie atrakcyjności Starego Miasta i wzmocnienie jego twórczego charakteru z pewnością wpłynęłyby nowe, znaczące inwestycje związane z działalnością na polu kultury i sztuki.

W przyszłości planowane jest objęcie procesem rewitalizacji Starego Fordonu (obecnie teren miasta Bydgoszczy, do 1973 r. samodzielne miasto) oraz stworzenie systemu bulwarów, ciągów pieszych i rowerowych, a także rozbudowa infrastruktury umożliwiającej transport rzeczny i rekreację nadwodną na Brdzie i Wiśle.

Do systemu rekreacji, łączącego Stare Miasto ze Starym Fordonem, włączyć należy atrakcyjne pod względem turystycznym i rekreacyjnym tereny ujścia Brdy i Wyszogrodu (dawne grodzisko).

Bibliografia:

Kierunki działań służące rewitalizacji przestrzeni publicznych Starego Miasta w Bydgoszczy – opracowanie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Bydgoszczy - Uchwała Nr XXI/396/12 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 25 stycznia 2012 r.

Lokalny program rewitalizacji dla miasta Bydgoszczy na lata 2007-2015 - Uchwała Nr XLIX/728/09 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 24 czerwca 2009 r.

Uchwała Nr XXI/397/12 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 25 stycznia 2012 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego "Stare Miasto" w Bydgoszczy

— Przestrzenny zasięg oddziaływania instytucji artystycznej nieposiadającej swojej siedziby

STEFANIA ŚRODA-MURAWSKA¹²

Wprowadzenie

We współczesnych strategiach rozwoju miast i regionów coraz częściej podkreśla się znaczenie sektora kultury dla zrównoważonego i optymalnego rozwoju społeczno-gospodarczego. Sektor kultury już w latach 70. XX w. w krajach Europy Zachodniej i Ameryki Północnej postrzegany był jako remedium na problemy miast przemysłowych [Bianchini 1993; Stryjakiewicz 2010; Środa-Murawska, 2013]. Także w Polsce w ostatnich latach odnotowuje się wzrost zainteresowania ze strony państwa i samorządów lokalnych szeroko pojmowanym sektorem kultury w kontekście poszukiwania nowych impulsów rozwoju. Przy czym w strategiach rozwoju kultury obok głównych aktorów upowszechniania kultury, tj. państwowych i samorządowych instytucji kultury, coraz częściej dostrzega się organizacje pozarządowe działające w tej sferze [np. UP 2012]. Jest to niewątpliwie prawidłowy kierunek, biorąc pod uwagę, że „kultura lokalna jest dobrem wspólnym, wspólnie tworzoną przez członków społeczności i ich organizacje” [Adamiak 2013, s. 170].

Należy jednak zwrócić uwagę, że o ile działalność rządowych i samorządowych instytucji kultury w Polsce jest na bieżąco analizowana i monitorowana [np. sprawozdania Głównego Urzędu Statystycznego: GUS, 2010, 2011, 2012, 2013], o tyle brakuje jest badań dotyczących organizacji pozarządowych prowadzących działalność w obrębie sektora kultury. Najbardziej wartościowe raporty i prace uwzględniające rolę organizacji pozarządowych w kształtowaniu kultury w Polsce powstają w ramach działalności Stowarzyszenia Klon/Jawor oraz stosunkowo niedawno powstałej inicjatywy Obserwatorium Żywej Kultury powołanej przez Narodowe Centrum Kultury i Uniwersytet Warszawski w 2010 r.

¹² Dr Stefania Środa-Murawska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Niniejsze opracowanie, którego celem jest analiza przestrzennego oddziaływania organizacji pozarządowej prowadzącej działalność w zakresie kultury, wpisuje się w nurt badań przemian usług kulturalnych w Polsce. Badanie przeprowadzono na przykładzie toruńskiej Fundacji Wszyscy Tworzymy Sztukę [Fundację WTS], której twórcy, dostrzegając „wielką potrzebę wypełnienia luki pomiędzy kształceniem muzycznym i plastycznym dzieci i młodzieży w szkołach UP, a edukacją w szkołach artystycznych”, skoncentrowali swoje działania na osobach, pragnących aktywnie rozwijać swoje talenty, ale nieaspirujących do podejmowania edukacji w szkolnictwie artystycznym.

Wszelka inicjatywa i działalność prowadzona w przestrzeni miasta stanowi istotny element jego struktury przestrzenno-funkcjonalnej. Suma wzajemnie przenikających się różnego rodzaju działalności i powiązań wyznacza granice oddziaływania miasta, a „każde miasto ma określone funkcje, strefę wpływu i ciężenia” [Szymańska 2007, s. 7]. Jedną z podstawowych koncepcji analizy funkcjonalnej miasta, dla której istotne są przede wszystkim relacje przestrzenno-funkcjonalne miasta z otoczeniem, jest teoria miejsc UP, zaproponowana przez W. Christallera [Szymańska 2013]. Przyjmuje się w niej, że na rozwój miasta wpływają te działalności, które zaspokajają popyt zewnętrzny wobec miasta, a o sile miasta decyduje obecność funkcji centralnych, zwłaszcza tych o wysokiej randze. W niniejszej pracy skoncentrowano się na znaczeniu stosunkowo niewielkiej i młodej inicjatywy w zakresie sektora kultury powołanej na terenie miasta. Badając działalność Fundacji WTS podjęto próbę określenia, jaki zasięg oddziaływania może mieć pojedyncza, mała organizacja pozarządowa prowadząca działalność w zakresie sztuki i czy może ona przyczynić się do wzmacniania zasięgu oddziaływania całego miasta oraz czy działalność tego typu organizacji pozarządowej należy rozpatrywać jedynie w odniesieniu do lokalnej społeczności.

Przestrzenny zasięg oddziaływania Fundacji WTS oceniono m.in. na podstawie miejsc wydarzeń artystycznych prowadzonych przez Fundację od początku jej powstania (tj. od 2010 r. do 2013 r. oraz struktury wiekowej i miejsc zamieszkania 40 uczestników warsztatów organizowanych przez Fundację WTS w semestrze zimowym w 2012 r.

Organizacja pozarządowa: Fundacja Wszyscy Tworzymy Sztukę

Zgodnie z ustawą z dnia 24 kwietnia 2003 r. uchwaloną przez Sejm RP za organizacje pozarządowe w Polsce uznaje się organizacje niebędące jednostkami sektora finansów publicznych oraz nie działające w celu osiągnięcia zysku [Dziennik Ustaw 2003]. Prowadzenie działalności nienastawionej na

zysk uzasadnia używanie zamienniej nazwy dla organizacji pozarządowych, a mianowicie organizacja non-profit.

W sektorze non-profit na terenie Polski w 2012 r., według danych Stowarzyszenia Klon/Jawor działało aktywnie 75 tys. organizacji, z czego 17% deklaroowało kulturę i sztukę jako główne pole ich aktywności. Ponadto 16% innych organizacji wskazało na kulturę i sztukę jako dodatkową działalność. Łącznie więc około 20 000 organizacji non-profit w Polsce prowadzi aktywność w sektorze kultury, a 17% z nich posiada prawny statut fundacji [Adamiak, Dworakowska, Herbst, Przewłocka 2013].

Natomiast na terenie miasta Torunia w 2012 r. funkcjonowały 804 fundacje i stowarzyszenia (poza OSP) [www.mojapolis.pl], z czego 173 [21,5 % ogółu fundacji i stowarzyszeń w Toruniu] według Bazyngo.pl zadeklarowało kulturę i sztukę w profilu swojej działalności. Dla miasta liczącego 204,3 tys. mieszkańców oznacza to, że na 10 tys. mieszkańców przypada prawie dziewięć organizacji pozarządowych, które prowadzą aktywność w sektorze kultury [Średnia dla Polski – 5,1]. Do grupy tych organizacji należy toruńska Fundacja Wszyscy Tworzymy Sztukę, która powstała w 2010 r. z inicjatywy Jarosława i Doroty Szymeczków. Obecnie w działalność Fundacji WTS bezpośrednio zaangażowanych jest pięć osób posiadających wykształcenie muzyczne lub plastyczne.

Do najważniejszych celów działalności Fundacji WTS należy: umuzykalnienie społeczeństwa; upowszechnienie muzykowania na instrumentach oraz śpiewu; wspieranie aktywności artystycznej polskiego społeczeństwa; upowszechnienie wiedzy o korzyściach płynących z uczestnictwa w kulturze oraz jej tworzenia dla kondycji intelektualnej i emocjonalnej społeczeństwa; wprowadzenie w naszym kraju najwyższych standardów światowych w dziedzinie umuzykalniania i innych działań artystycznych; pobudzanie aspiracji i przygotowanie Polaków do uczestniczenia w kulturze; stworzenie nawyków obcowania ze sztuką od okresu prenatalnego do końca życia; działania na rzecz wyrównywania dostępu do edukacji artystycznej dzieci i młodzieży z małych miast i wsi; ochrona przed zagrożeniami ze strony kultury masowej; budowanie więzi społecznych i społeczeństwa obywatelskiego; międzynarodowa wymiana kultury i przybliżenie Polakom sztuki innych narodów.

Generalnie jednak, najważniejszym zadaniem i działalnością, wokół której ogniskuje się aktywność Fundacji WTS, jest, według założyciela Jarka Szymeczki: „edukacja kulturalna, na poziomie podstawowym [...] taka praca u podstaw i początek drogi w rozwoju kulturalnym dzieci, zaszczepianie bakcyla muzycznego, plastycznego, pomaganie w okrywaniu możliwości, zdolności, pobudzanie własnych talentów”. Impulsem do powołania Fundacji WTS było dostrzeżenie wolnej przestrzeni w edukacji artystycznej Polaków, wynikającej ze znacznej rozbieżności między podstawowym kształceniem artystycznym na poziomie edukacji obowiązkowej a artystycznym kształceniem specjalistycznym.

Należy podkreślić, że od początku istnienia Fundacja WTS nie dysponuje własnym lokalem i wynajmuje pomieszczenia na prowadzenie swojej działalności na terenie miasta. Celem Fundacji WTS jest przede wszystkim edukacja dzieci i młodzieży. Przygotowywane są także zajęcia, które kierowane są także do osób dorosłych. W semestrze zimowym w 2012 r. osoby w wieku powyżej 16 lat stanowiły 27,5 % ogółu wszystkich uczestników (tab. 1).

TAB. I. STRUKTURA WEDŁUG PŁCI I WIEKU UCZESTNIKÓW WARSZTATÓW ORGANIZOWANYCH PRZEZ FUNDACJE WTS W SEMESTRZE ZIMOWYM W 2012 R.

PŁEĆ	WIEK					OGÓŁEM	
	4 – 5	6 – 9	10 – 12	13 – 16	16+		
K	a	2	5	4	7	11	29
	b	5	12,5	10	17,5	27,5	72,5
M	a	0	0	6	5	0	11
	b	0	0	15	12,5	0	27,5
R	a	2	5	10	12	11	40
	b	5,0	12,5	25,0	30,0	27,5	100,0

Objaśnienia: K – kobieta, M – mężczyzna, R – łącznie, a – liczba uczestników, b – udział w ogólnej liczbie uczestników (%).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zebranych danych.

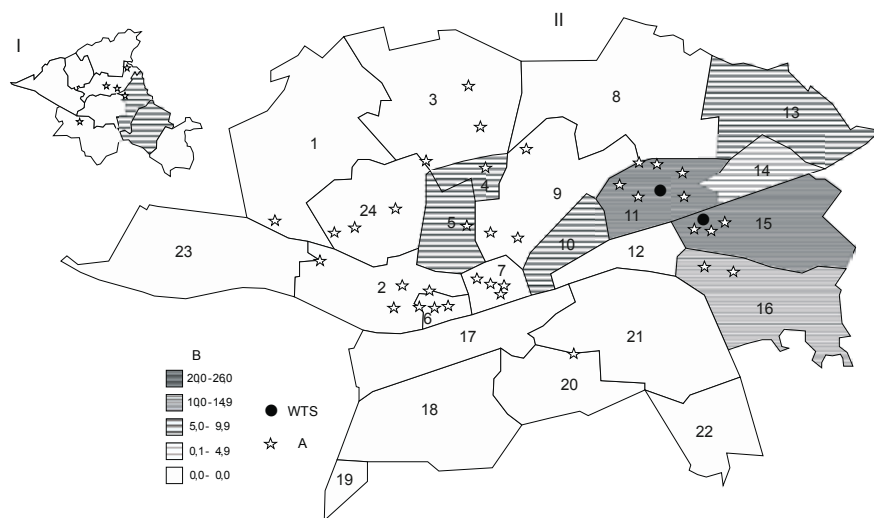
Najliczniejszą grupę (30%) tworzyły osoby w wieku od 13 do 16 roku życia. Rozpatrując natomiast strukturę uczestników według płci, należy zwrócić uwagę, że zainteresowanie udziałem w organizowanych warsztatach artystycznych wykazywały przede wszystkim dziewczynki i kobiety, stanowiły 72,5 % ogółu uczestników.

Przestrzenny zasięg oddziaływania Fundacji WTS

Przestrzenny zasięg oddziaływania Fundacji WTS można rozpatrywać na kilku płaszczyznach. Po pierwsze poprzez pryzmat lokalizacji podejmowanych działań w ramach funkcjonowania Fundacji WTS, po drugie w odniesieniu do miejsca zamieszkania uczestników warsztatów artystycznych organizowanych przez Fundację, po trzecie w aspekcie obecności i aktywności w sieci Internet.

Biorąc pod uwagę lokalizacje działań Fundacji WTS, należy podkreślić, że pierwszym i głównym miejscem działalności w latach 2010–2011 były obiekty zlokalizowane na osiedlu „Na Skarpie” (IL. 1). Prowadzono tam warsztaty muzyczne dla chóru dziecięcego Scholi Pueri Vox, rytmikę dla dzieci w wieku przedszkolnym, naukę gry na gitarze klasycznej oraz naukę gry na gitarze elektrycznej, warsztaty plastyczne dla dzieci, a także warsztaty plastyczne dla dorosłych.

Począwszy jednak od września 2012 r. działalność Fundacji WTS skoncentrowała się w budynku Zespołu Szkół Nr 16 na toruńskim Rubinkowie (IL. 1) i jedynie próby dziecięcej Scholi Pueri Vox odbywają się nadal w poprzednim miejscu. W nowej siedzibie kontynuowane są warsztaty plastyczne dla dzieci, warsztaty plastyczne dla dorosłych oraz nauka gry na gitarze autor-ską metodą Mateusza Q-rka.



IL. 1 Przestrzenny zasięg oddziaływania Fundacji WTS w latach 2010-2013.

Objaśnienia: I – powiat toruński i Toruń, II – Toruń; WTS – miejsce prowadzenia warsztatów przez Fundację WTS; A – miejsce prowadzenia innych działalności przez Fundację WTS; B – udział uczestników warsztatów prowadzonych przez Fundację WTS w semestrze zimowym 2012 r. według miejsca zamieszkania w ogólnej liczbie uczestników (%); osiedla toruńskie: 1 – Barbarka, 2 – Bydgoskie Przedmieście, 3 – Wrzosey, 4 – Koniuchy, 5 – Chełmińskie Przedmieście, 6 – Rybaki, 7 – Stare Miasto, 8 – Katarzynka, 9 – Mokre, 10 – Jakubskie Przedmieście, 11 – Rubinkowo, 12 – Winnica, 13 – Grębocin, 14 – Bielawy, 15 – Na Skarpie, 16 – Kaszczorek, 17 – Piaski, 18 – Podgórz, 19 – Glinki, 20 – Stawki, 21 – Rudak, 22 – Czerniewice, 23 – Statoruńskie Przedmieście, 24 – Bielany.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie zebranych danych.

Najbardziej zaś aktywna i najmocniej zaznaczająca się w przestrzeni miasta i powiatu forma działalności Fundacji WTS to autorskie audycje muzyczne Jarka Szymeczki dla dzieci w wieku przedszkolnym (IL. 1). Organizowane są one cyklicznie w publicznych i prywatnych żłobkach i przedszkolach, oraz punktach opieki na dziećmi. Obok głównego celu, jakim jest edukacja muzyczna, umożliwiają jednocześnie rozpowszechnianie informacji na temat inicjatyw podejmowanych przez Fundację WTS.

Wymienione powyżej działania Fundacji WTS organizowane są cyklicznie w trakcie trwania roku szkolnego (od września do czerwca). Związane są więc ze stałą obecnością w konkretnym miejscu i czasie oraz przypisane są do zamkniętej, zadeklarowanej grupy uczestników. W związku z tym posiadają stosunkowo niewielki zasięg oddziaływania w przestrzeni miasta, ograniczony charakterem tych spotkań.

Zdecydowanie większy zasięg oddziaływania i ingerowania w przestrzeń miasta mają wydarzenia niecykliczne. Należy do nich zaliczyć organizowane w Domu Muz przy ul. Podmurnej w Toruniu (centrum miasta), na zakończenie roku szkolnego konkursy dla uczestników warsztatów gitarowych „Gitarra z wyobraźnią”. Są to otwarte imprezy, bez biletów wstępu. Po zakończeniu części konkursowej odbywają się koncerty instruktorów muzycznych (tj. Jarka Szymeczki i Mateusza Q-rka), a całemu przedsięwzięciu towarzyszy wystawa prac powstałych podczas warsztatów plastycznych dla dzieci i dorosłych.

Wyraźnie dostrzegalne w przestrzeni nie tylko miasta, lecz także powiatu są również występy dziecięcej Scholi Pueri Vox. Zespół zapraszany jest na festyny (Michayland, Caritas) i inne spotkania (Dom Kultury w Złotorzy, SP 28).

Kolejnym miejscem w przestrzeni miasta, w którym można było spotkać się z działalnością Fundacji WTS są okolice hospicjum „Światło” na Bielanych (IL. 1). W tej części miasta odbył się plener malarski w ramach zajęć plastyki dla dorosłych. Grupa uczestników warsztatów plastycznych dla dorosłych w poszukiwaniu nowych inspiracji odwiedzała również Muzeum Okręgowe w Toruniu. Otwarte warsztaty plastyczne odbywają się także w ramach różnych spotkań i festynów (np. w Centrum Targowym „Park” w Toruniu).

Z kolei warsztaty gitarowe umożliwiły przygotowanie koncertu wybranych uczestników na terenie toruńskiej galerii handlowej na osiedlu Bielany. Wydarzenie to prezentowano także w lokalnej stacji telewizyjnej.

Fundacja WTS była obecna w Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu, gdzie zorganizowano cykl spotkań muzycznych dla najmłodszych dzieci.

Uwzględniając natomiast miejsca zamieszkania uczestników warsztatów artystycznych prowadzonych przez Fundację WTS w semestrze zimowym 2012 r., można zauważyć, że zasięg oddziaływania Fundacji WTS jest ogra-

niczony głównie do zachodniej części miasta, gdzie znajduje się ZS Nr 16, na terenie którego od 2012 r. odbywają się spotkania Fundacji WTS.

Zdecydowana większość uczestników warsztatów artystycznych zamieszkuje osiedla graniczące bezpośrednio z osiedlem Rubinkowo (miejsce warsztatów) i również osoby spoza miasta Torunia uczestniczące w spotkaniach dojeżdżają z gmin sąsiadujących z miastem od zachodu.

Fundacja WTS obecna jest także w wirtualnym świecie, gdzie posiada swoją domenę Fundacja.wts.pl oraz profil na portalu społecznościowym Facebook. W obu tych miejscach w przestrzeni wirtualnej umieszczane są na bieżąco ogłoszenia o warsztatach, spotkaniach, aktualne informacje na temat działalności Fundacji WTS, jak również prezentowane są prace artystyczne, zarówno plastyczne, jak i muzyczne uczestników warsztatów. Profil na portalu społecznościowym stanowi więc nie tylko miejsce eksponowania efektów działań artystycznych, lecz także umożliwia szerokiemu gronu odbiorców wyrażanie swoich opinii. Ta interaktywna część działalności Fundacji WTS jest niezwykle cenna. Bieżące upublicznianie prac uczestników warsztatów pozwala wielu przypadkowym osobom na kontakt ze sztuką, której prawdopodobnie nie miałiby okazji poznać.

W przestrzeni miasta Torunia działalność Fundacji WTS rozpowszechniana jest również przy wykorzystaniu różnych narzędzi reklamy bezpośredniej. W wybranych obszarach miasta można otrzymać ulotki, inserty i przesyłki bezadresowe, zainteresowani odbiorcy otrzymują smsy, Fundacja WTS obecna jest w lokalnych mediach (prasa, telewizja, radio), korzysta z e-mailingu. Jak jednak podkreśla twórca Fundacji WTS, największy odzew i zainteresowanie związane jest z prowadzeniem spotkań, podczas których można zapoznać się z pracami Fundacji i aktywnie w nich uczestniczyć (np. koncerty, audycje muzyczne w przedszkolach, występy scholi Pueri Vox).

Podsumowanie

W świetle powyższego należy podkreślić, że działającej od niedawna na terenie miasta Torunia Fundacji WTS w ciągu zaledwie kilku lat udało wpisać się w tworzenie kulturalnej przestrzeni miasta. Jak wykazano, szeroko ujmowana działalność Fundacji WTS dostrzegalna jest prawie w całym mieście i regionie. Kontakt z kulturą nie jest jednak ograniczany wyłącznie do zamkniętej grupy uczestników, lecz podejmowane są udane próby włączania w działania artystyczne innych osób. Prowadzenie warsztatów artystycznych podczas festynów (skoncentrowanych często wokół działań niekoniecznie bliskich kulturze) przyczynia się również do rozpowszechniania samej edukacji artystycznej zarówno wśród osób najmłodszych, jak i najstarszych.

Niezwykle istotne jest, że główna działalność Fundacji WTS ma miejsce na terenie osiedli, znajdujących się w znacznym oddaleniu od centrum miasta, gdzie koncentrują się imprezy i wydarzenia kulturalne. W opracowanej niedawno *Strategii Rozwoju Kultury Miasta Torunia do roku 2020* wskazuje się na bardzo wysoką koncentrację wydarzeń kulturalnych w centrum miasta oraz na zbyt małą działalność kulturalną prowadzoną na terenie pozostałych osiedli. Fundacja WTS wypełnia częściowo istniejącą lukę, przyczyniając się do wyprowadzania kultury także poza obręb centrum.

Bardzo ważne jest również, że poprzez edukację artystyczną najmłodszych uczestników Fundacja WTS stara się rozwijać wrażliwość artystyczną potencjalnych odbiorców kultury. Wyjścia do muzeum, praca z wykorzystaniem różnych środków artystycznych przyzwyczajają młodych ludzi do obcowania ze sztuką. Jak jednak podkreśla J. Szymeczko, najważniejszą barierą w tym zakresie edukacji kulturalnej u podstaw są ograniczenia finansowe. Fundacja aplikuje w różnych konkursach, często jednak okazuje się, że ich organizatorzy zainteresowani są przede wszystkim przygotowaniem jednorazowych wydarzeń kulturalnych.

Uczestnicy warsztatów to przede wszystkim osoby młode, w wieku poniżej 16. roku życia. Należy zatem przyjąć, że ich wybory często są podyktowane wolą rodziców. Jednakże obserwując działania młodych twórców, trudno oprzeć się przekonaniu, że tworzone przez nich dzieła są wytworem ich własnej, niesamowitej i wolnej wyobraźni.

Poszukując natomiast przyczyn ograniczenia przestrzennego zasięgu oddziaływania Fundacji WTS (w odniesieniu do miejsc zamieszkania uczestników warsztatów) do zachodniej części miasta i gmin sąsiadujących od zachodu z Toruniem, należy przypuszczać, że jest to wynik sposobu rozpowszechniania informacji o działaniach Fundacji WTS. Najbardziej efektywną jak dotychczas formą reklamy był bezpośredni kontakt z działalnością Fundacji WTS i tzw. marketing szeptany. Duże znaczenie, jak wskazuje J. Szymeczko, ma fakt, że twórcy Fundacji WTS są znani w środowisku i nie są anonimowi. Zwiększa to zaufanie do ich inicjatyw.

Reasumując, należy podkreślić, że działalność pojedynczej, stosunkowo niewielkiej organizacji pozarządowej w sektorze kultury może obejmować nie tylko samo miasto, lecz także okoliczne gminy. W pewnym, niewielkim, stopniu prowadzona działalność może przyczyniać się do wzmacniania zasięgu oddziaływania całego miasta. Tak więc funkcjonowanie tego typu organizacji pozarządowej w sektorze kultury należy rozpatrywać nie tylko w odniesieniu do lokalnej społeczności. Uwzględniając natomiast aktywną obecność organizacji pozarządowej w sieci wirtualnej, wskazać należy na potencjalnie nieograniczony zasięg rozpowszechniania efektów działalności Fundacji WTS.

Bibliografia:

- Adamiak P., Dworakowska Z., Herbst J., Przewłocka J., Współpraca w obszarze kultury - samorządy, publiczne instytucje kultury, organizacje pozarządowe, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Kraków 2013, www.ngo.pl/files/wiadomosci.ngo.pl/public/civicpedia/kultura.pdf, dostęp: 01.09.2013
- Bianchini F., Remaking European cities: the role of cultural policies, [w:] Bianchini F., Parkinson M. (red.), Cultural policy and urban regeneration. The West European experience, Manchester University Press 1993
- FRDL Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji, Strategia Rozwoju Kultury Miasta Torunia do roku 2020, Toruń 2012, www.federacja-ngo.pl/konsultacje/file/e5c9fe0a0940fbbabfc249802f128fb4.pdf, dostęp: 01.09.2013
- Główny Urząd Statystyczny, Działalność instytucji kultury w Polsce w 2009 r., Urząd Statystyczny w Krakowie, Kraków 2010
- Główny Urząd Statystyczny, Działalność instytucji kultury w Polsce w 2010 r., Urząd Statystyczny w Krakowie, Kraków 2011
- Główny Urząd Statystyczny, Działalność instytucji kultury w Polsce w 2011 r., Urząd Statystyczny w Krakowie, Kraków 2012
- Główny Urząd Statystyczny, Działalność instytucji kultury w Polsce w 2012 r., Urząd Statystyczny w Krakowie, Kraków 2013
- Stryjakiewicz T., Krajobraz antropogeniczny, przestrzenie kreatywne a turystyka, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Nr 14, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec 2010
- Szymańska D., Urbanizacja na świecie, PWN, Warszawa 2007
- Szymańska D., Geografia osadnictwa, PWN, Warszawa 2013
- Środa-Murawska S., Usługi kulturalne w małych miastach, Wiadomości statystyczne Nr 11, Warszawa 2013
- Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. Przepisy wprowadzające ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. 2003, Nr 96, poz. 874)
- www.mojapolis.pl, dostęp: 01.09.2013
- www.bazyngo.pl, dostęp: 01.09.2013
- www.fundacjawts.pl, dostęp: 01.09.2013

I.8

– Miejskie interwencje. Uwarunkowania społeczne i proces realizacji projektów na podstawie działalności hiszpańskiego kolektywu Basurama

URSZULA KOŹMIŃSKA¹³

Wprowadzenie

W różnego rodzaju działaniach projektowych „w ostatnich latach nastąpił silny zwrot w kierunku demokratycznym, który koncentruje się wokół zaspokajania potrzeb społecznych obywateli (...)” [Nascimento, Polvora 2013, s. 36]. W tym kontekście coraz częściej pojawiają się takie terminy, jak „projektowanie partycypacyjne” (*participatory design*), współtworzenie (*co-creation*), „projektowanie współpracujące” (*collaborative design*), „projektowanie poprzez i dla społeczeństwa” (*design by/for society*), „projektowanie otwarte” (*open design*), „strategiczne” (*strategic design*) i „sytuacyjne” (*site-specific design*). Zwraca się uwagę na lokalny i globalny kontekst działań i wynikające z niego różnice oraz podobieństwa [Thackara 2005]. Również interwencje miejskie coraz częściej stawiają na inkluzywny, partycypacyjny charakter procesu projektowo-wykonawczego oraz na specyfikę miejsca.

Jedną z takich współczesnych koncepcji projektowych jest teoria projektowania strategicznego [Hill 2012]. Zakłada ona konieczność nieustannego

¹³ Mgr Urszula Koźmińska, doktorantka Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej

balansowania pomiędzy kontekstem lokalnym a uwarunkowaniami globalnymi w celu wypracowania skutecznych metod działania w przestrzeni miejskiej. Projektowanie strategiczne wiąże się z głębszym badaniem miejscowych problemów. W jego ramach próbuje się definiować wewnętrzne mechanizmy i odpowiedzieć na konkretne problemy społeczne. Jest więc ono ściśle związane z lokalnym kontekstem, oscyluje pomiędzy materią (*matter*), czyli przedmiotem-obiektom a niematerialnym kontekstem (*meta*), na który składają się różnorodne uwarunkowania społeczne, kulturowe, polityczne, środowiskowe. Projektowanie strategiczne, jako skuteczna metoda projektowa, zakłada oddziaływanie na system poprzez małe interwencje lokalne i umożliwia wypracowanie powtarzalnych, uniwersalnych ram działania, bazujących na doświadczeniach lokalnych. Zasady te są wynikiem analizy różnego rodzaju interwencji artystyczno-architektonicznych w przestrzeni miejskiej w Europie, Stanach Zjednoczonych, Afryce, Azji i Ameryce Południowej. Działania Basuramy mają na celu m.in. zwrócenie uwagi na lokalne problemy przestrzenno-społeczne, degradację przestrzeni, brak tożsamości miejsca. Ponadto członkowie grupy próbują zwiększyć świadomość społeczną odnośnie wzrostu ilości odpadów na świecie, umożliwić lepsze zrozumienie odpadu jako surowca, aktywizować lokalne organizacje ekologiczne oraz pośrednio oddziaływać na instytucje miejskie. Kolektyw wypracował określone ramy działania, dzięki którym skutecznie realizuje projekty w rejonach odległych od siedziby grupy (Madryt). Działania Basuramy obejmują: interwencje publiczne, warsztaty, tworzenie map, graficznych opracowań danych, projektowanie oraz wykonanie obiektów. Kluczowym czynnikiem, decydującym o powodzeniu przedsięwzięcia, jest zrozumienie lokalnego kontekstu, nawiązanie współpracy z podmiotami lokalnymi, rozpoznanie miejscowych problemów społecznych i przestrzennych, zlokalizowanie dostępnych materiałów i technik oraz opracowanie planu działania w ścisłej współpracy z lokalnymi aktorami.

Przykładem tego typu projektowania strategicznego może być działalność hiszpańskiej organizacji non-profit Basurama (Śmiecio-rama), która od 2001 r. prowadzi różnego rodzaju interwencje artystyczno-architektoniczne w przestrzeni miejskiej w Europie, Stanach Zjednoczonych, Afryce, Azji i Ameryce Południowej. Działania Basuramy mają na celu m.in. zwrócenie uwagi na lokalne problemy przestrzenno-społeczne, degradację przestrzeni, brak tożsamości miejsca. Ponadto członkowie grupy próbują zwiększyć świadomość społeczną odnośnie wzrostu ilości odpadów na świecie, umożliwić lepsze zrozumienie odpadu jako surowca, aktywizować lokalne organizacje ekologiczne oraz pośrednio oddziaływać na instytucje miejskie. Kolektyw wypracował określone ramy działania, dzięki którym skutecznie realizuje projekty w rejonach odległych od siedziby grupy (Madryt). Działania Basuramy obejmują: interwencje publiczne, warsztaty, tworzenie map, graficznych opracowań danych, projektowanie oraz wykonanie obiektów. Kluczowym czynnikiem, decydującym o powodzeniu przedsięwzięcia, jest zrozumienie lokalnego kontekstu, nawiązanie współpracy z podmiotami lokalnymi, rozpoznanie miejscowych problemów społecznych i przestrzennych, zlokalizowanie dostępnych materiałów i technik oraz opracowanie planu działania w ścisłej współpracy z lokalnymi aktorami.

Działania Basuramy stanowią doskonały przykład projektowania strategicznego. Wpisują się we współczesny trend projektowania społecznego, partycypacyjnego i sytuacyjnego. O skutecznej metodzie działania wypracowanej przez kolektyw świadczyć mogą liczne udane interwencje miejskie przeprowadzone przez grupę w Europie, Ameryce Północnej i Południowej, Afryce i Azji. W dalszej części artykułu przedstawiono podstawowe schematy działania w przestrzeniach miejskich, wypróbowane, ugruntowane i usystematyzowane przez Basuramę w formie szczególnej metody działania, której skuteczność zaprezentowano w oparciu o projekt *RUS* prze-

prowadzony w Ameryce Łacińskiej w latach 2008–2010. Metoda ta może stanowić przykład dla innych udanych interwencji miejskich na świecie i w Polsce.

Metody działania

Basurama wypracowała własne metody działania, testowane wielokrotnie na terenie Ameryki Łacińskiej w ramach projektu *RUS – Residuos Solidos Urbanos* (Miejskie Odpady Stałe) i następnie skonceptualizowane jako metoda projektowa umożliwiająca skuteczne interwencje w przestrzeni miejskiej [Rey Mazon 2013]. Metoda ta opiera się na aktywnej współpracy członków madryckiego kolektywu i wybranych podmiotów lokalnych. Jest to partycypacyjny, współpracujący proces projektowy (*collaborative design*), obejmujący różnorodnych współpracowników lokalnych: od wspólnot sąsiedzkich, przez miejscowych artystów aż po samorządy miejskie. Basurama korzysta z lokalnych materiałów, technik rzemieślniczych i tradycji kulturalnych. Odpowiada na rozpoznany, ściśle sprecyzowany problem określonej przestrzeni miejskiej, zgodnie z kontekstem miejsca (*site-specific design*). We wszystkich przeprowadzonych interwencjach brano pod uwagę ograniczenia i lokalizację materiałów do wtórnego użycia, wykorzystywano koncepcję *harvest map* – mapy dostępnych odpadów [van Hinte i in. 2007] oraz możliwości określonej przestrzeni. Jednak to włączenie lokalnych aktorów społecznych, instytucji artystycznych i miejskich decydowało o prawidłowym rozpoznaniu problemu, odpowiednim sposobie działania, stworzeniu wspólnoty użytkowników/obywateli (*community of users/citizens*), a co za tym idzie: o sukcesie i skuteczności interwencji.

Metoda działania Basuramy bazuje na trwających dwa do czterech tygodni warsztatach, których celem jest zaplanowanie, przebadanie, projektowanie i realizacja interwencji w przestrzeni publicznej. Ramy działania opierają się na trzech filarach: pierwszy stanowią odpady, drugi – przestrzeń publiczna, a trzeci – wspólnota. Proces działania został podzielony na trzy części: pierwszą jest wyjazd badawczy, drugą – etap przygotowawczy w siedzibie grupy w Madrycie, trzecią – interwencja w przestrzeni miejskiej. Podczas początkowej wizji lokalnej Basurama poznaje miasto, miejscowe uwarunkowania oraz nawiązuje kontakty z aktorami lokalnymi. Następnie, po powrocie do siedziby organizacji, następuje porządkowanie i analizowanie danych, trwają rozmowy z potencjalnymi współpracownikami z wybranego miasta. Finalną fazą jest wyjazd do miejsca interwencji, który – w ramach warsztatów – obejmuje końcowe negocjacje z miastem i lokalnymi podmiotami, projektowanie oraz wykonanie instalacji. Warsztaty mają charakter szkolenia dla lokalnych społeczności. Powstają projekty, które „działają zarówno jako prototypy, jak i jako praktyczna metoda, której celem jest przygotowanie mieszkańców do tworzenia własnego otoczenia” [Rey Mazon 2013, s. 1]

Projekt RUS – Residuos Urbanos Sólidos (Miejskie Odpady Stałe)

Projektem, podczas którego wypracowano metody działania Basuramy był wieloformatowy, artystyczny projekt RUS – Residuos Urbanos Sólidos. Objął on 9 miast Ameryki Łacińskiej oraz Miami w USA w latach 2008–2010. Celem projektu było zwrócenie uwagi mieszkańców na problem samych odpadów stałych, ale też zdegradowanych przestrzeni. We wszystkich miastach projekty realizowane były według trzystopniowego schematu działania Basuramy. Początkowo grupa odbywała podróż wstępną – niekiedy podróże do różnych miast były ze sobą połączone, np. do Limy i Asuncion. Kolejna faza przygotowawcza, podczas której w siedzibie organizacji w Madrycie,

wybierano współpracowników oraz prowadzono rozmowy z aktorami lokalnymi trwała od 2 (San Juan de Puerto Rico) do 12 miesięcy (Mexico City, Miami). Finałna faza warsztatów interwencyjnych realizowana była w przeciągu miesiąca w ścisłej współpracy z wcześniej wybranymi współpracownikami. Do wszystkich interwencji wykorzystano lokalne materiały odpadowe, takie jak: części samochodowe (Lima, Miami), plastikowe butelki i torebki (Santo Domingo, Cordoba), kartony (Buenos Aires, Montevideo), palety (Asuncion, San Juan de Puerto Rico), wózki (Montevideo). Lokalne materiały odpadowe stosowane były w sposób wykorzystujący tanie, nisko-technologiczne metody lub techniki miejscowych rzemieślników. Przykładem może być współpraca z miejscowymi tkaczkami (Cordoba) czy z lokalnymi producentami wózków usługowych (Montevideo). Ze względu na powszechność niektórych typów odpadów wybrane projekty (Lima, Asuncion) posłużyły do stworzenia standardowych metod pracy z materiałami odpadowymi takimi jak: opony, palety, karton, plastikowe butelki typu PET.



Il. 1 Projekt RUS – lokalizacje. Źródło: opracowanie własne

Problematyka interwencji miejskich

Przeprowadzone interwencje artystyczno-architektoniczne zwracały uwagę na problemy lokalnych społeczności, dlatego poruszały różnorodne tematy: od problemów związanych z transportem publicznym, niekontrolowanym rozwojem miast i suburbanizacją (Miami, Mexico City, Lima), poprzez brak przestrzeni publicznych (Miami), zdegradowane przestrzenie miejskie (Santo Domingo, Asuncion), nieużytkowaną infrastrukturę miejską (Lima), brak tożsamości miejsca (Asuncion, Miami), brak świadomości społecznej na temat konsumpcji i odpadów (San Juan de Puerto Rico, San Marcos, Mexico City, Santo Domingo), alienację jednostek (Miami, Santo Domingo), deprecjację niektórych grup społecznych (Mexico City, Buenos Aires), lokalne konflikty społeczne (San Marcos), aż po rozczarowanie społeczne związane z działalnością samorządów lokalnych (Lima) i bierność instytucji (Santo Domingo). Pomimo różnorodności lokalnych problemów, interwencje Basuramy przeprowadzone były zgodnie z tymi samymi usystematyzowanymi ramami działania. Ich elastyczny charakter umożliwił jednak powstanie odmiennych, związanych z kontekstem społecznym i przestrzennym instalacji, akcji oraz projektów, które, będąc odpowiedziami na konkretne miejscowe problemy, można określić jako przykłady udanych, akceptowanych i istotnych interwencji miejskich.

Przykład: Classifique Usted tambien

(Niech Pan też sortuje), Montevideo (2009)

W Montevideo pojęcie przestrzeni publicznej właściwie nie istnieje w świadomości mieszkańców. Ich funkcje w niewielkim stopniu pełnią przestrzenie komercyjne, np. tarasy kawiarni. Powszechne natomiast są mobilne wozy sprzedawców jedzenia – *carritos de chorripan*, wokół których skupia się życie miejskie. Od czasu kryzysu ekonomicznego w 2001 r. w mieście wzrosła liczba wozów konnych – podstawowego narzędzia pracy grup zbieraczy kartonów (*cartoneros*) i przetwórców odpadów (*recicladores*). Te często nieformalne sposoby zarobkowania kłóć się z aspiracjami władz miasta, które dąży do stworzenia miasta europejskiego, uporządkowanego i czystego. Konflikt ten prowadzi do deprecjonowania społecznej grupy obwoźnych usługodawców, ich represjonowania przez władze miasta (poprzez konfiskaty ich pojazdów) lub wprowadzania nieprzystosowanych elementów infrastruktury miejskiej (trudne w użytkowaniu pojemniki na odpady).

Głównym celem interwencji Basuramy w Montevideo było uświadomienie społeczeństwu i władzom, że mobilni sprzedawcy, zbieracze i przetwórcy mają często pozytywny wkład w funkcjonowanie miasta. Pomimo chaotycznego wyglądu, utrudniania ruchu samochodowego i problemów higienicznych grupa ta aktywizuje życie społeczne miasta, zagospodarowuje odpady i stwarza namiastkę przestrzeni publicznej. Te korzystne aspekty działania

oraz problemy obwoźnych usługodawców Basurama przedstawiła w formie kampanii komunikacyjnej, bazującej na darmowych publikacjach, plakatach, banerach i naklejkach oraz różnego rodzaju akcjach w przestrzeni miejskiej. Interwencja znalazła szeroki odzew w mediach ogólnokrajowych i zainicjowała debatę publiczną dotyczącą problemów tej grupy społecznej.

Formy interwencji miejskich

Ze względu na różnorodny kontekst lokalny, odmienne problemy społeczne oraz dostępne materiały interwencji miejskie Basuramy przyjmowały różne formy. Interwencjom związanym z problemami komunikacyjnymi, kultem transportu prywatnego i suburbanizacją towarzyszyło konstruowanie różnego rodzaju pojazdów informacyjnych – mobilnych instalacji (Miami, Mexico City). Problem wzrastającej ilości odpadów i braku świadomości ekologicznej sygnalizowany był często instalacjami w przestrzeni miejskiej: plastikowe butelki w formie fali tsunami na nadbrzeżu w Santo Domingo, instalacje z kartonów w Buenos Aires. Zdegradowaną przestrzeń miejską aktywizowano dzięki nadaniu jej nowej funkcji i podkreśleniu jej użytkowego potencjału, np. poprzez umieszczenie przenośnych mebli miejskich z palet na opuszczonym nadbrzeżu w Asuncion, stworzenie parku atrakcji i placu zabaw pod nieużytkowanym wiaduktem kolejowym w Limie. Basurama organizowała różnego rodzaju warsztaty (Cordoba), wystawy (Miami), wydarzenia kulturalne (San Juan de Puerto Rico), akcje informacyjne w formie artykułów prasowych, plakatów i naklejek w przestrzeni miasta, które sygnalizowały lokalne problemy (Montevideo, Buenos Aires). Istotne były też instalacje budujące świadomość ekologiczną i historyczną społeczeństwa (San Juan de Puerto Rico). Formy działań były wynikiem ścisłej współpracy z podmiotami lokalnymi, co umożliwiło stworzenie bliskich kulturowo, powiązanych z miejscem i adekwatnych do problemu interwencji miejskich.

Przykład: Viste Playa Montevideo

(Zobacz plażę Montevideo), Asuncion (2009)

Od czasów wojny w XIX wieku Asuncion boryka się z postępującą degradacją przestrzeni miejskiej oraz pogłębiającym się negatywnym odbiorem społecznym miasta, które postrzegane jest jako brzydkie i niebezpieczne. Potencjalnie najbardziej atrakcyjne tereny miejskie usytuowane wokół nadbrzeża rzeki Paraguay z portem i plażami są przestrzeniami porzuconymi, nieużytkowanymi, w najlepszym wypadku tranzytowymi. Życie społeczeństwa toczy się w centrach handlowych i w dzielnicach mieszkalnych.

Działania Basuramy w Asuncion miały na celu wskazanie potencjału zdegradowanych przestrzeni nadbrzeżnych, uświadomienie społeczności lokalnej, że mogą one być atrakcyjnym miejscem do spędzania wolnego czasu. Zaproponowano wstawienie serii mebli miejskich wykonanych z lokalnych materiałów odpadowych, estetycznych i trwałych. Nadały nowe funkcje tym porzuconym miejscom i spowodowały, że zaistniały one w świadomości mieszkańców. Odkryto je na nowo.

Współpraca z aktorami lokalnymi

Wszystkie interwencje miejskie przeprowadzone przez Basuramę w ramach projektu RUS były realizowane zgodnie z trzystopniową metodą wypracowaną przez grupę w trakcie trwania projektu. Zaangażowanie odpowiednich aktorów lokalnych było kluczowe dla zrozumienia kontekstu, prawidłowego rozpoznania problemów oraz dla procesu projektowania i realizacji [Rey Mazon, 2013]. Pomocni byli oni zarówno w zrozumieniu miejscowych uwarunkowań, jak i w znalezieniu odpowiedniego języka komunikacji z przyszłymi użytkownikami. Niewątpliwie istotne jest poczucie wspólnoty, współodpowiedzialności za wykonaną interwencję, utożsamianie się z nią. Basurama korzystała z pomocy miejscowych artystów (kolektyw artystyczny Picnic w Santo Domingo), projektantów (młodzi projektanci z kolektywu D-forma w Cordobie) i pisarzy (Wingston Gonzalez w San Marcos). Wykorzystywała wiedzę miejscowych rzemieślników (tkaczki Tejadoras Urbanas w Cordobie), architektów (pracownia a77 w Buenos Aires), producentów (producent wózków – Alcides Mernies w Montevideo), zbieraczy (kooperatywa Coop. El Ceibo w Buenos Aires) i przetwórców odpadów (przetwórca tworzyw sztucznych Pedro Padros w Asuncion). Współpracowała z uniwersytetami (Wydział Architektury w Montevideo), organizacjami ekologicznymi (Fuerza Juvenil w Limie), organizacjami non-profit (Fundacion Vida Azul w Santo Domingo), aktywistami (LIJAC w San Juan de Puerto Rico), wspólnotami lokalnymi (wspólnota gminy Cuenca del Rio Naranja – Mancuerna w San Marcos), wydawnictwami (wydawnictwo ręcznie robionych książek – Eloisa Cartonera w Buenos Aires), instytucjami kulturalnymi (centrum Faro de Oriente w Mexico City), miejskimi (urząd miejski Surquillo w Limie) i rządowymi (Ministerstwo Rozwoju Społecznego Urugwaju). Współpraca ta miała na celu stworzenie bliskiej kulturowo interwencji, która w naturalny sposób byłaby zrozumiała dla społeczności lokalnej. Miejscowi współpracownicy, organizacje i wspólnoty zaangażowano w proces planistyczny od samego początku. Kluczowe okazało się włączenie w proces projektowy przyszłych użytkowników, mieszkańców (Lima).

RUS	ARTYŚCI	ARCHITEKCI	PROJEKTANCI	PRODUCENCI	RZEMIEŚLNICY	PRZETWÓRCY ODPADÓW	ZBIERACZE ODPADÓW	AKTYWIŚCI EKOLOGICZNI	NGO	INSTYTUCJE KULTURALNE	UNIWERSYTETY	INST. MIEJSKIE, REGIONALNE	INNE
Miami	•												
Mexico City	•		•							•			
Santo Domingo	•								•				
Buenos Aires	•	•					•						•
Montevideo	•	•		•		•					•	•	
Cordoba	•	•	•		•								
Asuncion	•					•				•			
San Juan de PR	•	•						•			•		•
Lima	•	•						•				•	
San Marcos	•									•		•	•

* ponadto wspólnoty lokalne, mieszkańcy, przyszli użytkownicy

IL. 2 Projekt RUS – typy współpracowników lokalnych.

Źródło: opracowanie własne

Przykład: Subete El tren fantasma

(Wskocz do pociągu widmo), Lima (2009–2010)

Zdegradowane przestrzenie miejskie w Limie w świadomości społecznej funkcjonują jak zadry – obrazy nieudanych inwestycji państwa. Przykładem może być dawny wiadukt komunikacyjny dla planowanego pociągu elektrycznego. Nieukończona, dziesięciokilometrowa konstrukcja pozostaje nieużytkowana od 1986 r. Przy wzrastających problemach transportu publicznego, dominującej roli samochodu i rozwojowych aspiracjach mieszkańców stała się ona symbolem porażki miasta.

Dlatego Basurama postanowiła nadać tej przestrzeni nowe znaczenie. Oddała wiadukt ludziom. Aktywizowała go. Zaproponowała stworzenie parku rozrywki, który wykorzystywałby lokalną grafikę (*chicha*), niskie technologie i lokalne materiały odpadowe związane z transportem (opony). Pierwotnie instalację wykonano w dzielnicy Surquillo, która jednak pomimo atrakcyjnej wizualnie, konsultowanej z miejscowymi artystami oprawy oraz współpracy z miastem została zdemontowana. Nie znalazła uznania lokalnej społeczności, nie zadziałała jako przestrzeń publiczna. Zawinił brak zaangażowania mieszkańców, lokalnej wspólnoty w proces decyzyjno-projekto-

wo-wykonawczy. Dlatego pół roku później, w dzielnicy Pachacutec-Ventana przy kolejnej próbie stworzenia ogólnodostępnego, miejskiego parku rozrywki zwrócono się również do mieszkańców. Zaangażowano ich do czynnej współpracy, do zbierania odpadów, pieniędzy i wykonania obiektu. Tym razem uczestniczyli oni aktywnie w całym procesie, czuli się współodpowiedzialni za powstającą przestrzeń i w konsekwencji z niej korzystali. Fakt ten pokazał, że „projekt musi być silnie związany z lokalną wspólnotą, a nie tylko z miejscowymi artystami” [Rey Mazon 2013, s. 10]. Interwencję miejską z sukcesem powtórzono jeszcze w rejonie Canta Gallo-Rima, co potwierdza konieczność ścisłej współpracy z jak najszerszym i różnorodnym gronem podmiotów lokalnych.

Wyniki interwencji miejskich

Rezultaty miejskich interwencji Basuramy były różnorodne: od sprowokowania dyskusji dotyczących sposobu użytkowania przestrzeni miejskiej (Miami, Santo Domingo), określenia tożsamości miejsca (Asuncion), poprzez wzmocnienie lub wykreowanie świadomości społecznej na temat odpadów i ekologii (Santo Domingo, San Marcos), aktywizację lokalnych organizacji ekologicznych i instytucji (Santo Domingo), aż po stworzenie pozytywnego wizerunku deprecjonowanych grup społecznych (Montevideo, Buenos Aires) oraz stworzenie możliwości uzyskania dochodu dla lokalnych rzemieślników (Cordoba). Te odmienne wyniki interwencji miejskich Basuramy świadczyć mogą o odpowiedniej elastyczności metody działania grupy i jej skuteczności.

Przykład: Tejadoras Urbanas

(Tkaczki miejskie), Cordoba (2008–2009)

W Cordobie powstał nowy typ działalności rzemieślniczej, który bazuje na materiałach odpadowych oraz zapewnia zysk ekonomiczny pewnej części społeczeństwa. Grupa *Tejadoras Urbanas* w swoich wyrobach tkackich wykorzystuje zużyte butelki PET i stosując proste, niskotechnologiczne narzędzia przerabia je na pięciometrowe nici wykorzystywane następnie w różnych wyrobach tkackich. *Tejadoras Urbanas* stanowi liczna grupa kobiet, którym do sukcesu ekonomicznego brakuje odpowiednich kontaktów z projektantami i specjalistami.

W celu stworzenia brakującej siatki powiązań Basurama zorganizowała serię warsztatów w projektantami wzornictwa i mody, podczas których nawiązane zostały potrzebne kontakty pomiędzy projektantami a wytwórcami. Warsztaty zapewniły możliwość rozpoczęcia współpracy, wytwarzania produktów, testowania materiałów, sprawdzania możliwości technologicznych oraz wzajemnych konsultacji. Ponadto wykonano instalację na placu

miejskim (plaza de la Intendencia de Cordoba), która miała na celu przybliżenie pracy tkaczek szerszej publiczności. Rozpowszechnienie informacji o działalności tkaczek i zapoznanie ich z projektantami mogło przyczynić się do komercjalizacji ich pracy, a co z tym związane – do poprawy ich sytuacji życiowej. Beneficjentem współpracy byli również projektanci, którzy zyskali dostęp do nowych materiałów i technik pracy.

Podsumowanie

Miejskie interwencje przeprowadzone przez kolektyw Basurama w miastach Ameryki realizowane były zgodnie ze strategicznie zaprojektowanym modelem działania. Pomimo jednakowego metodologicznie sposobu działania, stosowania niekiedy podobnych rozwiązań materiałowych, Basurama stworzyła różnorodne rozwiązania ściśle związane z tożsamością miejsca. Odpowiadały one na konkretne, lokalne problemy społeczne, przestrzenne i ekologiczne. Wykorzystywały lokalne materiały, techniki, tradycje i języki wizualne. Udana realizacja była wynikiem ścisłej współpracy hiszpańskiego kolektywu z różnymi podmiotami lokalnymi, aktywnej partycypacji miejscowych społeczności w kreowaniu przestrzeni oraz pomocy miejscowych instytucji. Powodzenie oraz wyniki interwencji miejskich przeprowadzonych w ramach projektu *RUS* mogą świadczyć o skuteczności metody działania Basuramy. Przedstawiony sposób działania może stanowić inspirację i model dla następnych aktywności w przestrzeniach miejskich na świecie i w Polsce.

Bibliografia:

- Basurama, Residuos Urbanos Solidos. Basura y espacio publico en Latinoamerica 2008-2010, Salamanca 2011
- Basurama i in., Distorsiones urbanas, Madryt 2006
- Castro B., Lopez-Aranguen J., Lorenzo R. (red.), Basurama, Madryt 2005
- Erbel J., Sadura P. (red.), Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej, Warszawa 2012
- Fernandez Per A., Mozas J. (red.), Strategy and tactics in public space, a+t nr. 38, 2011
- Hill D., Dark Matter and Trojan Horses: A Strategic Design Vocabulary, Moskwa 2012
- van Hinte E., Perren C., Jongert J., Superuse. Constructing new architecture by shortcutting material flows, Rotterdam 2007
- Nascimento S., Polvora A., Opening up technologies to the social: between interdisciplinarity and citizen participation, Design Issues Vol. 4, MIT 2013
- Rey Mazon P., Basurama: a framework for designing collectively with waste, Cambridge 2013
- Rey Mazon P., Basurama 2001-2011. From a physical to gelocated approach to waste and reuse, Closed Loop 102: Adapting a Zero Waste Approach, MIT 2011
- Thackara J., In the bubble: Designing in a complex world, Cambridge 2005
- www.basurama.org, dostęp: 23.08.2013

część II

**– Miasta
idealne**

— Koncepcja miasta zrównoważonego i próby jej wdrożenia w europejskiej przestrzeni osadniczej

ALEKSANDRA LEWANDOWSKA¹

Wprowadzenie

Mamy do czynienia ze wzrostem znaczenia miast na światowej scenie geopolitycznej. Miasta stają się nie tylko areną życia społecznego i kulturalnego, lecz w ostatnim okresie dostrzegalny jest ich wzmożony wpływ na rozwój gospodarki, o znaczeniu nie tylko lokalnym, lecz także krajowym i międzynarodowym. Tym samym tworzą duży potencjał społeczno-gospodarczy, który wymaga też korzystania z kapitału naturalnego i powoduje coraz częściej ingerencję w środowisko naturalne i jego nadmierną eksploatację. Postępująca urbanizacja nie jest możliwa bez rozporządzenia zasobami naturalnymi. Ważne jest jednak, aby dynamiczny rozwój miejskich aglomeracji w jak najmniejszym stopniu naruszał cenne rezerwy przyrodnicze. Sprostanie temu nagłącemu wyzwaniu leży obecnie w gestii wódcy miast i gmin.

Przed rozpoczęciem analizy miast pod kątem wdrażania zrównoważonego rozwoju należy choć pokrótce określić przedmiot rozważań podjętych w tej pracy. Jak konstatuje Daniela Szymańska, zdefiniowanie pojęcia „miasta” staje się złożonym i skomplikowanym zagadnieniem, z którym na przestrzeni lat usiłowali uporać się zarówno geografowie, jak i urbaniści, socjologowie czy antropologowie. Każda z tych grup proponuje własną interpretację tego terminu, a warto podkreślić, że również prawie każde państwo ustala indywidualne ramy określające, co można uznać za miasto, a co nie [Szymańska 2007]. W niniejszym opracowaniu przyjęta zostanie taka definicja miasta, która pozwoli najlepiej zobrazować zagadnienie zrównowa-

¹ Mgr Aleksandra Lewandowska, Katedra Studiów Miejskich i Rozwoju Regionalnego, Wydział Nauk o Ziemi, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

żonego rozwoju. Miasto to zatem pewien obszar wielofunkcyjny, niezdefiniowany granicami administracyjnym, swoistego rodzaju środowisko życia i pracy człowieka, poddane wieloaspektowym przemianom w zakresie społecznym, ekonomicznym oraz środowiskowym.

Zrównoważony rozwój jako podstawa koncepcji miasta zrównoważonego

W miastach skupia się większość działalności gospodarczej, w tym produkcja towarów i energii, usługi transportowe oraz intensywne użytkowanie ziemi, co tworzy z jednej strony szereg korzyści, ale z drugiej rodzi też problemy, takie jak degradacja środowiska naturalnego, będąca następstwem rozlewania się przestrzeni miejskiej i negatywnego oddziaływania miasta na powietrze, klimat, glebę oraz faunę i florę czy nadmierna eksploatacja surowców naturalnych. W miastach występują też innego rodzaju problemy, o charakterze społeczno-gospodarczym: bezrobocie, wzrost rozwarstwienia społecznego czy też patologie społeczne. Toteż przed każdym miastem stoi zadanie, aby te problemy próbować eliminować lub chociaż zmniejszać ich oddziaływanie. Ażeby móc prowadzić działania zmierzające do poprawy jakości życia mieszkańców, należy zatem kierować się, jak zauważa Voula Mega [1996], zasadami prewencji i przezorności, by w odpowiednim momencie zdołać ochronić organizm miejski. Z tych wszystkich powodów zarządzanie środowiskiem miejskim w sposób zgodny z zasadami zrównoważonego rozwoju jest prawdopodobnie jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zadań na przyszłe lata [Hens 2010].

Zrównoważony rozwój zdaje się być rozsądnym rozwiązaniem, realizowanym w trzech wymiarach, tzn. ekonomicznym, społecznym i środowiskowym, tak aby prowadzić m.in. do: wzrostu PKB i zapewnienia optymalnej ilości dóbr oraz poziomu usług; zaspokojenia podstawowych potrzeb społecznych mieszkańców; podnoszenia jakości życia i poprawy warunków pracy, poprawy stanu środowiska i zachowania potencjału przyrodniczego wraz z ochroną bioróżnorodności [Brzoska, Lewandowska 2013, Hull 2011]. Wielu naukowców twierdzi, że trudno wyodrębnić uniwersalne normy zrównoważonego rozwoju, istnieje też wiele sposobów realizacji tego typu polityki. Miasta różnią się więc między sobą we wdrażaniu zrównoważonego rozwoju [Houghton, Hunter 2005]. W implementacji zrównoważonych standardów nie chodzi o doprowadzenie do unifikacji chociażby europejskiej przestrzeni miejskiej, a wręcz przeciwnie, o to, by przybierała ona różne formy i realizuje różne strategie w zależności od charakteru miasta [Elle i in. 2003].

Transformacja miast na przestrzeni lat ma zmierzać w stronę trwałego i zrównoważonego rozwoju, a nie jak chciałyby gremia ekologów w stronę ekologicznej przestrzeni miejskiej. Aspekty związane z ochroną środowiska

stanowią jedną ze składowych wspomnianego rozwoju, przy czym kwestie społeczne i gospodarcze pozostają równie ważne. Zrównoważony rozwój miasta oznacza z jednej strony poprawę jakości życia obecnych mieszkańców, z drugiej zaś wiąże się z takimi działaniami, które zmierzają do zaspokojenia potrzeb przyszłych pokoleń, bez ograniczenia dobrostanu regionalnego. Zbigniew Paszkowski dodaje, iż „idealne miasto zrównoważone to miasto, które korzysta z zasobów środowiskowych w takim stopniu, w jakim może te zasoby odbudować. To miasto, którego rozwój jest stopniowy, przemyślany i celowy” [Paszkowski 2011, s. 196].

Pojęcie miasta zrównoważonego nie zostało zdefiniowane w sposób jednoznaczny. Przede wszystkim przyjmuje się szeroki zakres tego terminu. Miasto zatem, aby mogło zostać określone jako zrównoważone, musi „rozpoznać potrzeby wszystkich ludzi, nie tylko tych żyjących w granicach miasta, ale i poza nimi oraz nie tylko obecnych, ale i przyszłych pokoleń, a także ograniczyć zapotrzebowanie na pewne zasoby i zwiększać pojemność środowiskową w skali lokalnej, regionalnej i globalnej, a tym samym zdolność środowiska przyrodniczego do absorpcji i neutralizacji zewnętrznych efektów działalności człowieka” [Mierzejewska 2008, s. 57].

Literatura przedmiotu jest bogata, jednakże w zdecydowanej większości opiera się na dorobku zagranicznych uczonych. Warte wskazania są chociażby prace: Bob Walter i in., *Sustainable Cities. Concepts and Strategies for Eco-City Development* (1992), Lutron Blassingame, *Sustainable Cities: Oxymoron, Utopia, or Inevitability?* (1998), Mike Jenks i Colin Jones, *Dimensions of the Sustainable City* (2010), Steve Egger *Determining a sustainable city model* (2006), William J. Mitchell i Federico Casalegno, *Connected Sustainable Cities* (2008). W przytoczonych pozycjach głównie zwraca się uwagę na złożoność problemu, jego niejednoznaczność a czasem nawet sprzeczność niektórych związanych z nim pojęć. Próba usystematyzowania wiedzy na temat zrównoważonych miast jest trudna, lecz należy uznać za budujący fakt, że istnieje wiele różnych dróg prowadzących do powstania zrównoważonej i trwałej przestrzeni miejskiej.

Koncepcja miasta zrównoważonego wpisuje się w nurt idei nowego urbanizmu, który propaguje wolniejsze tempo życia mieszkańców, tworzenie przestrzeni sprzyjających pieszej komunikacji oraz miejsc pracy dla lokalnej ludności [Wojnowska-Heciak 2012]. Wśród zasad postulowanych przez ten prąd ideowy wymienia się m.in. zagospodarowanie przestrzeni ulic sprzyjające ruchowi pieszemu, rozwój wysokiej jakości transportu publicznego i ścieżek rowerowych, różnorodność funkcji (w tym np. zróżnicowanie społeczne mieszkańców pod względem ekonomicznym, rasowym i wiekowym) oraz zwiększoną gęstość zabudowy [Paszkowski 2011]. Widoczna jest zatem dominacja zrównoważonego rozwoju i wielowymiarowe spojrzenie na przestrzeń miejską, prowadzące do tego, aby miasto stało się harmonijną przestrzenią pod względem społecznym, gospodarczym i środowiskowym,

zakorzenioną w takich kategoriach, jak sprawiedliwość, równość, zrównoważona konsumpcja czy odpowiedzialność ekologiczna.

Według Raportu Komisji Europejskiej miasto nie może być uznane za zrównoważone, w momencie kiedy jego rozwój nie przebiega równolegle w obszarach społecznych i ekonomicznych, tym samym prowadząc do zrównoważenia tych sfer [Mega 1996]. Przejawami integracji trzech systemów społecznego, gospodarczego i środowiskowego winny być m.in.:

- zmiana priorytetów w użytkowaniu ziemi przez stworzenie miasta zwarteo o niewielkim obszarze;
- promowanie transportu zrównoważonego, w którym dominującą rolę ma odgrywać rozbudowana sieć komunikacji publicznej oraz ruch rowerowy;
- korzystanie w jak największym stopniu z odnawialnych źródeł energii, a minimalizowanie wykorzystania zasobów nieodnawialnych;
- zminimalizowanie negatywnego oddziaływania na środowisko poprzez zmniejszenie emisji dwutlenku węgla oraz ograniczenie występowania tzw. wysp ciepła;
- zapewnienie zdrowych i bezpiecznych warunków życia i pracy;
- równość społeczna i wspieranie walki z wykluczeniem społecznym, promowanie rolnictwa ekologicznego oraz wspieranie lokalnych gospodarstw rolnych;
- edukacja ekologiczna, w tym promowanie recyklingu i czystych technologii oraz przeciwdziałanie nadmiernej konsumpcji;
- podwyższanie świadomości ekologicznej, budowanie odpowiedzialności za środowisko naturalne, pomoc w zmianie zachowań na takie, które przyczyniają się do utrzymania wysokiej jakości ekosystemów miejskich [Eco-city Builders 2002; Mierzejewska 2008; Mitchell, Casalegno 2008; Roseland 1997].

Wdrażanie zasad zrównoważonego rozwoju w europejskiej przestrzeni miejskiej

Europa, a precyzyjniej Unia Europejska, już od dawna dąży do realizacji zasad zrównoważonego rozwoju. Wiele państw europejskich w swoich politykach miejskich stara się uwzględnić zasady zrównoważonego rozwoju, odwołując się m.in. do Agendy 21. Istnieją jednak również głosy sprzeciwu, które wyrażają wątpliwości wobec do idei miast zrównoważonych. Ich autorzy podkreślają, iż szczególnie miasta europejskie w swojej historii odznaczyły się dużą presją na środowisko naturalne, czemu zawdzięczają intensywny rozwój gospodarczy, zaś hasła przekształcenia ich na proekologiczne

i prospołeczne są tylko propagandą ekonomiczno-medialną [Satterthwaite 1997]. W ramach UE podejmuje się jednakże starania, które mają na celu poprawę wizerunku miast starego kontynentu i zwrócenie uwagi na idee zrównoważonego rozwoju, czego dobrym przykładem jest inicjatywa co-rocznego wyboru Zielonej Stolicy Europy. Ten tytuł otrzymały już takie miasta jak Hamburg, Sztokholm, Vitoria, Nantes i Kopenhaga.

Miasta europejskie mogły także korzystać z pomocy finansowej za sprawą programów URBAN I (1994–1990) i URBAN II (2000–2006) w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Celem tych programów było promowanie i wdrażanie innowacyjnych strategii, umożliwiających zrównoważony rozwój ekonomiczny małych i średnich miast oraz wymiana doświadczeń w zakresie zrównoważonego rozwoju miast i obszarów miejskich UE. Europejskie inicjatywy skupiają się szczególnie na czterech podstawowych zadaniach:

- zwiększeniu dobrobytu gospodarczego i poziomu zatrudnienia w miasteczkach i miastach;
- promowaniu równości, włączenia społecznego i rewitalizacji obszarów miejskich;
- ochronie i poprawie stanu środowiska miejskiego w celu osiągnięcia zrównoważenia lokalnego i globalnego;
- przyczynianiu się do osiągnięcia dobrego rządzenia w miastach i upodmiotowienia struktur lokalnych [*Miasta przyszłości* 2011, s. 7]).

Sięgając jednak do niedalekiej historii, za pierwsze znaczące działania na rzecz zrównoważonego rozwoju miast w Europie można uznać sformułowanie Karty Europejskich Miast i Gmin w kierunku zrównoważonego rozwoju, która była pokłosiem konferencji zwołanej w 1994 r. W Karcie, oprócz wskazania standardowych priorytetów dla europejskich miast, tj. dążenia do postępu i rozwoju na drodze integracji trzech wymiarów: gospodarczego, społecznego i środowiskowego, znalazł się również zapis, iż każde z miast musi odnaleźć indywidualny sposób ich realizacji. Szczególnie w Europie widoczna jest różnorodność form miejskich z uwagi na zróżnicowanie krajobrazowe i klimatyczne oraz różnorodność kulturową.

Jednym z pierwszych i ciekawszych przykładów działań na rzecz łączenia ochrony środowiska ze społecznymi korzyściami dla mieszkańców jest dzielnica Berlina – Kreuzberg i tzw. projekt Block 103. Polegał on, w pierwszej fazie, na szkoleniu mieszkańców, którzy dawniej nielegalnie zajęli te budynki, do przekształcenia domów w nowoczesne, ekologiczne obiekty, w których następnie mogli zamieszkać i pracować [Mega 1996]. W skład Block 103 wchodziło 13 budynków, w tym 110 mieszkań i 20 sklepów, które były niezależne od scentralizowanych systemów zasilania, co przyczyniło się do obniżenia kosztów użytkowania lokali [Drapella-Hermansdorfer 2005].

Wielka Brytania była jednym z pierwszych państw europejskich, które zwróciło uwagę na kwestie zrównoważonego rozwoju miast, w szczególności na konieczność wprowadzenia rozwiązań proekologicznych do przestrzeni miejskiej. Doskonale obrazuje to przykład Poundbury, niewielkiego miasteczka w Kornwalii, zaprojektowanego z wykorzystaniem zasad nowego urbanizmu. Ich wyrazem jest dominacja zwartej niskiej zabudowy oraz charakterystyczne rozplanowanie miasta, z dominacją ruchu pieszego nad samochodowym [Paszowski 2011]. Nadmienić należy, że miasteczko zamieszkuje ok. 2 tys. osób z czego 1,5 tys. mieszkańców jest zatrudnionych w samym Poundbury. Powstały tam także budynki samowystarczalne i zeroenergetyczne, z wykorzystaniem m.in. paneli słonecznych i zbiorników do zbierania wody deszczowej, później wykorzystywanej np. do spłukiwania toalet czy podlewania ogrodów. W dalszych planach zakładany jest w Poundbury wzrost poziomu zrównoważonego rozwoju, m.in. poprzez zwiększenie efektywności energetycznej budynków czy też przez budowę biogazowni wykorzystującej technologię fermentacji beztlenowej [Poundbury Media Pack 2012].

Tymczasem w 2007 r. brytyjski rząd zainicjował program zakładania „ekomia- steczek”, polegający na budowie pięciu nowych miasteczek o minimalnej wielkości od 5000 do 10 000 mieszkań, spełniających ściśle określone wymogi środowiskowe i społeczne, m.in. zerową emisję dwutlenku węgla, budowę odpowiedniej infrastruktury oraz stworzenie nowych miejsc pracy. Wdrożenie programu możliwe było dzięki współpracy rządu, lokalnych samorządów i prywatnych deweloperów. Pierwsze cztery miasta, które zaakceptowane zostały przez rząd w 2009 r. w ramach projektu to: Whitehill-Bordon (Hampshire), St. Austell (Cornwall), Rackheath (Norfolk) oraz Nort West Bicester (Oxfordshire) [Lewandowska 2013, Arczyńska, Pancewicz 2010].

W Hiszpanii na północ od Logrono, stolicy regionu La Rioja, powstanie ekologiczne miasteczko Logrono Montecorvo. Przewiduje się, że miasto zajmie powierzchnię 56 ha i usytuowane będzie między dwoma wzgórzami oraz że znajdować się tam będzie 3000 domów wraz z całą dodatkową miejską infrastrukturą, w tym obiektami sportowymi, sklepami, biurami, restauracjami i terenami zielonymi. Budynki będą zajmować tylko 10% całkowitej powierzchni miasta, resztę stanowić będą parki publiczne i miejsca do produkcji energii odnawialnej (Etherington 2008). W Saragossie z kolei na byłych terenach wojskowych ma powstać Ecociudad Valdespartera, miejski obszar stosujący się do zasad zrównoważonego rozwoju. Wśród celów zakładanego przedsięwzięcia znalazły się m.in. oszczędność energii, stworzenie sieci parków i terenów zielonych z dużym potencjałem rekreacyjno-sportowym, podnoszenie jakości przestrzeni miejskiej, rozwój życia wspólnotowe oraz podnoszenie świadomości ekologicznej [Ecociudad Valdespartera 2006].

Szwecja prezentuje jako przykład dwa osiedla mieszkaniowe Hammarby Sjöstad w Sztokholmie i Western Harbour w Malmö powstałe na zrehabilitowanych terenach przemysłowych. Jednym z jego podstawowych założeń jest ograniczenie o połowę emisji zanieczyszczeń powietrza negatywnie oddziałujących na środowisko względem klasycznych osiedli lat 90. Western Harbour korzysta z własnych dostaw energii oraz systemu przetwarzania odpadów, a na dachach zamontowane są kolektory słoneczne. Samo Malmö chce być postrzegane jako miasto zrównoważonego rozwoju, za czym przemawiać mogą kampanie promujące m.in. picie wody z kranu, komunikację publiczną i ruch rowerowy oraz segregację odpadów [City of Malmö].

Estonia już niebawem będzie mogła pochwalić się własnym projektem eko-miasta, zaprojektowanego od podstaw i usytuowanego w sąsiedztwie Tallina. Eco-bay ma być budowane przez 10-15 lat w celu stworzenia przestrzeni miejskiej składającej się z budynków mieszkalnych, usługowych, szkół oraz sklepów spełniających wymogi europejskie, co do zastosowania alternatywnych technologii w budowie niskoenergetycznych obiektów użytkowych, czy opracowania i wdrożenia zielonych strategii rozwoju infrastruktury publicznej [Sustainable Masterplanning In The Nordic Region].

Jednym z najbardziej znanych i cenionych przykładów francuskich, z uwagi na wdrożenie zasad zrównoważonego rozwoju, jest Nantes. W 2013 r. zostało ono uznane za Zieloną Stolicę Europy, m.in. dzięki dążeniu do rozwoju zrównoważonych gałęzi przemysłu i inwestycji w energię odnawialną, za wysiłki włożone w zmniejszenie zanieczyszczenia powietrza i emisji dwutlenku węgla oraz za wysoką jakość transportu publicznego. Nantes było pierwszym miastem we Francji, które przywróciło do ruchu zlikwidowaną wcześniej sieć tramwajową. W mieście wprowadzono też gospodarkę odpadami nastawioną w głównej mierze na segregację odpadów i recykling. Zadbano też o zrównoważone wykorzystanie gruntów i walory przyrodnicze (60% powierzchni miasta stanowią obszary rolnicze oraz zieleni), w tym powiązanie terenów zieleni z położnymi w pobliżu obszarami Natura 2000 [Nantes-2013].

Podsumowanie

Z uwagi na fakt łatwiejszego monitorowania i kontrolowania zmian zachodzących w niewielkich przestrzeniach miejskich, wdrażanie na takim obszarze zasad zrównoważonego rozwoju jest zdecydowanie mniej skomplikowane. Nie oznacza to jednak, że duże aglomeracje nie są w stanie sprostać wyzwaniom jakie niesie za sobą zrównoważony rozwój. Wręcz przeciwnie, proces wdrażania wspomnianych zasad trwa jednak zdecydowanie dłużej i wymaga znacznie większego wysiłku planistycznego, politycznego, jak też znacznych nakładów finansowych. Przytoczone powyżej przykłady znamionują przywoływaną przez niektórych badaczy przestrzeni miejskiej tezę o więk-

szym znaczeniu kategorii miast zwartych, cechujących się zwiększoną gęstością zaludnienia, mniejszą odległością do punktów usługowych czy dominacją transportu publicznego, w porównaniu z kategorią miast zrównoważonych. Ostatecznie jednak te drugie są kategorią nadrzędną, zdecydowanie szerszą i docelową, wobec tych pierwszych.

Niniejsze przykłady wdrażania zasad zrównoważonego rozwoju w przestrzeniach osadniczych są tylko niewielkim wycinkiem zmian zachodzących na europejskich obszarach miejskich. Zdają się one być zwiastunem poszukiwania harmonijnych relacji między urbanistyką a ekologią. Trudno przewidzieć, w jakim stopniu te koncepcje wpłyną na miasta przyszłości. Najważniejsze, że problem został zauważony, a wiele działań podejmowanych w sferze polityki miejskiej zmierza w stronę zrównoważonego rozwoju. Stał się on elementarną normą, do której odwołują się zarówno urbaniści, jak również politycy podczas kreślenia ram dla polityki przestrzennej. Ważne, aby wspomniane przykłady stały się modelami dla innych miast, a zasady zrównoważonego rozwoju przenikały całe środowisko życia.

Bibliografia:

- Arczyńska M., Pancewicz L., Miasto oszczędne – utopia, idea społeczna czy polityka miejska, *Czasopismo Techniczne*, Zeszyt 14, Rok 07 2010
- Blassingame L., Sustainable Cities: Oxymoron, Utopia, or Inevitability?, *The Social Science Journal*, Vol.35, Is. 1 1998
- Brozka K., Lewandowska A., Wzrost gospodarczy w świetle koncepcji zrównoważonego rozwoju, [w:] Kuczmarzka M., Pietryka I. (red.), *Problemy gospodarki światowej*. Tom III, Instytut Badań Gospodarczych i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Toruniu, Toruń 2013
- City of Malmö. Sustainable City Development, www.malmo.se/English/Sustainable-City-Development.html, dostęp: 02.09.2013
- Drapella-Hermansdorfer A., Zielone osie i zielone pierścienie Berlina, *Teka Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr.* – OL PAN 2005
- Ecocity Builders 2002, www.ecocitybuilders.org/why-ecocities/the-solution/ecocity-definition, dostęp: 20.01.2013
- Ecociudad Valdespartera, www.valdespartera.es, dostęp: 26.08.2013
- Egger S., Determining a sustainable city model, *Environmental Modelling & Software* 21 2006
- Elle M., Nielsen S. B., Jensen J. O., Hoffmann B., The seven challenges of sustainable cities, COST C8 final conference on Sustainable Urban Infrastructure: approaches - solutions - methods. Trento, Italy: TEMI Editrice 2003
- Etherington R., Logroño Montecorvo Eco City by MVRDV and GRAS, 2008, www.dezeen.com/2008/09/27/logrono-montecorvo-eco-city-by-mvrdv, dostęp: 11.09.2013
- Haughton G., Hunter C., *Sustainable Cities (Regions and Cities)*, Taylor & Francis e-Library 2005
- Hens L., The challenge of the sustainable city, *Environment, Development and Sustainability* 12 2010
- Hull Z., Wprowadzenie do filozofii zrównoważonego rozwoju, [w:] Tyburski W. (red.), *Zasady kształtowania podstaw sprzyjających wdrażaniu zrównoważonego rozwoju*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2011
- Jenks M., Jones C. (red.), *Dimensions of the Sustainable City*, Springer 2010
- Lewandowska A., Nowe wizje miast w kontekście zrównoważonego rozwoju, *UNIwers* nr 4 2013

- Miasta przyszłości. Wyzwania, wizje, perspektywy, Komisja Europejska. Dyrekcja Generalna ds. Polityki Regionalnej, Urząd Publikacji Unii Europejskiej 2011
- Mega V., Our city, our future: towards sustainable development in European cities, Environment and Urbanization, Vol. 8, No 1 1996
- Mierzejewska L., Zrównoważony rozwój miasta: aspekty planistyczne, Biuletyn Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Seria Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna (5) 2008
- Mitchell W. J., Casalegno F., Connected Sustainable Cities, Mobile Experience Publishing, Cambridge, MA 2008
- Nantes-2013, www.ec.europa.eu/environment/europeangreencapital/winning-cities/2013-nantes/index.html, dostęp: 26.08.2013
- Paszkowski Z., Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związku z urbanistyką współczesną, TAIWPN Universitas, Kraków 2012
- Poundbury Media Pack 2012, www.princeofwales.gov.uk/sites/default/files/documents/Poundbury-MediaPackUpdateFeb2012.pdf, dostęp: 23.08.2013
- Roseland M., Dimensions of the eco-city, Cities, Vol. 14, No 4 1997
- Satterthwaite D., Sustainable cities or cities that contribute to sustainable development?, Urban Studies, Vol. 34, No 10 1997
- Szymańska D., Urbanizacja na świecie, PWN, Warszawa 2007
- Walter B., Arkin L., Crenshaw R., Sustainable Cities. Concepts and Strategies for Eco-City Development, Eco-Home Media, Los Angeles 1992
- Wojnowska-Heciak M., Urbanistyka krajobrazowa a gospodarowanie zasobami wodnymi, 2012 www.jakubheciak.pl/articles/woda.pdf, dostęp: 23.08.2013
- Sustainable Masterplanning In The Nordic Region, www.burohappold.com/fileadmin/uploads/bh/Documents/Capability_Statements/NordicMasterplanning.pdf, dostęp: 26.08.2013

– Miasto proekologiczne a miasto kreatywne, w poszukiwaniu wspólnego kształtu przestrzeni

KATARZYNA ZIELONKO-JUNG²

Wprowadzenie

Miasto proekologiczne to miasto, w którym zachowana jest równowaga między terenami zabudowanymi a otwartymi, które ma przyjazny mikroklimat i kontroluje ilość emitowanych zanieczyszczeń, miasto czerpiące energię ze źródeł odnawialnych, miasto z energooszczędnymi budynkami i obszarami zielonymi tworzącymi ciągle ekosystemy. Od kilkudziesięciu lat naukowcy i praktycy próbują odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób tworzyć takie miasta i modernizować już istniejące. Aspekt ekologii nakłada się na inne zagadnienia wpływające na funkcjonowanie i kierunki rozwoju miast. Jednym z nich jest koncepcja miasta kreatywnego, to znaczy tworzącego dobre warunki do życia i pracy tzw. klas kreatywnych, skupiających się na styku kultury, nauki i gospodarki. W artykule podjęto próbę zarysowania wspólnych celów kształtowania przestrzennego miast – tworzenia właściwych relacji ze środowiskiem naturalnym i sprzyjania kreatywności. Określono cechy wspólne i różnice obu tych koncepcji oraz sformułowano wnioski co do możliwości ich połączenia.

Kreatywność we współczesnym świecie

Pojęcia takie jak: „kreatywne gospodarki”, „kreatywne społeczeństwa” i „klasa kreatywna”, od kilkunastu lat tworzą obszar badawczy, który dotyczy współczesnej gospodarki i problemów społecznych. Kreatywność, a więc zdolność człowieka do pracy twórczej i rozwiązywania problemów w spo-

2 Dr inż. arch. Katarzyna Zielonko-Jung, Wydział Architektury, Politechnika Warszawska

sób nieszablony, staje się cechą decydującą o konkurencyjności. Jest ona niewyczerpanym dobrem i to przede wszystkim za jej pomocą dokonują się przełomowe zmiany cywilizacyjne. Dotyczy ona sektorów gospodarczych bezpośrednio związanych z pracą twórczą i dobrami intelektualnymi (tzw. gospodarki kreatywne), ale także zwiększa się jej znaczenie w „tradycyjnej” gospodarce. Do pobudzania ludzkiej kreatywności, potrzebne jest spełnienie wielu warunków dotyczących np. modelu pracy, środowiska pracy i życia, sposobu zarządzania zespołami ludzi. Kluczowym czynnikiem staje się umożliwianie wymiany myśli, a więc spotkań ludzi w różnych sytuacjach, także tych spontanicznych i nieformalnych.

Do najbardziej znanych badaczy, którzy rozwijają teorię związaną z kreatywnością, należą Richard Florida i Charles Landry. Ich książki stały się bestsellerami i ukształtowały w znacznym stopniu współczesną wiedzę dotycząca klas kreatywnych. Dwie najbardziej znane, przetłumaczone w wielu krajach, także w Polsce to: *Narodziny klasy kreatywnej* Floridy i *Kreatywne miasto* Landry’ego. Choć skupiają się one na problemach ekonomicznych i społecznych wykorzystania kreatywności, można w nich odnaleźć wiele odniesień do współczesnej urbanistyki i architektury. Florida rozważa przede wszystkim zdolność współczesnych miast do przyciągania klas kreatywnych, związaną między innymi z ich charakterystyką przestrzenną. Landry próbuje określić, jakie cechy miasta decydują o tym, że tworzy ono odpowiednie środowisko dla kreatywności, ale także ukazuje jej znaczenie w zarządzaniu miastami i pokonywaniu przez nie barier rozwojowych.

Cechy przestrzenne miasta kreatywnego

Obaj autorzy cytowanych książek zwracają uwagę na kluczowe znaczenie miejskich przestrzeni publicznych w tworzeniu środowiska sprzyjającego kreatywności. Landry twierdzi, że przestrzeń publiczna pozwala wyjść poza krąg relacji rodzinnych, zawodowych i towarzyskich. W jej obszarze można poszerzać swoje horyzonty, odkrywać to, co nieznanne i zaskakujące, eksperymentować i podejmować ryzyko [Landry 2013]. Florida opisuje przestrzenie publiczne jako scenery dla ludzi i zachodzących między nimi interakcji, jako pole obserwacji i swobodnej wymiany myśli, jako miejsce dla różnych form sztuki [Florida 2010]. Mogą być „żywe” zarówno w ciągu dnia, jak i nocą, a więc sprzyjają elastycznemu gospodarowaniu czasem. Landry za ucieleśnienie przestrzeni publicznej uważa klasyczny włoski plac, przy którym każda z kluczowych społecznie funkcji miała swoje miejsce – władza, usługi, obiekty kultu i kultury. Florida zwraca zaś uwagę na znaczenie ulicy, z jej dynamiką, bogactwem powiązań, płynnością scenarii. Na jej przestrzeni powinny otwierać się obiekty kulturalno-usługowe o hybrydowym charakterze – galerie, studia muzyczne, kluby, księgarnie, kawiarnie. Obaj autorzy podkreślają, że przestrzenie publiczne powinny charaktery-

zować się wysoką jakością architektury, otwartością i komfortem użytkowania nastawionym na pieszych.

Wizje te składają się na obraz wyraźnie ukształtowanych, czytelnych wnętrzb urbanistycznych: układów ulic i placów z przewagą przestrzeni dla pieszych. Powinny one stanowić przedłużenie przestrzeni budynków, zwłaszcza ich parterów. Wówczas „przedpole” budynku w postaci fragmentu wnętrza urbanistycznego jest rozszerzeniem jego podstawowej funkcji, niezobowiązującym zaproszeniem do uczestnictwa w proponowanej aktywności. Aby osiągnąć efekt opisany przez Floridę i Landry’ego, konieczna jest zwartość zabudowy miejskiej i jej ciągłość. Choć żaden z nich nie pisze o tym wprost, to według zasad kształtowania urbanistycznego właśnie dzięki tym cechom ulice i place tworzą czytelne wnętrza. Właściwe ich zagospodarowanie (np. zieleń, posadzka) i uzupełnienie o małą architekturę (np. ławki, stoliki, zadaszenia, sceny) sprawia zaś, że przestrzenie publiczne stają się miejscem do przebywania, a nie jedynie trasą przemieszczania się.

Florida cytuje Jane Jacobs, która próbuje uchwycić kreatywną atmosferę ulicy Hudson Street w Greenwich Village w USA: „... funkcjonowała dzięki kombinacji dwóch środowisk: fizycznego i społecznego. Dzięki krótkim przecznicom ruch był niezwykle urozmaicony. (...) Ulica miała szerokie chodniki i zróżnicowaną zabudowę, na którą składały się kamienice, bary, sklepy, a nawet niewielkie fabryczki, a to oznaczało, że o każdej porze było tam mnóstwo najprzeróżniejszych ludzi. Stało przy niej wiele starych, nie do końca wykorzystanych budynków, idealnych dla (...) kreatywnych przedsięwzięć, od pracowni artystów, po nieszablony sklepy” [Florida 2010, s. 59].

Motyw pewnego nieuporządkowania, czy raczej pozostawienia nie do końca zagospodarowanych przestrzeni, surowych wykończeń, widocznej infrastruktury technicznej, powraca w rozważaniach Floridy jako cecha kreatywnych przestrzeni pracy we wnętrzach. Pisze on także w pozytywnym znaczeniu o różnorodności, która jest wynikiem naturalnego nawarstwiania się elementów przestrzeni powstających w różnym czasie, w celu zaspokojenia różnych potrzeb. Różnorodność i niedopowiedzenie, których nie należy mylić z nieładem i brakiem spójności, obrazują ciągłość zmian współczesnego świata, otwierają pole dla wyobraźni i możliwości podjęcia nowych aktywności, by wypełnić istniejącą pustkę. Landry pisze: „Architektura powinna łączyć starą i nową zabudowę miejską, estetycznie zestawiając kontrastujące trendy” [Landry 2013, s. 114]. Tak więc przestrzenie publiczne - choć zwarte i wyraźnie ukształtowane, powinny charakteryzować się otwartością kompozycyjną, elementami zaskoczenia, nonszalancji, a także zachować pewien margines dla zmian.

Obaj autorzy podkreślają znaczenie autentyczności miejsc, budowanej na dziedzictwie kulturowym, na lokalnych zwyczajach. Zwracają uwagę na tzw. *genius loci*, tworzące niepowtarzalną atmosferę miejsca. Kluczem do

jego zrozumienia jest znajomość historii, tradycji miejsca oraz teraźniejszych, codziennych problemów lokalnej społeczności. Florida i Landry piszą także o znaczeniu jakości przestrzeni, przy czym nie chodzi wyłącznie o jakość funkcjonalną czy techniczną, lecz jakość estetyczną, która sprawia, że obcowanie z architekturą i przestrzeniami miasta staje się zapadającym w świadomość doznaniem.

Ciekawe jest to, że możliwości wytworzenia odpowiedniego środowiska dla kreatywności nie są zarezerwowane jedynie dla metropolii i dużych miast. Mogą je stworzyć także średnie i małe miasta, w tym również jednostki tworzące przedmieścia dużych miast. Florida pisze o programach rewitalizacji przedmieść amerykańskich miast, które polegały na wykrystalizowaniu struktury przestrzeni publicznych stref centralnych, ich dogęszeniu, zagospodarowaniu i przystosowaniu do potrzeb pieszych. Dzięki tym działaniom przedmieścia nabierały cech miejskości i indywidualnego charakteru.

W styl życia klasy kreatywnej wpisuje się silnie sport i możliwość aktywnej rekreacji na świeżym powietrzu. Okazuje się jednak, że o atrakcyjności miast pod tym względem nie decyduje infrastruktura obiektów, takich jak stadiony czy duże kompleksy sportowe, ale przestrzenie otwarte, przystosowane do ruchu na świeżym powietrzu – system bezpiecznych ścieżek rowerowych i tras do biegania, otwarte boiska i przyrządy do ćwiczeń. Powinny one pozwalać na spontaniczne uprawianie sportu, w scenerii miasta, w otoczeniu zieleni, wśród innych ludzi [Florida 2010]. Ważne są zatem parki miejskie, nabrzeża, dostęp do atrakcyjnych pod względem przyrodniczym terenów otwartych, zagospodarowanych tak, by możliwa była bezpieczna koegzystencja spacerujących i uprawiających sport. Tworzą one także dobrą scenerię wydarzeń kulturalnych: koncertów, festiwali, spektakli, sztuki performatywnej. Pozwalają również na obcowanie z naturą. Obaj autorzy omawianych książek podkreślają znaczenie dbałości o zdrowy tryb życia, a także świadomości ekologicznej klas kreatywnych, która będzie się pogłębiała i dotyczyła coraz większej części społeczeństwa.

Landry pisze o znaczeniu wielowarstwowego powiązania kreatywności z ekologią i ochroną dóbr natury w środowisku miejskim. Opisuje przykłady zaangażowania grup społecznych, które dzięki kreatywnym metodom działania zdołały ochronić tereny otwarte i zielone w mieście przed nieodpowiedzialnym zabudowaniem lub doprowadzić do ich należytego zagospodarowania. Przy czym zauważa, że w kwestii te angażują się także „napływowi” kreatywni, którzy potrafią dostrzec lokalne problemy i nie są na nie obojętni. Przywołuje także przykłady miast, które z zaangażowania w sprawę ekologii uczyniły swój główny atut (np. Freiburg) lub poprzez rozwiązanie problemu ekologicznego w kreatywny sposób, osiągnęły korzyści na wielu innych płaszczyznach (np. Kopenhaga i jej innowacyjne rozwiązania gospodarki odpadami).

Przytoczone rozważania Floridy i Landry’ego na temat znaczenia terenów otwartych i zieleni w mieście oraz wrażliwości klas kreatywnych na sprawę ekologii pozwalają wnioskować, że dla kreatywnego miasta niezwykle ważne jest zachowanie równowagi pomiędzy terenami zabudowanymi a wolnymi. Tereny otwarte, które łącząc się ze sobą, tworzą spójne systemy, wymagają bezwzględnej ochrony. Powinny być powiązane z przestrzeniami miasta i zagospodarowane w sposób umożliwiający ich publiczne użytkowanie. Projekty związane z rewitalizacją istniejących lub zabudową nowych dzielnic powinny zaś uwzględniać obecność takich terenów. Ich ciągłość i powiązanie z miastem pozwala na postulowane w cytowanych książkach harmonijne połączenie pracy i rekreacji w jej różnych formach. Decyduje też w dużym stopniu o jakości życia wszystkich mieszkańców bez względu na wiek, status materialny czy przynależność klasową.

W sformułowanych powyżej wnioskach co do zwartości zabudowy miast kreatywnych, ich czytelności kompozycyjnej i powiązaniach z systemem terenów otwartych łatwo odnaleźć analogię do proponowanych współcześnie rozwiązań przeciwdziałania zjawisku *urban sprawl*, czyli niekontrolowanemu rozpraszaniu się tkanki miasta. Model zabudowy rozproszonej, z ugrupowaniami niepowiązanych z szerszym otoczeniem budynków, charakterystyczny dla przedmieść wielu dużych miast jest bowiem zaprzeczeniem przestrzeni kreatywnej. Podobnie jak niezwiązane z miastem enklawy budynków biurowych, zamknięte osiedla mieszkaniowe i ukierunkowane „dośrodkowo”, otoczone parkingami galerie handlowe. Landry za największe bariery rozwojowe przestrzeni miejskiej hamujące kreatywność uważa: „nieregularną zabudowę niskiej jakości, skomplikowany system dróg, brak powiązań, niski poziom projektowania urbanistycznego” [Landry 2013, s. 43], a więc cechy charakteryzujące tereny dotknięte *urban sprawl*. Uwarunkowania przestrzenne związane z tworzeniem kreatywnego środowiska pokrywają się zatem ze sposobem gospodarowania przestrzenią miejską w sposób zapobiegający rozpraszaniu miasta, podobnie jak uznanie pierwszeństwa ruchu pieszych nad komunikacją samochodową.

Wydobywając z rozważań Floridy i Landry’ego uwagi dotyczące kształtowania przestrzeni miejskich, trudno się oprzeć wrażeniu, że tworzenie środowiska sprzyjającego kreatywności polega na naprawie błędów urbanistycznych, usuwaniu sytuacji patologicznych i możliwie pełnym wykorzystaniu potencjału danego miejsca. Uwidacznia się także ogromne znaczenie deprecjonowanego przez ostatnie dwudziestolecie projektowania urbanistycznego oraz kompozycji urbanistycznej, co pokrywa się z diagnozą badaczy skupionych wokół kryzysu współczesnych przestrzeni miejskich [Pluta 2012].

Kształt przestrzenny miasta proekologicznego

Problem tworzenia i rozwoju miast o cechach proekologicznych dotyka wielu zagadnień, np.: równowagi biologicznej, komfortu mikroklimatycznego, trwałości budynków, zawartości energetycznej materiałów budowlanych i ich wpływu na człowieka, gospodarki energią, zasobami wody, odpadami. Nie wszystkie z nich wiążą się bezpośrednio z kształtowaniem przestrzennym tkanki miejskiej. Najściślejsze powiązania dotyczą charakterystyki mikroklimatu i uwarunkowań energetycznych budynków miejskich. Choć jest to stosunkowo mało zbadana problematyka, wiadomo, że kształt zabudowy oraz obecność zieleni wpływa na nasłonecznienie, temperaturę, przepływ powietrza i warunki wilgotnościowe panujące w przestrzeniach miejskich. Mają one znaczenie dla komfortu użytkowania wnętrz urbanistycznych, możliwości pozyskiwania energii naturalnej przez budynki oraz na procesy energetyczne zachodzące w ich wnętrzach. Zjawiska te oraz proekologiczne priorytety dotyczące ich realizacji, można usystematyzować poprzez podział na różne skale oddziaływania [Zielonko-Jung 2013]:

- skalę miasta jako całości, w jej obrębie panuje mezoklimat,
- skalę większych fragmentów miast (dzielnic, osiedli), w jej obrębie panuje klimat lokalny
- skalę bezpośredniego sąsiedztwa budynków, które tworzą wnętrza urbanistyczne; w jej obrębie panuje mikroklimat.

W skali miasta największe znaczenie ma relacja terenów zabudowanych do otwartych oraz ich struktura. Wpływa ona bowiem na klimat miejski, który w przypadku dużych miast różni się zasadniczo od terenów obrzeżnych [Lewińska 2000]. Odpowiednio ukształtowana zabudowa, a szczególnie ciągłe systemy terenów otwartych pozwalają bowiem przeciwdziałać niekorzystnemu zjawisku miejskiej wyspy ciepła, które powoduje wzrost temperatury w miastach latem i zaleganie zanieczyszczonego powietrza. Dzięki zachowaniu wolnych od intensywnej zabudowy pasm terenu łączących strefy śródmiejskie z obrzeżnymi możliwe jest intensyfikowanie wymiany powietrza, które naturalnym ruchem bryzowym napływa z chłodniejszych terenów zewnętrznych. Ważne jest także zapobieganie rozrastaniu się miasta, które nie tylko uszczupla zasób terenów wolnych od zabudowy, lecz także prowadzi do intensyfikacji zjawiska miejskiej wyspy ciepła.

W skali większych fragmentów miasta istotna jest intensywność zabudowy i jej układ morfologiczny, który przekłada się na zapotrzebowanie budynków na energię oraz na możliwości czerpania przez nie energii słonecznej. Zabudowa wpływa także na przepływ wiatru. Dzięki odpowiedniemu jej ukształtowaniu można osłaniać przestrzenie miejskie i budynki od gwałtownych

i nadmiernie wychładzających wiatrów, a jednocześnie zapewnić niezbędną wentylację. Ogromne znaczenie ma także ilość zieleni, która korzystnie reguluje warunki termiczne i wilgotność oraz redukuje zanieczyszczenia powietrza.

W skali bezpośredniego sąsiedztwa budynków zachodzą zjawiska fizyczne wpływające bezpośrednio na komfort pieszych użytkujących przestrzenie miejskie oraz na gospodarkę energetyczną budynków. W tej skali mikroklimat miejski podlega największemu zróżnicowaniu. Dwie sąsiednie ulice lub podwórka w tym samym czasie mogą mieć różną temperaturę powietrza, znacznie różnić się stopniem nasłonecznienia oraz wietrznością. Użytkownicy przestrzeni miejskich silnie odczuwają dyskomfort powodowany przez zjawiska mikroklimatyczne, np. gwałtowne porywy wiatru występujące w określonych miejscach, nadmierne przegrzanie ulic i placów latem lub ich wychłodzenie w innych porach, zastoje powietrza powodujące zaleganie zanieczyszczeń i tworzenie się mgieł. Mogą one utrudniać użytkowanie przestrzeni miejskich i zniechęcać do dłuższego przebywania w ich obszarze [Klemm 2011]. Zjawiska te mają także znaczenie dla użytkowania budynków. Wpływają między innymi na możliwości korzystania ze światła dziennego, pasywnego i aktywnego wykorzystania energii słonecznej, możliwości naturalnego wentylowania wnętrz. Wiążą się zatem z zapotrzebowaniem budynku na energię, możliwościami jej pozyskiwania z naturalnych źródeł i jakością panującego we wnętrzach mikroklimatu.

Optymalizowanie warunków mikroklimatycznych ulic i placów jest możliwe między innymi dzięki zachowaniu odpowiednich proporcji geometrycznych wnętrz urbanistycznych i kształtowania budynków: elewacji i dachów, wprowadzaniu otworów bramnych, różnicowaniu wysokości. Znaczenie ma także zieleń miejska, która nawet w niewielkich enklawach - pasmach lub pojedynczych grupach, może korzystnie wpłynąć na mikroklimat danego miejsca.

Choć nie sposób określić jednoznacznych, uniwersalnych zasad kształtowania zabudowy miejskiej tak, by umożliwić realizację celów proekologicznych, można sformułować ogólne wnioski na ten temat:

- miasto powinno posiadać tereny otwarte tworzące ciągły system łączący tereny obrzeżne z centralnymi,
- należy dążyć do możliwie dużej ilości powierzchni biologicznie czynnej, która jest szczególnie cenna w terenach intensywnie zabudowanych,
- wskazane jest dążenie do zwartości zabudowy, która pozwala na oszczędne gospodarowanie terenem oraz korzystnie wpływa na energooszczędność budynków; konieczna jest jednak kontrola intensywności zabudowy, gdyż przekroczenie wartości progowej (indywidualnej dla danej lokalizacji) powoduje spadek jakości mikroklimatu,

- projektowanie nowych zespołów zabudowy oraz uzupełnienie istniejących wymaga starannej analizy warunków mikroklimatycznych istniejącej lokalizacji oraz optymalizowania kształtu nowych budynków i ich usytuowania względem siebie; umożliwia to osiągnięcie możliwie korzystnych parametrów mikroklimatu, a nawet poprawę istniejącej sytuacji pod tym względem,
- budynki powinny być ukierunkowane na czerpanie energii ze źródeł naturalnych – słońca i wiatru, co wymaga dostosowania ich formy oraz usytuowania do układu stron świata.

Obszary wspólne i konfliktowe w tendencjach przestrzennych miast kreatywnych i proekologicznych

Powyższe rozważania pozwalają zauważyć, że te same czynniki charakteryzujące kształt zabudowy miejskiej są ważne w tworzeniu zarówno kreatywnego, jak i proekologicznego środowiska przestrzeni miejskiej. Proporcje geometryczne wnętrza urbanistycznych i ich ukierunkowanie to elementy wpływające na mikroklimat i jednocześnie tworzące kompozycję przestrzenną miasta oraz stopień jego wartości. Od ich proporcji zależy nasłonecznienie budynków i przestrzeni miejskich, ale także percepcja wnętrza urbanistycznych. Kierunek i profil ulicy, ciągłość pierzei elewacyjnych mają znacznie dla bilansu energii, ale również składają się na linie prowadzące wzrok i ukierunkowujące kompozycję plastyczną. Otwarcia ulic, placów czy kwartałów ważne dla przepływu wiatru jednocześnie kadrują przestrzeń i otwierają perspektywy widokowe [Zielonko-Jung 2013].

Oczywiste jest, że względy klimatyczne i kompozycyjne nie zawsze się pokrywają, gdyż priorytety w obu przypadkach są różne. Część z nich tworzy wspólny obszar, a część pozostaje ze sobą w konflikcie. Pola wspólne dotyczą ogólnych założeń dla współczesnej zabudowy miejskiej. Zarówno względy ekologiczne (np. energooszczędność, ochrona terenów) jak i przestrzenno-kompozycyjne (np. czytelność wnętrza, dostępność dla pieszych) wskazują na przewagę form zwartych nad rozproszonymi. Stopień zwartości nie powinien jednak przekraczać pewnych granic, poza którymi zarówno budynki, jak i wnętrza urbanistyczne stają się nie dość nasłonecznione i przewietrzane oraz kompozycyjnie „przytłaczają” nadmiarem zabudowy w stosunku do otwartej przestrzeni. Brak w nich także miejsca na aktywność mieszkańców na świeżym powietrzu, sprzyjającą nawiązywaniu kontaktów.

Wspólna celom ekologicznym i przestrzennym jest też potrzeba roślinności w miastach – zarówno w skali większych terenów otwartych, jak i drobniej-

szej zieleni miejskiej – skwerów, grup drzew i zieleni niskiej. Istotna jest także jej ciągłość. Korytarze ekologiczne i przewietrzające tworzą jednocześnie cenne tereny rekreacji i sportu, stanowią czytelne tło krajobrazowe dla zabudowy. Zieleni wkomponowana w przestrzenie ulic czy placów wprowadza pożądaną różnorodność zarówno klimatyczną, jak i przestrzenną. Wspólne może się także okazać dążenie do uzyskania ciągłości zabudowanych przestrzeni miejskich, które kompozycyjnie i funkcjonalnie łączą różne fragmenty miasta, a jednocześnie umożliwiają jego przewietrzanie.

W szeroki kontekst ekologiczny, pośrednio związany z czynnikami klimatycznymi, wpisują się także wskazania przestrzenne do redukcji zmotoryzowanego transportu indywidualnego, który w obecnym natężeniu nie tylko ma rujnujący wpływ na klimat miasta, lecz także paraliżuje możliwości pieszych, dzięki którym „żyją” przestrzenie miasta. Podobnie, wspólna dla obu celów jest idea modernizowania i dostosowywania do nowych funkcji budynków i fragmentów zabudowy, które choć utraciły pierwotne – często stanowią o tożsamości i autentyczności miejsca.

Odnosząc powyższe obserwacje do wspomnianych już skal klimatu miasta, można stwierdzić, że obszary wspólne celom ekologicznym i ładu przestrzennego dotyczą skali mezoklimatu (czyli miasta w całości) i klimatu lokalnego (większych fragmentów miasta). Zagłębiając się w bardziej szczegółową skalę zjawisk występujących w bezpośrednim sąsiedztwie budynków, wyodrębnić można obszary konfliktowe, w których priorytety kompozycyjne i ekologiczne się rozmiągają.

U podstaw większości problemów leży ścisły związek zabudowy proekologicznej z orientacją względem stron świata. Od niej bowiem zależy natężenie i rozkład nasłonecznienia oraz ekspozycja budynków na wiatry. Priorytetem dla budynków energooszczędnych, bazujących na źródłach energii odnawialnej jest właściwe ustawienie względem tych dwóch czynników. Ma ono wpływ na bardziej szczegółowe decyzje projektowe dotyczące np. formy budynku, rozplanowania przestrzeni i funkcji w jego wnętrzu, rozwiązań elewacyjnych i zagospodarowania terenu w najbliższym sąsiedztwie. Tymczasem projektowanie urbanistyczne, choć wymaga wzięcia pod uwagę kwestii nasłonecznienia czy wzajemnego przesłaniania budynków, ukierunkowane jest przede wszystkim na relacje przestrzenne, które powstają pomiędzy zabudową, elementami jej towarzyszącymi i krajobrazem. Uwzględnia także inne aspekty np. kierunki i natężenie przepływów ludzi, powiązania funkcjonalne i infrastrukturalne. Decyzje dotyczące kształtowania zabudowy w tkance miasta siłą rzeczy nie zawsze mogą stworzyć optymalne warunki dla wykorzystywania naturalnych czynników mikroklimatycznych, a co za tym idzie, do rozwiązań proekologicznych w budynkach.

Przykładem takiego konfliktu jest kwestia lokalizowania w budynkach dużych przeszkleń w postaci ścian lub elementów przestrzennych takich jak atria, zimowe ogrody, galerie. Zasady energetyczne dokładnie określają,

jak ustawić duże przeszklenia do słońca (ekspozycja południowa z możliwością odchylenia do 15°). Inne usytuowanie takich elementów powoduje znaczne straty energii. Tymczasem przeszklenia „otwierające” budynek na zewnątrz odgrywają ważną rolę w tworzeniu powiązań z przestrzenią publiczną, tak bardzo podkreślanych przez Floridę i Landry’ego. Ich usytuowanie powinno zatem wynikać z przesłanek urbanistycznych, nie zaś jedynie energetycznych. Tylko w nielicznych przypadkach udaje się połączyć oba te względy. Podobny problem dotyczy podziału funkcjonalnego i przestrzennego wnętrza budynku. Powinien on podlegać zasadom racjonalnej gospodarki energetycznej, czyli pomieszczenia o większych wymaganiach termicznych i świetlnych oraz o większych kubaturach najlepiej lokalizować od stron lepiej eksponowanych na słońce. Nie zawsze taki podział może stworzyć dobre relacje z otoczeniem przez np. widok czy bezpośredni kontakt z przestrzeniami publicznymi.

Potencjalnych pól konfliktowych w skali bezpośredniego sąsiedztwa budynków jest wiele, gdyż kształtowanie zabudowy w zwartej tkance miasta jest równocześnie kształtowaniem mikroklimatu wokół niej. Czy dominanta wysokościowa w postaci wieży nie zakłóci układu aerodynamicznego ulicy? Czy zamknięcie ulicy nie zamknie przepływu wiatru wentylującego większy obszar? Czy projektowana nadbudowa nie pogorszy warunków mikroklimatycznych wokół zabudowy sąsiadującej? Jak wprowadzając nowy budynek lub pas zieleni poprawić mikroklimat ulicy? Tego rodzaju pytania padają podczas procesu projektowania (o ile autorzy projektu poważnie traktują oba omawiane tu zagadnienia), powodując wiele rozterek, skłaniając do kompromisów, zmuszając do poszukiwania nowych rozwiązań.

Podsumowanie – w poszukiwaniu wspólnej drogi

Podjęte rozważania pozwalają dostrzec, jak wiele łączy idee miasta kreatywnego i proekologicznego. Zarówno na płaszczyźnie celów ukierunkowanych na jakość życia społeczności miast (np. komfort mikroklimatyczny przestrzeni miejskich), jak i „narzędzi” w postaci zasad kształtowania przestrzeni miejskich, które pozwalają te cele realizować. Najwyraźniej zarysowane cechy wspólne to: dążenie do równowagi terenów zabudowanych i otwartych – zielonych, ciągłości terenów otwartych, kształtowania zabudowy jako zwartej, urozmaiconej zielenią. W obu koncepcjach ważne jest przywracanie do użytkowania źle zagospodarowanych terenów miasta i uznanie znaczenia ruchu pieszego.

Poszukiwanie wspólnego kształtu przestrzeni wymaga wzajemnego przenikania się priorytetów dotyczących kreatywności i ekologii. Wymaga także trafnego diagnozowania konfliktów, które są nieuchronne, zwłaszcza w przypadku uzupełniania istniejącej zabudowy. Zagadnienia dotyczące powiązań budynków proekologicznych z otoczeniem miejskim są poruszane stosunkowo rzadko. Budynki te są oceniane pod względem stopnia, w jakim realizowane są za ich pomocą cele proekologiczne, a nie pod względem jakości szeroko pojętego środowiska miejskiego, które współtworzą. Można nawet zauważyć niepokojącą tendencję zajmowania przez budynki o ambitnych założeniach proekologicznych terenów oderwanych od tkanki miasta, w zabudowie rozproszonej, która nie tworzy wyraźnych układów kompozycyjnych. Takie lokalizacje nie ograniczają możliwości stosowania rozwiązań proekologicznych, zwłaszcza tych, które wymagają określonej orientacji względem stron świata. Grozi to jednak pogłębieniem się procesu *urban sprawl*, co w szerszym kontekście mija się z celami zrównoważonego rozwoju, w tym także w aspekcie ekologicznym.

Tworzenie zabudowy proekologicznej w otoczeniu miejskim, z całym bogactwem potrzeb, jakie powinna spełniać przestrzeń miasta, także w zakresie tworzenia środowiska dla kreatywności, wymaga wielkiej wrażliwości i szerokiego spojrzenia. Potrzebuje także otwartości na nowe rozwiązania, gotowości do poszukiwania w każdym przypadku indywidualnej drogi, nie zaś wyłącznie powielania znanych schematów. Jest więc polem do wykorzystania kreatywności, która – wsparta interdyscyplinarną wiedzą i konsekwentnym procesem wdrażania – może przynieść wymierne korzyści ekologiczne i społeczne.

Bibliografia:

- Florida R., Narodziny klasy kreatywnej, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010
- Givoni B., Climate Considerations in Building and Urban Design, Willey & Sons, Nwoy Jork 1998
- Gruszecka K., Gzell S., Rembarz G., Osiedle: reurbanizacja, Urbanista, Warszawa 2009
- Klemm K., Kompleksowa ocena warunków mikroklimatu w luźnych i zwartych strukturach urbanistycznych, Sekcja Fizyki Budowli, Komitet Inżynierii Lądowej i Wodnej PAN, Studia z zakresu Inżynierii nr 75, Warszawa 2011
- Landry Ch., Kreatywne miasto, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2013
- Lewińska J., Klimat miasta, zasoby, zagrożenia, kształtowanie, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Kraków, 2000
- Pluta K., Przestrzenie publiczne miast europejskich, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2012
- Zielonko-Jung K., Kształtowanie architektury ekologicznej w strukturze miasta, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2013

— Obiekty kulturotwórcze a elementy natury

ELŻBIETA KUSIŃSKA³

Wprowadzenie

Jednym z postulatów koncepcji rozwoju zrównoważonego jest zachowanie równowagi przyrodniczej w taki sposób, aby można było zapewnić kontakt z naturą poszczególnym jednostkom i społecznościom⁴. Jest to szczególnie ważne w przypadku obszarów miejskich, gdzie urbanizacja wywiera negatywny wpływ na środowisko, powodując zmiany klimatyczne, zanieczyszczenie powietrza, wody i gleby, ale również zmniejszanie się ilości terenów biologicznie czynnych.

Prowadzona w krajach UE polityka rozwoju zrównoważonego i ekorozwoju uwidacznia się m.in. w planowaniu terenów miejskich z dostępem do zasobów naturalnych, a także w wykorzystaniu proekologicznych technologii w celu przywrócenia i utrzymania czystego środowiska przyrodniczego oraz zmniejszenia przyszłego negatywnego wpływu urbanizacji na zasoby naturalne⁵. Jakość i czystość otaczającego człowieka środowiska ma bezpośredni wpływ na jego samopoczucie psychofizyczne i funkcjonowanie społeczne. Właśnie dlatego przestrzenie publiczne, w których możliwy jest bezpośredni kontakt z naturą, są w mieście postrzegane przez użytkowników jako najbardziej atrakcyjne.

- 3 Dr inż. arch. Elżbieta Kusińska, Katedra Kształtowania Środowiska Mieszaniowego, Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej
- 4 Temat zrównoważonego rozwoju na terenach miejskich jest szeroko opisywany w literaturze przedmiotu. Bardzo dobrze ujmuje go np. J.M. Chmielewski, który pisze, że celem rozwoju zrównoważonego, zwłaszcza dla terenów zurbanizowanych, jest trwałe zapewnienie dostępu do zasobów środowiskowych dla całych społeczności. Jednym ze sposobów realizacji postulatów rozwoju zrównoważonego jest m.in. niwelowanie negatywnych zjawisk środowiskowych w środowisku miejskim (takich jak np. zanieczyszczenia), ograniczanie potrzeb energetycznych, ale także kształtowanie środowiska miejskiego o wysokich walorach ekologicznych, zdrowego i przyjaznego dla człowieka i stosowanie przyjaznych środowisku materiałów budowlanych i rozwiązań technologicznych [Chmielewski 2004, s. 323].
- 5 Strategia zrównoważonego rozwoju Unii Europejskiej została przyjęta w 2001 r. w Göteborgu w dokumencie „A Sustainable Europe for a Better World: A European Union Strategy for Sustainable Development”. Wg tych ustaleń, wdrażanie zasad rozwoju zrównoważonemu ma zapewnić m.in. czystsze i zdrowsze środowisko dla obecnych i przyszłych pokoleń. Konieczne jest ograniczenie degradacji środowiska naturalnego oraz wdrażanie nowych, przyjaznych środowisku rozwiązań i technologii. Te postulaty mają znaczenie zwłaszcza dla sektora budowlanego, który posiada potencjał rozwoju do wdrażania rozwiązań zrównoważonych i przyjaznych środowisku. Nowe inwestycje budowlane w myśl zasad rozwoju zrównoważonego powinny zmniejszać negatywny wpływ budynków na środowisko naturalne oraz klimat przy równoczesnym zapewnieniu komfortu użytkowników i dbałości o ich zdrowie.

Obiekty służące kulturze, sztuce i nauce od początków kształtowania się miast powstawały jako wyróżniające się założenia architektoniczno-urbanistyczne i często stanowiły najbardziej reprezentacyjne obiekty w przestrzeni miejskiej⁶. Nadawano im oryginalną oprawę architektoniczną i lokalizowano je w estetycznie ukształtowanym otoczeniu podkreślając ich reprezentacyjne znaczenie. Także współczesne założenia architektoniczno-urbanistyczne o charakterze kulturotwórczym to jedno z najważniejszych miejsc w mieście. Muzea, teatry, biblioteki czy szkoły wyższe kształtowane są jako założenia architektoniczno-urbanistyczne z atrakcyjną przestrzenią publiczną, z której chętnie i często korzystają mieszkańcy miast. Ze względu na ich rangę w skali miasta obiekty te wyróżniają się formą architektoniczną, zastosowanymi materiałami i oryginalnymi rozwiązaniami funkcjonalno-przestrzennymi, a przez to stają się wizytówkami wielu metropolii. Nowatorska architektura tych obiektów pozwala na wykorzystanie nietypowych, często prototypowych, rozwiązań technicznych związanych ze zrównoważonym projektowaniem. Przedstawione w tekście przykłady realizacji europejskich obiektów kulturotwórczych pokazują, że o ich atrakcyjności w przestrzeni miejskiej może decydować wyjątkowa forma architektoniczna, która jest ściśle powiązana z elementami natury (zieleń, woda). Projektowanie polegające na tworzeniu nowoczesnej architektury budynków w harmonii i poszanowaniu naturalnego krajobrazu daje dwa główne pozytywne skutki: przywraca (lub zachowuje) walory przyrodnicze i krajobrazowe dla danego obszaru miejskiego oraz dodaje miejscu nowych funkcji kulturotwórczych. Obiekty kulturotwórcze wprowadzające zrównoważone rozwiązania techniczne w architekturze mogą wpływać pozytywnie na jakość otaczającej je przestrzeni miejskiej pod względem środowiskowym oraz wizualnym. Trend ten może się również przełożyć na dodatkowe walory edukacyjne tych obiektów – przyczynić się do promowania i utrwalania postaw proekologicznych wśród społeczeństwa.

Zielone płaszczyzny

Pozytywny wpływ zieleni na jakość przestrzeni miejskiej jest niezaprzeczalny, a projektowanie nowych i zachowywanie istniejących terenów zieleni jest jedną z głównych zasad projektowania zrównoważonego, które często określane jest mianem „zielonej architektury”⁷. Nowoczesne rozwiązania technologiczne umożliwiają stosowanie zieleni nie tylko wokół budynków, lecz

- 6 W wielu miastach najsłynniejszymi obiektami historycznymi są m.in. budynki bibliotek, muzeów, teatrów, galerii sztuki, np. teatr antyczny, teatr elżbietański(), gmach teatru La Scala. Obiekty te często tworzą całe zespoły urbanistyczne powiązane funkcjonalnie np. zespół muzeów w Wiedniu (Museumsquartier) lub Monachium.
- 7 „Zielona architektura” to budynki projektowane z uwzględnieniem różnorodnych kryteriów środowiskowych, takich jak dostosowanie się do otaczającego krajobrazu, zmniejszanie negatywnego wpływu budynków na środowisko, stosowanie nowoczesnych technologii energooszczędnych (np. solarnych, geotermalnych) bazujących na odnawialnych źródłach energii, ponowne wykorzystanie materiałów budowlanych (recykling) [Wines 2002]

także projektowanie zielonych dachów lub ścian – to daje również nowe możliwości estetycznego kształtowania budynków. Zielone dachy i ściany powiększają zasób terenów biologicznie czynnych i mają bardzo ważne znaczenie funkcjonalne – wchłaniają i zatrzymują wodę opadową, poprawiają mikroklimat, a przede wszystkim tworzą nowe ekosystemy i przyjazne człowiekowi środowisko miejskie.

Zielone ściany i dachy to obecnie bardzo popularne rozwiązanie technologiczne w budynkach o różnorodnym przeznaczeniu funkcjonalnym. Jednak w przypadku obiektów kultury możliwości oryginalnego wykorzystania zielonych płaszczyzn w bryle budynku są znacznie szersze, a dzięki temu mogą dawać spektakularne efekty wizualne i estetyczne przy równoczesnym zachowaniu walorów środowiskowych. Nowe muzea, teatry czy biblioteki, w odróżnieniu od innej architektury, np. mieszkaniowej, mają właściwie nieograniczone możliwości kształtowania bryły budynku i otoczenia wokół niego, również za pomocą zielonych ścian lub dachów.



IL. 1 Musée du Quai Branly w Paryżu – zielone elewacje i woda w zurbanizowanym centrum miasta (fot. E. Kusińska)

Jednym z najbardziej znanych przykładów jest Musée du Quai Branly⁸ zlokalizowane w centrum Paryża (IL.1). Wpisane w kwartał wielkomiejskiej zabudowy muzeum odcina się od otaczających go kamienic spektakularną zieloną elewacją. Fasada nawiązująca skalą do sąsiednich budynków wypełniona jest całkowicie roślinnością i stanowi wertykalny ogród. Główny budynek muzeum również otoczony jest zielenią – wokół niego zaprojektowano ogród porośnięty bujną roślinnością. Bryła budynku jest wyniesiona ponad poziom terenu, co umożliwiło stworzenie dużej ilości zielonych terenów rekreacyjnych powiązanych również z założeniem wodnym, z których chętnie korzystają nie tylko odwiedzający muzeum. Realizacja J. Nouvela jest bardzo dobrym przykładem wprowadzenia do ścisłego centrum wysoko zurbanizowanego miasta nie tylko atrakcyjnego obiektu architektonicznego, lecz także dużej ilości powierzchni zielonych o wysokich walorach estetycznych.

Interesującym polskim przykładem obiektu kultury skomponowanego z zielenią w obszarze zurbanizowanym jest nowy budynek Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, który powstał w 2001 r.⁹. Zielone elewacje budynku dopełnione są zaprojektowanym na dachu ogrodem uniwersyteckim – jednym z najatrakcyjniejszych terenów rekreacyjnych w Warszawie. Tereny zielone na dachu budynku są kompozycyjnie powiązane z dużym założeniem ogrodowym rozciągającym się wokół biblioteki i są z nim połączone zewnętrznym ciągiem pieszym. Zielony dach podzielony jest na kilka sekcji o odmiennym charakterze połączonych przejściami i kładkami, które umożliwiają podziwianie panoramy miasta. Bardzo ważna jest dostępność tego miejsca dla wszystkich odwiedzających, dzięki czemu udało się stworzyć atrakcyjne miejsce do rekreacji wśród zieleni w centrum Warszawy.

Przykładem zastosowania zielonych płaszczyzn w architekturze może być obiekt o zupełnie odmiennym przeznaczeniu. Powstający w Białymstoku budynek Opery i Filharmonii Podlaskiej¹⁰ jest przykładem ścisłego powiązania ścian i dachów założenia z otaczającą go zielenią. Budynki teatrów, oper, filharmonii charakteryzują się zazwyczaj dużą kubaturą sali widowiskowej, która dodatkowo musi pomieścić infrastrukturę techniczną potrzebną do obsługi przedstawień i koncertów. W Białymstoku duża kubatura sali koncertowej, pokryta z zewnątrz zielenią, wizualnie nie będzie się wyróżniać z otoczenia. W tym przypadku założenie powstaje na terenach parkowych i jego forma architektoniczna ściśle komponuje się z zielonym krajobrazem. Otoczenie budynku zielenią, po której można chodzić, daje użytkownikom możliwość bezpośredniego kontaktu z architekturą, która jest jednocześnie monumentalna i przyjazna.

8 Projekt: Jean Nouvel (zielona ściana: Patrick Blanc i Gilles Clément), realizacja 2006 r.
9 Projekt Marek Budzyński Architekt Sp. z o.o. (projekt ogrodów: Irena Bajerska)
10 Projekt Marek Budzyński Architekt Sp. z o.o., obiekt w trakcie realizacji.

Architektura w krajobrazie

Ważnym elementem projektowania zrównoważonego jest szacunek do terenu, na którym powstaje inwestycja, polegający m.in. na oszczędnym gospodarowaniu terenem, wpisywaniu budynków w kontekst przyrodniczy i kulturowy, zwiększaniem powierzchni biologicznie czynnej. Realizacje, które powstają zgodnie z tymi zasadami nie konkurują z naturalnym krajobrazem, ale w subtelny sposób go dopełniają. W przypadku obiektów przeznaczonych na instytucje kulturalne, takie jak np. muzea, projektowanie części budynku pod ziemią pozwala na ukrycie dużej kubatury, jakiej budynki te potrzebują, zwłaszcza zaplecza techniczno-magazynowego.

Walory unikalnego naturalnego krajobrazu wykorzystano już pod koniec lat 50. ubiegłego wieku podczas budowy duńskiego Muzeum Sztuki Nowoczesnej – Louisiana w pobliżu Kopenhagi¹¹ (IL.2). Muzeum powstało na terenach parku, obok zabytkowej willi położonej malowniczo nad brzegiem morza. Ideą dla tego założenia architektoniczno-urbanistycznego było współgranie modernistycznej architektury z otaczającą ją przyrodą. Całość założenia ma formę prostych parterowych drewnianych pawilonów połączonych przeszklonymi korytarzami. Sale ekspozycyjne są zagłębione częściowo pod ziemię, tak, aby kubatura nadziemna nie przekraczała jednej kondygnacji, a naturalny spadek terenu w kierunku morza wykorzystano do ukształtowania malowniczego parku z plenerową ekspozycją rzeźby. Częściowo przeszklone pawilony wnikanie zieleni do wnętrza budynku i pozwalają na jednoczesne podziwianie sztuki i przyrody. Dzięki zlokalizowanym w różnych miejscach wyjściom z budynku stworzono zwiedzającym możliwość swobodnego korzystania ze strefy rekreacyjnej w parku. Architektura muzeum poprzez swoją niewielką skalę i malownicze wpisanie w zielony krajobraz jest ponadczasowa i bardzo przyjazna człowiekowi.

Spśród podobnych realizacji obiektów muzealnych, które wpisano w naturalny krajobraz, ukrywając je częściowo pod ziemią, można wymienić Paul Klee Center w Bernie¹² (IL. 3). Obiekt muzeum mieści, oprócz galerii przeznaczonych na stałe wystawy, sale wielofunkcyjne, salę koncertową oraz pracownię artystyczne dla dzieci. Forma falujących dachów budynków powtarza łagodne kształty otaczających założenie pagórków i nawiązuje do widocznych na horyzoncie Alp. Prosta i oszczędna forma budynku przekrytego zielenią ukrywa dużą ilość powierzchni wystawowych oraz zaplecza technicznego wraz z częścią dostawczą.

¹¹ Projekt Jørgen Bo, Wilhelm Wohlert, Claus Wohlert, realizacja 1958 r. (muzeum rozbudowywane w latach 1982, 1992 i 1994–98).

¹² Projekt Renzo Piano, realizacja 2005 r.



IL. 2 Muzeum Sztuki Współczesnej, Louisiana w pobliżu Kopenhagi – modernistyczna architektura wkomponowana w zieleni parku. (fot. E. Kusińska)



IL. 3 Paul Klee Center w Bernie – architektura zatopiona w zieleni. (fot. E. Kusińska)



IL. 4 Park Nauki Rheineelbe w Gelsenkirchen. (fot. E. Kusińska)



IL. 5 Akademię Mont Cenis w Herne Solingen. (fot. E. Kusińska)

W przytoczonych przykładach obiektów muzealnych wpisanych w krajobraz bardzo ważną rolę odgrywa prosta i oszczędna w formie architektura, która nie konkuruje z otaczającą ją zielenią, ale wręcz „znika” pod nią, pozwalając przyrodzie odgrywać główną rolę. Jest to szczególnie ważne w przypadku dużych założeń architektoniczno-urbanistycznych związanych z kulturą i nauką, które powstają na terenach podmiejskich, często na obszarach poprzemysłowych, rewitalizowanych. Projektowanie polegające na tworzeniu nowoczesnej architektury budynków bez dużej ingerencji w naturalny krajobraz jest źródłem dwóch głównych pozytywnych aspektów: przywraca (lub zachowuje) walory przyrodnicze i krajobrazowe dla danego obszaru oraz nadaje miejscu nowe funkcje kulturotwórcze. Wiele z takich założeń architektoniczno-urbanistycznych powstało w zagłębiu Ruhry w ramach IBA Emscher Park¹³ w latach 90. w Niemczech. Przekształcano tam dawne obiekty przemysłowe w obiekty muzealne, kulturalne lub edukacyjne zgodnie z zasadami rozwoju zrównoważonego (integracja z krajobrazem, wykorzystanie zasobów energii odnawialnej, poszanowanie dziedzictwa kulturowego)¹⁴. W ramach tych projektów powstało wiele atrakcyjnych architektonicznie obiektów kultury i nauki doskonale wpisujących się w krajobraz przyrodniczy i kulturowy, wykorzystujących nowoczesne rozwiązania energooszczędne jak np. Park Nauki Rheineelbe¹⁵ w Gelsenkirchen, Akademii Mont Cenis¹⁶ w Herne Solingen lub Muzeum Fundacji Langen¹⁷ w Neuss (IL. 4, 5 i 6).

Znaczenie wody w kompozycji obiektów kulturotwórczych

Obok zieleni, woda jest elementem natury wykorzystywanym na przestrzeni wieków przede wszystkim do uatrakcyjnienia przestrzeni miejskiej. Wąlo-ry fizyczne wody – ruch, dźwięk, kolor, przejrzystość – umiejętnie wykorzystane, dodawały przestrzeniom publicznym miast walorów estetycznych. Woda posiada również funkcje użytkowe ważne dla wszystkich użytkowników miasta – założenia wodne tworzą powierzchnie biologicznie,

13 IBA Emscher Park – międzynarodowa wystawa budownictwa w Zagłębiu Ruhry, obejmująca jego północną część, a zwłaszcza dolinę rzeki Emschy. Przedsięwzięcie miało na celu różnorodną rewitalizację terenów poprzemysłowych w myśl zasad rozwoju zrównoważonego.

14 Główne działania podejmowane w ramach projektu IBA Emscher Park to poprawa środowiska naturalnego w rejonie rzeki Emschy; rozwijanie sektora naukowo-badawczego dla nowoczesnych i przyjaznych środowisku rozwiązań technologicznych dla przemysłu; modernizacja i rozwój zespołów mieszkaniowych; przekształcanie obiektów poprzemysłowych w obiekty muzealne, kulturalne lub edukacyjne z zachowaniem dziedzictwa kulturowego regionu; wdrażanie rozwiązań zrównoważonego budownictwa dla nowo powstających inwestycji na terenach rekultywowanych. Całościowe i skoordynowane inwestycje prowadzone w 17 miastach Zagłębia Ruhry na przestrzeni lat na trwałe zmieniły krajobraz kulturowy i środowisko naturalne tego rejonu [Drapella – Hermansdorfer 2004].

15 Projekt Kiessler&Partner, realizacja 1995 r.

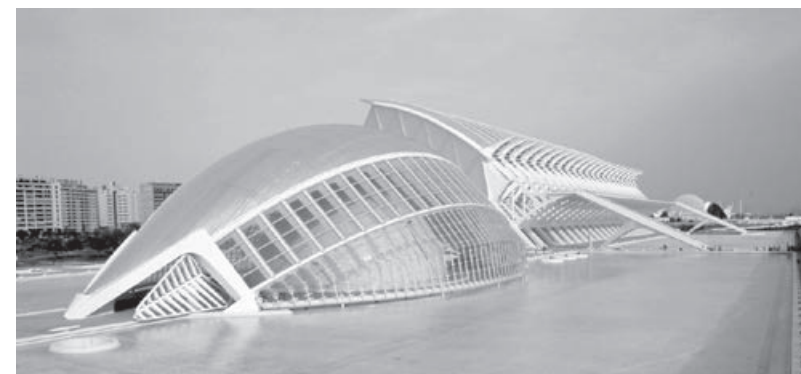
16 Projekt Jourda et Perraudin, Heger Schleif, realizacja 1999 r.

17 Muzeum Fundacji Langen (projekt Tadao Ando, realizacja 2004 r.) funkcjonuje w ramach założenia Muzeum Insel Hombroich zlokalizowanego na terenach dawnej bazy NATO pod patronatem Hombroich Island Foundation - www.inselhombroich.de (dostęp: 20.08.13).



IL. 6. Muzeum Fundacji Langen w Neuss. (fot. E. Kusińska)

IL. 7. Miasto Sztuki i Nauki w Walencji – płaszczyna wody jako element kompozycji zespołu (fot. W. Seruga)



IL. 8. Płaszczyna wodna przed budynkiem Instytutu Dźwięku i Wizji w Hilversum (fot. E. Kusińska)



wpływają na poprawienie jakości środowiska przyrodniczego, współtworzą nowe ekosystemy, służą gromadzeniu i oczyszczaniu wody opadowej, nawilżają powietrze, poprawiają mikroklimat. Elementy wodne we współczesnych założeniach architektoniczno-urbanistycznych związanych z kulturą i nauką są jednym z ważnych elementów rozwoju zrównoważonego – nie tylko mogą pozytywnie wpływać na lokalne środowisko naturalne, lecz także w sposób zamierzony mogą kształtować estetyczną przestrzeń publiczną, podnosząc atrakcyjność poszczególnych obszarów miasta (a co za tym idzie – ich wartość ekonomiczną).

W krajach europejskich jedną z największych realizacji o charakterze kulturalnym jest Miasto Sztuki i Nauki¹⁸ w Walencji (IL. 7). Duże założenie architektoniczno-urbanistyczne obejmuje kompleks kilku budynków związanych z różnymi dziedzinami sztuki i nauki (planetarium, muzeum, ogród botaniczny, opera). Wszystkie te obiekty zostały zaprojektowane w formie charakterystycznej dla S. Calatravy – betonowej architektury wyróżniającej się lekkością powtarzalnych elementów konstrukcyjnych nawiązujących do form organicznych. Najważniejszym elementem spinającym kompozycję przestrzenną w spójną całość jest ogromny zbiornik wodny, który działa jako płaszczyzna eksponująca poszczególne budynki założenia. Woda zapewnia otwartą przestrzeń otwierającą widoki na oryginalną architekturę Miasta Sztuki i Nauki, ale również została świadomie użyta przez architekta jako lustro odbijające architekturę, potęgujące doznania estetyczne odwiedzających. Forma założeń wodnych ma w Mieście Sztuki i Nauki przede wszystkim znaczenie dla kompozycji zespołu, ale także znaczenie symboliczne (założenie znajduje się niedaleko morza w wyschniętym korycie rzeki Turii) i funkcjonalne – w gorącym klimacie Walencji duże przestrzenie wodne ochładzają powietrze i pełnią jednocześnie funkcję zbiorników retencyjnych dla wody opadowej spływającej z budynków.

Wielofunkcyjne wykorzystanie założenia wodnego dobrze pokazuje przykład Holenderskiego Instytutu Dźwięku i Wizji¹⁹ zlokalizowanego w Hilversum na terenach Media Park – kampusu holenderskiej telewizji publicznej. Jest to mediateka, w której przechowywane są materiały holenderskiej telewizji od początków jej istnienia. Duży budynek o charakterystycznej elewacji zlokalizowany jest na niewielkiej działce otoczonej z trzech stron ulicami o dużym natężeniu ruchu. Dlatego duża część funkcji została sprowadzona pod ziemię, a obiekt został odsunięty od ruchliwych ulic. Pod budynkiem znajdują się archiwa medialne, pozostałą część działki wypełnia parking podziemny. Architekci otoczyli większą część budynku założeniem wodnym stopniowo opadającym w kierunku jego elewacji. Przestrzeń wodna w tym wypadku również ma za zadanie eksponowanie oryginalnej fasady budynku złożonej z różnobarwnych szklanych paneli. Woda ściśle współgra również z wnętrzem – w głównym foyer zaprojektowano wewnętrzny „amfiteatr” z którego

¹⁸ Projekt Santiago Calatrava, realizacja 2004 r.

¹⁹ Projekt Neutelings Riedijk, realizacja 2006 r.

można obserwować płaszczyznę wody. Zbiornik wodny przekrywa w części parking podziemny i pełni funkcję retencyjną dla wody opadowej. Jest ona częściowo oczyszczana za pomocą roślinności rosnącej na obrzeżach basenu. Dzięki założeniu wodnemu niekorzystnie zlokalizowana działka, na której znajduje się mediateka, stała się przyjaznym i atrakcyjnym miejscem dla pracowników i odwiedzających. Walory estetyczne wody i zieleni łagodzą surową architekturę budynku, a jednocześnie eksponują oryginalną elewację. Całość założenia tworzy spójną kompozycję przestrzenną.

Podsumowanie

Przytoczone w tekście przykłady europejskich realizacji obiektów kulturotwórczych skomponowanych z elementami natury są tylko wybranymi charakterystycznymi przykładami spośród wielu inwestycji o podobnym charakterze. Bardzo ważne jest wzmocnienie i utrzymanie współczesnych tendencji do budowy nowych ośrodków kultury i nauki zgodnie z zasadami rozwoju zrównoważonego, a zwłaszcza poszanowaniem terenu, krajobrazu i przyrody. Zieleni lub woda w otoczeniu takich obiektów przyciąga ludzi swoją atrakcyjną formą i walorami rekreacyjnymi oraz sprawia, że chętniej korzystają oni z zasobów tych instytucji. Siedziby muzeów, teatrów, bibliotek czy uniwersytetów były i są obecnie postrzegane przez odbiorców jako wyjątkowo nie tylko ze względu na mieszczące się w nich funkcje, lecz także dzięki wyróżniającej je formie architektonicznej. Oryginalna architektura ośrodków nauki i kultury wraz z otaczającą ją przestrzenią przybliżyła również ludziom piękno samej sztuki i nauki. Współcześnie powstające realizacje mają szansę na wykorzystanie rozwiązań zrównoważonych – włączenie elementów natury, takich jak woda i zieleni, do formy architektonicznej. Przedstawiona w artykule zrównoważona architektura obiektów kulturotwórczych przybliży mieszkańcom miast piękno przyrody – harmonijnie łączy swoją funkcję z poszanowaniem natury.

Bibliografia:

- Baranowski A., Projektowanie zrównoważone w architekturze, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 1998
- Childs M., Urban composition. Developing community through Design, Princeton Architectural Press, Nowy Jork 2012
- Chmielewski J.M., Teoria urbanistyki w planowaniu i projektowaniu miast, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2004
- Drapella – Hermansdorfer A., Przemysłowe królestwo ogrodów i kraina Księcia Pücklera: poszukiwania w skali regionalnej. [w:] Drapella – Hermansdorfer, A. (red.), Kształtowanie krajobrazu: idee, strategie, realizacje. Część I. Saksonia, Branderburgia, Berlin, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2004
- Gehl J., Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych, Wydawnictwo RAM, Kraków 2009
- Gyurkovich J., Architektura w przestrzeni miasta. Wybrane problemy, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2010
- Gyurkovich M., Współczesne muzeum w strukturze miasta – praca doktorska, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2007
- Gyurkovich M., Hybrydowe przestrzenie kultury we współczesnym mieście europejskim, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2013
- Haduch B., Kwartał Muzeów, Architektura&Biznes nr 1 2004
- Jastrząb T., Przestrzenie publiczne we współczesnej architekturze i urbanistyce Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań 2004
- Kopietz – Unger J., BA - Emscher Park – Architektura, Architektura&Biznes, nr 7/8 1999
- Kosiński W., Miasto i piękno miasta, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2011
- Kusińska E., Woda w założeniach architektoniczno – urbanistycznych – praca doktorska, Katedra Kształtowania Środowiska Mieszkaniowego, Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków 2009
- Lehmann S., The Principles of Green Urbanism, Re-generating the Post Industrial City, Earthscan, London – Washington 2010
- Lynch K., The image of the city, MIT Press, Cambridge 1990
- Moore Ch., Water and architecture, Thames and Hudson, Londyn 1994
- Pluta K., Przestrzenie publiczne miast europejskich. Projektowanie urbanistyczne, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2012
- Tzonis A., Santiago Calatrava. The Poetics of Movement, Universe Publishing, Nowy Jork 1999
- Wines J., Green architecture, Taschen, Kolonia 2000

2.4

– Warszawa jako miasto przyszłości

KACPER POBŁOCKI²⁰

Wprowadzenie

Od mniej więcej dekady trwa dyskusja na temat tego jak będzie wyglądać „miasto przyszłości” [Jameson 2003, Świątkowska 2012]. W niniejszym tekście pragnę rozważyć tą kwestię na przykładzie projektów nadesłanych na konkurs architektoniczny FUTUWAWA w 2013 r. O ile kształtowanie się „miasta przyszłości” i wykluczanie się tego, co AbdouMaliq Simone [Simone 2010] nazywa nowymi formami życia po miejsku (*forms of cityness*) jest zjawiskiem globalnym, tak w Polsce miastem, które stanowi swoisty poligon doświadczalny w tym zakresie, jest Warszawa. W pewnym sensie stanowi ona już „miasto przyszłości”. Z jednej strony najszybciej przyswaja się tutaj nowe globalne trendy. To w Warszawie (a dokładniej: w Piasecznie pod Warszawą) pojawiło się pierwsze w Polsce strzeżone osiedle [Gądecki 2009], to tutaj (a dokładniej: na Mokotowie) wymyślono formułę „galerii handlowych”, to tużeszy hotel Marriott, powstały w 1989 r., był ideałem, który unaoczniał Polakom jak wygląda „prawdziwy” kapitalizm [Dunn 2008]. Warszawa jest jednym w Polsce „miastem światowym” bądź „metropolią” [Sassen 2000], choć, jak zauważył to Bohdan Jałowicki, pozostaje ona metropolią „ułomną”. Tym niemniej, to, co w stolicy zostanie zaadoptowane, wymyślone, czy zbudowane, wcześniej czy później pojawi się w całym kraju. Tym bardziej, że w ciągu ostatniej dekady, dystans między stolicą a resztą Polski dramatycznie się pogłębił [Bendyk 2013].

Technokratyzm i martyrologia

Nie jest to sytuacja zupełnie nowa. Cała Polska śledziła w telewizji, jak inżynier Karwowski budował Trasę Łazienkowską, będącą uosobieniem wznoszenia „Drugiej Polski” w latach 70. Cała Polska również zna słynną scenę z filmu „Miś”, w której socjalistyczni specjaliści od PRu układają słowa do piosenki wychwalającej gierkowski zryw modernizacyjny: „Hej młody Junaku, smutek zwalcz i strach! Przecież na tym piachu za trzydzieści lat, przebiegnie z pewnością jasna, długa, prosta, szeroka jak morze Trasa Łazienkowska! I z brzegiem

²⁰ Dr Kacper Pobłocki, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

zepnie drugi brzeg, na którym twój ojciec legł!”. Trzydzieści lat, o których tutaj mowa, właśnie minęło. Jednakże, mimo wielu zmian, jakie zaszły od tamtego czasu w Polsce, myślenie o rozwoju miast niewiele się właściwie zmieniło. Żyjemy dziś w wizji przyszłości z lat 70tych. Co więcej, debata wokół spraw miejskich wciąż obraca się wokół zawartych w cytacie z „Misia” dwóch biegunów. Z jednej strony mamy miejski technokratyzm i gigantomanię [Mergler, Poblócki, and Wudarski 2013, s. 75–79]. Wizja szerokich jak morze autostrad przecinających tkankę miasta jest wciąż kusząca dla wielu. Świetnie widać to w propozycji warszawskiego Zarządu Dróg Miejskich zrobienia z praskiego wybrzeża Wisły autostrady która odetnie mieszkańców Pragi od rzeki [Osowski 2013]. Z drugiej strony, dla równie licznej grupy hołdującej „miejskiej martyrologii” Warszawa jawi się jako pasywny i niemy świadek wielkich scen ze dziejów narodowych – scenografia do wzniosłych dramatów, w których samo miasto pozostaje drugorzędne. Na argumenty prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz w rodzaju „nie uprawiamy polityki, budujemy mosty” (slogan wyborczy Platformy Obywatelskiej z 2010 r.), opozycja odpowiedziała podczas kampanii przed październikowym referendum w 2013 r. odwoławczym mobilizacją na „Godzinę W” i zawołaniem o kolejne powstanie warszawskie. Bieguny technokratyczne i martyrologiczne w dyskusji o Warszawie wykazały się tak silną siłą przyciągania, że debata referendalna szybko wróciła na stare i utarte już tory [por. Poblócki 2013]. Dlaczego nie stać nas wyartykułowanie nowej wizji miasta przyszłości? Czyżbyśmy za kolejne 30 lat mieli żyć znowu w mieście, które zostało wymyślone w latach 70. ubiegłego wieku?

Po upadku bloku komunistycznego, jak ujął to Jurgen Habermas [1994], przeszłość stanowiła główny model przyszłości – to tam szukano modeli lepszego życia i lepszego świata. W tym sensie lata 90. były na wskroś *konserwatywne* – to znaczy zakładały, że historia albo się „skończyła” (jak twierdził Francis Fukuyama w słynnym eseju o „Końcu historii”), albo stanowi swoisty postmodernistyczny kolaż dzięki któremu tkwimy we „wiecznym teraz” (*perpetual now*). Donna Haraway, jedna z najbardziej kreatywnych humanistów na świecie, wyznała w debacie w 1995 r., że przeraża ją sytuacja, w której się znajduje: dzięki obrazom z kultury masowej łatwiej jest jej wyobrazić sobie koniec świata niż koniec współczesnego kapitalizmu [Harvey i Haraway 1995]. Ową niemoc dobrze widać to w architekturze tamtego okresu. Królowały wtedy dwa trendy: najeżony, militarystyczny postmodernizm, w stylu wrocławskiego Solpołu [Burno 2013], starający się przenieść do Polski architekturę „twierdzy LA” [Davis 1990, s. 221–264] albo właśnie konserwatyzm. Ten drugi polegał na tym, że myślano o mieście głównie jako o zasobie potencjalnych zabytków, czymś, co należy przede wszystkim chronić. Miasta należało albo nie ruszać w ogóle, albo przywrócić do „dawnej świetności”. Idea, że architektura ma stanowić narzędzie przygotowania na przyszłość, albo że właśnie to w architekturze przyszłość się realizuje,

przepadła, jak się wtedy wydawało, bezpowrotnie. Momentem przełomowym był krach finansowy (i jednocześnie miejski) z 2008 r. Okazało się wtedy, że wizja Fukuyamy, zakładająca, iż demokracja liberalna w wydaniu amerykańskim jest jedynym możliwym systemem, dla którego nie ma alternatywy, była swoistą utopią. Sam Fukuyama [2012] opublikował niedawno esej o „przyszłości historii”. Odzyskaliśmy zatem, wydawałoby się bezpowrotnie, utraconą przyszłość.

Banalność nowego urbanizmu

Prace przesłane na tegoroczną edycję konkursu FUTUWAWA z jednej strony dość dobrze ilustrują obecny stan refleksji nad miastem, z drugiej pokazują, jak można używać przestrzeni Warszawy do wychodzenia bardziej świadomie w przyszłość. Wskazują na szanse i przypominają o ograniczeniach współczesnej myśli urbanistycznej. Spora grupa prac pragnie zmierzyć się ze wspomnianą technokratyczno-martyrologiczną filozofią miejską. Jedną z lepszych prac z tego gatunku jest wyróżniony przez jury „Debombing!” autorstwa Filipa Tofila, będący próbą „odczarowania” martyrologicznej przestrzeni i tożsamości Warszawy. Mimo że Warszawa nie jest jedynym na świecie „miastem zranionym” [Schneider and Susser 2003], to jednak trauma wojny zdaje się być silnie obecna w codzienności miasta, przez co Warszawa nie jest w pełni gotowa na zmierzenie się z wyzwaniem przyszłości. Dlatego autor projektu „Debombing!” proponuje, aby dokonać swego rodzaju rytuału oczyszczenia, wysłać z powrotem w powietrze bomby, które spadły kiedyś na Warszawę i pozbyć się wojennej traumy.

Jednakże większość prac starało się „uczłowieczyć” martwą przestrzeń miasta. Jedną z nich jest „Zielona Kładka nad Placem Bankowym”. Jak mówił na ceremonii wręczenia nagród autor tego projektu, szczecinianin Bartosz Jakubowski, Plac Bankowy jawi się mu jako jedno z najbardziej nieprzyjaznych miejsc w Warszawie. Jest to klasycznie „nie-miejsce”, czyli przestrzeń, która jest oddana w posiadanie abstrakcyjnym siłom rynkowym, która nie ma swojego indywidualnego charakteru i która zniechęca użytkowników do korzystania z niej [Mergler, Poblócki, and Wudarski 2013, s. 64–65]. Jednocześnie, znajduje się ona dokładnie pomiędzy dwoma dużymi połączonymi zielonymi – Ogrodem Kraśnickim oraz Ogrodem Saskim. Jak pisze autor: „Stąd pomysł na stworzenie „zielonego”, atrakcyjnego deptaku, który pozwoliłoby na chwilę zapomnieć o zgiełku miejskim i swobodnie przejść pomiędzy obydwoma Ogradami. Przestrzeń mostu-kładki jest przeznaczona pod spacer i spotkania, ma być przestrzenią przyjazną ludziom, którą będą chętnie odwiedzać.”

Projekt ten pokazuje zarówno mocne, jak i słabe strony „nowego urbanizmu”. Jest to w tej chwili najbardziej wpływowy nurt w myśleniu o mieście. Pojawił się on głównie jako reakcja na bezdusność modernizmu – filozofii budowa-

nia miast w której, rzekomo, brakowało właśnie „ludzkiej skali”, w której nie liczyła się jednostka i jej preferencje, która nie była interaktywna i która faworyzowała technokratyczną efektywność w stosunku do satysfakcji końcowego klienta-mieszkańca. Dokładnie tak postrzega modernizm Jan Gehl – duński architekt-urbanista, który przystosował do „ludzkiej skali” Kopenhagę, jeden z guru nowego urbanizmu. Tyle, że jest to wizja bardzo hermetyczna. Z jednej strony stawia sobie ona niewielkie ambicje – głównie to, aby „uprzyjemnić” przestrzeń już istniejącą, a nie stworzyć miasto od nowa. Jest to, nie zawsze, choć często, technokratyzm z „ludzką twarzą” - nieco przyjemniejsza, bardziej „ekologiczna” i zielona wersja tego, co już mamy. Zdecydowana większość prac nadesłanych na FUTUWAWĘ inspiruje się nowym urbanizmem. Widać to nawet z powierzchownej analizy prac – dominującym kolorem projektów jest zieleń. I jeśli nawet owa zieleń nie jest wyłącznie (jak to bywa na wizualizacjach przygotowywanych przez deweloperów – zawsze jest na nich zielono i zawsze są tam powklejane sylwetki mieszkańców) dekoracyjna, to jednak bardzo rzadko „ekologiczność” projektu prowadzi nas do zmiany jakościowej, do innego modelu rozwoju miasta. Bardzo często zdarza się, iż nowy urbanizm, zamiast poszerzać nam horyzonty myślenia, zawęża je i sprawia, iż stajemy się intelektualnie leniwi, zakładając, iż jeśli współczesne miasto będzie bardziej zielone i jeśli będzie bardziej „dla ludzi”, to cel urbanisty zostanie osiągnięty [por. Półbłocki 2013b].

Jeśli potraktować nowy urbanizm na poważnie, to okazuje się, że opiera się on na bardzo wąsko pojętym rozumieniu „miasta przyszłości”. Jest to wciąż reakcja obronna przed modernizmem, a nie nowa, całościowa, filozofia miejska. Naczelny wróg nowego urbanizmu to motoryzacja, stąd głównym celem działań projektowych z tego nurtu jest odzyskiwanie przestrzeni zagarniętej przez samochody i oddawanie jej pieszym. Dokładnie taki jest cel kładki nad Placem Bankowym. Na pewno umiliłaby nam życie, ale nie sprawiłaby, że zaczęlibyśmy żyć w innym mieście. Co więcej, nowy urbanizm jest też w pewnym sensie „anty-miejski”. Kładka nad Placem Bankowym ma służyć temu, aby „na chwilę zapomnieć o zgiełku miejskim”. Na chwilę, gdyż nowy urbanizm nie sprawi, że będziemy żyli w innym mieście, ale że współczesne miasto zostanie na chwilę przysłonięte swoistym zielonym parawanem. Autor projektu chce pomóc nam „zapomnieć o zgiełku”, czyli *de facto* poudawać, że nie jest się w mieście, ale raczej w swoistej sielsko-wiejskiej przestrzeni wyciętej z miejskiej rzeczywistości lub w niemalże małomiasteczkowej rzeczywistości wyciętej z pism Jane Jacobs [1961] W tym sensie nowy urbanizm jest mylący z nazwy, gdyż w swoim staraniu o przywrócenie miasta „małej skali” stara się nie zauważać faktu, iż współczesne aglomeracje (mega-miasta takie jak Lagos, Karaczi, czy Dhaka) są jeszcze większe i jeszcze bardziej alienujące i anonimowe niż Nowy Jork i Chicago. W tym sensie ów prąd intelektualny jest absolutnie niegotowy

na zmierzenie się z prawdziwymi wyzwaniem, jakie stoją przed nami w dobie „planetarnej urbanizacji” [Brenner and Schmid 2012], gdyż wciąż wyraża myślenie o urbanizacji w małej, wręcz małomiasteczkowej, skali.

Neo-modernizm za Żelazną Bramą

W zasadzie jeden tylko projekt nadesłany na tegoroczną edycję FUTUWAWY prezentował spojrzenie na przyszłość Warszawy w globalnym kontekście. Praca Marka Jarosza „Gdyby Warszawa stała się jeszcze bardziej azjatycka” eksploruje hipotezę, która głosi, że przyszłość miast rozgrywa się właśnie w Azji. „Zwizualizowałem Warszawę przemienioną w miasto chińskie” – pisze autor. “W kontekście aktualnej ekspansji Państwa Środka to całkiem możliwy scenariusz wydarzeń. Jeśli Europa stałaby się tylko jedną z chińskich prowincji, właśnie tak mógłby wyglądać krajobraz Warszawy.” Niestety to co widzimy na wizualizacjach nie jest miastem chińskim – raczej jest to Warszawa współczesna „ubrana” w chińskie dekoracje. Mamy więc chiński stragan na Placu Zamkowym, czy też portret chińskiego przywódcy na Pałacu Kultury. Interesująca jest w tym projekcie próba spojrzenia na Warszawę z globalnej perspektywy i obserwacja, że dwustuletni okres, w którym to Zachód wyznaczał to, czym jest miasto i miejskość, dobiegł końca, a to, co bardzo dobrze znamy dziś, może w niedalekiej przyszłości wyglądać bardzo inaczej. Niestety, projekt ten jest powierzchowny. Warszawa w oczach Jarosza jest cały czas tą samą Warszawą tyle, że zaludniona jest osobami pochodzenia azjatyckiego. A zatem problemem w propozycji Jarosza jest podobny aspekt jak w pracach z nurtu nowego urbanizmu – oferują one jedynie nowe opakowanie do tego, co już dobrze znamy. Zamiast dekoracji zielonej mamy tu dekorację orientalną.

Nie oznacza to oczywiście, że nie ma wśród nadesłanych prac projektów, które próbują pójść krok dalej. Drugi główny nurt, jaki można wyłowić z nadesłanych prac, to swoisty „neo-modernizm” [por. Świątkowska 2012]. Jeden ze zwycięskich projektów, *Moderna Odnova* autorstwa Piotra Szczęśniaka, stara się świeżym odświeżyć dziedzictwo modernizmu. Szczęśniak nie jest tutaj oczywiście odosobniony – można mówić o swoistej modzie na estetykę modernizmu, czego dowodem jest chociażby pierwsze wydanie „W stronę architektury” Le Corbusiera czy też wystawa „Na przykład: nowy dom polski”, która promuje współczesne realizacje nawiązujące do modernizmu. Okazuje się również, że krytyka ze strony nowego urbanizmu była często chybiona. Święty dokument pt. *The Pruitt-Igoe Myth* (2011) pokazuje, że nawet słynne bloki w St. Louis, które od wielu lat uważane były za flagowy przykład porażki modernizmu (a ich wyburzenie w 1972 r. uważa się powszechnie za koniec modernizmu i początek post-modernizmu w architekturze, por. Harvey 1995) nie były siedliskami zła

i niemocy, ale wręcz przeciwnie – umożliwiały budowanie więzi społecznych, a osoby, które tam kiedyś mieszkały, z rzewnością wspominają tamte czasy.

O ile nowy urbanizm był odpowiedzią na technokratyzm ubiegłych dekad, tak neo-modernizm stanowi antidotum na to, co tutaj nazwałem „miejskim konserwatyzmem”. Najbardziej atrakcyjny obecnie aspekt modernizmu to jego rozmach i ambicja. Modernistów nie interesowały kosmetyczne zmiany – chcieli zbudować nowe, lepsze miasto, nawet, jeśli to konieczne, od podstaw [Holston 1989]. Niemoc, która towarzyszyła epoce, gdy to przeszłość była jedyną możliwą wizją przyszłości, jest przełamywana właśnie dzięki powrotowi do modernizmu. W tym sensie neo-modernizm może odegrać znacznie większą rolę niż często zachowawczy nowy urbanizm. Widać to też w projekcie Szczęśniaka – jedną nogą tkwi on cały czas w nowym urbanizmie (próbując np. stworzyć „nowy, zielony kolektywizm”) a zarazem chce on naprawiać błędy, jakie popełnili kiedyś moderniści, a po nich – rynek. Jego inspiracje modernizmem (vide np. propozycja budowy „megabloku”) sprawia, iż autor stawia sobie bardziej ambitne zadanie i nie ogranicza się wyłącznie do przeprojektowania jednego budynku, lub placu, ale w zasadzie stara się zaprojektować cały kompleks urbanistyczny. Horyzont zainteresowania postmodernistycznych architektów rzadko wykraczał poza jednostkowy budynek, który projektowali. Nie tylko nie brano kontekstu urbanistycznego pod uwagę, ale nawet starano się go zburzyć, czy też, jak to było w przypadku Solpolu, „narozrabiać w w miejskim salonie starego europejskiego miasta” [Burno 2013, s. 32]. I w tym sensie powrót do modernistycznych korzeni oznacza przejście od myślenia architektonicznego do myślenia urbanistycznego.

Dlatego też lokalizacja *Moderny Odnova* jest nie tylko nieprzypadkowa, ale też niezwykle intrygująca. Z jednej strony Osiedle Za Żelazną Bramą jest klasycznym „bękartem modernizmu” – na terenie byłego Getta zbudowano niskie bloczki o dość, z dzisiejszej perspektywy, średnim standardzie, gdzie, jak pisze Szczęśniak, napotykamy klasyczne problemy, takie jak „duże zagęszczenie bloków, małe mieszkania, brak balkonów, małe kuchnie, brak miejsc parkingowych”. To właśnie na te problemy receptą mają być rozwiązania wzięte z nowego urbanizmu. Ale też jest to jedno z najbardziej dramatycznie „dogęszczanych” osiedli po 1989 r. – pomiędzy blokami wyrósł las biurowców. To, co wyróżnia urbanizację w Globalnym Południu to właśnie jej gęstość (Angel i in. 2011). Osiedle za Żelazną Bramą to chyba jedyny kawałek Warszawy który przypomina „prawdziwie” gęste miasta takie jak Nowy Jork czy Hongkong. I w tym sensie to jest właśnie fragment tej potencjalnej „azjatyckiej” przyszłości. Wrażenie, jakie można odnieść chodząc po tej przestrzeni, jest o wiele lepszą wskazówką co do tego, jak może wyglądać „Warszawa z chińską twarzą”, niż projekt, w którym na Pałacu Kultury mamy wiszące portrety chińskich przywódców. O ile modernizm klasyczny był właśnie odpowiedzią na ciasnotę (i niesprawiedliwość) kapitalistycznego miasta, tak pomysły „reformy” tej przestrzeni, zniszczonej przez dwadzieścia lat żywiołowej i chaotycznej działalności kapitalizmu, jakie

oferuje Szczęśniak właśnie sięgają do rozwiązań modernistycznych. A więc mamy swoisty paradoks – modernizm jest zarówno chorobą, jak i lekarstwem dla tej przestrzeni. W tym sensie jest to niezwykle ciekawe miejsce, w którym antynomie współczesnej refleksji nad miastem mają szansę się bezpośrednio skonfrontować. Napięcie to widać w projekcie Szczęśniaka. Nie do końca jeszcze wiadomo, jaki będzie wynik tej batalii, jaki model przyszłości się z niej wykluje, ale na pewno jest to kotłownina niezwykle twórcza i produktywna.

Bibliografia:

- Angel Sh., Parent J., Civco D. L., Blei A. M., Making Room for a Planet of Cities, Lincoln Inst of Land Policy 2011
- Bendyk E., Warszawa – miasto światowe. Polityka, 15 października 2013
- Burno F. P., Solpol – niekochany symbol, Magazyn Szum, Nr 1 2013
- Brenner N., Schmid Ch., Planetary Urbanization, [w:] Gandy M. (red.), Urban Constellations, Jovis, Berlin 2012
- Davis M., City of Quartz: Excavating the Future in Los Angeles, Vintage Books, Nowy Jork 1990
- Dunn E.C., Prywatyzując Polskę: O Bobofrutach, Wielkim Biznesie i Restrukturyzacji Pracy, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008
- Fukuyama F., The Future of History, Foreign Affairs, 2012, www.foreignaffairs.com/articles/136782/francis-fukuyama/the-future-of-history, dostęp: 15.09.2013
- Gądecki J., Za Murami: Osiedla Grodzone W Polsce - Analiza Dyskursu, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2009
- Habermas J., The Past as Future, University of Nebraska Press, Lincoln 1994
- Harvey D., The Condition of Postmodernity: An Enquiry into the Origins of Cultural Changes, Blackwell, Oxford 1995
- Harvey D., Haraway D., Nature, Politics, and Possibilities, Environment and Planning D: Society and Space 13 (5) 1995
- Holston J., The Modernist City: An Anthropological Critique of Brasilia, University of Chicago Press, Chicago 1989
- Jacobs J., The Death and Life of Great American Cities, Vintage Books, Nowy Jork 1961
- Jałowiecki B., Warszawa - metropolia ulomna, [w:] Lesław M., Rancew-Sikora D., Bachórz A. (red.), Miasto nie-miasto. Refleksje o mieście jako społeczno-kulturowej hybrydzie, Wydawnictwa Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010
- Jameson F., Future City, New Left Review 21 2003
- Mergler L., Poblócki K., Wudarski M., Anty-Bezradnik Przestrzenny: Prawo Do Miasta W Działaniu, Res Publica Nowa, Warszawa 2013
- Oowski, J., Drogowcy zbudują Wislostradę na Pradze, Gazeta Stołeczna, 20 sierpnia 2013
- Poblócki K., Kolejny odcinek znanego serialu, Kultura Liberalna nr 248 (40/2013) z 8 października 2013 r., 2013(a)
- Poblócki K., Prawo do odpowiedzialności, [w:] Miessen M., Koszmar Partycypacji, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2013(b)
- Sassen S., The Global City: Strategic Site/New Frontier, American Studies 41 (2) 2000
- Schneider J., Susser I. (red.), Wounded Cities: Destruction and Reconstruction in a Globalized World, Berg, Oxford 2003
- Simone A., City Life from Dakar to Jakarta. Routledge, Nowy Jork 2010
- Świątkowska B. (red.), Chwała Miasta = The Glory of the City, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2012

– Toruń idealny? O mieście (z)estetyzowanym

AGATA WESOŁOWSKA²¹

Wprowadzenie

Tekst ten sytuuje się na pograniczu antropologii obrazu, badań nad kulturą wizualną, antropologii drogi/wędrówki/miejsca, socjologii: miasta, turystyki i podróży oraz koncepcji „mikrohistorii” [Domańska 1999; Domańska 2006; Domańska 2012; Topolski 1978; Wyczański 1995]²². Głównym jego celem jest ukazanie - na przykładzie Torunia - dawnych i współczesnych prób estetyzacji miasta²³.

Zabiegi „upiększające” zabytkową tkankę architektoniczną stwarzają i podtrzymują określoną wizję miejsca i swoistą utopię przestrzenno-optyczną, a przy tym aksjologiczną, odwołując się np. do modelu średniowiecznego grodu i hanzeatyckich zasad: gospodarności, zaradności czy właściwej organizacji pracy, lecz jednocześnie mają przyczynić się do gospodarczego rozwoju miasta poprzez wykreowanie „sztucznych” atrakcji turystycznych i – jak je nazywa Hubert Czachowski [2007, s. 71-77] - „miejsc mocnych” w przestrzeni publicznej.

W tekście zostaną też omówione wybrane działania artystyczne ingerujące w historyczną substancję urbanistyczną. Artykuł prezentuje zatem zarówno (z)estetyzowany Toruń w jego wymiarze już istniejącym (realnym), jak i planowanym oraz legendarnym i mityzowanym (idealnym).

21 Mgr Agata Wesołowska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

22 Niejednokrotnie będę w nim „opowiadać miasto” w nawiązaniu do tego, że jestem pilotką wycieczek i przewodniczką po Toruniu.

23 Na potrzeby niniejszego artykułu będę posługiwać się zdroworozsądkowym rozumieniem terminu „estetyzacja”, oznaczającym upiększanie, dekorowanie, wzbogacanie. Mam jednak świadomość, że pierwotnie - w ujęciu Alexandra Gottlieba Baumgartena, twórcy estetyki - dziedziną tą stanowiła swoista teoria percepcji [zob. Aduszkiewicz 2009, s. 67, 159]. Naturalnie, poza pięknem istnieją też inne kategorie estetyczne, np. brzydota, haptyczność, asymetria, dysharmonia, tragizm. W kwestii współczesnej estetyzacji, na której zamierzam się tu skoncentrować [Featherstone 1997, s. 306-307 i Welsch 1999, s. 12-15].

Toruń – początki i charakter miasta

Założony w XIII w. przez Krzyżaków na podstawie prawa chełmińskiego²⁴, Toruń do dziś urzeka malowniczym, nadwiślańskim położeniem i gotycką sylwetką, o których następująco pisał Jerzy Remer [1965, s. 7-8]: „W obrazie Torunia, który obserwujemy z lewego brzegu Wisły (...) dominują jako główne akcenty masywne i wyniosłe budowle. Owe mury toruńskie – to fortyfikacje miejskie z basztami, wieżami strażniczymi i bramami, wzniesionymi niemal nad samą spławną rzeką, to bryły monumentalnych kościołów, to masywy wielopiętrowych innych budowli przy ulicach nadrzecznych, to rzędy domostw i spichlerzy, tworzących wielką fasadę miasta o różnorodnych szczytach. W tym obrazie miasta, zbudowanego, wydaje się z dala, jakby w jednym czasie i z jednego materiału, obok specyficznego charakteru budowli i ich kształtów występuje barwa. Barwa cegły. Bo takim jest też Toruń – miastem ceglany nad wiślaną wodą, która łukiem otacza stare osiedle gotyckie i handlowe emporium” [Mansfeld 1983].

Ów dawny charakter wpływowego, zamożnego miasta hanzeatyckiego²⁵ jest częściowo obecny także dzisiaj i szeroko wykorzystywany w działaniach z zakresu marketingu, reklamy i PR, które mają przyciągnąć do Torunia inwestorów²⁶ oraz zwiedzających²⁷.

Niemniej jednak ostatnio podejmowane są próby zmiany stereotypowego wizerunku Torunia jako miejsca słynącego wyłącznie z ceglanej, średniowiecznej architektury, pierników i postaci Mikołaja Kopernika. Jak czytamy w Subiektywnej mapie Torunia, zachęcającej do niestandardowego zwiedzania miasta i wykroczenia poza schemat tradycyjnych, automatycznych skojarzeń z Toruniem w oparciu o tzw. questing: „Poprzez spacerowanie, dokumentację, mapowanie, opisywanie, przetwarzanie, naprawianie i inne twórcze metody pracy odkrywaliśmy miasto na nowo” [tamże, s. 5]. Zasadniczym założeniem projektu było „(...) zebranie i dystrybucja niekonwencjonalnej wiedzy na temat miasta, odnalezienie i udokumentowanie najciekawszych mitów miejskich, historii, osobliwości i wydarzeń artystycznych związanych z najnowszą, XX- i XXI-wieczną historią miasta (...). Postanowiliśmy wymienić tradycyjne atrybuty Torunia – żabę, piernik i Kopernik – na osobiste relacje i (...) działania” [tamże, s. 8].

24 Stare Miasto uzyskało prawa miejskie w 1233, zaś Nowe – w 1264 r. Osady te połączyły się ze sobą w 1454 r., po zdobyciu przez mieszczan zamku krzyżackiego; wówczas władze Nowego Miasta podporządkowały się Radzie Starego Torunia.

25 Toruń zaczął przynależać do Hanzy przed 1280 r., a od 1998 r. jest członkiem tzw. Nowej Hanzy. Hanza została reaktywowana w 1980 r. w miejscowości Zwolle w Holandii. Zob. www.torun.pl/pl/miasto/samorzad/kontakty-partnerskie-i-miedzynarodowe/torun-w-nowej-hanzy [dostęp: 15.09.2013].

26 Zob. np. www.torun.pl/pl/inwestycje [dostęp: 15.09.2013].

27 Wg danych Ośrodka Informacji Turystycznej, w 2010 r. Toruń odwiedziło 1,272 mln turystów z Polski, 294,4 tys. z zagranicy i 33,6 tys. Polonusów – łącznie o 50 tys. osób więcej niż w 2009 r. Podają za: www.torun.gazeta.pl/torun/1,35576,9546252,1_6_mln_turystow_odwiedzilo_Toruń_w_ubiegłym_roku.html [dostęp: 12.02.2013]. Por. projekt Strategii rozwoju turystyki dla miasta Torunia na lata 2013-2020, zamieszczony na stronie www.konsultacje.torun.pl/pl/nowe-wyzwania-turystyczne-dla-miasta-konsultacja-strategii-turystyki (s. 64 i nast. wydruku) [dostęp: 12.02.2013].

Ponadto w ramach opisywanego projektu stworzono m.in.: cukierniczą makietę miejską (z biszkoptów, masy czekoladowo-truskawkowej i śmietankowej oraz kulek zbożowych), alternatywną panoramę Torunia (przy użyciu 32 kg żelatyny i galaretek w czterech kolorach), zarejestrowano „muzykę” magnetyczną – odgłosy bankomatów i parkometrów, powstały też: dźwiękowa oraz emocjonalna mapy miasta. Poza tym zinwentaryzowano miejskie zapachy, w tym aromat Bulwaru Filadelfijskiego i lewobrzeżnego Torunia. Daniel Malone zaś zrealizował projekt artystyczny A Thorn on its side, w którym nawiązał do postaci urodzonego w Toruniu Tony’ego Halika, patrona Muzeum Podróżników [tamże, s. 36-43]²⁸.

Widzimy zatem, że questing, inspirujący także artystów i kuratorów wystaw, jako narracja towarzysząca nieklasycznemu, a linearnemu zwiedzaniu przypomina podchody, terenowe gry edukacyjne i patroli harcerskie. Ma budować lub wzmacniać poczucie lokalnej i regionalnej przynależności, a przy tym inicjować samodzielne, zindywidualizowane poznawanie (nie) codzienności danego miasta²⁹.

Na gruncie toruńskim tego typu publikacje wciąż należą do rzadkości; możemy tu wymienić książki autorstwa Katarzyny Kluczajd i Andrzeja Skowrońskiego [2010] oraz wspomnianą Subiektywną mapę Torunia, stanowiącą rezultat współpracy Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu i Fundacji Fabryka UTU. Dostępna jest także mapa Torunia w wersji mp3 wraz z krótkimi opowiadaniem o mieście, oferowana przez Informację Turystyczną³⁰. Interaktywnie możemy też „zwiedzać” Bydgoskie Przedmieście³¹. Nato- miast wątek architektoniczny wraz z miłosnym i kryminalnym można śle- dzić na kartach powieści Leven. Opowieść o toruńskim kupcu, krwawych zbrodniach, śpiewających żabach i czupurnej piekareczce, osadzonej w średniowiecznych, lecz nietypowo ukazanych, realiach Starego Miasta [Szlen- dak 2008].

Planuje się, aby w Toruniu rozwijać nie tylko turystykę dziecięco-młodzieżo- wą, lecz także konferencyjno-szkoleniową i biznesową oraz – poza zorgani- zowaną (masową) – turystykę indywidualną, przede wszystkim edukacyjną,

ekologiczną, kulturową, hobbystyczną i kwalifikowaną³². Wydaje się, że ze szczególnym zainteresowaniem zwiedzających mogą spotkać się obiekty przemysłowe i pomilitarne, głównie kompleks piętnastu neogotyckich, pruskich fortów (tzw. głównych i pośrednich), wzniesionych na przełomie XIX i XX w. w promieniu około 3 km od Starówki. Warto też wspomnieć o stacji pomp, w której obecnie mieści się Muzeum Techniki i Inżynierii Komunalnej, a także o tzw. młynach Richtera na Mokrem (siedzibie interaktywnego Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy)³³. Turystom coraz częściej oferowane są spacerzy przewodniczące poza Starym i Nowym Mia- stem oraz ruinami zamku krzyżackiego, np. na słynące jako dawna siedziba bohemy artystycznej i profesury UMK, znane z eklektyzmu, secesji i zieleni – wspomniane już Bydgoskie Przedmieście (z dawnym parkiem Cegielnia, halą wystawową i ogrodem zoobotanicznym), czy też na zamek Dybów po drugiej stronie Wisły.

Oferty biur turystycznych rozszerzane są o specjalistyczne trasy tematycz- ne, np. miejski szlak przyrodniczy³⁴, kulinarny (piwny)³⁵, katowski³⁶ i for- teczny³⁷, szlak architektury sakralnej/funeralnej. Coraz powszechniej też zwiedzanie obejmuje konkretne style architektoniczne (barok, manie- ryzm, neogotyki itd.) bądź ścieżki artystyczne (teatralne, filmowe). Ponadto zarówno dla turystów zbiorowych, jak i indywidualnych organizowane są miejskie gry terenowe i warsztaty edukacyjne³⁸ oraz piernikarskie³⁹, a jed- ną z najnowszych staromiejskich atrakcji jest Dom Legend Toruńskich, stanowiący połączenie interaktywnego muzeum i teatru⁴⁰. Poza tym do- stępne jest przewodnictwo fabularyzowane w strojach „z epoki”. Tym sam- ym podaż usług turystycznych zaczęła wykraczać poza szablon turystyki masowej, dostosowując się do spersonalizowanych potrzeb, gustów, zainte- resowań i oczekiwań. Tendencje te wskazują, że miasto usiłuje odwoływać się już nie tylko do średniowiecznego dziedzictwa i przyciągać turystów nie wyłącznie hasłem „Toruń – gotyk na dotyk”⁴¹.

Należy uwypuklić, że nietypowemu zwiedzaniu i turystycznym spektaklom to- warzyszy z jednej strony poczucie prawdziwości i niezwykłości, z drugiej zaś – schizofrenicznie - uczestnictwa w merkantylnym, sztucznym, (z)este-

28 Innym interesującym przykładem działań artystycznych integralnie związanych z przestrzenią miej- ską był projekt *Entopia. Harmonia Miasta*, wdrażany przez Galerię Sztuki Wozownia i Stowarzyszenie Sztuki Nowoczesnej. Zob. www.news.o.pl/2008/08/02/entopia-harmonia-miasta-torun/ [dostęp: 05.09.2013]; por. Krajewski 2012.

29 Zachętę do questingu, oznaczającego odkrywanie dziedzictwa kulturowego, historycznego i natural- nego w oparciu o poznawanie zagadek i rozwiązywanie zadań dotyczących zwykle nieoznakowanych szlaków (tzw. questów), łączącego w sobie aspekty informacyjno-edukacyjne z typowo rozrywkowy- mi, stanowią m.in. alternatywne przewodniki. Za przykład mogą tu posłużyć m.in.: Spacerowniki po Warszawie, Projekt W, Krakowski szlak kobiet. Przewodniczka po Krakowie emancypantek, projekt Metropolitanka (Stocznia jest kobietą. Opowieści kobiet ze Stoczni Gdańskiej), czy też Internetowa Mapa Kultury, opracowana przez Narodowe Centrum Kultury, Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zob. bliżej www.questing.pl/, www.mapakultury.pl/ i www.metropolitanka.ikm.gda.pl/dzialania/sjk/ [dostęp: 15.09.2013].

30 Zob. www.it.torun.pl/opis-425-Opowiadania+%7C+pliki+mp3.html [dostęp: 15.09.2013].

31 Ze strony internetowej Stowarzyszenia Bydgoskie Przedmieście można pobrać elektroniczną mapę i opis historii tej części miasta. Zob. www.bydgoskie.blox.pl/html [dostęp: 05.09.2013].

32 Por. projekt Strategii rozwoju turystyki dla miasta Torunia na lata 2013-2020, zamieszczony na stronie www.konsultacje.torun.pl/pl/nowe-wyzwania-turystyczne-dla-miasta-konsultacja-strategii-turystyki [dostęp: 12.02.2013].

33 Zob. www.mlynwiedzy.org.pl/ [dostęp: 15.09.2013].

34 Zob. www.lottorun.pl/lot_torun/pl/Wybiierz_Torun [dostęp: 15.09.2013].

35 Zob. bliżej np. www.turystyka.torun.pl/art/363/trasy-zwiedzania--przewodnicy.html [dostęp: 15.09.2013].

36 Zob. www.copernicana.pl/aktualnosci/wiadomosc/article/7/katowski-opowiesci-nowosc/ [dostęp: 15.09.2013].

37 Zob. www.fort.torun.pl/_portal/ [dostęp: 15.09.2013].

38 Tego typu zajęcia organizowane są np. w salach Ratusza Staromiejskiego – głównej siedzibie Muzeum Okręgowego oraz w Muzeum i Parku Etnograficznym.

39 Wypiek dekoracyjnych pierników oferują: Dom Mikołaja Kopernika (wystawa Świat toruńskiego pier- nika), tzw. Żywe Muzeum Piernika i Fort IV.

40 Zob. www.domlegend.pl/ [dostęp: 05.09.2013].

41 Zob. www.torun.pl/pl/turystyka/tylko-w-toruniu/toruński-gotyki [dostęp: 15.09.2013].

tyzowanym przedstawieniu [Debord 1998; Szlendak, Nowiński, Olechnicki, Karwacki, Burszta 2012].

H. Czachowski [2007, s. 73] podkreśla, że nierzadko turyści są ustawiani do zdjęć przez przewodników i pilotów wycieczek w konkretnym punkcie, aby uzyskać „rytualne”, typowe ujęcie. Autor wymienia w tym kontekście m.in. ul. Ciasną i Krzywą Wieżę, z którą związany jest akwacyjny mit założycielski Torunia [Frąckowski 2006]. Katalog owych miejsc można rozszerzyć o pomnik Kopernika z 1853 r. na Rynku Staromiejskim, Dom Kopernika i statuetkę Flisaka w zachodniej pierzei rynku. Pod kopernikańskim pomnikiem gromadzą się tak turyści, jak i mieszkańcy – jest to najpopularniejsze miejsce spotkań na Starówce, zaś co roku 19. lutego (w rocznicę urodzin astronoma) odbywają się tu główne uroczystości w związku ze świętem uczelni⁴². Natomiast statuetka Flisaka szybko zyskała popularność zarówno wśród torunian, jak i turystów jako funkcjonalny punkt w miejskiej przestrzeni, mimo że w aktualnym miejscu znalazła się dopiero w latach 80. ubiegłego wieku⁴³. Flisak jest miejscem pamiątkowych zdjęć wykonywanych przez fotoreporterów „Nowości”, poczytnego lokalnego dziennika [za: Czachowski 2007, s. 74].

Erik Cohen [2007] eksponuje charakterystyczne, zwłaszcza dla turystyki masowej, zjawisko „wymyślenia” nowych, sztucznych atrakcji turystycznych, by przyciągnąć jeszcze więcej zwiedzających [za: Czachowski 2007, s. 75, zob. także Podemski 2005, s. 49]. Przemierzając trasy turystyczne, również te związane z tradycją patrycjuszowską, rzemieślniczą czy hanzeatycką, a szerzej - miejską, rzeczywiście możemy spostrzec, że zostały one celowo zaprojektowane do patrzenia (i fotografowania), jak również dotykania. Często znajdziemy na nich - pełniące głównie ludyczną rolę - haptyczne obiekty, potęgujące ich atrakcyjność. Efekt „dotykalności” wzmocniony bywa zaokrąglonymi kształtami, gładką fakturą i połyskiem, a tego rodzaju „zabytki” (np. „narzędzia tortur” w zamkowych kazamatach, wyposażenie „zbrojowni” itd.) świadczą o nakładaniu się na siebie „starej” i „nowej”, prze-tworzonej tradycji [Hobsbawm, Ranger 2008; por. Załęski, Breslavskia, Włodarkiewicz 2012; Michałowski, Rancew-Sikora, Bachórz 2010].

Możemy zatem zadać zasadne pytanie, na ile owe tradycje i dziedzictwo znamy oraz wykorzystujemy, zarówno w postaci „oryginalnej” (a przynajmniej przekształconej w możliwie niewielkim stopniu), a w jakiej mierze są one re-konstruowane czy wręcz „wynajdywane” na potrzeby merkantylne, w tym promocyjno-turystyczne, często wpisując się w nurt tzw. turystyki alternatywnej?

42 Uniwersytet Mikołaja Kopernika powstał w 1945 r., obecnie kształci około 40 tys. studentów. Zob. bliżej www.umk.pl/uczelnia/historia/ i www.umk.pl/uczelnia/dzis/ [dostęp: 05.09.2013].

43 Statuetkę-studzienkę wykonano w 1914 r. Początkowo Flisak stał na dziedzińcu ratusza staromiejskiego, a następnie m.in. w alpinarium koło Krzywej Wieży.

Przy próbie odpowiedzi na nie inspirujące i przydatne mogą okazać się intensywnie rozwijające się analizy sposobów spędzania wolnego czasu, współczesnej turystyki oraz kultury gadżetu, tandety i kiczu. Coraz częściej podejmuje się w nich temat (nie)codzienności oraz osobistego doświadczenia turystycznego, skupionego na poszukiwaniu autentyczności i głębi przeżyć estetycznych, etycznych czy wręcz duchowych post-turystów [Urry 1995; Rifkin 2003; Horolets 2012, s. 113-131; Melosik, Szkuclarek 2010]. Niejednokrotnie towarzyszy im – jak zaznaczyłam – symultaniczna, paradoksalna świadomość inscenizacji działań marketingowo-turystycznych [Horolets 2012; Czachowski 2007, s. 71-77; Wieczorkiewicz 2005, s. 139; Wieczorkiewicz 2008; Brzozowska, Wieczorkiewicz 2010].

Krzysztof Podemski [2005, s. 70-73] wyróżnia następujące elementy tych inscenizacji: spacerowanie, patrzenie, fotografowanie i – dokonywane głównie dzięki temu ostatniemu – pamiętanie [Bendiner-Viani 2011]. Tymczasem Dean MacCannell [2005] charakteryzuje swoisty przymus odwiedzania konkretnych miejsc w kategoriach rytuału [za: Czachowski 2007, s. 73].

Swoistym lokalnym, toruńskim „rytuałem” jest – w odniesieniu do estetyzowania zabytkowej struktury miasta poprzez włączanie w nią elementów tzw. małej architektury – dotykanie „na szczęście” takich obiektów, jak: metalowe żaby wokół wspomnianego Flisaczka, osioł – replika dawnego pręgierza, figurka psa Filusia przy ul. Chełmińskiej, statuetka piernikarki Leny przy Małych Garbarach, czy też metalowa postać przekupki na Rynku Nowomiejskim. Następne przykłady dekorowania miasta (również w nawiązaniu do tradycji wodnej: wiślanej i morskiej)⁴⁴ to m.in.: źródło Strobanda przy budynku Poczty Polskiej na Rynku Staromiejskim, fontanna Cosmopolis na Placu Rapackiego, ceramiczny smok przy Przedzamczu nad Strugą Toruńską, herby i zawieszki miast hanzeatyckich przy ul. Szerokiej i Królowej Jadwigi, tzw. Aleja Gmerków (znaków kupieckich i rzemieślniczych) przy ul. Żeglarskiej, metalowy kot na dachu kamienicy przy Rynku Staromiejskim 8, popiersia dawnych mieszkańców wraz z rekonstrukcją planu Meriana z 1641 r. przy ul. Podmurnej, fragmenty torów tramwajowych pod Łukiem Cezara, model zamku w podziemiach krzyżackiej warowni, makieta miasta (głównie dla osób niedowidzących i niewidomych) przy Zaułku Prosowym/Moście Paulińskim.

Podsumowanie

Obserwowany dziś „zwrot wizualny” i „dotykowy” wyznaczają nowe podejście do badań, w tym analiz ikonosfery i przestrzeni miejskiej [Zeidler-Janiszczyńska 2006, s. 9-30]. Każą nam również zmienić dotychczasowy sposób percepcji i tak indywidualnego, jak kolektywnego doświadczenia miasta, w którym możemy obecnie przyjąć perspektywę: Ikara, Pielgrzyma albo

44 Por. np. Konopka 2002; Januchta-Szostak 2011; Kosmala 2011.

– w nawiązaniu do figury flâneura zaproponowanej przez Charlesa Baude-
laire'a i Waltera Benjamina – Spacerowicza przemierzającego „post-polis”
[za: Rogowski 2009, zobacz także Urry 1995; Urry 2007; Rewers 2005].

Także, jak się wydaje, średniowieczne. Jak bowiem pisał w słynnym zbiorze ese-
jów *Oczy skóry*. Architektura i zmysły Juhani Pallasmaa [2012, s. 83]: „Arch-
itektura odzwierciedla, materializuje i uwiecznia idee i obrazy idealnego
życia. Budynki i miasta pozwalają nam uporządkować, zrozumieć i zapa-
miętać bezkształtny przepływ rzeczywistości i – w konsekwencji – poznać
(...), kim jesteśmy. Architektura umożliwia nam dostrzeżenie i zrozumie-
nie dialektyki trwania i zmiany, osiedlenie się w świecie i umiejscowienie
w kontinuum kultury i czasu. (...) Wszelkie doświadczenie wywołuje akty
przypomnienia, zapamiętywania i porównywania. (...) Przenosimy wszyst-
kie miasta i miasteczka, które odwiedziliśmy, wszystkie poznane przez nas
miejsca w cielesną pamięć naszego ciała. Nasze domostwo zostaje zintegro-
wane z naszą tożsamością; staje się częścią naszego własnego ciała i bycia”.

Bibliografia:

- Aduszkiewicz A. (red.), *Słownik filozofii, Świat Książki*, Warszawa 2009
- Bendiner-Viani G., *Spacerowanie, emocje i zamieszkiwanie. Wycieczki z przewodnikiem po Prospect Heights w Brooklynie*, [w:] Frąckowiak M., Olechnicki K. (red.), *Badania wizualne w działaniu. Antologia tekstów*, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2011
- Brzozowska B., *Wieczorkiewicz A., Wyobraźnia turystyczna*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010
- Cohen E., *Youth Tourists in Acre. A Disturbance Becomes a Lifelong Preoccupation*, [w:] Nash D. (red.), *The Study of Tourism: Anthropological and Sociological Beginnings*, Elsevier, Oxford-Amsterdam 2007
- Czachowski H., *<Miejsca mocne> w przestrzeni Torunia. Antropologia miasta z perspektywy antropologii wizualnej i socjologii podróży*, [w:] H. Czachowski, O. Kwiatkowska, A. Mianecki i A. Trapszczyński (red.), *Z trzeciego brzegu Wisły. Szkice z antropologii Torunia*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Oddział w Toruniu, Toruń 2007
- Debord G., *Spoleczeństwo spektaklu, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 1998
- Domańska E., *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999
- Domańska E., *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006
- Domańska E., *Historia egzystencjalna. Krytyczne studium narratywizmu i humanistyki zaangażowanej*, PWN, Warszawa 2012
- Featherstone M., *Postmodernizm i estetyzacja życia codziennego*, [w:] Nycz R. (red.), *Postmodernizm. Antologia przekładów*, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1997
- Frąckowski B., *Legenda toruńska*, Centrum Usługowe przy Oddziale Przewodnickim PTTK, Toruń 2006
- Hobsbawm E., Ranger T. (red.), *Tradycja wynalaziona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008
- Horolets A., *Codziennosc jako atrakcja turystyczna w doświadczeniu turystów niszowych do byłego ZSRR*, *Kultura i Społeczeństwo* nr 3 2012
- Januchta-Szostak A. (red.), *Spoleczne i krajobrazowe walory wody w środowisku miejskim. Praca zbiorowa*, Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań 2011

- Kluczajd K., Skowroński A., Toruń jest... jaki? *Wizja miasta zależy od Ciebie*, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Toruń 2010
- Konopka Z. (red.), *Rzeki. Architektura i krajobraz*, Śląsk, Katowice 2002
- Kosmala M. (red.), *Miasta wracają nad wodę*, *Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych*, Toruń 2011
- Krajewski M. (red.), *Niewidzialne miasto*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2012
- MacCannell D., *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczki*, Warszawa Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 2005
- Mansfeld B., *Zespół zabytkowy Torunia, Sport i Turystyka*, Warszawa 1983
- Melosik Z., Szudlarek T., *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010
- Michałowski L., Rancew-Sikora D., Bachórz A. (red.), *Miasto nie-miasto. Refleksje o mieście jako społeczno-kulturowej hybrydzie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010
- Pallasmaa J., *Oczy skóry. Architektura i zmysły*, Instytut Architektury, Kraków 2012
- Podemski K., *Socjologia podróży*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2005
- Remer J., *Toruń: historia – ludzie – sztuka*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1965
- Rewers E., *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Universitas, Kraków 2005
- Rifkin J., *Wiek dostępu. Nowa kultura hiperkapitalizmu, w której płaci się za każdą chwilę życia*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2003
- Rogowski L., *Spojrzenie na miasto*, 2009, www.pia.org.pl/sites/default/files/Rogowski_SAID_Spojrzzenia.pdf, dostęp: 15.09.2013
- Strategia rozwoju turystyki dla miasta Torunia na lata 2013-2020 – projekt*, Toruń 2012
- Subiektywna mapa Torunia*, Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu, Fundacja Fabryka UTU, Toruń 2010
- Szlendak T., *Leven. Opowieść o toruńskim kupcu, krwawych zbrodniach, śpiewających żabach i czupurnej piekareczce*, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2008
- Szlendak T., Nowiński J., Olechnicki K., Karwacki A., Burszta W., *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012
- Topolski J., *Rozumienie historii*, PWN, Warszawa 1978
- Urry J., *Consuming Places*, Routledge, Londyn – Nowy Jork 1995
- Urry J., *Spojrzenie turysty*, PWN, Warszawa 2007
- Welsch W., *Procesy estetyzacji. Zjawiska, rozróżnienia, perspektywy*, [w:] Zamiara K., Golka M. (red.), *Sztuka i estetyzacja. Studia teoretyczne*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1999
- Wieczorkiewicz A., *Konsumując świat*, [w:] Jawłowska A., Kempny M. (red.), *Konsumpcja – istotny wymiar globalizacji kulturowej*, IFiS PAN, Warszawa 2005
- Wieczorkiewicz A., *Apetyt turysty. O doświadczeniu świata w podróży*, Universitas, Kraków 2008
- Wyczański A., *Nauka - między przeszłością a przyszłością*, Polska Akademia Nauk, Warszawa 1995
- Załęski P., Breslavskia E., Włodarkiewicz M. (red.), *Tożsamość narodowa na obszarze postradzieckim. Między dziedzictwem a tradycją wynalazoną*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012
- Zeidler-Janiszewska A., *Visual Culture Studies czy antropologicznie zorientowana Bildwissenschaft? O kierunkach zwrotu ikonocznego w naukach o kulturze*, *Teksty Drugie* nr 4 2006
- www.torun.pl/pl/miasto/samorzad/kontakty-partnerskie-i-miedzynarodowe/torun-w-nowej-han-zie – dostęp: 15.09.2013
- www.torun.gazeta.pl/torun/1,35576,9546252,1_6_mln_turystow_odwiedzilo_Toru_n_w_ubieglym_roku.html – dostęp: 15.09.2013

www.konsultacje.torun.pl/pl/nowe-wyzwania-turystyczne-dla-miasta-konsultacja-strategii-turystyki – dostęp: 15.09.2013
www.torun.pl/pl/turystyka/tylko-w-toruniu/torunski-goty – dostęp: 15.09.2013
www.questing.pl/ – dostęp: 15.09.2013
www.metropolitanka.ikm.gda.pl/dzialania/sjk/ – dostęp: 15.09.2013
www.mapakultury.pl/ – dostęp: 15.09.2013
www.news.o.pl/2008/08/02/entropia-harmonia-miasta-torun/ – dostęp: 05.09.2013
www.turystyka.torun.pl/art/363/trasy-zwiedzania--przewodnicy.html – dostęp: 15.09.2013
www.copernicana.pl/aktualnosci/wiadomosc/article/7/katowskie-opowiesci-nowosc/ – dostęp: 15.09.2013
www.lottorun.pl/lot_torun/pl/Wyberz_Torun – dostęp: 15.09.2013
www.fort.torun.pl/_portal/ – dostęp: 15.09.2013
www.it.torun.pl/opis-425-Opowiadania+%7C+pliki+mp3.html – dostęp: 15.09.2013
www.mlynwiedzy.org.pl/ – dostęp: 15.09.2013
www.bydgoskie.blox.pl/html – dostęp: 05.09.2013
www.umk.pl/uczelnia/historia/ – dostęp: 05.09.2013
www.umk.pl/uczelnia/dzis/ – dostęp: 05.09.2013
www.pia.org.pl/sites/default/files/Rogowski_SAID_Spojrzenia.pdf – dostęp: 15.09.2013
www.domlegend.pl – dostęp: 05.09.2013

2.6

– Zmysłowe oswajanie „peryferii” miasta. Efemeryczne instalacje artystyczne jako taktyka odczytywania miejsc

JUSTYNA SOŁTYS⁴⁵

Wprowadzenie

Le Corbusier napisał niegdyś: „musimy budować na oczyszczonym terenie” [Le Corbusier, cyt. za: Rewers 2005, s. 265]. Na ile te słowa znajdują uzasadnienie w kontekście współczesnych zmian w przestrzeni publicznej? Artykuł stanowi prezentację badań nad efemeryczną ikonofserą miasta, którego tożsamości zagrażają radykalne procesy rewitalizacyjne. Wymazywanie z jego obszaru wybranych fragmentów stanowi jednocześnie wymazywanie pamięci miejsc. Zakresem terytorialnym badania obejmuje teren Stoczni Gdańskiej, przedmiotowo zaś dotyczą artystycznych realizacji mających w nim miejsce podczas trwania festiwalu „Narracje. Instalacje i interwencje w przestrzeni publicznej”. Zaproponowany w tytule artykułu termin efemeryczności przestrzeni jest właściwy z dwóch powodów. Pierwszym z nich jest istota prowadzonych działań, która zawiera się w ich krótkotrwałości, ulotności, drugim zaś sytuacja wybranego obszaru, jakim jest Stocznia – miejsce o silnie utrwalonej tożsamości i znaczeniu społecznym, poddawane obecnie radykalnym zmianom rewitalizacyjnym.

Celem artykułu jest zaprezentowanie unikatowych instalacji artystycznych, będących niejako senną opowieścią, pełną duchów i zjaw wypełniających teraźniejszość, z jednoczesną ich interpretacją w kontekście przestrzeni w której się znalazły. Istotna dla niniejszych rozważań jest również kwestia społecznego zaangażowania sztuki, która staje się w tym przypadku formą osvajania przestrzeni marginalizowanych, odrzucanych, peryferyjnych względem centrum, jak również naznaczaniem miasta na nowo, ponownym

⁴⁵ Mgr Justyna Sołtys, Zakład Historii Kultury, Instytut Kulturoznawstwa, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

zapisywaniem jego przestrzeni bez potrzeby „oczyszczania terenu”. Stawia ona ponadto inspirację dla obywatelskiej aktywności w walce o prawo do miasta i możliwość uczestniczenia w procesach decyzyjnych dotyczących jego przemian.

Festiwal „Narracje”

Stocznia Gdańska jest miejscem wyjątkowym, to swoiste miasto w mieście, odgradzone bramą, przez którą przejście jest jednoczesnym przekroczeniem granicy historycznej, tożsamościowej, mentalnej. W tym punkcie zmienia się myślenie o przestrzeni miasta, znanego z bogato ilustrowanych fotografiami Długiego Targu przewodników, gdzie rzędy pięknych kamienic zdają się tuszować to, co wyrasta tuż za nimi. Jednak kilka kroków skierowanych poza Stare Miasto prowadzi w obszary o zupełnie innym charakterze – przestrzenie trudne, niekiedy marginalizowane, których istnienie wywołuje często niewygodne pytania – o tożsamość miejsca, jego historię, o zdarzenia minione oraz społeczne wykluczenie jego mieszkańców i użytkowników. Stocznia Gdańska, podobnie jak teren Dolnego Miasta czy Wyspa Spichrzów, pod względem zagospodarowania przestrzennego czy poziomu życia zdaje się być odseparowana od Głównego Miasta. Owa dzieląca je granica jest kluczowa dla zrozumienia jakości tych miejsc oraz możliwości, jakie stwarzają. Kontrastujący ze sobą obraz dzielnic potęguje wrażenie obcości, nietutejszości. Bogata symbolika i pewnego rodzaju wielowarstwowość tych przestrzeni powoduje, że najmniejsze zapomniane zakamarki, luki, podupadające budynki stanowią niezaprzeczalne i bogate w swej różnorodności dziedzictwo kultury oraz zyskuje nową jakość dzięki działającym w ich obszarze artystom. Realizowane tu projekty, instalacje, wydarzenia tworzą nowe narracje o miejscach naznaczonych doświadczeniami przeszłości. Tożsamość miejsca nie jest w tym przypadku pisana na nowo, lecz rekonstruowana i uzupełniana.

Tytułowa efemeryczność przestrzeni związana jest zarówno z samą koncepcją miejsca, będącego nośnikiem znaczeń i świadkiem historii, jak również z ulotnością artystycznych sytuacji i ingerencji w publiczną przestrzeń, przekształcających owe tereny w przestrzenie alternatywne, nowe, istniejące tylko chwilowo, w określonym czasie i miejscu. Przed prezentacją wybranych instalacji zrealizowanych podczas edycji festiwalu „Narracje. Instalacje i interwencje w przestrzeni publicznej” oraz wskazaniem ich znaczenia dla kształtowania świadomości miejsc wśród członków społeczności lokalnej, zasadne będzie przedstawienie założeń oraz charakterystyka samego wydarzenia jakim są „Narracje”.

Festiwal jest wydarzeniem cyklicznym odbywającym się w listopadowe wieczory regularnie od 2009 r. Terenem realizacji instalacji świetlnych i dźwiękowych jest przestrzeń publiczna miasta. Prezentacja instalacji następuje za-

raz po zapadnięciu zmroku, dzięki czemu poszczególne projekty pojawiają się nieoczekiwanie dla widzów w miejscach dotąd uspiomych, milczących. Czas wydarzenia wydaje się nieprzypadkowy. Noc pozwala na stworzenie reinterpretacji przestrzeni, ukazanie drugiego oblicza miasta. Wrażenie, jakie wywołuje, jest tym bardziej spotęgowane i uchwytnie, ponieważ odwołuje się do postrzegania zmysłowego, synestezyjnego. Oblicze codzienności niknie wraz z zachodzącym słońcem. Ciemność, przełamywana świetlnymi realizacjami, pozwala stworzyć nową opowieść, wytyczyć nowe szlaki jej penetrowania i doświadczenia. Tym samym dostarcza nowych wrażeń, stwarzając w wędrującym ulicami codzienności *flâneurze* poczucie obcości w miejscu dotąd tak dobrze znanym. Mrok zmniejsza ostrość widzenia, przekształca atmosferę miasta, wzmacniając tym samym jego haptyczny charakter. Instalacje wykonane przez artystów posługujących się różnymi formami ekspresji, pracujących niekiedy z zaskakującą materią, jak aromaty czy żywe pachnące rośliny, potęgują doznania widzów, angażują całe ciało. Dźwięki uprzedzają obrazy, które są barwną projekcją świetlną i wydobywają fakturę ścian i starych, kruszejących murów. Struktura i chropowatość materiału wyczuwana jest już przez samo oko patrzącego. Zapach letniej szklarni pełnej pomidorowych krzewów [Sasin, Grzęda 2011] lub stół obfity w ryby, cytryny, kielichy z winem i chleb [Królikiewicz 2012] wyostrzają percepcję, angażując nie tylko zmysł powonienia. Stwarzają wręcz złudzenie smaku. Te wielozmysłowe postrzeżenia bazują przede wszystkim na ludzkich emocjach, wspomnieniach i zdolności budowania wyobrażeń, co nie pozostaje także bez konsekwencji dla odbioru miasta.

Jak piszą o wydarzeniu jego twórcy, „Narracje powstały po to, by eksplorować miejskie wątki i konteksty oraz stworzyć nowe gdańskie opowieści” [Narracje 2012]. Projekty artystyczne realizowane są w różnych częściach miasta. W 2012 r. na tę przestrzeń składały się tereny Starego Miasta oraz Stocznia Gdańska. Kurator tej edycji, Steven Matijcio, proponując myśl przewodnią nadał jej tytuł „*Art thou gone beloved ghost?*”. Fraza pochodzi z utworu *Fantasmagoria*, autorstwa Lewisa Carrolla. Autor utworu nakreśla zasady związku ducha z rzeczywistością, które zacierają granice pomiędzy katem a ofiarą – dręczyciel spleta się z dręczonym, zdobywca ze zdobytym. Słowa „Czyś odeszła, ukochana zjawo?” tłumaczyć mają, według kuratora, „pełną konfliktów historię Gdańska na surrealistyczne, oczyszczające miejsce, które aktywuje legendy, architektury, traumy, złożoność i bogactwo tego miasta występującego w roli aktywnego partnera” [Matijcio 2012].

Intryguje sama historia Gdańska, miasta naznaczonego wielobarwnym kółkiem etnicznym, kolejno zawłaszczanym przez w granice Prus, Niemiec, Rosji. Walka ze zmieniającymi się wpływami i władzą, w obliczu której znajdował się często Gdańsk, stała się jednym z czynników konstruujących tożsamość miasta. Jak piszą organizatorzy festiwalu „Narracje”, „...wiele spośród najbardziej suwerennych momentów Gdańska zdefiniowanych zostało przez «innego» i przeciwko «innemu» – od miasta Danzig i Wolnego Miasta

do Solidarności i powstania Wałęsy przeciwko komunistycznym rządóm. Miasto prowadzące nieustanny dialog ze swoimi duchami, nieoczekiwanie we własnym oprawcy znalazło ważny trop w poszukiwaniu sensu i znaczenia” [Narracje 2012].

„Narracje” pozwalają odczytać na nowo nie tylko architekturę miasta, lecz także zobaczyć miejsce przede wszystkim jako dokumentację, ślad – wydarzenia, doświadczeń, tradycji i traumy, obecności i nieobecności. Podejmowanych przez artystów działań nie należy jednak traktować jako kulturowej prowokacji, choć właściwe wydaje się przypisanie im miana społecznego aktywizmu. Nie wystarczy także skupienie się wyłącznie na formie artystycznej owych realizacji, choć ich funkcja estetyzująca w niektórych przypadkach bywa bardzo wyraźna. Istotne dla artykułu jest metaforyczne potraktowanie wspomnianych instalacji jako formy dialogu między dawną tożsamością miejsca a dzisiejszą świadomością widza i powstającymi w niej subiektywnymi opowieściami.

Znaczącą cechą, zarówno miejsc, w jakich pojawiają się działania artystyczne, jak i samych działań, jest ich zmienność, ulotność. Użyte w tytule określenie przestrzeni efemerycznych znajduje uzasadnienie w samych instalacjach – krótkotrwałych, pojawiających się tylko przez cztery listopadowe wieczory w godzinach pomiędzy 16.00 a 24.00. Są to zjawiska świetlne i dźwiękowe. O ile one same mogą zostać przeniesione w inne miejsce, o tyle ich właściwe znaczenie zostaje związane z miejscem, dla którego powstały. Jego interpretacja i znaczenie ulegają transformacji. Prezentowane w miejskiej przestrzeni publicznej prace tworzą synergię sztuki i miejsca. Związek artystycznych instalacji z przestrzenią urbanistyczną wzmacnia znaczenie obydwu i otwiera pole dla nowych interpretacji. Przestrzenie przywracane do życia dają szansę zaistnienia czegoś nowego, niespodziewanego. Bernard Tschumi rozważając zagadnienia przestrzeni i mających w nich miejsce interwencji i działań, pisał niegdyś o miastach jako miejscach dla zdarzeń, o „architekturze przypadku”, architekturze, która wiąże się z wydarzeniami w sposób nierozdzielny, co wpływa na intensyfikację doznań płynących z doświadczania miasta. Wspomniane miejsca w słowach architekta zyskują status „miejsc nieoczekiwanego, w którym mogą się wydarzyć niezaprogramowane wypadki, wypadki, które nie są częścią *curriculum*. Jest to przestrzeń resztek, pozostałości, przerw i marginesów. Niezliczona ilość zdarzeń może się rozwinąć wewnątrz tych industrialnych odrzutów” [Tschumi, cyt. za: Rewers 1998, s. 91].

Efemeryczna okazuje się również sama przestrzeń, a precyzyjniej miejsca w owej przestrzeni, różniące się od niej samym aspektem czyjejś obecności, osobistymi historiami wpisanymi w jej struktury. Przestrzeń niesie ze sobą anonimowość, miejsce zaś jest tkane znaczeniami, zawiera konkretne opowieści – społeczne lub indywidualne, zmieniające się, nakładające na siebie nawzajem. Kategoria miejsca wyznacza granicę, nadaje sens. W opozycji do

tych oswojonych, udomowionych fragmentów ludzkiej egzystencji, w których nawarstwiają się pamięć i historia, Marc Augé sytuuje nie-miejsca, a więc przestrzenie niczyje, w których wyrażone jest nie tylko zaprzeczenie miejsc, ale także brak zaangażowania i ich emocjonalnego związku z ludźmi [Augé 2010].

Instalacje artystyczne w Stoczni Gdańskiej

Ulotność oraz destrukcyjny wpływ czasu i zdarzeń obrazuje instalacja *Zapomnij*, Mounira Fatmiego. Artysta na zapętlonym filmie prezentuje burzone kontrolowanymi wybuchami budynki. Konstrukcje powstają, by zaraz potem upaść ponownie. „Wydają się”, jak ujmują to słowa Fatmi „oddychać, opierać destrukcji, utracie, pamięci. Stają się pomnikami” [Fatmi 2012]. Instalacja prowadzi do refleksji wokół pytań o kulturowe dziedzictwo, w tym przypadku materialne – o to, co powinniśmy zachować w planach miejskiego krajobrazu, co zaś z niego usunąć? Bezpośrednio związana jest również z terenami postocznioowymi, których zabudowania, zgodnie z planami rewitalizacyjnymi, nikną. Postindustrialna przestrzeń eksplorowana od lat przez klasę kreatywną, a szczególnie artystów. Traktowana przez nich jako eksterytorialna płaszczyzna dla sztuki społecznie zaangażowanej, forma edukacji przez żywą historię przesiąkniętą poprzemysłowe dziedzictwo teraz jest wyniszczana. Wyburzane są budynki, mury, ważą się losy stoczniowych dźwigów. Ślady minionego czasu powoli i systematycznie są wymazywane z krajobrazu miasta. Zdaje się, że jedynie kwestią czasu jest ich zanikanie w pamięci ludzkiej. Waldemar Affelt pisząc o Gdańskiej Stoczni, dokonuje jej waloryzacji w kontekście rewitalizacji i ochrony zasobów dziedzictwa techniki, wskazując jednocześnie jej wartość historyczną, kulturową, edukacyjną oraz funkcję prawie misyjną w budowaniu tożsamości społecznej [Affelt, Szłaga 2012]. Działania artystyczne są w tej sytuacji formą uchronienia pamięci o miejscu, jak również sposobem wywierania wpływu na decyzje o kolejnych wyburzeniach. Niedługi czas po festiwalu „Narracje” uformowała się grupa działająca pod hasłem „Dźwignij Gdańsk! Nie dla burzenia Stoczni Gdańskiej”. Jej członkowie organizują spotkania i dyskusje wokół kontrowersji, jakie niesie fakt budowy Nowej Wałowej – głównej arterii komunikacyjnej Młodego Miasta oraz inicjują akcje społeczne i obywatelskie mające na celu zatrzymanie kolejnych wyburzeń.

Plany powstania arterii przyczyniły się m.in. do zniszczenia muralu Iwony Zająć, zatytułowanego „Stocznia”. Minione „Narracje” były jednym z ostatnich momentów pozwalającym na eksplorowanie tego miejsca, na odczytanie opowieści stoczniowców przetłumaczonych na język ściennego muralu. Artystka, czerpiąc inspiracje z mitu Solidarności, wspólnego działania, oddolnego ruchu, zainteresowana życiem ludzi, którzy przepracowali wszystkie swoje lata w jednym zakładzie, stworzyła pracę, która, stanowiąc nie-

jako publiczne obnażenie prywatnych historii, jest hołdem złożonym pracownikom Stoczni i temu miejscu. Jest jednocześnie punktem wyjścia do narracji prowadzonej wokół zagadnień uniwersalnych – marzeń, tęsknot, planów na przyszłość; stanowi refleksję na temat młodości i sposobu życia wówczas jakże codziennego, dziś – zaskakującego. W ramach festiwalu muralowi towarzyszyły nagrania zwierzeń stoczniowców. Z końcem stycznia 2013 r. mural wyburzono, z powierzchnią ziemi zrównano mur, zniknął zapis wspomnień, miejsce przestało rzeczywiście istnieć, nie powrócą już w jego obszar głosy szepczące osobiste historie.

W odczuciu Matijcio doskonałym oddaniem sytuacji Stoczni jest instalacja *Numer osiem: Wszystko będzie dobrze*, autorstwa Guido van den Werve'a. Dziesięciominutowy spacer tuż przed czołem kruszącego łód statku stanowi, jak pisze Matijcio, „nie tylko oczywiste nawiązanie do terenu Stoczni, ale też wyraża to, co chciałem o Stoczni powiedzieć. Artysta ani razu w ciągu 10 minut nie spogląda wstecz. Władze też nie chcą patrzeć wstecz, patrzą tylko przed siebie, mimo że za ich plecami płynie olbrzymi niebezpieczny problem, z którym boją się zmierzyć” [Matijcio 2012, s. 144].

Istotną i wartą przywołania w kontekście miejsca, jakim jest Stocznia, jest instalacja polskich artystów Natalii Osuch i Dominika Rudasza zatytułowana Bar-do. Sam termin pochodzący z języka tybetańskiego oznacza stan pośredni, moment zawieszenia pomiędzy kolejnymi formami istnienia. Pojęcie to jest opisane szczegółowo w Tybetańskiej Księdze Umarłych, gdzie definiuje się je jako stan pośredni oddzielający śmierć i powtórne narodziny. W owym stanie duch poddany jest halucynacjom i iluzji, co przy braku odpowiedniej świadomości i przygotowania stanowi pułapkę prowadzącą do odrodzenia w niższym wcieleniu. Ze względu na zagadnienie, jakie porusza realizacja Bar-do, warto poświęcić jej więcej uwagi. Pojęcie Bar-do doskonale opisuje sytuację Stoczni – rozmywającej się, zawieszonyj pomiędzy śmiercią a przywróceniem do życia, ponowną inkarnacją, punktem ścierania się dwóch sił – dawnej istoty miejsca, będącego prężnie działającym zakładem pracy i likwidacji prowadzącej do powstania nowej dzielnicy Młode Miasto. Te przemiany prowadzą nie tylko do „rewitalizacji” miejsca (sam termin budzi w tym przypadku kontrowersje) czy przedefiniowania jego charakteru. Są to jednocześnie przemiany związane z codziennym użytkowaniem tej przestrzeni, z wartościami i sposobem egzystencji.

Projekcja, w słowach jej autorów, wówczas jeszcze zapowiadających jej realizację, miała za zadanie przedstawić „oniryczne, amorficzne duchy krążące i dryfujące w odmętach pierwotnego praocceanu. Duchy będą miały formę nie do końca określoną, abstrakcyjną, szukającą przyszłego wcielenia. Woda oznacza tu materię pierwotną, potencjalność, kreację, transgresję, a także oczyszczenie, łącząc się jednocześnie w nierozzerwalny sposób ze Stoczną i budową statków. Wideo nawiązuje do obecnej sytuacji Stoczni, jej zawieszenia między rzeczywistościami, historią i nie do końca zdefiniowaną przyszłością.”

Projekcje wyświetlone w basenach stanowią historię przemian, który, podlega teren postocznioowy. Fragmenty, obrazy wyrwane z historii tego miejsca przedstawiają robotników wykonujących swoje obowiązki, portowe żurawie, elementy maszyn, kadłubów statków czy klisze z planów budowy. Wyodrębnione części opowieści, połączone niczym w kalejdoskopie, składają się na wizualny charakter miejsca, do którego bezpośrednio się odnoszą. Praca jest wynikiem starań uchwycenia dynamiki zmian, jakim podlega ją przestrzeń poprzemysłowe. Stanowi pewnego rodzaju przywołanie dwóch rodzajów zjaw – jedne pochodzą z przeszłości, która stanowi o tożsamości eksplorowanego miejsca, drugie zaś są widmem przyszłości, przewidywanym zagrożeniem, objawem niepokoju związanego z przemianami, do jakich prowadzi działalność firm deweloperskich tworzących wizje „utopijnej” przyszłości budowanej z idealistycznych mieszkaniowych osiedli. [Osuch, Rudasz 2012].

Polem działania sztuki społecznej jest przestrzeń publiczna. Pojawiają się jednak pytania o ową wątpliwą dziś publiczność i kontrowersje w dyskusji nad prawem do miasta. Michel Foucault zwraca uwagę, iż nie wszystkie obszary dyskursu są otwarte w równym stopniu. To zaś, co z natury powinno mieć charakter publiczny, nie zawsze jest takie rzeczywiście [Foucault 2002, s. 27] Komunikacyjna przestrzeń miasta udostępniana reklamodawcom zawłaszczana jest przez specjalistów od marketingu, co przyczynia się do jej prywatyzacji. Prowadzi do sytuacji, o której pisze Piotr Luczys, gdzie każdy może czytać miasto, pisać jednak już nieliczni [Luczys 2011]. Analiza wydarzeń artystycznych mających miejsce w przestrzeni miasta, prowadzi do refleksji nad samą kwestią publiczności przestrzeni miejskiej, która stanowi ich obszar, grunt czy tło dla ich realizacji. Miasto jest dziś bezsprzecznie często poruszonym tematem. Dzieje się tak nie tylko z inicjatywy urbanistów, władz czy inwestorów, lecz przede wszystkim mieszkańców, społecznych aktywistów, artystów, socjologów. Miasto ulega przemianom, procesy rewitalizacyjne często zacierają ślady tożsamości i historii miejsc. Tworzy się sytuacja, w której zastanawiamy się nie tylko nad istotą miasta, nad jego konstrukcją czy infrastrukturalnym rozwojem, lecz nad jednostkowym i wspólnotowym, wkładem w jego tworzenie i definiowanie, wreszcie szukamy możliwości zmian. Krążymy wokół pytań: kto ma prawo do miasta, kto o nim decyduje? Gdzie przepływa granica pomiędzy sferą publiczną i prywatną, a tym samym, które z fragmentów miasta są gotowe i otwarte na działania, interwencje? Wreszcie, czy do tworzenia „nowego”, konieczne jest destruowanie „starego”, czy potrzebujemy, jak pisze Le Corbusier, „oczyszczonego terenu”?

Podsumowanie

Przestrzeń publiczna jest luką czekającą na działanie, na uzupełnianie nowymi znaczeniami i narracjami. Jest także warunkiem do zaistnienia interakcji oraz obszarem, w ramach którego konstytuujemy miejsca, nadajemy im tożsamość i tworzymy społeczności. Realizowane w Gdańsku wydarzenia artystyczne, animujące, re-wizualizujące miejsca niosące ze sobą świadectwo historii i zdarzeń udowadniają, że w twórczy i atrakcyjny sposób można eksplorować poindustrialną przestrzeń. Przestrzeń, która mimo iż aktualnie nie spełnia swojej pierwotnej funkcji mądrze i kreatywnie zagospodarowana nie traci swojej tożsamości, zachowuje „ducha”.

Efemeryczność samych artystycznych instalacji jest tutaj atutem, zmienność intryguje, pociąga, inspiruje pozwala poszerzyć konteksty, odnaleźć nowe metafory opowiadania o niej, umożliwia powstanie nowych narracji. Ulotność samych miejsc jest czymś zupełnie przeciwnym i zarazem nieuniknionym, mimo częstego sprzeciwu społecznego. Tym, co łączy je obydwie, jest proces doświadczania multi-sensorycznego, które zostaje zintensyfikowane w obliczu miejsc istniejących choćby chwilowo, ale prawdziwie. Flâneurowskie spacerowanie prowadzone bezwiednie i intuicyjnie zimnymi wieczorami, w pustce ulic, wśród alei wygasłych latarni, wydają się swoistym wykradaniem wspomnień o rzeczywistości, trwającej jedynie do najbliższego świtu; wraźliwym kolekcjonowaniem fragmentów miasta, poprzez przenikanie jego istoty nocą, gdy mgliste spojrzenie odrzuca ostre obrazy na rzecz zmysłowych, sugestywnych doznań. Efemeryczne zdarzenia artystyczne zyskują formę nowych narracji o miejscach niegdyś mocno zdefiniowanych, współcześnie natomiast – marginalizowanych. Te taktyki odkrywania tożsamości miejsc stanowią alternatywę dla wzrokowego naznaczania i doświadczania przestrzeni, niwelują hegemonię wzroku, przywracając, czy też podnosząc, wagę poznania angażującego pozostałe zmysły.

Bibliografia:

- Affelt Waldemar J., Szlaga M., Stocznia Gdańska – rewitalizacja pamięci czy obiektu?, [w:] Kępczyńska-Walczak A. (red.), Zakres i granice ingerencji konserwatorskiej w adaptacji obiektów i zespołów przemysłowych, Łódź 2012
- Augé M., Nie-miejsca: wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności, Warszawa 2010
- Fatmi M., Forget/Zapomnij, Gdańsk 2012, www.narracje.eu, dostęp: 11.03.2013
- Foucault M., Porządek dyskursu, Gdańsk 2002
- Le Corbusier, The city of to-morrow and its planning [cyt. za:] Rewers E., Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta, Kraków 2005
- Luczyn P., Miasto jako tekst – odzyskiwanie przestrzeni dyskursu, [w:] Nowak M., Pluciński P. (red.), O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń, Kraków 2011
- Narracje. Instalacje i interwencje w przestrzeni publicznej, materiały promocyjne organizatora, Gdańsk 2012, www.narracje.eu, dostęp: 11.03.2013
- Matijcio S., Narracje. Instalacje i interwencje w przestrzeni publicznej, Gdańsk 2012, materiały promocyjne organizatora, www.narracje.eu, dostęp: 11.03.2013
- Matijcio S., w rozmowie z Alkiem Hudziakiem, Notes na 6 tygodni, nr 81, Warszawa 2012
- Osuch N., Rudasz D., Bar-do, Gdańsk 2012, www.narracje.eu, dostęp: 11.03.2013
- Tschumi B., Event-Cities. Praxis, [cyt. za:] Rewers E., Zdarzenie w przestrzeni miejskiej, [w:] Weseli M. (red.), Formy estetyzacji przestrzeni publicznej, Warszawa 1998

— Małe miasto idealne

PAWEŁ PEDRYCZ⁴⁶

Wprowadzenie

Powszechnie sądzi się, iż niewiele jest zrealizowanych miast idealnych. Tym bardziej dotyczy to Polski. Niekiedy uznaje się miasta idealne za niemożliwe do zrealizowania modele teoretyczne. Opinia taka opiera się na specyficznym rozumieniu pojęcia miasta idealnego, a zwłaszcza myleniu go z utopią.

Należy jednak doprecyzować, iż „miasta utopijne to przede wszystkim projekty filozoficzne, zazwyczaj nie mają one dokładnie opracowanej struktury, podporządkowane są naczelnemu celowi, jakim jest tworzenie nowego ładu społecznego. W utopii miasto nie pełni autonomicznych funkcji, lecz jest uzależnione od przyjętego systemu. Różni się zatem od miast idealnych, które stanowią samodzielne projekty, które mogą zostać zrealizowane” [Gutowski 2006].

Miasto idealne może być więc pojmowane jako punkt pośredni pomiędzy utopią a miastem rzeczywistym. Analizując jednak samo pojęcie „miasto idealne”, można skorzystać z dwu tropów. Pierwszy z nich, bardziej bezpośredni, to idealizm – odwołanie się twórców miasta do pewnej idei; drugi to doskonałość – poszukiwanie miast lepszych, optymalnych, bardziej funkcjonalnych i pełniej odpowiadających aktualnym potrzebom. Mimo iż – podążając tym drugim tropem – godzimy się na jego pewną powierzchowność, to może nas on doprowadzić do interesujących wniosków.

Średniowieczne małe miasto

Wychodząc od pojęcia doskonałości, bez większych zastrzeżeń można uznać średniowieczny wzorzec lokacyjny za miasto spełniające jego wymogi. Jego zastosowanie wiązało się bowiem z praktyczną chęcią zoptymalizowania procesu kolonizacyjnego. Przy zakładaniu polskich miast w XIII i XIV w. korzystano z najdoskonalszych znanych rozwiązań z różnych dziedzin wiedzy, poczynając od prawodawstwa, a na architekturze kończąc. Skutkowało to powstawaniem klarownych struktur miejskich: centralnie położonego rynku, modularnych kwartałów zabudowy, regularnej i hierarchicznej siatki ulicznej oraz gorsetu murów obronnych.

Ich dopełnieniem była architektura z czytelnym podziałem na prywatne kamienice i eksponowane publiczne budowle kościoła i ratusza.

Bez wdawania się w szczegóły, można stwierdzić, iż lokacyjne miasto średniowieczne powstało w oparciu o ówczesne najlepsze wzorce prawnoustrojowe (reprezentowane przez prawo miast niemieckich), było dostosowane do panujących wówczas stosunków gospodarczych oraz korzystało z najdoskonalszych znanych technologii inżynierskich w takich dziedzinach jak: geodezja, obronność, komunikacja oraz architektura.

Nic więc dziwnego, że taki organizm miejski pełnił funkcję apotropaiczną (ochronną) [Gutowski 2006]. Poprzez swoje wyodrębnienie, odgrózenie i racjonalne rozplanowanie chronił mieszkańców zarówno przed realnym nieprzyjacielem, jak i przed wrogimi siłami natury. Co niezwykle istotne, wzajemna dyspozycja podstawowych elementów jego struktury odzwierciedla hierarchię wartości oraz światopogląd człowieka tamtejszej epoki [Guriewicz 1976].

W ten sposób, wyszedłszy od praktycznych uwarunkowań, doszliśmy do momentu, w którym wolno nam przypuszczać, iż lokacyjne miasto jest nie tylko „idealne, bo doskonałe”, lecz także idealne, ponieważ wyraża pewną ideę. Jest to idea epoki, stanowiąca esencję średniowiecznego myślenia o świecie. Można wręcz pokusić się o znalezienie „czystego idealizmu” w odwołaniu się do wzorca niebiańskiej Jerozolimy [Croce 1949]. Należy przy tym wspomnieć, iż wzorcowym układem lokacyjnym było miasto małe (jeżeli porównamy je do wielkości miast późniejszych, ale też starożytnych). Nawet tak „hojnie” lokowane miasta jak Kraków rozwijały się poprzez obrastanie satelickimi miasteczkami (Kazimierz, Kleparz).

Większość obecnych małych miast w Polsce ma genezę lokacyjną, która była, mimo bardzo praktycznych przejawów i niepełnej struktury społecznej, próbą zaimplementowania w zakładanym ośrodku „ideałów” ówczesnej epoki. Trwałość tej struktury, która przetrwała do dziś, świadczy o jej doskonałej przystawalności do warunków panujących w małym mieście w przeszłości.

Warto wspomnieć, że czytelność i klarowność układu miasteczek polskich nie jest już tak doskonała w przykładach z zachodniej Europy. Zwraca na to uwagę Bogusław Krasnowolski [Krasnowolski 2010] i wyjaśnia, że nieregularne układy osad zachodnioeuropejskich wiązały się z oddolnym kształtowaniem wolności miejskich w wyniku walk i długotrwałej ewolucji. Tymczasem idealne konstrukcje urbanistyczne miast środkowoeuropejskich były wynikiem lokacji jako odgórnego regulacji prawnej, przejmującej wzory z Zachodu, wypracowane w toku owych walk.

Wobec powyższych rozważań, można mówić o wielu zrealizowanych w Polsce miastach idealnych. Spośród nich szczególnie interesujące są miasta małe, w których do dziś zachowała się pierwotna myśl planistyczna i podstawowe elementy struktury takie jak: rynek, ulice, bloki zabudowy, mury, dominu-

46 Mgr inż. arch. Paweł Pedrycz, Wydział Architektury, Politechnika Warszawska

jące budowlę. Paradoksalnie, są to ośrodki, których rozwój zatrzymał się dawno temu i nie był w stanie naruszyć ich zakonserwowanego układu.

Czy jest więc tak, że dziś jako idealniejsze jawią się te miasta, które w rzeczywistości były „mniej udane” i nie osiągnęły dziejowego sukcesu? Raczej trudno obronić taką tezę, mając na uwadze złożoność procesów rozwoju miast i regionów. Podlegają one specyficznym prawom i są zależne od olbrzymiej liczby czynników, w dużym stopniu przypadkowych. Pewne jest natomiast, iż nawet najdoskonalsze rozplanowanie czy organizacja miasta w danym momencie dziejowym nie zapewniają mu powodzenia w czasach przyszłych. Idealność miast odnosi się bowiem do konkretnego czasu, po upływie którego nadchodzi nowy, posiadający własne i odmienne idee.

Miasta idealne kolejnych epok

Epoka renesansu przyniosła prąd humanizmu i fascynację starożytnością. Był to też okres wzmożonej intelektualnej „produkcji” miast idealnych. W rzeczywistości jednak nie budowano ich zbyt wiele. Po części wynikało to z dużego nasycenia struktury osadniczej w Polsce i Europie. Nie bez znaczenia była też zbyt duża sztywność ich planu. Wpatrzony w matematyczny ideał harmonii i symetrii model odrodzeniowego miasta idealnego bardzo niechętnie poddawał się adaptacji do lokalnych warunków topograficznych i społecznych.

Łatwiejsze do zastosowania okazały się dynamiczne i monumentalne modele barokowe, które wyzbyły się utopijnej woli uszczęśliwiania społeczeństwa, zadowolając się służeniem wąskiej grupie arystokracji. Dlatego też idealne miasto baroku to w zasadzie rezydencja, jak Luwr lub Karlsruhe. Realizacje te pokazują kluczowe wartości epoki baroku: monumentalność, centralizację, zamięłowanie formy, ale też pewną emocjonalność i dynamizm.

Dla miast idealnych ciekawy jest okres oświecenia, kiedy to pojawia się po raz pierwszy idea powrotu do natury. Najbardziej radykalne postulaty myślicieli iluministycznych widziały w prymitywnej chacie wśród nieskażonej natury idealne środowisko dla świadomego człowieka.

Pomimo takiej ideologii rzeczywistość zmierzała w przeciwnym kierunku. Miasta ery przemysłowej nabierały coraz większej gęstości, a warunki w nich panujące stawały się coraz gorsze. Nie dziwi więc fakt powstawania przez cały XIX wiek coraz to nowych propozycji idealnych miast przemysłowych. Propozycje familisteru (i inne) doczekały się kilku eksperymentalnych realizacji [Calabi 2000].

Obydwa zjawiska postępują równocześnie przez cały XIX wiek. Z jednej strony zbliżanie się i fascynacja naturą, z drugiej stałe pogarszanie się kondycji życia w miastach.

Pod koniec XIX w. proces mentalnego osvajania natury nabrał dużego tempa. Mimo iż w Europie miały miejsce zmiany urbanistyczne hołdujące tradycyj-

nemu sposobowi kształtowania miasta (plan Hausmanna dla Paryża z 1856 r.), to oznaki kryzysu stały się coraz bardziej widoczne. Na przełomie wieków XIX i XX kondycja higieniczna wielkich aglomeracji industrialnych była tak zła („Slum, semi-slum and superslum, to this has come the evolution of cities” – Sir Patrick Geddes⁴⁷), iż w niektórych umysłach skryształizowała się radykalna wizja całkowitego odrotu od dotychczasowego sposobu kształtowania miast.

Najbardziej znaną z takich propozycji jest traktat Ebeneзера Howarda *Garden Cities of Tomorrow* [Howard 1965]. Jego treść jest ogólnie znana i nie wymaga omawiania, warto jednak zwrócić uwagę, iż jest to pierwsza bardzo konkretna i praktyczna propozycja wyboru natury jako *powszechnego* środowiska życia człowieka. Co prawda pomysły Howarda nie doczekały się szerokiego zastosowania, ale stały się silnym bodźcem ideowym dla opracowań Ruchu Nowoczesnego.

Ekologia wyznaczyła jeden z głównych kierunków dwudziestowiecznych rozważań nad idealnym miastem. Oprócz nich możemy wyróżnić, za Grzegorzem Gutowskim [Gutowski 2006], nurt modernistyczny i postmodernistyczny. Pierwszy z nich zakorzeniony jest silnie w idealizmie społecznym i przesiąknięty architektonicznym determinizmem. Myśliciele i architekci tego nurtu wierzą mocno w stworzenie lepszego społeczeństwa dzięki osiągnięciom techniki. Prawdopodobnie owe pokładanie nadziei w technologii w połączeniu ze społecznym wizjonerstwem przyczyniła się do powstawania w tym nurcie ogromnej liczby wizji miast idealnych – od wczesnych rozwiązań *Cite Industrielle* Tony’ego Garniera, poprzez ewoluujące koncepcje Le Corbusiera, aż do awangardowe propozycje takich wizjonerów jak Yona Friedman czy japoński metabolisci.

Reakcją na te, tyleż śmiałe, co oderwane od życia pojedynczego człowieka, wizje był nurt postmodernistyczny, który w zasadzie dominuje aż do dzisiaj. Jest to w istocie cały zestaw niejednorodnych idei i prądów intelektualnych. Nie wdając się w szczegóły, należy wskazać jednak podstawowe właściwe dla niego wartości w odniesieniu do przestrzeni miejskiej. Są to: otwartość, pluralizm, indywidualizm, tolerancja, różnorodność itp. Większość z nich wydaje się stać w sprzeczności z idealizmem społecznym właściwym dla koncepcji miasta idealnego i może wykluczać jego realizację. W istocie w okresie postmodernizmu (poczynając od lat 70. XX wieku) zaniechano tworzenie śmiałych wizji miejskich utopii, skupiając się na ulepszaniu i naprawianiu miast istniejących.

Wspomniana sprzeczność jest jednak pozorna. Pluralizm, tolerancja czy demokracja, pomimo braku wyrazistości właściwego dla typowych motywów przewodnich idealnego miasta, są wartościami *sensu stricto* i jako takie mogą stać się dla nich punktem wyjścia. To idee nie „gorsze” od innych, takich jak postęp, nowoczesność czy równość. Ich przełożenie na materię miasta realizuje się jednak w odmienny sposób, który powinien stać się obecnie przedmiotem badań.

47 Slumsy, prawie slumsy i straszne slumsy, oto do czego doprowadził rozwój miast.

Przyczyn idealistycznych zaniechań należy więc szukać gdzie indziej. Z pewnością nieuprawnione jest posądzania naszych czasów o zbyt praktyczność kosztem idealizmu. Podobnie trudno uważać obecne miasta za tak doskonałe, by niemożliwe było ich ulepszenie.

Bardziej przekonująca wydaje się teza o skanalizowaniu idealizatorskich dążeń w przestrzeni wirtualnej [Castells 2011]. Ona to, jako bardziej przewidywalna, racjonalna i w całości stworzona przez ludzki rozum, jawi się jako odpowiednia rzeczywistość dla naszych dążeń i marzeń. W praktyce jednak wiemy już, że przestrzeń wirtualna może być równie nieprzewidywalna jak ta realna i, że ilość problemów przez nią rozwiązywanych zbliżona jest do ilości problemów, które tworzy.

Małe miasto idealne współcześnie

Wobec ograniczeń przestrzeni wirtualnej oraz mając na uwadze stale nierozwiązane problemy i stojące przed nami wyzwania należy znów zwrócić się ku rzeczywistości i próbować definiować w jej ramach idealne miasta.

Próby takie, choć nieliczne, mają obecnie miejsce. Jednym z najciekawszych i najbardziej śmiałych przykładów jest Masdar – idealne miasto budowane obecnie w Zjednoczonych Emiratach Arabskich według projektu zespołu sir Normana Foster’a (WORKac 2009). Przedsięwzięcie to wpisuje się w wyznaczony przez Ebenezera Howarda nurt ekologiczny.

Masdar według swoich założeń ma być średniej wielkości ośrodkiem (do 40 000 mieszkańców i do 50 000 innych użytkowników) [www.masdar.ae] nieemitującym do atmosfery dwutlenku węgla. Położony jest ona na przedmieściach stolicy kraju – Abu Zabi. Będzie mieścić między innymi uniwersytet, ośrodek naukowy oraz specjalną strefę ekonomiczną. Plan zakłada zajęcie stosunkowo niewielkiego obszaru i oparty jest na dość nieregularnej ortogonalnej szachownicy, w ramach której wydzielono strefy funkcjonalne. Ruch jest w całości podporządkowany transportowi pieszemu i komunikacji publicznej, co jest możliwe dzięki znacznej gęstości zabudowy. Do osiągnięcia zakładanego ekologicznego celu użyto zarówno rozwiązań pasywnych, jak i nowoczesnych zaawansowanych technologii.

Najbardziej interesującym aspektem tego miasta jest jednak ujęcie całości zabudowy w regularne mury. W połączeniu z zakładaną niedużą liczbą mieszkańców wydaje się to dość rewolucyjne. Taka typologia miejska nie była stosowana w miejskim planowaniu od kilkuset lat. Obecnie wróciła do łask, choć motywy jej zastosowania są zgoła odmienne od tych historycznych. W przypadku arabskiego miasta chodzi bowiem o względy środowiskowe. Po pierwsze o oszczędności energetyczne możliwe dzięki znacznej gęstości zabudowy, po drugie: o uniemożliwienie suburbanizacji.

Warto też zwrócić uwagę na regularny kształt miasta. Geometryczna forma dwu przystających kwadratów mając uzasadnienie racjonalne ale dodatkowo stanowią symboliczny znak triumfu ludzkiej myśli inżynierskiej nad wrogim środowiskiem otaczającej pustyni. To kolejne podobieństwo do modelu średniowiecznego.

Sama wielkość miasta też ma niebagatelne znaczenie. Projektanci zauważyli, iż obecne lawinowe zwiększanie się populacji najważniejszych światowych metropolii prowadzi do konfliktów i poważnych problemów społecznych. Choć nie zostało to powiedziane, można przypuszczać, iż w tym przypadku ich odpowiedzią na potencjalny problem rozrostu jest po prostu założenie nowego, równie zwartej miasta.

Masdar zrywa więc z modernistycznymi utopiami i wyznacza nowy kierunek: idealnym miastem przyszłości ma być niewielka, ekologiczna, ogrodzona murem osada.

Nawet jeśli przyznamy, że w tym przypadku jest to przedsięwzięcie pragmatyczne (finansowane przez liczących na promocję i zyski inwestorów z branży technologicznej), to nie możemy nie zauważyć, iż w dużej mierze odpowiada ono kierunkowi zmian w sposobie myślenia współczesnego człowieka. Chodzi tu między innymi o wzrost świadomości ekologicznej, który postępuje systematycznie od początku XX wieku.

Znamienne jest, że najbardziej realistyczna koncepcja miasta idealnego początku XXI wieku powstała poza zachodnim kręgiem kulturowym. Jest ona dzieckiem świata arabskiego – kultury bardziej konserwatywnej, jeszcze nie tak bardzo przesiąkniętej postmodernistycznymi ideałami tolerancji i pluralizmu. Z jednej strony musimy przyznać, iż właśnie dlatego możliwa była jej realizacja, z drugiej strony należy żałować, iż w tym wyjątkowym eksperymencie pominięto ważne kwestie społeczne.

Być może jednak cywilizacja zachodnia podejmie próbę połączenia śmiałej wizji ekologicznej z istotnymi wytycznymi wynikającymi ze zmian zachodniego społeczeństwa XXI wieku. Jaki byłby tego efekt? Jakie to byłoby miasto?

Wydaje się, że wobec nasyconej struktury osadniczej Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki, nowe miasta idealne mogłyby powstać tam jedynie jako przedmieścia lub transformacje istniejących części miast. W tym kierunku zmierzają już różnorodne ekologiczne osiedla w Europie i miasteczka kształtowane w duchu New Urbanism, głównie w Ameryce. Nawet jednak tak duże projekty jak realizowana obecnie Alta do Lisboa w Portugalii (ok. 300 ha) trudno nazwać miastami idealnymi ze względu na skromne cele i uzależnienie od zewnętrznego ośrodka miejskiego.

Niezależnie od tego, zaobserwować możemy wzrost zainteresowania strukturą małomiasteczką jako pozwalającą zmierzyć się z wieloma problemami nurtującymi obecnie metropolie.

W dobie ery informacyjnej, wydaje się, że małe miasta posiadają szereg cech odpowiadających najnowszym trendom cywilizacyjnym [Castells 2010], takim jak: rozproszenie przestrzenne pracy [Alexander 1978]; specjalizacja produkcji i jej dostosowanie do indywidualnego klienta; przeplatanie się sfery pracy i rozrywki; potrzeba bliskości natury i identyfikowalnego środowiska; moda na lokalność.

Podsumowanie

Być może to nie metropolia, ale właśnie małe miasto jest „miastem idealnym” ery informacji. Przypadek Masdaru wydaje się to potwierdzać. W przypadku Europy bardziej prawdopodobne jest jednak nie zakładanie nowych miast, lecz transformacja tych już istniejących. Ich dodatkowym atutem jest równomierne i dość gęste rozłożenie w strukturze kontynentu (także w Polsce). Rozwój nowoczesnego transportu, a zwłaszcza technologie komunikacji zdalnej, dodatkowo zbliżają je do głównych obecnych „ośrodków cywilizacji”, jakimi są wielkie miasta.

Aby włączyć miasteczka do głównego nurtu procesów współczesnego świata, należy zaimplementować w nich idee bliskie współczesnemu człowiekowi. Jak już wspomniano, często oznacza to jedynie odwołanie się do charakterystycznych cech już w nich obecnych, czasem tylko utraconych podczas prób dostosowania się do wymogów ery przemysłowej. Z pewnością konieczna jest jednak rewitalizacja społeczna, która wiązać się może z napływem ludności miejskiej zmęczonej nadmiernym tempem życia [Krzysztofek 2005]. Pojawienie się nowych mieszkańców oraz wdrożenie informacyjnych technologii i wartości w skostniałe procesy życiowe małych miast z pewnością będą wymagały zmian w ich strukturze. Konieczne będzie podjęcie działań na miarę współczesności. Przetasowaniu ulegnie struktura społeczna, ekonomiczna, technologiczna czy kulturowa. Niezwykle istotne jest, by przeobrażenia te zachodziły w charakterystycznym małomiejskim rytmie, tak by nie zatracić jego najcenniejszej wartości – autentyczności.

Należy zastanowić się także, jak zmiany te wpłyną na jego strukturę przestrzenną. Wiązać się to bowiem musi z zastosowaniem modelu urbanistycznego opartego na nowej „sieciowej” logice i być może nieeuklidesowej geometrii.

Jest to z pewnością proces niełatwy i wymagający wiele czasu i nakładów. Warto jednak zwrócić uwagę na małe miasta nie tylko jako problematyczne obszary zdegradowane, jak się to czyni obecnie, lecz także zauważyć ich wyjątkowość, która stanowi potencjał rozwojowy. Pojawiające się na świecie trendy urbanizacyjne wskazują, że małe miasto w swojej najczystszej strukturalnej formie może stać się, także w Polsce, miastem idealnym ery informacji.

Bibliografia:

- Alexander C., Ishikawa S., Silverstein M., *A Pattern Language: Towns, Buildings, Construction* (Center for Environmental Structure Series) 1978
- Amin, A., Thrift, N., *Cities: reimagining the urban*. Polity Press 2002
- Bardach J., Leśnodorski, B., Pietrzak, M., *Historia państwa i prawa polskiego*, PWN, Warszawa 1985
- Bauman Z., *Globalizacja*, PIW, Warszawa 2000
- Bloch M., Bąkowska E., *Spółczesność feudalna*, PIW, Warszawa 1981
- Calabi D., *Storia dell'urbanistica europea*, Paravia scriptorium 2000
- Castells M., *Spółczesność sieci*, PWN, Warszawa 2011
- Castells M., *Koniec tysiąclecia*, PWN, Warszawa 2009
- Castells M., *Siła tożsamości*, PWN, Warszawa 2008
- Croce B., *L'architettura come „copia di una realta”*, Quaderni della Critica, nr 13 1949
- Krasnowolski B., Derwich M., Buško C., Goliński M., Krukiewicz B., *Procesy lokacyjne miast w Europie Środkowo-Wschodniej*, za: Buško C., Golińskiego M., Krukiewicz B. (red.), Wrocław 2006 [recenzja], *Quaestiones Medii Aevi Novae*, vol. 15 2010
- Florida R., *The rise of the creative class and how it's transforming work, leisure, community and everyday life* (Paperback Ed.) 2004
- Guriewicz A., *Kategorie kultury średniowiecznej*, PWN, Warszawa 1976
- Gutowski B., *Przestrzeń marzycieli*, Warszawa 2006
- Gzell S., *Fenomen małomiejskości*, Inst. Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1987
- Howard E., *Garden cities of to-morrow*, MIT Press, 1965
- Jencks C., *Ruch nowoczesny w architekturze*, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1987
- Kłosek-Kozłowska D., *Ochrona wartości kulturowych miast a urbanistyka*, *Prace Naukowe Politechniki Warszawskiej. Seria Architektura*, Warszawa 2007
- Krzemiński I., Śpiewak P., *Druga rewolucja w małym mieście*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2001
- Krzysztofek K., *Tendencje zmian w przestrzeni późnonowoczesnego miasta*, [w:] Jałowiecki B., Majer A., Szczepański M. (red.), *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005
- Monestiroli A., Pytlowany U., Porębska A., *Tryglif i metopa: dziewięć wykładów o architekturze*, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, Kraków 2009
- Montaner J.M., *Después del movimiento moderno*, Gustavo Gili 2012
- Saggio A., *Introduzione alla rivoluzione informatica in architettura*, Carocci 2007
- Turan B., *Is "rational" knowledge of architecture possible? Science and poiésis in L'Architettura della Città*, *Journal of Architectural Education*, vol. 51, No 3 1997
- Wolfflin H., Hanulanka D., *Podstawowe pojęcia historii sztuki: problem rozwoju stylu w sztuce nowożytnej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich-Wydawnictwo, Wrocław 1962
- WORKac, *49 cities, Storefront for Art and Architecture* 2009
- Wejchert K., *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Wyd 2, repr edn, Arkady, Warszawa 2010
- Zin W., Kalinowski W., Biegański P., *Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce: odbudowa i konserwacja* : praca zbiorowa, Arkady, Warszawa 1986
- www.masdar.ae – dostęp 15.02.2013

część III

**– Miasta
w sieci**

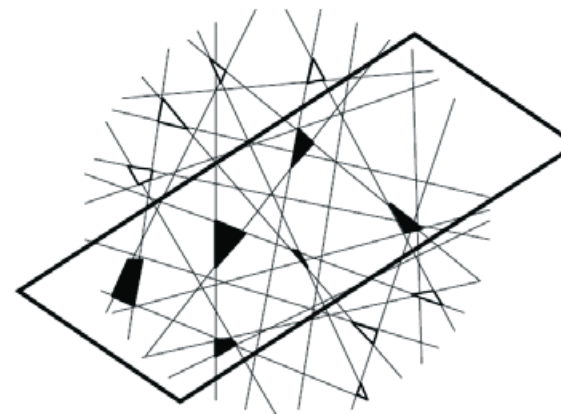
– Cloud city: przestrzeń realna – przestrzeń wirtualna – przestrzeń obywatelska

TADEUSZ KMIEĆ, KRZYSZTOF WRANA¹

Wprowadzenie

Procesy ekonomiczne, kulturowe i technologiczne prowadzą do głębokich przemian w funkcjonowaniu miast, tworząc równocześnie wyzwania, z którymi muszą się uporać podmioty kreujące politykę miejską. Dla mieszkańców współczesnych miast nowego znaczenia nabiera pojęcie przestrzeni oraz wiążące się z nim kategorie wspólnoty czy wolności stanowiące kluczowe wartości w demokratycznym i różnorodnym społeczeństwie XXI wieku. Wraz z rosnącą złożonością aspiracji obywateli, poszerzaniem i otwieraniem nowych możliwości realizacji ich oczekiwań, a także przejściem do gospodarki opierającej się na wykorzystywaniu wartości intelektualnych zmienia się znaczenie przestrzeni realnej i przestrzeni wirtualnej oraz relacji między nimi. Między obydwoma przestrzeniami wskazać można różnice, które jednak przyczyniają się bardziej do ich komplementarności niż do sprzeczności między nimi.

Przestrzeń realna w dalszym ciągu pełni – i będzie pełnić w przyszłości – swoją funkcję jako miejsce istnienia podmiotów lokalnych, stanowiących byty materialne i angażujących się w realizację różnorodnych aktywności o takim charakterze. Z kolei rosnące znaczenie przestrzeni wirtualnej wynika stąd, że jest ona przesycona, a można wręcz powiedzieć, że jest konstytuowana przez najważniejsze dla współczesnego społeczeństwa wartości niematerialne oparte na ideach, kontaktach, dostępie i wymianie. Przestrzeń wirtualna – podobnie jak rzeczywista – jest miejscem, w którym wartości intelektualne są tworzone dzięki wzajemnemu inspirowaniu i współdziałaniu podmiotów, w którym możliwe jest dzielenie się z innymi własną kreatywnością,



RYS.1 Sieciowe relacje w przestrzeni wirtualnej ogniskujące się wokół wspólnych obszarów zainteresowań, w przestrzeni realnej znajdują swoje odzwierciedlenie w aktywnościach ulokowanych przestrzennie. Źródło: opracowanie własne

wreszcie jest źródłem, z którego czerpane są informacje, wiedza, pomysły [Barker 2005]. Dla aktywności podejmowanych przez rozmaite podmioty obydwie przestrzenie coraz wyraźniej się „zlewają” tworząc nową „wielowymiarową” rzeczywistość.

Przestrzeń realna w coraz większym stopniu staje się dobrem prywatnym lub o ograniczonej dostępności. Wraz z podnoszeniem statusu materialnego pojawia się dążenie do zawłaszczania przestrzeni publicznych lub przestrzeni „niczych”. Ograniczoność dobra, jakim jest przestrzeń realna, powoduje, że społeczeństwo jako całość może tracić kontrolę nad jej spójnością i dostęp do niektórych miejsc lub stref [Harvey 2012]. Nie chodzi tutaj tylko o zmiany wynikające z transakcji zachodzących na rynku nieruchomości, ale także procesy społeczno-ekonomiczne powodujące ograniczenie liczby użytkowników pewnych przestrzeni określanych jako publiczne, lecz realnie tracących tę cechę. Jakkolwiek w przestrzeni wirtualnej pojawiają się podobne procesy, związane z ograniczaniem dostępu do części zasobów, to mają one znacznie mniejszą siłę. Użytkownicy przestrzeni wirtualnej są zdolni do wypełniania pojawiających się luk nowymi rozwiązaniami i nową informacją. W tym sensie przestrzeń wirtualna jest bardziej demokratyczna; nie jest też ograniczona, ponieważ można w niej bez zahamowań tworzyć nowe „miejsca” rozumiane jako węzły relacji i informacji.

Materialny wymiar przestrzeni rzeczywistej to przede wszystkim oznaki dziedzictwa kulturowego oraz procesów rozwoju zachodzących w przeszłości. Aktywności realizowane w przestrzeni realnej miasta świadczą o jego aktualnej sytuacji, a także wskazują, w jakich kierunkach i z jaką energią budowana będzie przyszłość miasta [Klasik 2011]. Z kolei przestrzeń wirtualna to sieć dynamicznie przeobrażającej się treści i przebudowywanych relacji. Użytkownicy tej przestrzeni zachowują się sytuacyjnie, opierając swoje aktywności na tym, co aktualne i kontekstowe.

¹ Dr inż. arch. Tadeusz Kmieć, Katedra Gospodarki Przestrzennej, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach; dr Krzysztof Wrana, Katedra Badań Strategicznych i Regionalnych, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

Wreszcie, przestrzeń realna, mimo postępu technologicznego, wyznaczana jest granicami – administracyjnymi, funkcjonalnymi, komunikacyjnymi. We współczesnym świecie, w którym głównym czynnikiem stratyfikacji społecznej jest mobilność, wyraźne jest dążenie do pokonywania różnego rodzaju barier. Społeczności kreatywne, poszukując kolejnych szans dla realizacji swoich idei, starają się oderwać od ograniczeń fizycznych [Bauman 2006]. Wsparciem w tym dążeniu jest przestrzeń wirtualna mająca globalny zasięg, umożliwiająca dotarcie do różnych partnerów oraz łącząca podmioty, które w przestrzeni rzeczywistej nie miałyby szansy na spotkanie i podjęcie współpracy.

W oparciu o powyższe spostrzeżenia można postawić hipotezę, że jakość przestrzeni realnej i wirtualnej, w której funkcjonują podmioty w mieście, decyduje o możliwościach wdrażania partycypacyjnego, uspołecznionego modelu rozwoju miasta. Rozwój ten zasadza się na kreatywnym, partnerskim wykorzystywaniu potencjałów lokalnych i zewnętrznych oraz wspólnym decydowaniu o tempie i kierunkach zmian dokonywanych w mieście.

W kolejnych częściach artykułu przedstawione zostaną główne determinanty synergicznego rozwoju przestrzeni rzeczywistej i wirtualnej oraz przekształcania ich w spójną przestrzeń obywatelską wypełnianą aktywnościami dynamizującymi rozwój miast.

Cloud city a przestrzeń realna

Organizacja „w chmurze” (*cloud*), mająca swoją genezę w sieciowych rozwiązaniach informatycznych, może stanowić inspirację do nowego spojrzenia na proces rozwoju miasta. W swoich założeniach organizacja „w chmurze” umożliwia:

- udostępnianie tych samych zasobów większej liczbie podmiotów,
- efektywniejsze wykorzystywanie zasobów,
- współdecydowanie w uzgodnionych przez partnerów kwestiach, w szczególności związanych z gospodarowaniem informacją,
- podejmowanie synergicznych projektów opierających się na relacjach partnerstwa,
- obniżenie kosztów infrastruktury.

Stosowanie rozwiązań typu *cloud* stało się standardem w świecie informatyki. Analogiczne rozwiązania mogą być również użyteczne w zarządzaniu rozwojem miast. W wymiarze materialnym wiążącym się z przestrzenią realną należy zwrócić uwagę na możliwości wdrażania rozwiązań opierających się na dzieleniu się w ramach społeczności lokalnej prawem dostępu do różnych dóbr prywatnych, publicznych lub publiczno-prywatnych [Ostrom 2009]. Wnoszenie przez podmiot lokalny własnego wkładu do pewnej bazy lokalnych zasobów może uprawniać ten podmiot do korzystania z zasobów całej bazy na preferencyjnych warunkach, bądź do uzyskiwania innych

profitów. Operatorem bazy mogą być władze samorządowe, podmioty prywatne, organizacje obywatelskie lub też grupa podmiotów reprezentująca różne sektory.

Podobne podejście może być zastosowane jako sposób na zmniejszanie barier pojawiających się w procesie realizowania inwestycji wymagających przejmowania nieruchomości gruntowych. Przejęcie własności terenów, zwykle kosztowne i długotrwałe, może zostać zastąpione ich udostępnieniem przez właścicieli w celu zagospodarowania. W konsekwencji takiego postępowania właściciel zachowuje prawo własności i uzyskuje profit w postaci wzrostu wartości terenów, zaś społeczność lokalna korzysta z udogodnień powstałych w wyniku zrealizowanej inwestycji. W procesie pozyskiwania nieruchomości do „chmury” jednostka koordynująca staje się społecznym negocjatorem działającym zarówno w interesie publicznym, jak i w imieniu inwestorów prywatnych. System taki umożliwia również kompensowanie nierówności wobec właścicieli nieruchomości, którzy z uwagi na położenie mogliby ponosić stratę w stosunku do tych, których nieruchomości osiągną wyższą wartość rynkową wskutek ustaleń o przeznaczeniu terenu. Pozwala to przenieść konflikt planistyczny na płaszczyznę negocjacyjną w procesie decydowania o kształcie funkcjonalno-przestrzennym.

Podobnie, rozwiązania typu *cloud* mogą stanowić odpowiedź na zmienność zapotrzebowania na powierzchni o różnych funkcjach. Zmienność ta jest zarówno cechą współczesnej gospodarki, jak i warunkiem sprawnego działania konkretnych przedsiębiorstw. Dotyczy to firm różnej wielkości, zwłaszcza stosujących strategie opierające się na elastyczności działania oraz firm funkcjonujących w branżach narażonych na sezonowość popytu. Analogiczne zjawisko można obserwować na rynku mieszkaniowym w zakresie zmian ilościowego i jakościowego zapotrzebowania na powierzchnie mieszkalne. Zmienność potrzeb może mieć charakter koniunkturalny, sezonowy, a także dobowy. Efektywne zagospodarowanie obiektu jest o wiele prostsze przy otwartym dostępie do informacji i skoordynowanym zarządzaniu. Działania takie są już stosowne w mniejszej skali (np. wynajem apartamentów, biur typu „hotdesk”, specjalistycznych gabinetów). Również przesunięcia stref czasowych mogą być wykorzystywane dla intensyfikacji gospodarowania obiektami przez firmy świadczące usługi w skali globalnej (np. *call-centers*).

Na szczególną uwagę zasługuje wykorzystanie podejścia typu *cloud* do rozwijania odnawialnych źródeł energii oraz zarządzania transportem [ARUP 2009]. Wytwarzanie energii ze źródeł odnawialnych opiera się w dużej części na drobnych producentach. Można rekomendować rozwijanie w miastach architektury zrównoważonej. Podstawowa funkcja obiektu jest w nich uzupełniona o możliwości wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych. Rozwiązanie typu *cloud* tworzy możliwości dla redystrybucji energii między użytkownikami, których aktualna produkcja przekracza zapotrze-

bowanie, a tymi, których popyt przewyższa moce produkcyjne. W ramach chmury może działać quasi-giełdowy mechanizm odsprzedaży energii między wszystkimi uczestnikami sieci lokalnej, z uwzględnieniem możliwości jej sprzedaży „na zewnątrz”. Takie działanie pozwoli na ograniczenie kosztów energii wszystkich współuczestników chmury oraz wygeneruje przychód dla tych, którzy gospodarują zasobami dostępnej energii najbardziej racjonalnie.

Bardzo obiecujące jest stosowanie organizacji „w chmurze” w dziedzinie transportu. Procesy zachodzące w największych metropoliach europejskich wskazują na rosnącą popularność transportu publicznego i spadającą liczbę samochodów osobowych w miastach. Warunkiem koniecznym dla odciążenia miast od ruchu samochodowego jest integracja różnych rodzajów transportu oraz intermodalność transportu publicznego. Wśród transportowych rozwiązań typu *cloud* można wskazać systemy „car-sharing” i „bike-sharing”. Cechami tych systemów jest z jednej strony ograniczona ilość środków na zbudowanie zasobu pozwalającego na swobodny dostęp do pojazdów, z drugiej – cena ograniczająca racjonalne, ale swobodne dysponowanie pojazdami. Pozyskanie pojazdów na zasadzie współfinansowania przez korzystających pozwoliłoby na przełamanie tych ograniczeń i zwiększenie dostępności elementów systemu bez multiplikowania kosztów dla odbiorcy usługi pragnącego okazjonalnie dłużej korzystać z pojazdu. Takie rozwiązania są testowane w układach „car-sharing clubs”; natomiast przy organizacji w układzie dzielnicy bądź całego miasta może to dać jeszcze lepsze efekty. Podobnie jak przy innych formach „chmury” istotne jest, aby jednostka organizująca proces jako zasadniczy cel działalności obierała maksymalizację wykorzystania zasobów.

Cloud city a przestrzeń wirtualna

Rozwiązania typu *cloud* w naturalny i oczywisty sposób wpisują się w tworzenie i funkcjonowanie przestrzeni wirtualnej. Warto jednak zwrócić uwagę na zależność między globalnością przestrzeni wirtualnej a lokalnością miasta. Tradycyjnie, funkcjonowanie w grupie opierało się na bliskości przestrzennej, relatywnie stabilnej wiązce wartości łączących bliskie sobie podmioty, a także pewnej hierarchiczności podmiotów tworzących grupę. Obecnie następuje przesunięcie w kierunku funkcjonowania w elastycznych sieciach, w których relacje międzypodmiotowe są kształtowane intuicyjne, zbiór podmiotów w sieci jest otwarty – w tym także na podmioty w otoczeniu globalnym – i podlega wysokiej dynamice zmian, zaś stawiane cele raczej poszerzają niż zawężają zakres realizowanych działań. Technologie informatyczne zatarły granice między lokalnością a globalnością. Pozytywnym skutkiem tego procesu stało się poszerzenie szans rozwoju zarówno poszczególnych podmiotów lokalnych, jak i całych miast, a także wzmocnienie potencjału kreatywnego poprzez rozwój społeczności lokal-

nych w kontakcie i dialogu z otoczeniem. Z kolei skutkiem negatywnym jest osłabienie relacji lokalnych, a nawet swoiste wyalienowanie ze wspólnoty lokalnej najbardziej twórczych jednostek przesuujących swoją aktywność do systemu globalnego [Castells 2007]. Równocześnie, odpowiednio wykorzystywana przestrzeń wirtualna może tworzyć nowe możliwości rozwoju i wzmacniania społeczności lokalnej.

Powszechność medium, jakim jest internet, oraz rosnące w społeczeństwie kompetencje informatyczne powodują, że dialog społeczny i proces decyzyjny w mieście mogą odbywać się w przestrzeni wirtualnej. Zaznaczyć należy, że nie chodzi w tym przypadku o wykorzystywanie nowych narzędzi do starych form dialogu. Niska skuteczność różnego rodzaju konsultacji społecznych wskazuje, że mieszkańcy nie są zainteresowani kolejnymi badaniami typu ankietowego, czy opiniowaniem przygotowywanych przez władze lokalne dokumentów. Przestrzeń wirtualna powinna stawać się nie tyle miejscem wymiany poglądów czy przekazywania informacji mieszkańcom przez władze miasta, ale raczej jednym z elementów partycypacyjnego systemu podejmowania decyzji z udziałem podmiotów lokalnych [Mitchell, Greenwood 2002]. W przestrzeni wirtualnej mogą dynamicznie powstawać i przekształcać się grupy społeczne kontekstowo reagujące na zmiany zachodzące w mieście. Równoległe, obok rozwiązań informatycznych muszą być rozwijane mechanizmy finansowania inicjatyw społecznych wyłaniających się z dialogu w przestrzeni wirtualnej; powinny być tworzone różne struktury lokalne pozwalające na upodmiotowienie mieszkańców oraz przywracanie pierwotnego sensu samorządu lokalnego. Oczekiwanym efektem tego procesu jest realne współdecydowanie mieszkańców o wykorzystywaniu potencjałów miasta oraz włączanie zasobów indywidualnych w inicjatywy wspólnotowe. Tym samym, narzędzia informatyczne stawać się mogą elementem zarządzania miastem „w chmurze”.

Warunkiem koniecznym rozwoju miast poprzez zarządzanie „w chmurze” jest powszechny dostęp obywateli do informacji, z wykorzystaniem szeroko rozumianych usług teleinformatycznych. Dostęp do sieci i informacji jest jednym z podstawowych praw użytkownika przestrzeni, zarówno rzeczywistej, jak i wirtualnej. Stanowi on zarazem podstawowe narzędzie realizacji uprawnień decyzyjnych wszystkich członków społeczności lokalnej. W ramach działań rozwojowych należy zwrócić szczególną uwagę na stworzenie infrastruktury kablowej sieci szerokopasmowej oraz pokrycia obszaru miast bezprzewodowym dostępem do sieci poprzez infrastrukturę typu hotspot. Dodatkowym kierunkiem działań winno być stworzenie preferencyjnych warunków do rozwoju infrastruktury sieci LTE, będącej najnowszą i najszybszą formą przesyłu danych za pomocą mobilnych urządzeń dostępnych. Dostępność przyłączy do sieci szerokopasmowych o najwyższych z możliwych parametrów technicznych (przepustowości i jakości dostępu) jest koniecznym warunkiem dla rozwoju działalności gospodarczej w zakresie nowych technologii, a w szczególności szeroko rozumianych techno-

logii gromadzenia, przetwarzania, tworzenia oraz udostępniania danych. Natomiast dostęp bezprzewodowy do sieci będzie czynnikiem wpływającym na wzrost atrakcyjności obszaru dla coraz bardziej dominującej części społeczeństwa: mobilnej oraz pracującej i funkcjonującej w przestrzeni wirtualnej.

Cloud city a przestrzeń obywatelska

Sensem istnienia miast jest tworzenie warunków, w których podmioty lokalne mogą samodzielnie realizować swoje oczekiwania. Zjawiskiem widocznym w rozwoju współczesnych miast jest widoczny wzrost zainteresowania kreatywnych grup społecznych partycypacją w kształtowaniu lokalnej polityki, w tym bezpośrednim zaangażowaniem w procesy decyzyjne determinujące przemiany przestrzeni. Rozpatrywanie miasta jako przestrzeni obywatelskiej zwraca uwagę na specyficzną rolę władz lokalnych, których zadaniem jest wspieranie zdolności mieszkańców do samoorganizacji oraz do rozproszonego przetwarzania informacji. Do zadań władz miasta należy tworzenie warunków do zainicjowania procesów społecznych, których bezpośrednio kształtowanie winno należeć do mieszkańców. Samoorganizacja grup uzyskuje większą dynamikę dzięki wykorzystaniu nowych technologii pozwalających na efektywną wymianę informacji między jednostkami w grupach. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na efektywność funkcjonowania jest organizacja grupy pod kątem realizacji danego zadania, projektu bądź podejmowania złożonej decyzji przy zaniechaniu podejmowania próby zrozumienia całego problemu przez wszystkie jednostki i skupieniu się wyłącznie na wybranym wycinku zagadnienia.

Sterowanie procesem realizacji zadania winno być ograniczone do początkowego zdefiniowania celu oraz rozpoczęcia procesu, a także do ciągłej oceny jakości wykonanych prac bądź podejmowanych decyzji przez moderatorów, „metamoderatorów” oraz pozostałych członków grupy. Relacja między kształtowaniem przestrzeni wirtualnej a tworzeniem przestrzeni obywatelskiej – zarówno w zakresie samoorganizacji, jak i rozproszonego przetwarzania danych – jest szczególnie wyraźnie widoczna w kontekście zapewniania powszechnego dostępu do informacji bieżącej, aktualnej, rzetelnej oraz przydatnej. Warunkiem takiego dostępu jest stworzenie mechanizmów, dzięki którym różne podmioty będą zainteresowane umieszczaniem własnej informacji w systemach oraz dzieleniem się nią z innymi. W tym aspekcie wyzwaniem jest zagwarantowanie wiarygodności informacji pochodzącej z rozproszonych źródeł (mechanizmy weryfikacji). Tylko wtedy możliwe będzie uzyskanie sieciowości rozwiązań informacyjnych wynikających z samoorganizacji współczesnego społeczeństwa w „chmurze”, a jednocześnie ją wspierających.

Podsumowanie

Wynalezienie i rozpowszechnienie technik cyfrowych wywołało – tak jak w przypadku innych kluczowych technologii – zmiany istotne, mimo to relatywnie powierzchowne. Jednak towarzysząca innowacji technologicznej zmiana mentalności użytkowników i sposobu wymiany informacji zainicjowała autentyczną rewolucję w organizacji życia codziennego, przejawiającą się zarówno w sferze gospodarczej, społeczno-kulturowej, jak również przestrzennej. Wyróżniającym atrybutem społeczeństwa epoki informacyjnej stała się zdolność do samoorganizacji oraz rozproszonego przetwarzania informacji pochodzącej z różnych źródeł. Ograniczone zostały bariery w nawiązywaniu kontaktów i zawiązywaniu trwałych lub kontekstowych relacji łączących różnorodne podmioty. Równoległe, następował potrzeby współuczestnictwa mieszkańców w procesach decyzyjnych realizowanych na poziomie lokalnym. Procesy te skłaniają do poszukiwania nowych form organizacji struktur planowania i gospodarowania przestrzenią opartych na mechanizmach partycypacji.

Kształtujące się w przestrzeni wirtualnej relacje i sieci sprzyjają tworzeniu nowych struktur i relacji społecznych oraz umożliwią współorganizowanie przestrzeni na odpowiadającym mieszkańcom nowym jakościowo poziomie. W ślad za tymi przemianami musi iść zmiana paradygmatu zarządzania rozwojem lokalnym. Nowe technologie i aktywność obywatelska mieszkańców zmieniają rolę władz lokalnych, które z pozycji decydenta przesuwają się na pozycję podmiotu inspirującego, organizującego, moderującego procesy rozwoju, a także dostarczającego mieszkańcom specjalistycznych informacji. Rolą władz lokalnych jest także wejście w sieci ukształtowane w przestrzeni wirtualnej oraz stworzenie mechanizmów umożliwiających włączenie wszystkich interesariuszy w podejmowanie decyzji w ramach powstających celowych sieci i grup. Ostateczną weryfikacją skuteczności tego modelu jest ukształtowanie „miejskiej chmury” organizującej rozproszone zasoby i udostępniającej je różnym podmiotom lokalnym.

Bibliografia:

- Barker C., Studia kulturowe. Teoria i praktyka. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005
- Bauman Z., Globalizacja, PIW, Warszawa 2006
- Castells M., Społeczeństwo sieci, PWN, Warszawa 2007
- Harvey D., Bunt Miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2012
- Klasik A. (red.), Kreatywne przemysły, kreatywne aglomeracje, Biuletyn KPZK PAN, Warszawa 2011
- Mitchell W., Greenwood D., Research topics in Architecture: Citizen-Centered Design of Open Governance Systems – Lecture Notes 2002, www.ocw.mit.edu/courses/architecture/4-285-research-topics-in-architecture-citizen-centered-design-of-open-governance-systems-fall-2002/lecture-notes/
- Ostrom E., Beyond Markets and states: Polycentric Governance of complex economic systems Nobel Prize lecture 2009, www.nobelprize.org/nobel_prizes/economics/laureates/2009/ostrom_lecture.pdf
- World Economic Forum, ARUP SlimCity knowledge cards 2009, www.arup.com/-/media/Files/PDF/Publications/Books/SlimCity_KnowledgeCards_GLOBAL.ashx

3.2

–Umierające miasteczko. Wielkomiejskość w krajobrazie kulturowym małych miast

WERONIKA BRYL-ROMAN²

Wprowadzenie

Wpływ dużego miasta na niewielkie jednostki osadnicze to, z racji rozległości i wielowymiarowości zagadnienia, temat zgłębiany przez specjalistów z różnych dziedzin, m.in. urbanistów, geografów czy socjologów. Kulturowy wymiar tego wpływu stanowi szczególnie atrakcyjne pole badawcze dla kulturoznawców. Oddziaływanie wielkomiejskości, spotęgowane przekazem medialnym, w którym upublicznia się ją jako ogólnie obowiązujący model życia, widoczne jest w aspiracjach i zachowaniach mieszkańców miasteczek, a tym samym również i w sposobach kształtowania przez nich własnego otoczenia.

W pejzażu małych miast i otaczającym je wiejskim krajobrazie pojawia się coraz więcej inspiracji wielkim miastem – jego dynamiką, przedsiębiorczością, architekturą, zaawansowaniem technologicznym. Te inspiracje najczęściej interpretuje się w kategoriach rozwiązań pożądanых, nowoczesnych, świadczących o rozwoju danego ośrodka. Nie bez powodu to właśnie retoryka rozwoju dominuje w oficjalnych sprawozdaniach i deklaracjach władarzy miasteczek. Rozwój niewielkich miejscowości bywa jednak okupiony poważnymi konsekwencjami, nie zawsze dostrzeganymi przez mieszkańców. Zmienia się lokalny krajobraz, wiele jego tradycyjnych elementów przestaje istnieć, pojawiają się zaś nowe przestrzenie, nierzadko pozbawione *genius loci* i swoistego kolorytu. W efekcie zmiany te prowadzą do utraty małomiasteczkowej tożsamości. Takich zmian doświadczają m. in. wielkopolskie Pniewy, małe miasto będące inspiracją niniejszego szkicu.

² Dr Weronika Bryl-Roman, Zakład Badań nad Kulturą Artystyczną, Instytut Kulturoznawstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Pniewy – charakter miasta

Nie ma uniwersalnej, jednej definicji małego miasta. Każde miasto, bez względu na wielkość, jest zjawiskiem złożonym, podlegającym nieustannej zmianie i ze swej natury niejako wymykającym się ścisłemu definiowaniu. Dlatego też definicji małego miasta jest wiele. W tym miejscu chciałabym wszakże przywołać tę zaczerpniętą z artykułu Sławomira Gzella, który w swojej pracy badawczej wiele miejsca poświęca zjawisku małomiejskości [Gzell 1991]. Małe miasto to mianowicie „czytelne w planie i zwarte przestrzenne zgrupowanie niewielkiej liczby budowli na niewielkim terytorium oraz niewielkie zgrupowanie ludzi, którym budowle te służą, a także interakcje zachodzące pomiędzy tymi elementami i wewnątrz nich” [Gzell 1991, s. 63; wyróżnienia w cytowanym fragmencie – moje, W.B.-R.]. Powtarzające się tu określenie „niewielkie”, jak zaznacza autor, odnosi się do liczby mieszkańców nieprzekraczającej 30 tysięcy, zaś zdefiniowane w ten sposób miasteczko ma następujące cechy (są to własności trwałe, choć w sytuacjach kryzysowych mogą ulegać zmianom):

- a) niewielkie wymiary fizyczne: skala kameralna (w odróżnieniu od monumentalnej) i ludzka;
- b) określoność przestrzeni: z reguły wyraźna granica miasta, za którą znajdują się tereny użytkowane rolniczo, i czytelny schemat planu, co łączy się z występowaniem elementu krystalizującego (np. rynek z wychodzącymi z niego głównymi ulicami);
- c) powiązania z krajobrazem: związanie lokalizacji z dominantą krajobrazową, co daje efekt piętrzenia się dachów aż do szczytu dominanty, wzbogaconej specjalnym budynkiem lub wytworzenie dominanty krajobrazowej, gdy na płaskim terenie domy grupują się wokół specjalnego budynku, zwykle kościoła. Elementem tej kompozycji jest zieleń. Mimo niewątpliwej malowniczości sylwetki oglądanej z zewnątrz, teren wewnątrz miasteczka odbierany jest jako płaski. Charakterystycznym elementem dla krajobrazu są barwy wiążące się z materiałem budowlanym przeważającym w danej okolicy;
- d) związanie plastyki miasteczka z czynnikiem miastotwórczym. Powiązanie z rolnictwem (najczęściej występujące) jest widoczne w rozdrobnieniu działek na skutek dziedziczenia, obrzeżnej zabudowie bloku, ale nie ze wszystkich stron, w tym też architekturze na wpół wiejskiej;
- e) przestrzeń rządzi raczej chaos kompozycyjny niż pedantyczne uporządkowanie elementów. Chaos ten nie jest przeciwstawną ładu, dopuszczalne są odkształcenia założeń, osiowość bez symetrii, zgoda na rozwiązanie cząsteczkowe, różnorodność przestrzenna;
- f) dawność i zabytkowość układu przestrzennego;
- g) ulica ukształtowana jako wnętrze z aneksami wynikającymi z nieregularności planu, zwartość obudowy wewnątrz;

- h) widzenie z niewielkich odległości, stąd rola detalu, ozdoby, wykończenia, dominant;
- i) ewolucyjny charakter zmian zapewniający ciągłość życia miasta i w mieście, opartą na istnieniu więzi społecznej;
- j) wyraźne odbicie działań jednostki w skali całego miasta;
- k) wyraźne określenie granic prywatności przestrzennej;
- l) mała ruchliwość: ruch pieszy podstawowym rodzajem ruchu, brak masowego ruchu samochodów osobowych [Gzell 1991, s. 63-64, wyróżnienia W.B.-R.].

Zdawać by się mogło, że zarówno przytoczona wyżej definicja, jak i katalog cech miasteczka winny stanowić adekwatne narzędzia opisu dla niewielkich, liczących niecałe 8 tysięcy mieszkańców, Pniew - typowego, otoczonego terenami rolniczymi, małego miasta zachodniej Wielkopolski. Tymczasem te wyróżniki ledwie przystają do pniewskiej rzeczywistości, w której przybierają na sile zjawiska niszczące małomiejską tożsamość.

Oddalone o 50 km od Poznania Pniewy, położone przy ważnych szlakach komunikacyjnych³, nie mogą poszczycić się mianem wyjątkowej turystycznej atrakcji regionu, choć posiadają kilka obiektów zabytkowych⁴ oraz inne niewątpliwe atuty, m.in. zachowane pierwotne wrzecionowate rozplanowanie historycznej części miasta, malownicze położenie nad Jeziorem Pniewskim oraz bliskość wartościowych przyrodniczo i krajobrazowo terenów.

Zabudowę Pniew w części historycznej tworzą parterowe, a także dwu- i trzykondygnacyjne domy o wyraźnie dominującym układzie kalenicowym. Miasteczko dzieli los wielu polskich małych miast wymagających rewitalizacji. Znaleźć tu można powszechnie defekty, na które zwracali uwagę urbaniści już kilkadziesiąt lat temu⁵. By wymienić choć kilka, tych czytelnych także dla obserwatorów bez przygotowania urbanistycznego: wiele starych pniewskich budynków wymaga naprawy, remonty nie zawsze przeprowadzane są z należytą dbałością o zachowanie dawnego wyglądu budowli (spotyka się tu m.in. „indywidualizm elewacji powstałych pod wpływem różnych mód” [Adamczewska-Wejchert, Wejchert 1986, s. 334] czy tzw. plastikowe okna w zabytkowych obiektach⁶). Podczas budowy nowych domów niekiedy zupełnie lekceważy się pierwotną formę zabudowy oraz wymóg

3 Droga krajowa nr 92, niegdyś trasa międzynarodowa nr 2, leżąca na europejskim szlaku E30, droga krajowa nr 24 oraz droga wojewódzka nr 187.

4 Najważniejsze zabytki w Pniewach to: gotycki kościół św. Wawrzyńca, barokowy kościółek św. Ducha i późnobarokowy pałac.

5 Czynili to, m. in., Hanna Adamczewska-Wejchert i Kazimierz Wejchert w *Małych miastach* z 1986 r., znanym opracowaniu zbierającym doświadczenia i przemyślenia z kilku poprzedzających je dekad (pierwotną wersję tekstu K. Wejcherta opublikowano w 1947 r.).

6 Np. w budynku przy ul. Międzychodzkiej 1. Ponadto w „chronionym prawem” gmachu podziurawiono zabytkowe drewniane drzwi, przytwierdzając na nich tablice informacyjno-reklamowe.

IL. 1 Domy nikające w gąszczu reklam
- fragment zabudowań przy
ul. Dworcowej w Pniewach
(fot. W. Bryl-Roman - 2013)



IL. 4 Przykład wielkomięskiej architektury w miasteczku -
nowo powstały budynek przy
ulicy Pocztowej w Pniewach.
W głębi po prawej stronie po-
zostałości dawnej kuźni (fot.
W. Bryl-Roman - 2013)



Das Elternhaus von Hindenburg i. Pinne (Posen)

IL. 2 Ul. Wolności w Pniewach. Do-
mek, w którym spędzał dzie-
ciństwo Paul von Hindenburg
(budynek ów reprodukowano
niegdyś na niemieckich wi-
dokówkach, na fot. po lewej),
wyburzono kilka lat temu
pod budowę nowoczesnego
objektu handlowo-usługowego
(IL. 3)



IL. 3 Ul. Wolności, obiekt handlowo-
usługowy
(fot. W. Bryl-Roman - 2013)



IL. 5 Pniewy „rozwijają się”. Hale
przemysłowe przesłaniające
widok na Księżę Góry
(fot. W. Bryl-Roman)

harmonizowania ich z otoczeniem. Powszechne w polskim pejzażu, szpetne elementy Pniew to także maszty telekomunikacyjne, skuteczna konkurencja dla dawnych dominant krajobrazowych – kościelnych wież, oraz mnogość urągających kunsztowi literniczemu i elementarnym wartościom estetycznym szyldów, krzykliwych płacht i tablic reklamowych, naśladujących najgorsze wzorce wielkomiejskiej komercyjnej „szaty” informacyjnej, coraz częściej niemal całkowicie przesłaniających elewacje budynków.

Szczególnie istotne dla tożsamości małego miasta zmiany dokonują się poza granicami historycznego układu miejskiego, w ramach administracyjnych granic miasta i poza nimi, w podpniewskim, wiejskim krajobrazie. Zmiany te powodują, że miasteczko traci definicyjną czytelność planu i zwartość przestrzenną.

Wydaje się, że dla małomiejskiej tożsamości zjawisko *urban sprawl* jest nadzwyczaj destrukcyjne. Miasteczko „rozlewa się” na okoliczne tereny rolnicze, powstają tam nowe osiedla, z różnorodną, lecz pretensjonalną architekturą w stylu pseudodworkowym, budynkami określanymi w żargonie architektów jako „katalogowce”, domami z bali lub stylizowanymi na rezydencje czy miejskie wille. Nowe obszary zurbanizowane przytłaczają swymi rozmiarami niewielką, „ludzką skalę” oryginalnego założenia miejskiego. Krańce miasta oddalają się od siebie i coraz trudniej przemierzać je na piechotę.

Na podmiejskich terenach rozwija się także przemysł, mile widziany w Pniewach, anonsujących się jako „miasto bez przeszkód”. Dla mieszkańców miasteczka zapełniony halami produkcyjnymi pejzaż podpoznańskiej gminy Tarnowo Podgórne (jednej z najbogatszych w Polsce) pozostaje atrakcyjnym wzorcem do naśladowania, synonimem rozwoju. Niestety, lokalne władze, sytuując w pierścieniu okalającym miasto obiekty przemysłowe, zdają się zupełnie lekceważyć ich wpływ na walory krajobrazowe miasteczka. W ten sposób utracono jedną z piękniejszych pniewskich panoram – widok na Księżę Góry (124 m n.p.m.), wyniesienia terenu położone na wschód od miasta⁷. Obecny podpniewski krajobraz stanowi sygnał dla przyjeźdźnych, że oto znaleźli się w parku przemysłowym prężnie rozwijającej się gminy, co zachęca potencjalnych inwestorów. Dawny komunikat, w którym przybyszów witała wyraźnie zdefiniowana sylweta miasteczka, obecnie jest nieczytelny.

7 Według opracowań krajoznawczych, Księżę Góry przynależą do kulminacji środkowopoznańskiej moreny czołowej.

Otoczenie małego miasta

Jednym z przejawów zagłady miasteczek w ich dawnym kształcie jest degradacja okalającego je krajobrazu wiejskiego. Otwarty wiejski krajobraz jest rodzajem buforu między obszarami zabudowanymi i zapewnia miasteczkom wyraźne zdefiniowanie w przestrzeni. Christopher Alexander, patron wielu idei projektowych o orientacji prospołecznej, w tym coraz popularniejszej, określanej jako *urban design*⁸, pouczal: „chroni miasteczka tam, gdzie już istnieją. (...) Traktuj pas otwartego krajobrazu otaczający miasteczko jako tereny rolnicze, które przynależą do [wszystkich – W. B.-R.] ludzi i mogą być przez nich użytkowane” [Alexander 2008, s. 35]. Rozległe tereny pól, lasów, łąk, pastwisk, jezior i rzek, to, w myśl propagowanego przez Alexandra systemu, ważny i cenny wzorzec, mający wpływ na równowagę danego regionu [Alexander 2008, s. 37]. Autor *Języka wzorców* (1977) proklamuje ochronę walorów estetyczno-użytkowych krajobrazu wiejskiego w ramach bliskiej mu etyki ziemi⁹, wedle której postrzeganie przez rolników obszarów rolnych jako dobra służącego wyłącznie ich prywatnym korzyściom jest niemoralne: „Traktowanie ziemi uprawnej jako własności prywatnej ograbia człowieka z jego naturalnego biologicznego dziedzictwa – z krajobrazu wiejskiego, z którego się wywodzi”. Z takiego myślenia wyrasta specyficzne dla teorii designu miejskiego i pokrewnych mu dziedzin pojmowanie przestrzeni publicznej, którą stanowią nie tylko obszary powszechnego dostępu, lecz także współtworzą krajobraz danego miejsca, nawet jeśli pozostaje własnością prywatną (np. parkany, przedogródki, elewacje domów).

Decyzje mające wpływ na jakość publicznej przestrzeni, na to, co widzimy w otaczającym nas krajobrazie, podejmujemy wszyscy. Świadomość tego nie jest jednak powszechna. Choć urbanisci od wielu lat nie tylko głoszą postulaty ochrony i rewolucyjacji miasteczek, lecz także proponują konkretne zalecenia, w jaki sposób należy to czynić, ich wysiłki nie przynoszą zadowalających efektów. Spoglądając na rodzimy krajobraz kulturowy pod kątem jego walorów estetycznych, zarówno w mikro-, jak i makroskali, można odnieść wrażenie, że z upływem czasu zakres potrzebnych napraw nie maleje. Degradacja małomiejskiego i wiejskiego pejzażu to bowiem proces postępujący. Apologeci ładu przestrzennego, nawołujący do walki z „analfabetyzmem urbanistycznym” i „upioryzmem przestrzennym”¹⁰, wiedzą, że obok nieodwrotnych zmian legislacyjnych problemem pozostaje kultura przestrzenna Polaków (określana niekiedy jako kultura przestrzeni [Królikowski, Rylke 2010]).

8 *Urban design* (design miejski) – dyscyplina, w ramach której m.in. bada się wpływ rozwiązań planistycznych, urbanistycznych i architektonicznych na przestrzeń publiczną, postulująca tworzenie miejsc i środowisk miejskich w duchu odpowiedzialności społecznej. Zob. np. [Carmona, Heath, Oc, Tiesdell 2003].

9 Alexander nawiązuje do koncepcji A. Leopolda [Leopold 1949].

10 Określenia zaczerpnięte z [Adamczewska-Wejchert i Wejchert, 1986].

W optyce kulturoznawczej krajobraz kulturowy jest korelatem konkretnej kultury przestrzennej. To, że przeciętny mieszkaniec naszego kraju nie dostrzega negatywnych zmian w krajobrazie lub nie uważa ich za niekorzystne (w myśl przekonania, które można wyrazić np. w postaci potocznej formuły „widać, że miasto/gmina się rozwija”), jest wyrazem specyficznej kultury przestrzennej. Przejawem tejże kultury jest także tendencja do zabudowywania, częstokroć mało wartościowymi architektonicznie obiektami, terenów atrakcyjnych krajobrazowo („pięknie tu, więc tu się buduję” – wielu Polaków wciela takie marzenia w czyn). Często spotykanym w naszym kraju świadectwem swoistej kultury przestrzennej jest zawłaszczanie przestrzeni publicznej, nietraktowanie jej jako deficytowego dobra wspólnego i brak refleksji nad wpływem własnych poczynań na jakość przestrzeni powszechnie percypowanej („to moja/twoja własność, więc mogę/ możesz tu stawiać, co tylko chcę/chcesz” – kogo np. poza garstką estetów zaboli widok okien o innym kolorze i/lub podziale niż pozostałe w budynku wielorodzinnym? pstrokatej osłony balustrady balkonu? nowych, finezyjnie ozdobnych drzwi w „wielkopłytyowym” bloku?). Witold Krassowski pisał niegdyś: „widzenie krajobrazu w całości, a nie tylko jego oderwanych elementów, jest wyrazem kultury osobistej i kultury społecznej” [Krassowski, za: Królikowski, Rylke 2010, s. 166]. Niedostrzeganie estetycznych walorów małego miasta i otaczającego je wiejskiego pejzażu to także problem o podłożu kulturowym. Podobnie jak i to, że dla większości zapatrzonych w wielkomiejski styl życia mieszkańców małych miast nie są one wartością.

Podsumowanie

„Człowiek wyraża się poprzez ukształtowanie otoczenia krajobrazowego, a na zasadzie sprzężenia zwrotnego otoczenie kształtuje naszą osobowość” – przypominają autorzy *Spółeczno-kulturowych podstaw gospodarowania przestrzenią*, dając wyraz obawom o przyszłość rodzimego pejzażu i wychowanych w nim pokoleń [Królikowski, Rylke 2010, s. 147]. Dzisiejszym młodym Polakom przyszło dorastać w czasach, gdy publiczną przestrzeń kształtowała już gospodarka wolnorynkowa. Wpływ realiów po 1989 r. na gospodarkę przestrzenną oraz krajobraz miast i wsi bywa oceniany nie mniej surowo niż efekty tzw. planowania totalnego w poprzednim ustroju. J.T. Królikowski, pisząc o jakości przestrzeni wolnorynkowej, następczyni przestrzeni skolektywizowanej, piętnuje aktualny dorobek tej pierwszej: „rabunkowe inwestycje (nie tylko) w centrach miast”, „chaos lokalizacyjny na peryferyjnych obszarach miast, na terenach wsi i otwartego krajobrazu”, „anarchię zabudowy” [Królikowski, Rylke 2010, s. 8]. Ten stan rzeczy można oczywiście zrzucić na karb okresu transformacji, żywiąc nadzieję na nieodzowną poprawę sytuacji w miarę stabilizowania się systemu wolnorynkowego. Zakładając jednak, że ład przestrzenny jest wykładnią ładu kulturowego, trudno spoglądać w przyszłość bez obaw. Złudzeń co do przyszłości

przestrzeni publicznej w warunkach gospodarki rynkowej („z natury” nie nastawionej na interes publiczny) nie ma Léon Krier, wieszczący ponure dziedzictwo tego systemu w postaci „szeregu terenów prywatnych poprzecinanych ulicami o ograniczonym dostępie” [Krier 2011, s. 125]. Być może w takim świecie miasteczka przetrwają jedynie w postaci skansenowej, czy „disneylandowej”.

W dobie „telepolis” określenia „wieś” i „miasteczko” tracą nacechowanie silnym ładunkiem uczuciowym [por. Królikowski, Rylke 2010, s. 8, 149]. Wydaje się, że dla większości mieszkańców wirtualnego globalnego miasta realna przestrzeń i rodzimy krajobraz nie mają większego znaczenia. Współczesne możliwości medialnego oddziaływania dają jednak siłę przebicia różnym mniejszościom. Może w przyszłości zyska ją również jakieś lobby miłośników małych miast? Powstrzymanie postępującej degradacji miasteczek i wiejskiego pejzażu oraz ich rewaloryzacja wymagają wprowadzenia zmian na różnych polach: edukacji, prawodawstwa, polityki przestrzennej. To zadanie na dziesięciolecie. W jego realizacji liczy się jednak każdy niewielki krok. Warto dogłębnie przeanalizować, czy planowane przez nas, nawet niewielkie działania w przestrzeni, nie przyniosą uszczerbku lokalnemu krajobrazowi. Jak pisze autor *Architektury wspólnoty*: „pojedynczy piękny budynek nie jest w stanie upiększyć ponurego osiedla, lecz wystarczy jeden budynek brzydki, aby zniszczyć ducha najwspanialszego miasta” [Krier 2011, s. 439].

Bibliografia:

- Adamczewska-Wejchert H., Wejchert K., Małe miasta. Problemy urbanistyczne stale aktualne, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1986
- Alexander Ch., Język wzorców. Miasta-budynki-konstrukcja, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008
- Carmona M., Heath T., Oc T., Tiesdell S., Public Places – Urban Spaces. The Dimensions of Urban Design, Amsterdam, Boston 2003
- Gzell S., Co z przyszłością miasteczka, [w:] Rudkowski T. (red.), Wieś i miasteczko u progu zagłady. Materiały Konferencji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, PWN, Warszawa 1991
- Krier L., Architektura wspólnoty, słowo/obraz terytorium, Gdańsk 2011
- Królikowski J. T., Rylke J., Społeczno-kulturowe podstawy gospodarowania przestrzenią, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2010
- Leopold A., The Land Ethic, A Sand County Almanac, Nowy Jork, 1949

– Świadomość planistyczna inżyniera budownictwa sukcesem zrównoważonego rozwoju miasta

KONRAD PODAWCA^{II}

Wprowadzenie

Miasto jest „urbanistycznym organizmem”, który rozwija się w sposób przestrzenny i społeczny. Niestety, obszary miejskie coraz częściej cechuje zniszczone środowisko przyrodnicze, pozbawiona ładu zabudowa w postaci betonowych blokowisk czy zagrożenia takie jak bezrobocie, hałas i korki [Pęski 1999]. Idea zrównoważonego rozwoju ma pomóc w rozwiązaniu tych problemów. Należy jednak podejść do niej w sposób interdyscyplinarny, łącząc zrównoważony rozwój pod kątem przyrodniczym, społecznym, ekonomicznym, przestrzennym czy inżynierskim [Berdysz 2009, Chmielewski 2010, Giordano 2006, Pęski 1999].

W powszechnej opinii to architekci odpowiadają za kształtowanie przestrzeni, ale bez udziału inżynierów budownictwa oraz specjalistów z innych branż nie tylko nic nie są w stanie wybudować, lecz także nic w całości zaprojektować. Dlatego rola inżynierów budownictwa w „modelowaniu” naszej przestrzennej rzeczywistości zaczyna być coraz bardziej dostrzegana. Świadczą o tym konferencje i spotkania, np. XIV Konferencja IPB (9 i 10 czerwca 2011) organizowana przy współudziale Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, której tematem była rola inwestora i projektanta w kształtowaniu przestrzeni czy seminarium szkoleniowe pt. *Inżynier Budownictwa w Procesie Inwestycyjnym* (30 marca 2012) w ramach obchodów X-lecia Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

^{II} Dr inż. Konrad Podawca, Zakład Geodezji i Planowania Przestrzennego, Katedra Inżynierii Budowlanej, Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Nie ulega wątpliwości, że głównymi uwarunkowaniami prawnymi procesu budowlanego są: Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, ustawa – Prawo budowlane, rozporządzenie o szczegółowym zakresie i formie projektu budowlanego, rozporządzenie o warunkach technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie czy w końcu Kodeks Postępowania Administracyjnego [Kamiński 2009]. Jednak oprócz aspektów prawnych ogromne znaczenie mają ludzie, którzy to prawo „przetwarzają” na materialny wymiar „przestrzeni życia”, a przede wszystkim wiedza i świadomość „budowlańców”. Dlatego naukowcy i praktycy poświęcają coraz więcej uwagi zagrożeniom ekologiczno-społecznym, których źródłem jest budownictwo, a także sposobom zapobiegania im, wynikającym z zasad zrównoważonego rozwoju [Pabian 2011]. Zrównoważone budownictwo (*sustainable building industry*) coraz wyraźniej wpisuje się w nowy, kształtujący się dopiero, obszar wiedzy zwany *sustainable science*.

Zrównoważone budownictwo a proces edukacyjny

Ważnym warunkiem kreowania budownictwa zrównoważonego jest zapewnienie nierozzerwalnej współpracy inżynierów wszystkich specjalności uczestniczących w tworzeniu projektu budowli. Projektowanie interdyscyplinarne zdobywa sobie na świecie uznanie i jest coraz powszechniej stosowane. Niestety, praktyka projektowania w Polsce odbiega od takiego modelu. Kolejne etapy są cząstkowe i zależne od poprzednich. Najpierw pracownia architektoniczna określa formę, kształt i orientację budynku na działce. W kolejnym etapie konstruktorzy opracowują strukturę budowli, określają technologię i dokonują wyboru rozwiązań materiałowych, a dopiero projekt przekazywany jest do pracowni „branżowych” – instalatorów urządzeń i instalacji sanitarnych, elektrycznych, gazowych, specjalistów od klimatyzacji, oświetlenia, zasilania w media itp. [Bolkowski 2009.] Lepsze rozwiązania problemów można osiągnąć przez spójność całego procesu inwestycyjnego, a szczególnie dwóch jego pierwszych etapów. Wskazane jest więc przekształcanie tradycyjnych procesów inwestycyjnych w ich zrównoważone odpowiedniki. Realizacja zrównoważonego procesu inwestycyjnego wymaga uczestnictwa w nim wrażliwych ekologicznie i społecznie organizacji oraz osób. Można je określić mianem zrównoważonych uczestników budowlanego procesu inwestycyjnego [Pabian 2012]. Dlatego bardzo ważne są badania, wśród studentów różnych kierunków, nad świadomością ekologiczną realizowanych inwestycji, a społeczna edukacja ekologiczna powinna być budowana w oparciu o prymarne założenia zrównoważonego rozwoju [Piecuch 2013].

Obecnie zrównoważone budownictwo jest już nie tylko częścią zrównoważonego rozwoju, lecz także tematem interdyscyplinarnych dyskusji w ramach spotkań ekspertów z wielu krajów. Dowodem na to może być m.in. Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt.: Zrównoważone budownictwo przyszłości, która odbyła się w dniach 24–27 września 2012 r. w Częstochowie, organizowana wraz z Beijing University of Civil Engineering and Architecture (Chiny) oraz Yerevan State University of Architecture and Construction (Armenia) [Pabian 2012] czy 3 Międzynarodowa Konferencja pod hasłem „Zrównoważonego Rozwoju w Budownictwie (Future 4Build)” w dniach 6–7 listopada 2013 r. w Warszawie, poruszająca wieloaspektowość problemu zrównoważonego budownictwa [Maitland, Sahlin, Wis-Bielewicz, Laing, Sołoducha 2013].

Budownictwo zrównoważone powinno charakteryzować się zasadą, którą można określić 4R, obejmującą:

- zmniejszenie (ang. *reduce*) – mniejsze zużycie materiałów budowlanych, zasobów naturalnych i energii do wzniesienia budynku;
- ponowne użycie (ang. *reuse*) – materiały konstrukcyjne są ponownie używane tam, gdzie jest to możliwe;
- odzysk (ang. *recycle*) – przy wznoszeniu budynku wykorzystywane są materiały z recyklingu, a budynek jest tak projektowany, aby materiały mogły być odzyskane;
- odnawialność (ang. *renewable*) – energia pochodzi z zasobów naturalnych i nośników odnawialnych, a komponenty budowlane są wykonane z surowców odnawialnych.

Powinno ono stać się podstawą działalności projektowej, budowlanej (materiałowo-konstrukcyjnej) i rozwojowej na świecie i w Polsce [Rose, Manley 2011, Clark 2003, Ding 2008, Boyle 2005 i inni].

Zdaniem autora, zasady zrównoważonego budownictwa powinny być oparte na zrównoważonym procesie edukacyjnym. Artykuł jest dowodem na odpowiedzialność, która spoczywa na sektorze nauki za prawidłowe przekazywanie wiedzy oraz kształtowanie świadomości w zakresie planowania przestrzennego nie tylko absolwentów gospodarki przestrzennej [Churski, Kudłacz 2013], lecz także studentów budownictwa. W związku z tym nastąpi próba ukazania miejsca, jakie powinien zajmować inżynier budownictwa w zrównoważonym rozwoju i planowaniu przestrzennym. Ukazanie pozytywnych i negatywnych stron interdyscyplinarnego kształcenia w ramach przedmiotu Planowanie przestrzenne oparto na wynikach ankiety wśród studentów kierunku budownictwo na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska w SGGW w Warszawie.

Inwestycyjny proces budowlany a planowanie przestrzenne

Proces inwestycyjno-budowlany jest ciągiem powiązań prawno-przyczynowo-skutkowych i ze względu na swą specyfikę oraz swój charakter jest bardzo złożony [Gołaszewski, Stolarczyk 2011]. Powszechnie uważa się, że proces inwestycyjny to „całościowy kształt działalności związanej z podjęciem decyzji, pracami poprzedzającymi rozpoczęcie robót budowlanych, realizacją, oddaniem obiektu do użytku oraz uruchomieniem i osiągnięciem założonej zdolności produkcyjnej, handlowej czy usługowej określonego przedsięwzięcia inwestycyjnego” [Biliński 2010 s. 46].

Każda inwestycja jest inna, ale można przedstawić ogólne etapy ich realizacji. Znajomość tych etapów i występujących w nich zadań oraz czynności muszą posiadać nie tylko inwestorzy i projektanci, lecz także urzędnicy organów administracji samorządowej i rządowej, planiści, bankowcy czy zainteresowani obywatele.

Nie ulega wątpliwości, że planowanie przestrzenne odgrywa ważną rolę w procesie inwestycyjnym. Niestety, wiele wskazuje na to, że gospodarka przestrzenna w Polsce znajduje się w kryzysie. Potwierdzają to oceny Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN, raporty NIK oraz środowisk urbanistów i architektów. Krytyczna jest także ocena systemu prawnego oraz organów samorządowych i rządowych bezpośrednio odpowiadających za jakość zagospodarowania przestrzeni. Dlatego tak ważne jest dzisiaj zwrócenie szczególnej uwagi na uporządkowanie inwestycyjne przestrzeni i na ład przestrzenny zagospodarowywanych terenów [Biliński 2010].

Uczestnicy procesu inwestycyjnego a planowanie przestrzenne

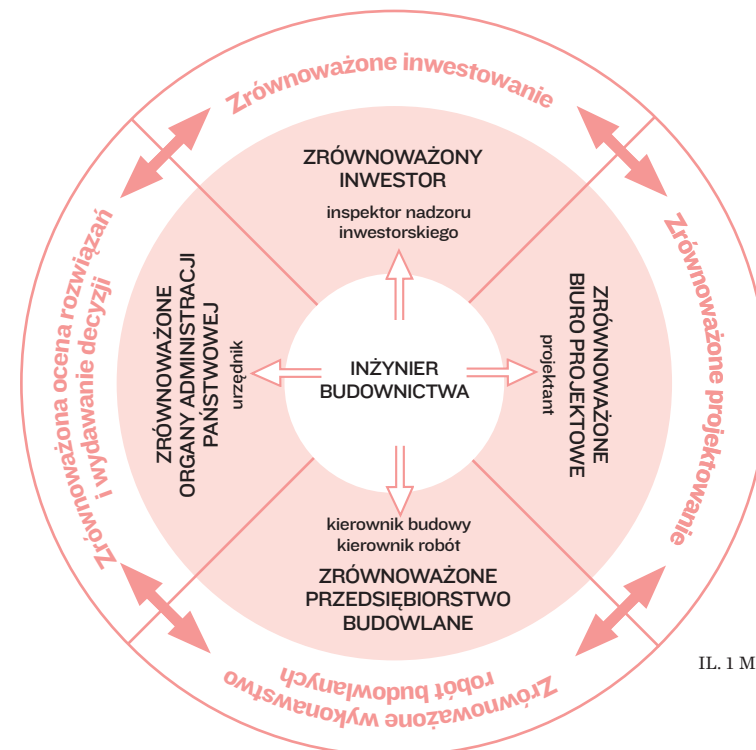
Kluczowymi uczestnikami procesu inwestycyjnego są inwestor i przyszły użytkownik. Jednak pomiędzy początkowym a końcowym ogniwem istnieją również uczestnicy procesu budowlanego, wchodzącego w skład realizacji przedsięwzięcia inwestycyjnego [Korzeniewski 2004]. Prawo budowlane określa, że uczestnikami budowy, których można w dużej mierze utożsamiać z uczestnikami procesu inwestycyjnego, są:

1. inwestor;
2. inspektor nadzoru inwestorskiego;
3. projektant, niezależnie czy pełni nadzór autorski;
4. kierownika budowy;
5. kierowników robót [Prawo budowlane, art. 17].

TABELA I. STADIA I ZADANIA W PROCESIE INWESTYCYJNYM

STADIA PROCESU INWESTYCYJNEGO	PODSTAWOWE ZADANIA
I. Stadium przedprojektowe	<ul style="list-style-type: none"> – sformułowanie i uzasadnienie celu inwestycji; – wykonanie studiów analitycznych i określenie na ich podstawie optymalnych warunków lokalizacji, finansowania i realizacji inwestycji; – określenie wstępnego programu przedsięwzięcia inwestycyjnego i jego wpływu na środowisko; – uzyskanie lokalizacji inwestycji i ocena jej przydatności; – nabycie praw do terenu; – uzyskanie dokumentacji geodezyjno-kartograficznej, geologicznej, geotechnicznej i ekofizjograficznej, np. opracowanie ekofizjograficzne do MPZP; – wykonanie inwentaryzacji technicznej i dokumentacji historyczno-konserwatorskiej; – opracowanie wynikowego studium uwarunkowań obiektywnych lokalizacji; – uzyskanie zapewnienia dostawy mediów i alimentacji produkcji (dla inwestycji produkcyjnych); – opracowanie koncepcji technologicznej i koncepcji planu generalnego inwestycji produkcyjnej; – opracowanie koncepcji funkcjonalno-przestrzennej zabudowy i zagospodarowania terenu; – uzyskanie wstępnych warunków technicznych przyłączenia do sieci zewnętrznych infrastruktury technicznej; – opracowanie finalnych założeń projektowych (programu funkcjonalno-użytkowego inwestycji); – sporządzenie biznesplanu;
II. Stadium projektowe	<ul style="list-style-type: none"> – opracowanie projektów budowlanych (projektu zagospodarowania terenu inwestycji i projektów architektoniczno-budowlanych); – uzyskanie wymaganych opinii, uzgodnień i sprawdzeń (zgodności ze SUiKZP, MPZP czy uzyskanie WZ) oraz uzyskanie pozwolenia na budowę; – opracowanie wykonawczych projektów budowlanych i technologicznych; – opracowanie specyfikacji technicznej i kosztorysów inwestorskich;
III. Stadium realizacyjne	<ul style="list-style-type: none"> – przeprowadzenie postępowań przetargowych i zawarcie umów z wykonawcami i dostawcami inwestycyjnymi; – zapewnienie opracowania przez kierownika budowy planu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w procesie realizacji robót budowlanych; – opracowanie harmonogramów realizacji robót budowlanych i dostaw inwestycyjnych oraz ich finansowania; – zrealizowanie inwestycji, dokonanie odbiorów częściowych i rozruchu technologicznego;
IV. Stadium powykonawcze	<ul style="list-style-type: none"> – odbiór końcowy i przekazanie do użytkowania gotowych obiektów budowlanych; – wyegzekwowanie gwarancji jakości i rękojmi za wady wykonanych robót; – rozliczenie końcowe kosztów inwestycji.

Źródło: [Korzeniewski 2004]



IL. 1 Miejsce inżyniera budownictwa w procesie inwestycyjnym w koncepcji sustainability. Źródło: opracowanie własne na podstawie [Pabian 2012]

Na poszczególnych etapach procesu inwestycyjnego w ramach obowiązków poszczególnych podmiotów napotykamy problemy związane bezpośrednio lub pośrednio z planowaniem przestrzennym. Na poziomie:

- inwestora – może się okazać, że zamierzony program inwestycji jest nieodpowiedni do terenu (wielkość, funkcja itp.) bądź wywiera negatywny wpływ na środowisko z punktu widzenia uwarunkowań przyrodniczych zawartych w SUiKZP w SUiKZP;
- projektanta – niebezpieczeństwo kryje się w złym odczytaniu zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, braku zgodności z uwarunkowaniami rozwoju terenu czy niespełnieniu warunków odnośnie parametrów architektoniczno-urbanistycznych obiektu i zagospodarowania działki;

- administracji samorządowej – największe obawy budzą kompetencje urzędników, ich zbyt dowolna interpretacja opracowań planistycznych i sytuacji przestrzennej oraz zbyt długotrwałe procedury oraz stopień ich komplikacji w przypadku wydawania decyzji o warunkach zabudowy lub decyzji lokalizacji inwestycji celu publicznego. Niepokoi również zły, tj. niemożliwy do realizacji czy niebiorący pod uwagę zainteresowania inwestorów i zbyt restrykcyjny miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego;
- wykonawcy – należy zwrócić uwagę najczęściej na zmiany w wykonawstwie i brak zgodność z projektem, głównie pod kątem zagospodarowania działki i powierzchni PBC lub zastosowanie nieodpowiednich materiałów czy konstrukcji wpływających na niewłaściwą bryłę i kolorystykę budynku w stosunku do wymogów planistycznych [Kamiński 2009, Szymański 2007].

Wobec wymienionych wyżej trudności coraz częściej zatrudnia się „inżyniera projektu”, osobę współpracującą przy programowaniu i planowaniu inwestycji, koordynującą, nadzorującą proces projektowania i realizacji przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlanego [Biliński 2010]. Inżynier budownictwa może pełnić praktycznie każdą funkcję w procesie inwestycyjno-budowlanym, w tym również wykonywać zadania związane z planowaniem przestrzennym. Ważne, żeby wykonywał – mając merytoryczne podstawy i świadomość zasad zrównoważonego rozwoju.

Planowanie przestrzenne na kierunku Budownictwo WBiŚ

Przedmiot planowanie przestrzenne na kierunku budownictwo, na Wydziale Budownictwa i Inżynierii Środowiska w SGGW w Warszawie, zgodnie z programem studiów, jest prowadzony podczas II semestru studiów stacjonarnych i studiów niestacjonarnych II stopnia.

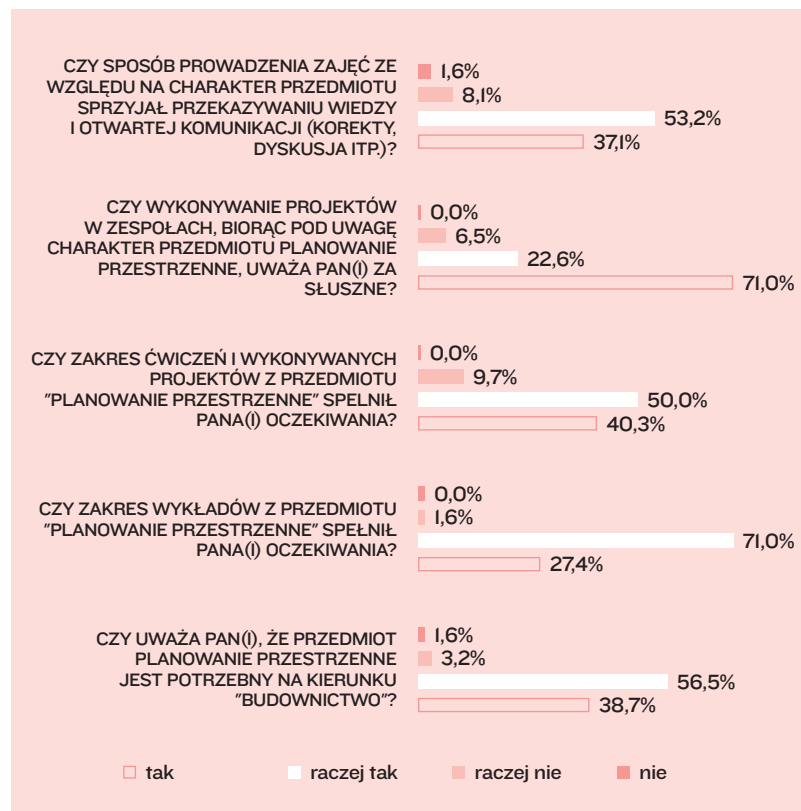
W ramach zajęć studenci otrzymują podstawową wiedzę z zakresu planowania przestrzennego w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów planowania miejscowego. W tabeli 1 ukazano powiązanie założonych efektów kształcenia w ramach realizacji przedmiotu planowanie przestrzenne z KRR dla kierunku budownictwo.

Na podstawie anonimowych ankiet przeprowadzonych wśród studentów studiów stacjonarnych II stopnia w r. a. 2012/2013, którzy zrealizowali kurs planowania przestrzennego, ukazano podstawowe opinie o systemie realizowanego przedmiotu. W ankiecie uczestniczyło 62 studentów.

TABELA 2. ZGODNOŚĆ KIERUNKOWYCH EFEKTÓW KSZTAŁCENIA Z EFEKTAMI PRZEDMIOTU „PLANOWANIE PRZESTRZENNE” – OPACOWNIE WŁASNE

EFEKTY KSZTAŁCENIA W RAMACH PRZEDMIOTU PLANOWANIE PRZESTRZENNE	ODNIESIENIE DO EFEKTÓW DLA PROGRAMU KSZTAŁCENIA NA KIERUNKU BUDOWNICTWO	
	SYMBOL	WIEDZA, UMIEJĘTNOŚCI I KOMPETENCJE SPOŁECZNE
– posiada wiedzę z zakresu systemu planowania przestrzennego w Polsce	K_W04	Ma rozszerzoną wiedzę o stosowaniu w budownictwie przepisów prawnych, norm, wytycznych projektowania obiektów budowlanych.
– zna procedurę uchwalania i zakres Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy i miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz wydawania decyzji o warunkach zabudowy	K_W14	Zna zasady zrównoważonego rozwoju oraz podstawy planowania przestrzennego. Ma rozszerzoną wiedzę na temat wpływu inwestycji budowlanych na środowisko.
– posiada umiejętność opracowania tekstu i załączników graficznych Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego	K_W04	Ma rozszerzoną wiedzę o stosowaniu w budownictwie przepisów prawnych, norm, wytycznych projektowania obiektów budowlanych.
	K_W14	Zna zasady zrównoważonego rozwoju oraz podstawy planowania przestrzennego. Ma rozszerzoną wiedzę na temat wpływu inwestycji budowlanych na środowisko.
	K_U02	Potrafi sporządzić elementy dokumentacji projektowej w środowisku zaawansowanych programów CAD.
– posiada umiejętność opracowywania i korzystania z tekstu i rysunku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego	K_U09	Umie korzystać ze specjalistycznych narzędzi w celu wyszukania użytecznych informacji, komunikacji oraz pozyskiwania oprogramowania wspomagającego pracę projektanta i organizatora procesów budowlanych.
	K_K02,	Ma świadomość ważności i rozumie pozatechniczne aspekty i skutki działalności inżynierskiej, w tym jej wpływu na środowisko i związanej z tym odpowiedzialności za podejmowane decyzje.
	K_K03	Potrafi współdziałać i pracować w grupie, przyjmując w niej różne role.
– posiada umiejętność wykorzystania i wykonywania metody SWOT w planowaniu przestrzennym	K_U06	Potrafi wybrać metody (analityczne, doświadczalne lub numeryczne) stosowane do rozwiązywania złożonych problemów inżynierskich.

RYS. 1 PRZEDMIOT PLANOWANIE PRZESTRZENNE W OPINII STUDENTÓW KIERUNKU BUDOWNICTWO

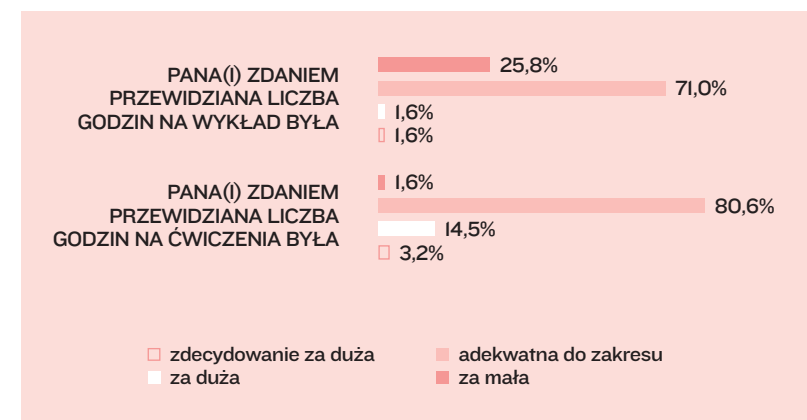


Na podstawie wykresów można zauważyć, że 95,2% studentów dostrzega potrzebę istnienia w programie studiów na kierunku budownictwo przedmiotu planowanie przestrzenne. 98,4% z nich ocenia, że zakres wykładów odpowiadał ich oczekiwaniom, co można z zadowoleniem interpretować jako odpowiedni dobór tematyki do kierunku studiów. W przypadku zakresu ćwiczeń opinia studentów była bardziej zdecydowana (większy procent odpowiedzi „tak” niż w przypadku wykładów), niemniej istnieje 9,7% studentów, którzy uważają, że zakres nie spełnił ich oczekiwań. Uzasadnienia wskazywały jednak, że chodziło raczej o obszerność projektu niż o jego zakres merytoryczny. Na uwagę zasługuje fakt, że tylko niewielki odsetek kwestionuje słuszność wykonywania projektów w zespołach. Trzeba mieć nadzieję, że większość studentów udzielających odpowiedzi pozytywnych nie miała na myśli jedynie mniejszego nakładu pracy przy ćwiczeniach gru-

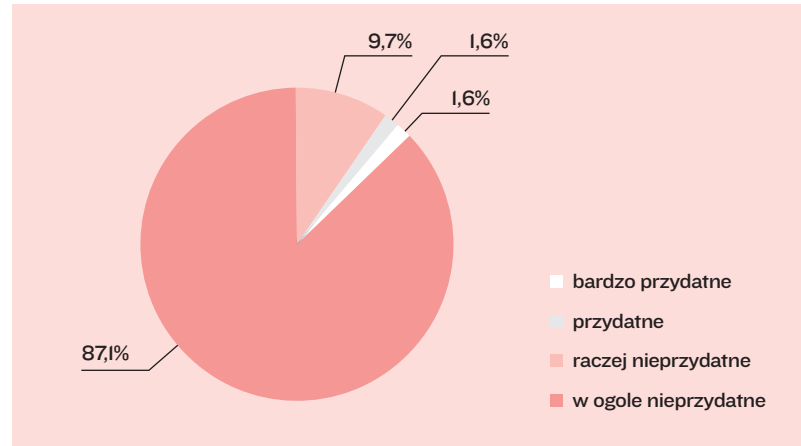
powych, ale również podstawy wynikające z charakteru i praktyki stosowanej w planowaniu przestrzennym. Z zadowoleniem można przyjąć akceptację studentów formy przekazywania wiedzy oraz kontaktu prowadzącego z zespołem projektowym. Z nielicznymi wyjątkami sposób prowadzenia zajęć został oceniony pozytywnie.

Drugie spojrzenie na przedmiot planowanie przestrzenne na kierunku budownictwo koncentrowało się na ocenie przez studentów liczby zajęć w stosunku do zakresu przedmiotu oraz przydatności wiedzy i umiejętności zdobytej podczas zajęć. W odniesieniu do liczby godzin wykładów, jak i liczby godzin ćwiczeń, przeważała odpowiedź, że jest ona adekwatna do realizacji zamierzonego zakresu. Jednak należy zwrócić uwagę, że 17,7% studentów uważała liczbę wykładów za nadmierną, a 25,8% ankietowanych wyraziła zdanie, że liczba godzin ćwiczeń jest za mała. W przypadku wykładów największe zastrzeżenia odnosiły się do zbyt obszernego omawiania aktów i procedur prawnych, natomiast w przypadku ćwiczeń podkreślano brak czasu na korekty (mimo dodatkowych konsultacji). Należy podkreślić, że do roku akademickiego 2007/2008 przedmiot planowanie przestrzenne był realizowany w systemie 15h wykładów i 30h ćwiczeń. Potem liczbę ćwiczeń zmniejszono do 15h, co, jak widać po odpowiedziach w ankiecie, odbyło się ze szkodą dla studenta. Większość studentów uważa zdobytą wiedzę i umiejętności za przydatne, niemniej 11,3% ma wątpliwości, co do sensu posiadania informacji z zakresu planowania przestrzennego i prawdopodobnie są to te osoby, które w ogóle kwestionują potrzebę przedmiotu planowanie przestrzenne na kierunku budownictwo.

RYS. 2 WYMIAR GODZINOWY PRZEDMIOTU PLANOWANIE PRZESTRZENNE W OPINII STUDENTÓW KIERUNKU BUDOWNICTWO



RYS. 3 PRZYDATNOŚĆ WIEDZY I UMIEJĘTNOŚCI Z PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO W OPINII STUDENTÓW KIERUNKU BUDOWNICTWO

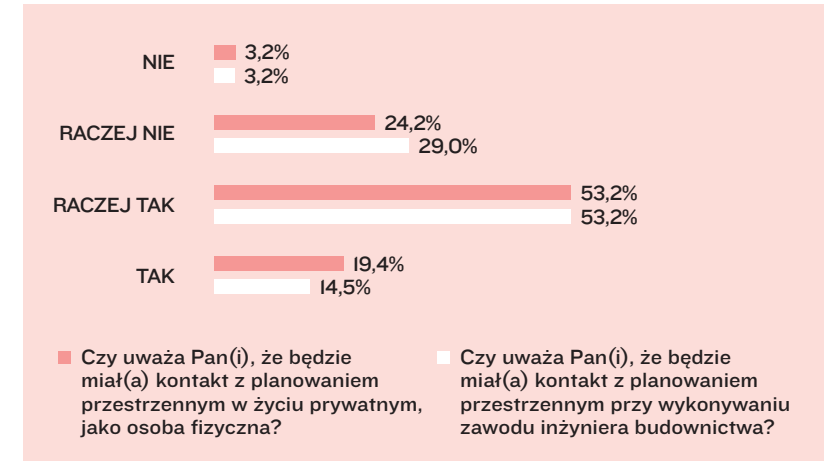


Świadomość inżyniera budownictwa w aspekcie prawidłowego planowania przestrzennego

Od tego, czy student budownictwa oprócz nabycia umiejętności wytworzył w sobie pewien sposób myślenia oraz świadomość planistyczną zależy jego dalsze postępowanie podczas realizacji inwestycji budowlanych.

Należy podkreślić, że poziom wiedzy studentów Budownictwa w zakresie elementów planowania przestrzennego została osiągnięta na poziomie średnim. Nieco ponad 50% osób wie, że zaistnieją sytuacje, w których ich więź z planowaniem przestrzennym będzie nieodzowna, tak w życiu zawodowym, jak i prywatnym. Ta świadomość jest pełna u niecałych 20%. Co ciekawe, więcej osób wyraziło zdanie, że szybciej ich kontakt z planowaniem przestrzennym będą mieli jako osoby prywatne niż jako pracownicy branży budowlanej. Różnica ta wynosi ok. 5%. Niestety, w granicach 30% ankietowanych nie widzi tej zależności. Jest to dziwne o tyle, że mimo wyrażenia tych wątpliwości, studenci odpowiadali, z jakimi opracowaniami i dokumentami z zakresu planowania przestrzennego będą mieli styczność.

RYS. 4 ŚWIADOMOŚĆ KONTAKTU Z PLANOWANIEM PRZESTRZENNYM W ŻYCIU ZAWODOWYM I PRYWATNYM W OPINII STUDENTÓW KIERUNKU BUDOWNICTWO



RYS. 5 KONTAKT Z OPRACOWANAMI I DOKUMENTAMI PLANISTYCZNYMI W OPINII STUDENTÓW KIERUNKU BUDOWNICTWO



Zdecydowanie największy odsetek odpowiedzi (ok. 90%) uzyskał miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego i decyzja o warunkach zabudowy. Studenci nie docenili roli Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego oraz decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Co ciekawe, niektórzy z ankietowanych uważają, że będą mieli kontakt, jako inżynierowie budownictwa, z Planem Zagospodarowania Przestrzennego Województwa czy Koncepcją Zagospodarowania Przestrzennego Kraju.

Podsumowanie

Po analizie otrzymanych odpowiedzi z ankiet studenckich nasuwają się pewne wnioski. Przede wszystkim, należy podkreślić, że w procesie dydaktycznym planowania przestrzennego na kierunku budownictwo nieodzowne jest podkreślanie styczności i nierozzerwalności planowania i budownictwa. Należy również wskazywać zagadnienia proceduralne i etapy realizacyjne inwestycji budowlanych, w których inżynier budownictwa ma kontakt z elementami planowania i zagospodarowania przestrzennego. Zadaniem dydaktyków prowadzących planowanie przestrzenne, oprócz przekazania merytoryczno-technicznej wiedzy, musi być wytworzenie świadomości roli społecznej absolwenta studiów budowlanych, który nie tylko potrafi indywidualnie obliczyć i zaprojektować konstrukcję, lecz także wraz z innymi osadzić ją w rzeczywistości, a nie wirtualnej przestrzeni, zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju i zrównoważonego budownictwa. Inżynier budownictwa po przedmiocie planowanie przestrzenne powinien mieć również świadomość nie tylko wpływu realizacji inwestycji budowlanej na środowisko, lecz także jej wpływu już w fazie planowania miejscowego, a dokładniej ukrytego w prognozie oddziaływania na środowisko do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Z jednej strony, za pozytywne należy uznać realizowanie przedmiotu planowanie przestrzenne na II stopniu studiów na kierunku budownictwo w SGGW. Jest to zgodne z tendencjami światowymi. Na przykład w Uniwersytecie McGill w Montrealu w School of Planning kadre kształci się w zakresie planowania miast na poziomie studiów II i III stopnia. Zakłada się, że efekty studiowania, gdy studenci mają za sobą wykształcenie specjalistyczne z różnych dziedzin na poziomie I stopnia, są zdecydowanie większe niż wyniki studentów na I poziomie otrzymujących wiedzę bardzo szeroką tematycznie, lecz dość płytką merytorycznie [Zalewski 2013]. Z drugiej strony, gdy studenci Budownictwa kończą edukację na I stopniu, z tytułem inżyniera, nie posiadają w ogóle wiedzy z zakresu planowania przestrzennego.

Natomiast pod kątem organizacyjnym na pewno należy zwrócić uwagę, że ćwiczenia z planowania przestrzennego mają charakter projektowy. 15 godzin tych zajęć wystarcza do omówienia poszczególnych etapów wykonania

projektów, ale zdecydowanie nie jest wystarczające do analizy i korekt postępów pracy przy liczbie zespołów w granicach 4–8.

Reasumując, konieczna staje się szersza edukacja społeczna w zakresie zrównoważonego rozwoju, prowadząca do zmian postaw, zachowań i stylu życia ludzi związanych z budownictwem, również poprzez prawidłowy proces dydaktyczny przedmiotów z zakresu planowania przestrzennego.

Każda prawidłowa, zrównoważona i trafna inwestycja budowlana wymaga:

- proinwestycyjnego ustawodawstwa (prawo budowlane, ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym);
- prostych procedur administracyjnych oraz kompetentnych i życzliwych urzędników;
- przychylności czynników lokalnych;
- przygotowania odpowiedniego terenu (WZ, własność, infrastruktura);
- właściwego inwestora oraz twórczego, świadomego i kompetentnego projektanta;
- dobrej realizacji [Kamiński 2009].

Na wszystkie wymienione wyżej czynniki może mieć znaczący wpływ inżynier budownictwa. Staje się to ogromnie ważne szczególnie w kontekście hasła „Europa potrzebuje silnych miast i regionów, w których dobrze się żyje”, zawartego w Karcie Lipskiej z 2007 r. Przy obecnym kryzysie tradycyjnych instrumentów sterowania rozwojem wraz z krytykowanym systemem planowania przestrzennego, coraz ważniejsze wyzwanie staje przed szkolnictwem wyższym. „Nadrzędne cele planowania przestrzennego, takie jak trwałe i zrównoważony rozwój (ang. *sustainable development*), rozwój miast powiązanych w sieci, dążenie do spójności społecznej, gospodarczej i przestrzennej, postulat racjonalnego gospodarowania przestrzenią (miasto kompaktowe) czy budowa atrakcyjnego środowiska zamieszkania, jako przeciwdziałanie niekontrolowanemu rozwojowi przedmieść, jak też pielęgnowanie tożsamości lokalnej – znajdują swoje miejsce we wszystkich krajowych dokumentach (np. Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030, Polska Polityka Architektoniczna). Jednak nie zawsze powyższe zapisy znajdują przełożenie na rzeczywiste działania” [Pawlikowska-Musiewicz 2013 s. 229].

Wydaje się, że rozwiązaniem może być zaangażowanie środowiska nauki, gospodarki i społeczności lokalnej w zarządzanie procesami rozwoju. Kształtowanie przestrzeni miasta to wypadkowa planowania i działalności inwestycyjnej. Właśnie do realizacji tej „zrównoważonej wypadkowej”, związanej z rozwojem współczesnych miast ery ponowoczesnej, uczelnie wyższe muszą przygotować swoich studentów. Studentów kierunku budownictwo rozumiejących ideę zrównoważonego rozwoju i planowania, a studentów kierunku gospodarka przestrzenna mających świadomość idei zrównoważonego budownictwa.

Bibliografia:

- Berdysz M., Kuliński M. (red.), Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne w praktyce. Fachowy poradnik dla urbanistów, architektów i inżynierów budownictwa, Wydawnictwo Verlag Dashofer, Warszawa 2009
- Biliński T., Struktura i uwarunkowania współczesnego procesu inwestycyjno-budowlanego, Przegląd Budowlany 11/2010, Warszawa 2010
- Bolkowski J., Zrównoważone budownictwo -temat, który trzeba podjąć, Buduj z głową, nr 3 2009
- Boyle C.A., Sustainable buildings. Proceedings of the Institution of Civil Engineers Engineering Sustainability, 15 March 2005 Issue ES1 2005
- Chmielewski J.M., Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2010
- Churski P., Kudłacz T. (red.), Gospodarka przestrzenna – doświadczenia i wyzwania procesu kształcenia, Biuletyn KPZK PAN No 251/2013, PAN, Warszawa 2013
- Clark D., Incentives for sustainable buildings in Australia – A designer's perspective. Sinclair Knight Merz Technical Paper. Melbourne, Vic: Sinclair Knight Merz 2003
- Ding G. K. C., Sustainable construction—The role of environmental assessment tools, Journal of Environmental Management, Volume 86, Issue 3 2008
- Giordano K., Planowanie zrównoważonego rozwoju gminy w praktyce, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006
- Gołaszewski J., Stolarczyk D., Zakres obowiązków uczestników procesu inwestycyjno-budowlanego na przykładzie Hiszpanii i Polski, Budownictwo i Inżynieria Środowiska 2 (2011), Białystok 2011
- Kamiński M., Rola planowania przestrzennego w procesie inwestycyjnym w Polsce. Inwestycje budowlane. Proces inwestycyjny i procedury administracyjne, materiały szkoleniowe Centrum Obsługi Inwestora - Opolskie Centrum Rozwoju Gospodarki, Opole 2009
- Korzeniewski W., Przygotowanie inwestycji budowlanych. Studium przedprojektowe. POLCEN, Warszawa 2004
- Laing R., Sołoducha K., Modelowanie informacji o budynku (BiM) – nowy trend czy przyszły polski standard? - materiały 3 Międzynarodowej Konferencji pod hasłem Zrównoważonego Rozwoju w Budownictwie (Future 4Build), 6-7 listopada 2013, Warszawa 2013
- Maitland P., Zrównoważony rozwój – holistyczne podejście do wymogów nowoczesnego budownictwa -materiały 3 Międzynarodowej Konferencji pod hasłem Zrównoważonego Rozwoju w Budownictwie (Future 4Build), 6-7 listopada 2013, Warszawa 2013
- Pabian A., Budowlany proces inwestycyjny w koncepcji sustainability, Przegląd Budowlany 10/2012, Warszawa 2012
- Pabian A., Ecological Aspects of Sustainability in Building Industry, [w:] Song G., Liu L., Chen T., Li F., Architecture and Urban Construction on the Low-Carbon Strategies, Pekin 2011
- Pawlikowska-Musiewicz S., Gospodarka przestrzenna – nauczanie w formule warsztatu Charrette, Biuletyn KPZK PAN No 251/2013, Warszawa 2013
- Pęski W., Zarządzanie zrównoważonym rozwojem miast, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1999
- Piecuch I., Piecuch T., Environmental Education and Its Social Effects, Annual Set The Environment Protection, Vol. 15, part 1 2013
- Rose T.M., Manley K., Development of the sustainable building and construction products industry in Australia, Management and Innovation for a Sustainable Built Environment, 20-23 czerwca 2011, Amsterdam 2011
- Sahlin P., Wis-Bielewicz J., Zrównoważone planowanie to więcej niż maksymalizacja przestrzeni użytkowej - materiały 3 Międzynarodowej Konferencji pod hasłem Zrównoważonego Rozwoju w Budownictwie (Future 4Build), 6-7 listopada 2013, Warszawa 2013

- Szymański M., Problemy uczestników procesu inwestycyjnego, Wydawnictwo Fundacja Centrum Analiz Transportowych i Infrastrukturalnych 2007
- Ustawa z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. Nr 80, poz. 717 z późniejszymi zmianami)
- Ustawa z 7 lipca 1994 r. Prawo Budowlane (Dz. U. z 1994 r. Nr 89, poz. 414 z późniejszymi zmianami)
- Zalewski A., Kształcenie w zakresie planowania miast w uczelniach kanadyjskich na przykładzie Uniwersytetu McGill w Montrealu -materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Dokąd zmierzasz gospodarko przestrzenna? czyli o historii, perspektywach i problemach gospodarki przestrzennej”, 11-13 kwietnia 2013, Warszawa 2013

— Współpraca międzyśrodowiskowa jako kluczowy czynnik sukcesu w procesie rewitalizacji przestrzeni miejskiej- studium przypadku Przywróćmy Szczecinowi Stare Miasto

HUBERT PACHCIAREK MALWINA SZAREK¹²

Wprowadzenie

Proces rewitalizacji przestrzeni miejskiej jest czynnością złożoną oraz wymagającą czasu, gdyż wiąże się nie tylko z uzdrowieniem tkanki miejskiej, lecz także również społecznej. Powodzenie takiego przedsięwzięcia jest uzależnione od wielu czynników. Jednym z nich jest współpraca międzyśrodowiskowa, rozumiana w tym kontekście jako gotowość i zaangażowanie lokalnej społeczności (w tym m.in. administracji samorządowej, inwestorów, organizacji pozarządowych, instytucji kultury, artystów i mediów) do podjęcia zintegrowanych działań rozwojowych na rzecz ożywienia lokalnej przestrzeni miejskiej. Istotne jest, aby przedsięwzięcia związane z renowacją zabudowy czy zmianami w architekturze miejsca zostały poprzedzone działaniami mającymi na celu aktywizację lokalnej społeczności i włączenie jej w proces rewitalizacji.

¹² Mgr Hubert Pachciarek, mgr Malwina Szarek, Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania, Uniwersytet Szczeciński

Celem artykułu jest analiza studium przypadku inicjatywy Przywróćmy Szczecinowi Stare Miasto i na tej podstawie przedstawienie roli, jaką odgrywa integracja lokalnych środowisk w procesie rewitalizacji przestrzeni miejskiej oraz wynikających z tego rodzaju współpracy efektów społeczno-gospodarczych.

Kształtowanie przestrzeni miejskiej

Umiejętne podejście do projektowania przestrzeni publicznych jest doskonałym środkiem, przy użyciu którego można łączyć poszczególne obszary miasta oraz oddziaływać na jakość i styl życia jego mieszkańców [Wantuch-Malta 2009, s. 373]. Przestrzeń miejska kształtuje estetyczny charakter miasta, przez co ma znaczny wpływ na postrzeganie miasta przez jego mieszkańców oraz potencjalnych inwestorów. Tworzy swoiste relacje nie tylko między budynkami, ulicami i placami, ale przede wszystkim pomiędzy ludźmi. Tożsamość każdego miasta nie ogranicza się wyłącznie do tożsamości jego mieszkańców, rozumianej jako przynależność do społeczności, która wyznaje te same idee lub wartości [Siestrzewitowska 2011, s. 56], ale także tożsamości przestrzeni, którą zamieszkuje. Jak pisze A. Lubecka: „relacja pomiędzy miejscem a jego mieszkańcami jest wzajemnym podwójnym powiązaniem: w równej mierze kształtują ją ludzie, jak i oni sami są przez nią kształtowani” [Lubecka 2010, s. 157].

Realizowane w obecnych czasach projekty kreujące przestrzeń miejską wprowadzają nowe elementy do infrastruktury, zmieniając jej przeznaczenie i skłaniają do określonej aktywności w użytkowaniu przestrzeni. Tak zaprojektowana przestrzeń może spełniać jedną funkcję lub w różnorodny sposób oddziaływać na człowieka. Planując zmiany oraz podniesienie standardu życia w stale rozrastających się miastach, należałoby taki proces rozpatrywać na wielu płaszczyznach, z wykorzystaniem siły oddziaływania estetyki otoczenia w nowych projektach, a także propozycjach odnowy i rewitalizacji architektonicznej oraz społecznej miast [Wantuch-Malta 2009, s. 374].

Najpełniej ideę rewitalizacji prezentuje definicja Komitetu Naukowego Projektu Instytutu Rozwoju Miast z 15 lutego 2008 r., według której jest to „skoordynowany proces, prowadzony wspólnie przez władzę samorządową, społeczność lokalną i innych uczestników, będący elementem polityki rozwoju i mający na celu przeciwdziałanie degradacji przestrzeni zurbanizowanej, zjawiskom kryzysowym, pobudzanie rozwoju i zmian jakościowych poprzez wzrost aktywności społecznej i gospodarczej, poprawę środowiska zamieszkania oraz ochronę dziedzictwa narodowego przy zachowaniu zasad zrównoważonego rozwoju” [Strzelecka 2011, s. 662]. Zgodnie z przytoczoną definicją rewitalizacja dotyczy obszarów kryzysowych, w których występują problemy społeczne, obszarów zaniedbanych, o złej reputacji i niskim poziomie aktywności społecznej.

Proces rewitalizacji nie powinien być prowadzony przez jeden podmiot, ale kreowany przez współpracę wielu interesariuszy [Jadach-Sepiło 2010, s. 11], gdyż do skutecznego przebiegu konieczne jest interdyscyplinarne podejście i spojrzenia na zaplanowane działania z różnych perspektyw pod kątem potrzeb i funkcji, które w wyniku przedsięwzięcia dany obszar będzie zaspokajał i pełnił. W ramach procesu rewitalizacji powinno się wyodrębnić działania realizowane w podsystemie kapitału organizacyjnego takie jak identyfikacja organizacji odpowiedzialnych za animowanie rewitalizacji, promocja instrumentów rozwoju społeczno-gospodarczego, wspieranie wzrostu kapitału społecznego [Naworól 2010, s. 41–42].

K. Skalski sugeruje, by przy projektowaniu przestrzeni miejskiej zwrócić uwagę na elastyczność funkcjonalną, która umożliwi różne wykorzystanie miejsca w różnych porach doby, dniach tygodnia czy nawet porach roku [Skalski 2010, s. 53]. Jednak, aby taki obszar mógł prawidłowo funkcjonować i odgrywać swoją rolę, niezbędne są przejrzyste zasady zarządzania przestrzenią publiczną, jej dostępnością, prawem do jej zawłaszczania (np. wykorzystanie na imprezy kulturalne, sportowe, gospodarcze). Istotnym problemem jest takie połączenie funkcji i potencjalnych form aktywności użytkowników miejsca, by nie wykluczały się one wzajemnie.

Każdy projekt przestrzeni publicznej wymaga indywidualnego podejścia i dogłębnej analizy codziennego funkcjonowania zarówno w odniesieniu do osób czasowo odwiedzających dane miejsce, jak i stale je zamieszkujących. W tej kwestii istotne jest oparcie rozwiązań projektowych na szczegółowych konsultacjach społecznych, partycypacji aktorów oraz wczesne uspołecznienie procedury podejmowania decyzji [Skalski 2010, s. 54].

Podsumowując powyższe rozważania, rewitalizacja powinna mieć charakter kompleksowy, jest procesem zbudowanym z synergicznych, spójnych działań zmierzających do wywołania jakościowej zmiany na wyznaczonym obszarze [Przewoźniak 2005, s. 25].

Istotną rolę w stymulowaniu poprawy jakości życia w przestrzennej strukturze miasta odgrywa tzw. serce miasta. Jest to wyjątkowe, pełne walorów użytkowych i estetycznych miejsce, w którym zachodzi znaczna integracja danej społeczności na różnych płaszczyznach: kulturalnej, komercyjnej, towarzyskiej. Ponadto stanowi podstawowy element tożsamości każdego miasta. Warto także zaznaczyć kwestie dualizmu w kontekście „serca miasta”, gdyż z jednej strony postrzegane jest jako element świadomie kształtowanej przestrzeni urbanistycznej i architektonicznej, a z drugiej jako czynnik zmieniający strukturę i kompozycję miejską oraz stymulujący rozwój społeczno-gospodarczy.

Przywróćmy Szczecinowi Stare Miasto – studium przypadku¹³

Szczecin jest miastem bardzo rozległym. Niektórzy określają ten stan mianem policentryzmu, gdyż funkcjonuje wiele miejsc w różnych częściach miasta, które można by nazwać „sercem miasta”. Z jednej strony do takich miejsc w Szczecinie należą Jasne Błonia im. Jana Pawła II, Park Kasprowicza, Las Arkoński czy Jezioro Głębokie – są to przestrzenie, gdzie można aktywnie spędzić czas. Z drugiej strony wytworzyły się miejsca spotkań towarzyskich, takie jak Deptak Bogusława, Podzamcze czy obszary w obrębie centrów handlowych Galaxy i Kaskada.

W takiej sytuacji bardzo ważne wydaje się zintegrowanie przestrzeni miejskiej i „bijących serc” w celu utworzenia przestrzeni kulturalnej, miejsca zarówno spotkań towarzyskich, jak i aktywności mieszkańców. Większość miast Polski posiada takie obszary, które zazwyczaj zlokalizowane są w centrum.

Wielokrotnie podejmowano starania wykreowania takiej przestrzeni w różnych miejscach Szczecina. Niestety, za każdym razem brakowało „siły przebicia”, konsensusu, współpracy różnych środowisk i determinacji, by wdrażać przedsięwzięcia zmierzające do integracji przestrzeni miejskiej [Pachciarek, Szarek 2012, s. 34]. Taki bieg wydarzeń może prowadzić do ograniczenia aktywności społecznej i kulturalnej mieszkańców, a w efekcie do braku poczucia tożsamości i przywiązania do Szczecina. Aby temu przeciwdziałać, podjęto próbę ożywienia Starego Miasta w Szczecinie z wykorzystaniem potencjału międzysektorowego partnerstwa.

Stare Miasto, ze względu na umiejscowione na nim ważne obiekty historyczne i kulturalne takie jak Muzeum Narodowe, Pałac pod Globusem, w którym mieści się Akademia Sztuki, Katedra Św. Jakuba, Zamek Książąt Pomorskich, a także galerie sztuki i sklepy antykwaryczne oraz kilka dziedzińców i urokliwych placów, ma potencjał, by stać się istotnym w skali miasta obszarem rozwoju aktywności społecznej mieszkańców i turystów.

W latach 2006–2009 zorganizowano kilka spotkań, które miały na celu zbadać opinie i preferencje szczecinian na temat obecnego stanu i kierunków przyszłych zmian w przestrzeni Starego Miasta. Zdefiniowano również kluczowe problemy tego obszaru:

- rozproszenie działań oraz izolacja, w jakiej pozostają główne instytucje i obiekty zlokalizowane na Starym Mieście;
- hałas uliczny oraz wzmożony ruch samochodowy;

¹³ W opisie studium przypadku korzystano z materiałów Fundacji Forum Gryf

- organizacje oraz indywidualne osoby podejmujące działania w kierunku przywrócenia miastu starówki nie łączyły swoich sił i nie współpracowały z innymi podmiotami na rzecz dobra wspólnego;
- przedsiębiorcy (głównie gastronomiccy) na tym obszarze napotykają na problemy w postaci skomplikowanych procedur, np. w zakresie własności lokali i gruntów.

Jednomysłność mieszkańców co do roli, jaką powinno odgrywać Stare Miasto w Szczecinie, pozwoliło na aspirowanie tego obszaru do rangi „serca miasta”. Tak obrany kierunek zapoczątkował przyszłe zmiany.

W odpowiedzi na wskazane powyżej problemy Fundacja Forum Gryf¹⁴ podjęła się koordynacji projektu (inicjatywy społecznej) pod nazwą „Przywróćmy Szczecinowi Stare Miasto” (PSSM). Celem akcji było: wspieranie procesu tworzenia spójnej przestrzeni miejskiej stanowiącej miejsce integracji szczecinian oraz rozwoju kultury i sztuki, poprzez rewitalizację obszaru Starego Miasta w Szczecinie. Tak zdefiniowany cel główny realizowano poprzez następujące cele szczegółowe:

- stworzenie obszaru znajdującego się na szlaku aktywności Starego Miasta, od którego będą odchodzić uliczki prowadzące w różne punkty Starówki. Takim obszarem, naturalnie wpisującym się w przestrzeń miejską, jest Plac Orła Białego;
- ograniczenie ruchu samochodowego na obszarze Starego Miasta, a w szczególności utworzenie strefy pieszej w obrębie pl. Orła Białego, w tym zmniejszenie liczby miejsc parkingowych bezpośrednio na placu;
- stworzenie warunków do powstawania infrastruktury kulturalnej, handlowej i gastronomicznej w taki sposób, by możliwe było utworzenie przestrzeni dla ulicznych artystów, kameralnych spektakli i koncertów.

Ożywienie Starego Miasta wymagało podjęcia działań dostosowujących infrastrukturę tego obszaru i służących wydobyciu klimatu odpowiedniego dla Starego Miasta. Działania te można podzielić na kilka etapów:

ETAP I – wstępne konsultacje z udziałem lokalnych i krajowych ekspertów (m.in. urbanistów, architektów, urzędników i socjologów) w celu wypracowania całościowej koncepcji inicjatywy;

ETAP II – stworzenie platformy współpracy między tzw. liderami środowiskowymi (administracja publiczna, instytucje kultury, artyści, media, organizacje pozarządowe, uczelnie wyższe, inwestorzy, mieszkańcy) i nawiązanie debaty prezentującej inicjatywę zarówno poprzez konferencje, jak i ściśle współpracę i bezpośrednie spotkania [Pachciarek, Szarek 2012];

¹⁴ Organizacja działająca od 2005 r., której celem jest podejmowanie działań i inicjatyw na rzecz dobra wspólnego.

ETAP III – podjęcie konkretnych działań zmierzających do przeobrażenia pl. Orła Białego i obszaru Starego Miasta przez dokonanie analizy programowo-przestrzennej [Analiza programowo-przestrzenna obszaru Starego Miasta w Szczecinie 2011] oraz stworzenie projektu zagospodarowania [Projekt zagospodarowania Placu Orła Białego] przestrzeni uwzględniającej alternatywne rozwiązania dla obecnej infrastruktury drogowej [Analiza parkowania w obszarze Starego Miasta 2012] (przejazd, parking, udogodnienia komunikacyjne dla mieszkańców i ruchu dostawczego). Wzorując się na podobnych miejscach innych miast, opracowano koncepcję otwartego placu z dużą ilością zieleni i miejsc siedzących;

ETAP IV – pozyskanie inwestorów do rozwoju oferty gastronomicznej oraz opracowanie oferty kulturalnej i rozrywkowej z udziałem animatorów kultury.

Powyższym działaniom towarzyszyły działania promocyjne za pośrednictwem mediów lokalnych i regionalnych.

Współpraca międzyśrodowiskowa w procesie rewitalizacji przestrzeni miejskiej

Jak opisano wyżej, proces partycypacji różnych środowisk stanowi podstawę i warunek powodzenia przygotowania i wdrożenia skutecznego programu rewitalizacji. Proces ten powinien rozpocząć się od bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami obszarów wymagających zmian, przy jednoczesnym zaproszeniu do współpracy społeczności lokalnej oraz pozostałych partnerów społecznych. Pierwszym wyrazem tej współpracy będzie m.in. gotowość obywateli do udzielenia informacji o swojej sytuacji i swoich preferencjach. Następnie współpraca powinna obejmować debaty społeczne na temat planów zmian i przebudowy rewitalizowanych obszarów. W ostatniej fazie rewitalizacji kooperacja międzyśrodowiskowa realizowana jest w wyniku zaangażowania się społeczności lokalnej w realizację inicjatyw i projektów ożywiających oraz uzdrawiających tkankę miejską [Podręcznik 2003, s. 84].

Sukces tak podjętej współpracy zależy od stworzenia atmosfery zaufania pomiędzy partnerami, ciągłości i spójności podejmowanych działań, a także dbałości o kształtowanie przychylniej opinii publicznej i przekazywanie rzetelnej informacji do ogółu społeczności lokalnej.

W ramach projektu PSSM współpraca międzyśrodowiskowa polegała na wielostronnej aktywizacji liderów środowiskowych – mieszkańców i drobnych przedsiębiorców, przy założeniu, że ich działania będą wspierane przez władze lokalne, organizacje pozarządowe i instytucje kultury oraz pozytywnie promowane przez lokalne media. Dlatego też kluczowym obszarem

była współpraca z Urzędem Miasta, w szczególności z Pionem Architekta Miasta w Biurze Strategii, co dało podstawy do podjęcia współpracy na pozostałych płaszczyznach.

Podjęta współpraca potwierdziła przekonanie o konieczności zmiany przeznaczenia pl. Orła Białego z powierzchni parkingowej na miejsce spotkań. Tabela 1 przedstawia rolę, jaką odegrała każda z grup interesariuszy projektu PSSM. Warto zaznaczyć, że wartościowanie udziału i znaczenia roli pełnionej w projekcie jest niemożliwe, gdyż korzyści i powodzenie w realizacji działań osiągnąć można jedynie we współdziałaniu partnerów.

Do kluczowych efektów projektu PSSM w wymiarze społeczno-gospodarczym należą:

- upowszechnianie idei oddolnych inicjatyw oraz partnerstwa w aktywnym kształtowaniu warunków życia mieszkańców „małych ojczyzn”;
- wzrost poczucia tożsamości i przywiązania do miasta, w którym się żyje, poczucie dumy i pozytywne opowiadanie o swoim mieście, wzrost renomy miasta;
- wzrost jakości życia poprzez zapewnienie mieszkańcom i turystom oferty wydarzeń kulturalnych oraz miejsca do spędzania wolnego czasu;
- wzrost atrakcyjności miasta, co wpływa również na wzrost atrakcyjności inwestycyjnej, a tym samym napływ inwestorów i nowych mieszkańców.

Projektując proces rewitalizacji, warto zastanowić się nad wielostronnym podejściem do uzyskanych efektów. Zdaniem K. Skalskiego jest to refleksja nad projektami, które są w stanie zintegrować kilka cech równocześnie [O budowie metod 2010, s. 6]:

- przynieść rozwiązania dla konkretnych problemów społecznych takich jak: bezrobocie, rozwój rynku pracy, poprawa warunków życia i mieszkania, w tym również osób starszych;
- zapewnić trwałą ochronę środowiska przyrodniczego i kulturowego na terenach zagrożonych ich degradacją;
- umożliwić zaniedbanym obszarom wzrost gospodarczy;
- zapewnić poczucie tożsamości lokalnej i ułatwić identyfikację mieszkańców z przestrzenią, która staje się na powrót ich „małą ojczyzną” w procesie rewitalizacji.

TABELA I. ROLA INTERESARIUSZY W PROJEKCIE PSSM

INTERESARIUSZE	KRÓTKA CHARAKTERYSTYKA	ROLA W PROJEKCIE
Urząd Miasta	Wydziały odpowiedzialne za inwestycje, rewitalizację, planowanie przestrzenne, zieleni i komunikację oraz Rada Miasta.	<ul style="list-style-type: none"> — czynne uczestnictwo w konsultacjach i debatach społecznych — opracowanie koncepcji zagospodarowania Starego Miasta wraz z projektem przebudowy pl. Orła Białego — wsparcie przy uzyskiwaniu pozwoleń (na organizację wydarzeń kulturalnych, utworzenie punktów gastronomicznych) — odnowa bulwarów nadodrzańskich, tzw. Aleja Żeglarzy
Artyści i animatorzy kultury	Lokalni malarze, muzycy i zespoły muzyczne, grupy taneczne i teatralne.	<ul style="list-style-type: none"> — prezentacja twórczości i animowanie przestrzeni pl. Orła Białego — w latach 2010–2013 organizacja wydarzeń: Festiwal Muzyka Starówki (Fundacja Forum Gryf), Festiwal Sztuki Ludowej FOLKwark (Fundacja Live Art), Operowe pożegnanie lata- I Loewe You (Pro Stetinum Bono), Jarmark Jakubowy (Fundacja Szczecińska i Bazylika Archikatedralna), Światła Miasta w ramach SOFFT (Teatr Abanoia), Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (Urząd Miasta).
Instytucje kultury	Muzea, galerie sztuki, Zamek Książąt Pomorskich.	<ul style="list-style-type: none"> — otwarcie się na współpracę z innymi instytucjami, wspólne przedsięwzięcia — „wyjście” w przestrzeń miejską ze swoją działalnością (np. wystawy na placu, uliczkach)
Uczelnie wyższe	Akademia Sztuki, Uniwersytet Szczeciński, Akademia Morska i inne.	<ul style="list-style-type: none"> — promowanie inicjatyw wśród studentów wydarzeń realizowanych na Starym Mieście — twórcze działania studentów w przestrzeni Starego Miasta (zajęcia w plenerze dla studentów AS) — renowacja Pałacu pod Globusem AS
Organizacje pozarządowe	Organizacje działające w celu poprawy jakości życia w mieście, np. Rowerowy Szczecin, Stowarzyszenie Estetycznego i Nowoczesnego Szczecina, Stowarzyszenie Katedra.	<ul style="list-style-type: none"> — realizacja wspólnych inicjatyw na Starym Mieście — wsparcie w działaniach zmierzających do poprawy stanu fizycznego szczecińskiej starówki
Architekci i urbaniści	Eksperti w danej dziedzinie, zarówno szczecinianie, jak i eksperci krajowi.	<ul style="list-style-type: none"> — propozycje zagospodarowania przestrzeni pl. Orła Białego i Starego Miasta — merytoryczne, fachowe wsparcie w rozmowach z Urzędem Miasta — czynny udział w debatach i konsultacjach
Wystawcy	Przedsiębiorcy lokalni, głównie sprzedający własne wyroby jak miód, pierniki czy rękodzieło - biżuteria, ceramika itp.	<ul style="list-style-type: none"> — aktywny udział w jarmarkach, festynach organizowanych na pl. Orła Białego — zaangażowanie w promowanie inicjatywy
Potencjalni inwestorzy i sponsorzy	Przedsiębiorcy działający w regionie w gastronomii.	<ul style="list-style-type: none"> — utworzenie punktów gastronomicznych w obrębie pl. Orła Białego — wsparcie finansowe realizowanych wydarzeń kulturalnych
Media	Lokalne i regionalne: gazeta, telewizja, radio, portale internetowe.	<ul style="list-style-type: none"> — częsta promocja wydarzeń organizowanych w ramach inicjatywy — rzetelna informacja publiczna nt kolejnych etapów projektu PSSM
Mieszkańcy	W szczególności mieszkańcy obszaru Starego Miasta, Rada Osiedla oraz cała społeczność lokalna.	<ul style="list-style-type: none"> — aktywny udział w wydarzeniach realizowanych na Starym Mieście — czynny udział w konsultacjach społecznych i debatach

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie

Odnowa przestrzeni miejskiej poprzez ożywienie ulic, ograniczenie ruchu kołowego, zmianę przeznaczenia budynków, wprowadzenie w ich partery kawiarenek, antykwariatów, galerii sztuki oraz utworzenie niewielkiego, lecz malowniczego i wielofunkcyjnego placu spajającego przestrzeń Starego Miasta wymaga kompleksowego i wielopłaszczyznowego podejścia. W wyniku tak opracowanej strategii, we współpracy z różnymi grupami interesu, zmiany, które się sukcesywnie i stopniowo dokonują, obejmują swym zasięgiem regenerację tkanki nie tylko fizycznej (architektonicznej), ale przede wszystkim społecznej. Jednak tak zaplanowany proces rewitalizacji przestrzeni miejskiej, aby zakończył się sukcesem, wymaga zaangażowania nie tylko mieszkańców danego obszaru i urzędników odpowiedzialnych za inwestycje miejskie, lecz także szerokiego grona uczestników pośrednich i bezpośrednich tego procesu, takich jak organizacje pozarządowe, lokalni przedsiębiorcy, artyści i animatorzy kultury czy media.

Bibliografia:

- Analiza parkowania w obszarze Starego Miasta w Szczecinie, ograniczonego ulicami: Niepodległości, Narbrzeżem Wieleckim, Trasą Zamkową, Placem Żołnierza, maj-czerwiec 2012
- Analiza programowo-przestrzenna obszaru Starego Miasta w Szczecinie, Maćków Pracownia Projektowa, www.bip.um.szczecin.pl/UMSzczecinFiles/file/BS/OPIS_ANALIZA_PARKOWANIA.pdf 2011
- Jadach-Sepiolo A., Rewitalizacja miast w dokumentach strategicznych w Polsce. Odniesienie do projektu Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego 2010–2020: Regiony, miasta, obszary wiejskie, [w:] Skalski K. (red.), O budowie metod rewitalizacji w Polsce - aspekty wybrane, Instytut Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010
- Lubecka A., Rewitalizacja/gentryfikacja jako element zmieniający semantykę miasta, [w:] Skalski K. (red.), O budowie metod rewitalizacji w Polsce - aspekty wybrane, Instytut Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010
- Noworól A., Rewitalizacja jako wyzwanie polityki rozwoju, [w:] Skalski K. (red.), O budowie metod rewitalizacji w Polsce - aspekty wybrane, Instytut Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010
- Skalski K. (red.), O budowie metod rewitalizacji w Polsce - aspekty wybrane, Instytut Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010
- Pachciarek H., Szarek M., Wykorzystanie modelu Mitchell'a, Agle'a i Wood teorii interesariuszy w kształtowaniu relacji z otoczeniem na przykładzie projektu Przywróćmy Szczecinowi Stare Miasto, [w:] Fulbiszewski A. (red.), Odcienie public relations, Szczecin 2012
- Podręcznik rewitalizacji. Zasady, procedury i metody działania współczesnych procesów rewitalizacji, Warszawa 2003
- Projekt zagospodarowania Placu Orła Białego w Szczecinie 2012, bip.um.szczecin.pl/UMSzczecinFiles/file/Projekt_Placu_Orla_Bialego_10_2012.pdf
- Przewoźniak M., Teoretyczne aspekty przyrodniczej rewitalizacji miast: ku metodologii zintegrowanej rewitalizacji urbanistyczno-przyrodniczej. Teka Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajo-brazowych, t. I, Polska Akademia Nauk Oddział w Lublinie, Lublin 2005
- Siestrzewitowska M. J., Ochrona tożsamości przestrzennej na przykładzie wybranych miast Lubelszczyzny: Ostrów Lubelski, Biłgoraj, Kraśnik, Politechnika Lubelska, Lublin 2011
- Strzelecka E., Rewitalizacja miast w kontekście zrównoważonego rozwoju, Budownictwo i Inżynieria Środowiska, Vol. 2, nr 4 2011
- Wantuch-Matla D., Stymulująca rola miejskich przestrzeni publicznych, Przestrzeń i Forma, nr 12 2009

— PODZIĘKOWANIA

Szczególne podziękowania za inspirację, dyskusje i wspólną pracę zarówno nad książką, jak i poprzedzającą ją konferencją **Miasto - Sztuka - Nauka - Gospodarka należą się Katarzynie Juchniewicz z Fundacji Architektury oraz arch. **Maciejowi Czeredysowi.****

Wszystkie artykuły zawarte w książce uzyskały pozytywne recenzje w procesie podwójnie anonimowej recenzji. Autorzy oraz redaktor składają serdeczne podziękowania za wszystkie zgłoszone uwagi, wskazówki i opinie, które stanowiły cenną pomoc w przygotowaniu publikacji.

REDAKCJA NAUKOWA:

Katarzyna Sadowy

REDAKCJA JĘZYKOWA I KOREKTA:

Magdalena Malińska

RECENZENCI:

Teresa Słaby

Danuta Stawasz

Marta Sadowy

Agata Morka

Copyright by Fundacja Architektury 2014

Projekt graficzny i skład:  RZECZYOBRAZKOWE.PL

WYDAWCA:

Biblioteka Res Publici Nowej

Fundacja Res Publica im. H. Krzeczkowskiego

Gałczyńskiego 5

00-362 Warszawa

ISBN 978-83-935211-2-8

PUBLIKACJA WSPÓLFINANSOWANA

PRZEZ FUNDACJĘ ARCHITEKTURY

ISBN: 978-83-935211-2-8